

Poseł Sprawozdawca Andrzej Szlachta

Kontroli oraz wnioskami komisji i wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt uchwały.

Jestem przekonany, że większość państwa posłów wzniesie się na taki poziom obiektywizmu, że zgodnie z własnym sumieniem, dobrze życząc Polsce, przyjmie przedmiotowy projekt uchwały. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Krzysztofa Kwiatkowskiego o przedstawienie analizy wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w roku 2017 oraz opinii w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów.

(Poseł Krystyna Skowrońska: To jest 15 minut?)

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Pani Minister! Szanowni Państwo Ministrowie! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Wykonując obowiązek wynikający z art. 204 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie analizę wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2017 r. wraz z opinią Kolegium Najwyższej Izby Kontroli w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów za rok 2017.

Najwyższa Izba Kontroli oceniła pozytywnie wykonanie ustawy budżetowej na rok 2017. Stwierdziła także, że sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2017 r. we wszystkich istotnych aspektach przedstawia rzetelne informacje i dane o wysokości dochodów, wydatków, należności i zobowiązań oraz wyniku budżetu państwa.

Nasze oceny zostały sformułowane na podstawie wyników 316 kontroli w 297 jednostkach. Skontrolowaliśmy niemal wszystkich dysponentów części budżetowych, największe państwowe fundusze celowe, wybrane agencje wykonawcze, państwowe osoby prawne, jednostki samorządu terytorialnego oraz inne jednostki realizujące wydatki publiczne, w tym 123 beneficjentów dotacji. Zbadaliśmy także prawidłowość obsługi budżetu państwa przez Narodowy Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego.

Szczegółowe wyniki kontroli zostały przedstawione w odrębnych informacjach przekazanych panu marszałkowi oraz komisjom sejmowym.

Ocen wykonania budżetu państwa w poszczególnych częściach oraz wykonania planów finansowych skontrolowanych jednostek dokonaliśmy w trójstopniowej skali. Wśród 140 wystawionych not domino-

wały te najwyższe. Liczba ocen pozytywnych spadła jednak ze 118 w 2016 r. do 111 w 2017 r. Natomiast wzrosła liczba ocen opisowych, formułowanych w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości. W 2016 r. było ich 21, a w 2017 r. już 26. Więcej było także ocen negatywnych. W 2017 r. negatywnie oceniliśmy wykonanie planów trzech jednostek: Polskiej Agencji Kosmicznej, Funduszu – Centralna Ewidencja Pojazdów i Kierowców i Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. W 2016 r. jedyną oceną negatywną była ocena wykonania planu finansowego Polskiej Agencji Kosmicznej.

Opinię o sprawozdaniu Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa sformułowaliśmy w szczególności na podstawie badania ksiąg rachunkowych oraz sprawozdań budżetowych. Prawidłowość ksiąg rachunkowych zaopiniowaliśmy pozytywnie u wszystkich 20 skontrolowanych pod tym względem dysponentów budżetowych. Zbadaliśmy dowody księgowe dokumentujące wydatki w łącznej wysokości 114 mld zł. Prawidłowość sporządzenia sprawozdań rocznych zbadaliśmy u dysponentów 103 części budżetowych oraz 182 dysponentów trzeciego stopnia. Pozytywnie zaopiniowaliśmy sprawozdania u ok. 94 dysponentów części u niemal 90% dysponentów trzeciego stopnia.

Stwierdzone nieprawidłowości w sprawozdaniach zostały skorygowane w trakcie kontroli lub nie miały istotnego wpływu na prawidłowość danych wskazanych w sprawozdaniu Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2017 r.

Wyrażona opinia o wiarygodności danych opiera się na obiektywnych dowodach uzyskanych w trakcie badań kontrolnych przeprowadzonych zgodnie z międzynarodowymi standardami rewizji finansowej.

Wysoki Sejmie! Realizacja ustawy budżetowej w 2017 r. przebiegała w warunkach makroekonomicznych korzystniejszych niż przed rokiem i lepszych, niż prognozowano.

Wartość produkcji światowej w 2017 r. zwiększyła się o 3,8%, co było najlepszym wynikiem od 2011 r. Państwa strefy euro rozwijały się najszybciej od 2007 r., a w krajach Europy Wschodniej wzrost gospodarczy był na ogół wyższy niż w zachodniej części Europy. Także wielkość obrotów handlowych na świecie wzrosła o prawie 5%, a niskie stopy procentowe, umiarkowane ceny surowców oraz względnie stabilne warunki geopolityczne spowodowały, że nakłady inwestycyjne w gospodarkach wysoko rozwiniętych zwiększyły się o 3,5% w porównaniu do ich wolumenu w 2016 r.

Produkt krajowy brutto w Polsce w 2017 r. zwiększył się realnie o 4,6%, podczas gdy w 2016 r. wzrost ten wynosił 3%. Głównym czynnikiem stymulującym rozwój gospodarczy było spożycie prywatne, na które oddziaływały wzrost liczby pracujących oraz wzrost dochodów gospodarstw domowych spowodowany w szczególności efektami programu „Rodzina 500+”. Pozytywnie na wzrost gospodarczy w 2017 r. wpływały również zmiany w poziomie inwestycji. O ile

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

w 2016 r. realna wartość nakładów brutto na środki trwale zmniejszyła się w porównaniu z 2015 r. o ponad 8%, o tyle od I kwartału 2017 r. wartość inwestycji zaczęła ponownie wzrastać. W całym 2017 r. nakłady brutto na środki trwale były – w ujęciu realnym – o 3,4% wyższe niż w 2016 r.

Średnioroczny kurs złotego obniżył się zarówno w relacji do dolara amerykańskiego – o 4%, jak i do euro – o 2,3%. Na aprecjację złotego w 2017 r. wpływ miał w szczególności napływ kapitału portfelowego do Polski.

Wyższa dynamika importu towarów od dynamiki eksportu zmniejszyła dodatkowo saldo obrotów towarowych. Jednak dzięki rekordowo wysokiemu saldu wymiany usług Polska po raz pierwszy od połowy lat 90. ubiegłego wieku zanotowała nadwyżkę na rachunku obrotów bieżących bilansu płatniczego. Wyniosła ona 0,3% produktu krajowego brutto.

Prognozy głównych parametrów makroekonomicznych przyjęte do opracowania projektu ustawy budżetowej na rok 2017 okazały się niedoszacowane. Tempo wzrostu PKB było o 1 punkt procentowy wyższe od zakładanego, a wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych ukształtował się na poziomie 0,7 punktu procentowego powyżej prognozy. W podobnej skali parametrów tych nie doszacowały Komisja Europejska, Międzynarodowy Fundusz Walutowy oraz Narodowy Bank Polski. Istotnie niższa od prognozowanej przez Ministerstwo Finansów okazała się stopa bezrobocia rejestrowanego, która na koniec 2017 r. wyniosła 6,6% wobec prognozowanych 8%. W 2017 r. liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy w Polsce zmniejszyła się o prawie 254 tys. osób.

Wysoki Sejmie! Budżet państwa, budżet środków europejskich oraz plany finansowe pozabudżetowych jednostek sektora finansów publicznych zostały wykonane zgodnie z ustawą budżetową. Łączne dochody budżetu państwa i budżetu środków europejskich wyniosły w 2017 r. 398 mld zł i były wyższe od dochodów uzyskanych w roku poprzednim o 44,3 mld zł. Dochody budżetu państwa wyniosły w 2017 r. 350,4 mld i stanowiły 88% dochodów ogółem. Były o prawie 36 mld wyższe od dochodów zrealizowanych w roku poprzednim i niemal o 25 mld wyższe od prognozy. Pozwoliły na sfinansowanie 93,3% wydatków, podczas gdy w dwóch wcześniejszych latach wskaźnik ten wynosił 87%.

Największy udział w dochodach budżetu państwa, sięgający 90%, miały dochody podatkowe. Udział ten w porównaniu do roku poprzedniego wzrósł o 3,2 punktu procentowego. Odbył się to kosztem zmniejszenia udziału dochodów niepodatkowych. Dochody podatkowe wyniosły 315,3 mld zł i były o ponad 14 mld wyższe od prognozy ujętej w ustawie budżetowej. Na tę różnicę w 94% wpłynęła wysoka realizacja dochodów z podatku od towarów i usług, które były o 13,3 mld zł

wyższe, niż założono w ustawie budżetowej. Dochody z pozostałych głównych źródeł podatkowych były zbliżone do wielkości prognozowanych. Wzrost dochodów podatkowych w stosunku do 2016 r. był efektem dobrej sytuacji w gospodarce, poprawy skuteczności poboru podatków oraz przesunięcia zwrotu podatków od towarów i usług z I półrocza 2017 r. na grudzień 2016 r.

Minister rozwoju i finansów rzetelnie rozpoznał zagrożenia i konsekwencje, inicjował i wdrażał zmiany legislacyjne oraz organizacyjne mające na celu przeciwdziałanie wyłudzeniu podatków od towarów i usług. Wprowadzono szeroki zakres zmian w uszczelnieniu poboru tego i innych podatków. Należały do nich: tzw. pakiet uszczelniający VAT, regulacje prawne umożliwiające zwalczanie wyłudzeń VAT, obowiązek przekazywania danych podatkowych w postaci jednolitego pliku kontrolnego, pakiety paliwowy i przewozowy, rozwiązania mające na celu ograniczenie nieprawidłowości w zakresie gier hazardowych, a także obniżenie z 15 tys. euro do 15 tys. zł dopuszczalnej wartości transakcji pomiędzy przedsiębiorcami realizowanych z pominięciem rachunku płatniczego. Stopniowo wprowadzane były także narzędzia informatyczne umożliwiające organom administracji skarbowej sprawniejsze weryfikowanie zarówno na poziomie centralnym, jak i lokalnym danych wykazywanych przez podatników w ewidencjach zakupu i sprzedaży oraz deklaracjach VAT.

Od 1 marca 2017 r. działa Krajowa Administracja Skarbowa, którą utworzono m.in. w celu zwiększenia efektywności współpracy organów administracji skarbowej, usprawnienia przepływu informacji, zwiększenia skuteczności zwalczania oszustw podatkowych i odzyskiwania zaległości podatkowych i celnych. Kompleksowa ocena efektów nowej struktury administracji skarbowej oczywiście będzie możliwa po upływie dłuższego czasu. Obecnie trudno jednoznacznie stwierdzić, w jakim stopniu wzrost dochodów podatkowych był wynikiem działań uszczelniających i organizacyjnych, a w jakim stopniu – wynikiem poprawy koniunktury gospodarczej.

Na koniec 2017 r. kwota zaległości podatkowych wyniosła 92,4 mld zł. Była ona wyższa od stanu na koniec roku poprzedniego o 15,6 mld zł. Organy egzekucyjne odzyskały 3,7 mld zaległych podatków, to o blisko 20% więcej niż rok wcześniej. Poprawiła się ściągальność wpływów bieżących. Ze wstępnych szacunków Ministerstwa Finansów wynika, że luka VAT obniżyła się z blisko 24% w 2015 r. do ok. 14% w 2017 r.

(Poseł Teresa Wargocka: Można? Można.)

Należy jednak pamiętać, że szacunki tej wielkości często podlegają korekcie z upływem czasu.

Pogorszeniu za to uległa ściągальność zaległości podatkowych z lat ubiegłych. Problemem pozostawał wysoki poziom trudnych do wyegzekwowania zaległości. Mało skuteczne były postępowania egzekucyjne wobec podmiotów dokonujących oszustw podatkowych, w szczególności z wykorzystaniem faktur nieudokumentujących rzeczywistego obrotu. Z kwot za-

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

ległego podatku wymierzonego przez organy podatkowe i skarbowe na podstawie art. 108 ustawy z marca 2014 r. o podatku od towarów i usług, który nakłada na podmiot wystawiający fakturę obowiązek zapłaty wykazanego w niej podatku, wyegzekwowano w 2017 r. mniej niż 1% ustalonych kwot należności. Oznacza to, że wysoka wykrywalność oszustw podatkowych nie przełożyła się na odzyskiwanie wymierzonych kwot podatków. Należności pozostałe do zapłaty wynikające z decyzji wydanych na podstawie omawianego przepisu wyniosły na koniec 2017 r. 43,4 mld zł.

Dochody niepodatkowe w 2017 r. wyniosły 33,7 mld i były o 6,5 mld mniejsze niż w roku poprzednim. Należy jednak pamiętać, że uzyskane w 2016 r. wpływy z aukcji częstotliwości na potrzeby szerokopasmowego Internetu miały charakter jednorazowy i nie powtórzyły się w 2017 r. Dochody niepodatkowe były o 11 mld wyższe od prognozowanych. Wynikało to w szczególności z większej o ponad 8 mld zaplanowanej wypłaty z zysku NBP.

Wysoki Sejmie! Dochody budżetu środków europejskich w 2017 r. wyniosły 47,6 mld. Stanowiły one 79% planu ustalonego w ustawie budżetowej w porównaniu do wykonania w 2016 r. Dochody budżetu środków europejskich były wyższe o 8,5 mld.

Podobnie jak w latach wcześniejszych dochody budżetu środków europejskich nie były tożsame z wpływami z budżetu Unii Europejskiej i innych źródeł zagranicznych. Środki europejskie zostają zaliczone do dochodu budżetu środków europejskich po ich przekazaniu na rachunek części budżetowej dochodu budżetu środków europejskich, a nie w momencie ich wpływu do Polski. Wprowadzenie w 2016 r. w Ministerstwie Finansów procedury w sprawie zasad prognozowania dochodów w ramach budżetu środków europejskich ograniczyło dowolność kształtowania przez ministra finansów dochodów i wyników finansowych budżetu środków europejskich, lecz nie doprowadziło do pełnej zgodności z zasadą kasowego upjęcia budżetu.

Wysoki Sejmie! Wydatki budżetu państwa i budżetu środków europejskich wyniosły 423 800 mln i były prawie 31 mld niższe od limitu określonego w ustawie budżetowej. Złożyło się na to głównie niższe o blisko 22 mld wykonanie wydatków budżetu środków europejskich. W porównaniu z wydatkami z roku poprzedniego wydatki budżetu państwa i budżetu środków europejskich były wyższe o ponad 11 mld. Największe wydatki z obu budżetów poniesione zostały na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, subwencje ogólne dla jednostek samorządu terytorialnego (*Dzwonek*) oraz na potrzeby wyszczególnione w dziale: Rodzina. Wydatki budżetu państwa w przeliczeniu na jednego mieszkańca wyniosły blisko 9800 zł środków europejskich.

Proszę państwa, już bardzo krótko.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Ale bardzo proszę kończyć, tak w ciągu 1 minuty.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski:**

Jak państwo widzicie, przedstawione przeze mnie parametry makroekonomiczne są korzystne. Stwierdziłbym jednak nieprawidłowości w realizacji budżetu państwa.

Największe kwotowo nieprawidłowości dotyczyły następujących wydatków: przy realizacji programu wieloletniego „Zabezpieczenie transportu powietrznego najważniejszych osób w państwie” w 2017 r. zostały poniesione wydatki w wysokości 527 mln zł ze środków części budżetowej: Obrona narodowa, przeznaczonych na finansowanie potrzeb obronnych, o których mowa w ustawie o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych. Został w ten sposób naruszony art. 136 ust. 1 ustawy o finansach publicznych, zgodnie z którym jednostki realizujące program wieloletni mogą zaciągać zobowiązania w poszczególnych latach realizacji tego programu do wysokości łącznej kwoty wydatków określonych dla całego programu. Ponadto pomniejszenie ustalonego na 2017 r. limitu wydatków obronnych o kwotę wydatkowaną na realizację wskazanego programu skutkowało naruszeniem ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych RP.

W Ministerstwie Zdrowia w postępowaniach przetargowych o wartości 24 mln zł na zakup 16 dentobusów doszło do naruszenia Prawa zamówień publicznych m.in. poprzez określenie cen technicznych pojazdów w sposób powodujący ograniczenie kręgu wykonawców zdolnych do wykonania zamówienia oraz nierzetelne przygotowanie postępowań. W postępowaniach niezasadnie skrócono terminy składania ofert, tłumacząc to pilnością zamówień.

Najwyższa Izba Kontroli zbadała również sposób wypłaty nagród osobom zajmującym kierownicze stanowiska państwowe, w szczególności w zakresie ustalenia podstawy i częstotliwości wypłacanych nagród. W 2017 r. w 68 skontrolowanych w tym zakresie jednostkach na nagrody dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe wydano 8600 tys. zł. Kwota nagrody wypłacona w 2017 r. dla jednej osoby zajmującej kierownicze stanowisko państwowe kształtowała się w przedziale od 5 tys. do 138 tys. zł. Jeśli chodzi o zasadę, to średnioroczna kwota nagród dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe pozostawała na poziomie średniej nagrody wypłaconej w tym okresie osobom zajmującym stanowiska dyrektora departamentu lub komórki równorzędnej. Mając na uwadze fakt, że nagroda w swej istocie winna mieć charakter motywacyjny i być przyznawana za szczególne osiągnięcia, wątpliwości NIK budzi zjawisko comiesięcznej wypłaty środków bez pisemnego uzasadnienia. Wskazywać to może, że świadczenie to mogło nie mieć charakteru nagrody, tylko być dodatkiem

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

do wynagrodzenia zasadniczego, z uwagi na to, że było wypłacane co miesiąc bez pisemnego uzasadnienia...

(Poseł Teresa Wargocka: Czas.)

...na podstawie pism prezesa Rady Ministrów informujących o podjęciu decyzji o przyznaniu nagrody wraz ze wskazaniem kwoty nagrody i informacją, że nagrody mają zostać wypłacone ze środków własnych ministerstwa.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie prezesie, proszę zbliżyć się do końca, bo już przekroczył pan czas.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski:**

Już po jednym zdaniu.

Proszę państwa, w 2017 r. wydatki budżetu środków europejskich wyniosły 48 mld. Limit ustalony w ustawie budżetowej został wykorzystany w ponad 94%. Wydatki te były niższe od wydatków zrealizowanych w 2016 r. o 3700 mln zł z powodu zmniejszenia wydatków na wspólną politykę rolną. Do końca 2017 r., w ramach umowy partnerstwa na lata 2014–2020 o wydatkowaniu środków europejskich, zawarto z beneficjentami ponad 30 tys. umów o dofinansowanie, wykorzystując ponad 53% środków przyznanych Polsce na lata 2014–2020.

Jedno ważne zdanie: od momentu przystąpienia w 2004 r. do Unii Europejskiej do końca ubiegłego roku Polska otrzymała środki finansowe z budżetu Unii Europejskiej w wysokości 143 700 mln zł...

(Poseł Włodzimierz Nykiel: Euro.)

...a saldo rozliczeń po odliczeniu wpłat finansowych pomiędzy Polską a Unią na koniec ubiegłego roku było dodatnie i wyniosło 96 200 mln euro.

Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Deficyt budżetu państwa wyniósł 25 400 mln zł, a budżetu środków europejskich 411 mln. Suma obu deficytów wynosząca blisko 26 mld była ponad 43 mld niższa od ustalonych limitów. Łączne potrzeby...

(Głos z sali: Pani marszałek...)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Już o 5 minut przekroczył pan czas, panie prezesie. Bardzo proszę kończyć. *(Poruszenie na sali)*

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski:**

To już wygłoszę to, co muszę wygłosić.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

No właśnie, bo to już 5 minut.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski:**

Proszę państwa, Najwyższa Izba Kontroli, tak jak powiedziałem, ocenia prawidłowość wykonania budżetu. Tu jest z naszej strony ocena pozytywna.

Chciałbym jeszcze na jedną rzecz zwrócić państwu uwagę. W 2017 r. po raz pierwszy od co najmniej 10 lat relacja dochodów podatkowych do PKB wzrosła drugi rok z rzędu. W 2017 r. dochody te osiągnęły poziom prawie 20%. Ostatnio co najmniej taki poziom odnotowano w 2008 r. Mówię oczywiście także o relacjach dochodów podatkowych sektora finansów publicznych do PKB. W 2017 r. wydatki sektora finansów publicznych stanowiły 39,9% PKB. Spadek wartości wydatków publicznych w stosunku do PKB pomiędzy 2016 r. a 2017 r. wynikał z niskiej dynamiki wydatków bieżących, podczas gdy wydatki majątkowe...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie prezesie.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski:**

...po ich obniżeniu, powróciły na ścieżkę dynamicznego wzrostu.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie prezesie.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski:**

Dłuższy tekst będzie oczywiście zawieszony na stronie Najwyższej Izby Kontroli. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Chciałam przypomnieć, że mamy nowy regulamin i wszystkich obowiązuje 15 minut.

(Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski: Przepraszam za przedłużenie czasu.)

Posłowie lepiej znają regulamin, ale wszyscy musimy się tego nauczyć. 15 minut.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Bardzo proszę pana posła Kazimierza Smolińskiego o przedstawienie sprawozdania o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów „Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2017 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego”.

Bardzo proszę.

**Posel Sprawozdawca
Kazimierz Smoliński:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Pani Minister! Państwo Ministrowie! Panowie Prezesi Narodowego Banku Polskiego i Najwyższej Izby Kontroli! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić opinię Komisji Finansów Publicznych na temat „Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2017 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego”, druk nr 2525.

Przedkładana przez Radę Ministrów informacja o poręczeniach i gwarancjach udzielonych przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego stanowi element kontroli stanu finansów publicznych sprawowanej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Jest ona sporządzana od 1998 r. Materiał ten ma na celu wykonanie przepisów art. 46 ustawy z dnia 8 maja 1997 r. o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne.

Informacja ta została przyjęta przez Radę Ministrów w dniu 18 kwietnia 2018 r., a następnie, w dniu 13 czerwca 2018 r., została rozpatrzona przez Komisję Finansów Publicznych. Zgodnie z ww. informacją podstawowe wielkości charakteryzujące powyższą tematykę kształtują się w następujący sposób.

W 2017 r. na podstawie ww. ustawy z 1997 r. o poręczeniach i gwarancjach udzielono dwóch gwarancji Skarbu Państwa na łączną kwotę ponad 5,7 mld zł. Składały się na to: gwarancja spłaty kredytu zagranicznego na wsparcie przedsięwzięcia: Modernizacja linii kolejowej Polskich Linii Kolejowych Warszawa – Lublin, tj. gwarancja Skarbu Państwa do kwoty 300 mln euro, wynikająca z kredytu zaciągniętego przez PKP PLK SA w Europejskim Banku Inwestycyjnym w wysokości 250 mln euro, oraz gwarancja wykonania zobowiązań do kwoty 1050 mln euro, wynikających z wyemitowania przez Bank Gospodarstwa Krajowego obligacji o wartości nominalnej 750 mld euro, przeznaczonych na finansowanie Krajowego Funduszu Drogowego.

Potencjalne, niewymagalne zobowiązania Skarbu Państwa z tytułu udzielonych poręczeń i gwarancji wynosiły na dzień 31 grudnia 2017 r. ok. 116,9 mld zł, co oznacza spadek w stosunku do 2016 r. o 6%, ponieważ kwota potencjalnych, niewymagalnych zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu udzielonych poręczeń

i gwarancji według stanu na 31 grudnia 2016 r. wynosiła 124,5 mld zł.

Warte podkreślenia jest to, że w 2017 r. Skarb Państwa nie wydatkował środków na spłatę gwarantowanych i poręczonych zobowiązań. Należności z tytułu udzielonych przez Skarb Państwa gwarancji i poręczeń według stanu na dzień 31 grudnia 2017 r. wynosiły ok. 216,9 mln zł, co oznacza, że w stosunku do 2016 r. pozycja ta odnotowała wzrost o 1,8%, gdyż według stanu na koniec 2016 r. należności te wynosiły ok. 213 mln zł.

Jeżeli chodzi o inne osoby prawne, które udzielały poręczeń i gwarancji w 2017 r., to w I półroczu 2017 r. Ministerstwo Finansów otrzymało sprawozdania z czterech podmiotów. Były to: Agencja Rynku Rolnego, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Agencja Nieruchomości Rolnych oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Z dniem 1 września 2017 r. przestały istnieć Agencja Rynku Rolnego i Agencja Nieruchomości Rolnych, a w ich miejsce powstał Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, dlatego też w II półroczu 2017 r. do Ministerstwa Finansów sprawozdania przedłożyły już tylko trzy podmioty, tj. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Biorąc pod uwagę, że... Podmioty te w 2017 r. udzieliły łącznie 24 poręczeń i gwarancji na łączną kwotę ponad 481 tys. zł. Tym samym wartość udzielonych w 2017 r. poręczeń i gwarancji stanowiła 49% wartości poręczeń i gwarancji udzielonych przez sprawozdające podmioty w 2016 r. Przy tym należy zaznaczyć, że zarówno w 2016 r., jak i w 2017 r. 100% wartości udzielonych poręczeń i gwarancji stanowiły poręczenia Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która udziela corocznie znacznych ilości poręczeń kredytów studenckich. Poręczenia te z uwagi na swą charakterystykę udzielane są wyłącznie w I półroczu danego roku kalendarzowego.

Jeżeli chodzi o Bank Gospodarstwa Krajowego, to w 2017 r. bank ten w ramach programu wspierania przedsiębiorczości udzielił ponad 43 tys. poręczeń i gwarancji gospodarczych w trybie portfelowym na łączną kwotę ok. 10,5 mld zł, w tym blisko 40 tys. gwarancji de minimis na łączną kwotę ok. 9,9 mld zł. Bardzo dobre wyniki działalności Banku Gospodarstwa Krajowego w zakresie wsparcia działalności małych i średnich przedsiębiorstw poprzez udzielanie gwarancji de minimis wskazują, iż powyższa oferta jest dobrze dostosowana do oczekiwań zarówno małych i średnich przedsiębiorstw, jak i sektora bankowego. Zapewnia ona finansowanie bieżącej działalności małych i średnich przedsiębiorstw, jak również realizowanych przez nie przedsięwzięć inwestycyjnych. Sukces omawianego programu wynika w szczególności z faktu, iż ma on charakter ogólnopolski i funkcjonuje na zasadzie ujednoliconego w skali kraju produktu, który ze względu na swoje parametry jest bardzo łatwy do zastosowania przez banki pomimo różnic w ich ofercie kredytowej. Procedura udzielania

Posel Sprawozdawca Kazimierz Smoliński

gwarancji portfelowych jest bardzo uproszczona, ponieważ przedsiębiorca załatwia wszystkie formalności związane z uzyskaniem gwarancji w banku, w którym zaciąga kredyt. Ponadto w 2017 r. udzielono także tysiąca poręczeń kredytów studenckich na kwotę 19,7 mln zł. W świetle danych wynikających z informacji należy zaznaczyć, iż poręczenia i gwarancje udzielane przez Skarb Państwa oraz Bank Gospodarstwa Krajowego w ramach programów rządowych nie stwarzają zagrożeń dla finansów publicznych, stanowiąc jednocześnie istotny instrument wspierania procesów gospodarczych, głównie w zakresie infrastruktury drogowej oraz kolejowej, jak również działalności małych i średnich przedsiębiorstw.

Materiał powyższy został rozpatrzony na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych w dniu 13 czerwca 2018 r. i w imieniu komisji wnoszę, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć tę informację zgodnie z drukiem nr 2634. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Ponieważ czekamy na przybycie prezesa Narodowego Banku Polskiego, to może poproszę pana posła Jana Szewczaka o przedstawienie sprawozdania komisji, jeżeli jest pan poseł.

Posel Sprawozdawca Jan Szewczak:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Posłowie, Panie i Panowie! Mam przedstawić państwu sprawozdanie z posiedzenia i z ustaleń Komisji Finansów Publicznych w zakresie sprawozdania z działalności Narodowego Banku Polskiego. Może zacznę od kwestii takiej, że mam złą wiadomość dla prof. Leszka Balcerowicza i dla wielu przedstawicieli totalnej opozycji. Znowu nie będzie katastrofy finansowej, a stan polskiej gospodarki i finansów jest już na tyle przyzwoity, że małe dzieci, w tym słynna Lenka, kiedy budzą się w nocy, już nie krzyczą o deficycie i karuzelach VAT-owskich, tylko ponoć: konstytucja i wolne sądy.

Otóż trzeba przyznać, że pan marszałek Terlecki wczoraj miał rację, mówiąc, że to tzw. oczywista oczywistość, jak mawiają klasycy, iż sprawy Polski decydują się nie na ulicy i nie za granicą, ale właśnie w polskim parlamencie i to w takich debatach jak ta. Można tylko ubolewać, że jest stosunkowo niewielkie zainteresowanie tymi kwestiami, które rzutują przecież nie tylko na miniony rok, ale również na przyszłe lata.

Proszę państwa, można powiedzieć też, że tym, którzy nie wiedzą, do jakiego portu zmiierzają, żadne wiatry nie pomogą. My jesteśmy zdania, że wiemy,

dokąd zmiierzamy, i uważamy, że również sprawozdanie przedstawione przez Narodowy Bank Polski z działalności za zeszły rok wskazuje na trafność pewnych sądów i właściwy kierunek rozwiązań. Oczywiście to nie jest tak, że stan finansów publicznych, stan polityki pieniężnej jest już taki, że nic nie można poprawić. Mamy przecież swoje problemy, zauważamy je również w kwestiach dotyczących sprawozdania, które przedstawił nam Narodowy Bank Polski.

Wiemy, że zgodnie z art. 227 Konstytucji RP centralnym bankiem państwa jest NBP i jemu przysługuje wyłączne prawo emisji pieniądza oraz ustalania i realizowania polityki pieniężnej, że ten bank odpowiada za wartość polskiego pieniądza, i wydaje się, że to było skutecznie i sensownie, z korzyścią dla polskiej racji stanu realizowane w 2017 r. zgodnie z założeniami polityki pieniężnej przyjętymi na rok 2017. Proszę państwa, widzimy, że fakt utrzymywania niskich stóp procentowych na poziomie stopy referencyjnej, zwłaszcza 1,5-procentowej, daje wymierne efekty, efekty oszczędnościowe, efekty pobudzające koniunkturę, również inwestycje, a przede wszystkim mamy tu oszczędności w portfelach Polaków, tych którzy spłacają kredyty, zwłaszcza złotowe. Na przestrzeni tych kilku lat, bo to nie tylko o zeszły rok chodzi, myślę, że te oszczędności idą już w miliardy złotych, może to i kilkanaście miliardów złotych, również jeśli chodzi o oszczędności w kosztach obsługi długu publicznego.

Inflacja utrzymuje się na stosunkowo niskim poziomie. Oczywiście można powiedzieć, że to właśnie stopa referencyjna jest tu takim instrumentem bardzo istotnym. Głównym celem działalności emisyjnej NBP było zapewnienie bezpieczeństwa i płynności obrotu gotówkowego. Wartość pieniądza gotówkowego w obiegu wraz z tym w kasach banku wzrosła prawie o 6% i na koniec zeszłego roku wyniosła niemal 200 mld zł.

Proszę państwa, dochód z działalności inwestycyjnej związanej z zarządzaniem rezerwami dewizowymi wyniósł w 2017 r. 2,4 mld zł. Jeśli chodzi o zarządzanie rezerwami dewizowymi, to poziom oficjalnych aktywów rezerwowych w 2017 r. obniżył się, i to również w przeliczeniu na euro, o kwotę ponad 13,5 mld zł, do kwoty 94,5 mld euro, w przeliczeniu na dolary o 1 mld zł, do kwoty 113 mld dolarów, zaś w przeliczeniu na złote o ponad 83 mld zł, do kwoty 394 mld zł, a dla porównania w roku 2016 te rezerwy kształtowały się na poziomie 478 mld zł, ale to było oczywiście skutkiem ograniczenia zaangażowania się banków w transakcje reverse repo i w transakcje repo w ramach inwestowania rezerw dewizowych. Główną przyczyną wystąpienia straty, bo NBP miał w 2017 r. stratę 2,5 mld, były po prostu koszty niezrealizowane z wyceny kursowej w kwocie ponad 13 mld zł, a one były spowodowane umocnieniem się polskiego złotego w stosunku do walut obcych. Ma to oczywiście swoje skutki, bo słabszy polski złoty jest z kolei korzystniejszy dla polskich eksporterów, rzucając na nasz eksport.

Posel Sprawozdawca Jan Szewczak

Sprawozdanie Narodowego Banku Polskiego mówi również o otoczeniu polskiej gospodarki. To jest dzisiaj moim zdaniem niesłychanie ważna kwestia, bo to jest kwestia nie tylko tego, czy ożywienie aktywności gospodarczej na świecie się utrzyma w perspektywie tego i przyszłego roku, ale to jest również kwestia poważnych geopolitycznych zawirowań, które rzutują na rynki finansowe, na giełdy. Zobaczymy, co będzie działo się po wystąpieniu pana prezydenta Donalda Trumpa w Brukseli. Zapowiadane jest bardzo mocne wystąpienie, które może dotyczyć również kwestii celno-walutowych. Mówi się o tym, że Amerykanie bardzo poważnie rozważają wprowadzenie ceł na samochody europejskie, w tym zwłaszcza niemieckie. To są miliardy euro i oczywiście to może nie pozostać bez wpływu na polski przemysł motoryzacyjny. Jesteśmy wielkim dostawcą tych części, elementów, silników itd. Świadczy to o tym, że musimy szukać nowych rozwiązań, nowych rynków.

Pamiętajmy, że prawie 80% polskiego eksportu to jest Unia Europejska, a chyba 70% całego eksportu to jest strefa euro, więc wszystkie zawirowania związane z kursami walutowymi, z tą wojną handlową, wojną celną, rzutują i będą rzutować również na kurs polskiej waluty.

Trzeba też odnotować pozytywne elementy, bo trzeba zauważyć, że wszystkie, łączne oszczędności Polaków zbliżyły się do 2 bln zł. To jest praktycznie tyle, ile wynosi roczny PKB Polski, a więc wyraźnie widać tendencję do poprawiania się zamożności, lepszego stanu polskich portfeli. Rosną płace, na razie rosną w granicach 7%, ale wydaje się, że to może nie być koniec.

Jeśli chodzi o wskaźniki, to już pan przewodniczący Szlachta mówił o wzroście PMI. W czerwcu rozwój polskiego przemysłu przetwórczego przyspieszył, wynik jest najlepszy od kilku miesięcy. Jest wyraźny wzrost zamówień, jest wzrost zapasów. To jest odrębna kwestia. Wydaje się, że inflacja CPI, która w czerwcu była na poziomie 1,9, cały czas utrzymuje się, tak jak to NBP, bank centralny, anonsował, na poziomie plus minus 2%, w granicach ok. 2%.

To nie znaczy, że polska gospodarka czy finanse nie mają problemów. Zaczyna brakować rąk do pracy, brakuje podobno już ok. 100 tys. kierowców, 100 tys. budowlanców, nie mówiąc już o murarzach, spawaczach czy pielęgniarzach, prawda? Wydaje się również, że ten wzrost gospodarczy po I kwartale, kiedy wyniósł 5,2%, w II kwartale również może być w granicach 5%, niektórzy bardziej pesymistycznie nastawieni mówią o 4,8%.

Czy będą jakieś źródła spowolnienia gospodarczego? Czy ta koniunktura za granicą nie będzie słabnąć? Wydaje się, że takie spowolnienie aktywności gospodarczej może być, przede wszystkim widzimy bardzo poważne działania banków centralnych, które w sposób zasadniczy kształtują rynek finansowy. To jest zarówno amerykański Fed, który dokonuje

podwyżek stóp procentowych, co automatycznie, można powiedzieć, wysysa dolara i ściąga kapitał za ocean. Przewidziane są kolejne podwyżki stóp procentowych w Stanach Zjednoczonych. Jeśli chodzi o politykę Europejskiego Banku Centralnego, to tu też są istotne zapowiedzi dotyczące nieco ograniczenia dotychczasowego luzowania. Wydaje się, że południowa Europa jest pogrążona w bardzo poważnym kryzysie finansowym, gospodarczym. To są kraje PIGS. Kryzys waluty euro w tych krajach jest ewidentny. Jeśli chodzi o problem Grecji, to już wszyscy go znamy, ale również Włochy, Francja czy Hiszpania to kraje, które potrzebują w tej chwili setek miliardów euro wsparcia, a widać, że my dość skutecznie sobie radzimy.

Oczywiście trzeba pamiętać, że te bardzo pozytywne wyniki w sferze finansów, w sferze budżetu są osiągnięte przy ogromnych wydatkach socjalnych, programach socjalnych. To są niespotykane w III Rzeczypospolitej nakłady finansowe, sięgające łącznie gdzieś już chyba nawet ok. 70 mld zł. I nie ma co ubolewać, że ten wzrost inwestycyjny na poziomie niewiele ponad 8% jest stosunkowo niesatysfakcjonujący, bo pamiętajmy, że przed nami jeszcze inwestycje samorządowe. Samorządy mają ponad 60 mld zł tych pieniędzy do wydania. Z jakiegoś powodu one były do tej pory w znacznej mierze wstrzymywane, w tej chwili znacząco ruszają.

Jeśli chodzi o popyt konsumpcyjny, w 2019 r. przewiduje się, że wyniesie on poniżej 4%, w tej chwili jest szacowany na 4,4%. Wydaje się, że ten krajowy popyt konsumpcyjny będzie w dużej mierze utrzymywany.

Spadek bezrobocia. Pan przewodniczący Szlachta również już mówił o tej kwestii. Nie widać zagrożenia inflacją. Wydaje się, że deklaracje prezesa NBP pana prof. Głapińskiego, który stwierdził, moim zdaniem absolutnie słusznie, że nie widzi powodów do podwyżek stóp procentowych... Są również głosy przedstawicieli Rady Polityki Pieniężnej dalej idące, które mówią, że być może takie obniżki też nie są... być może należałoby myśleć o pewnych niestandardowych rozwiązaniach, działaniach Narodowego Banku Polskiego. Takie działania stosują banki Japonii, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii. W Wielkiej Brytanii, proszę sobie wyobrazić, bank centralny nawet w ostatnich latach uruchomił po prostu kredyty dla przedsiębiorców, widząc głównie ten megaspekulacyjny charakter działań banków komercyjnych.

Czy kurs polskiej waluty utrzyma się na tych poziomach? Tutaj te ruchy mogą nastąpić, to jest spodziewana kwestia.

Proszę państwa, można powiedzieć, podsumowując sprawozdanie, że żyjemy w czasach pewnego upadku tradycyjnych zasad, teorii ekonomicznych, funkcjonujemy w obliczu właściwie cyklicznych kryzysów bankowych, w obliczu megaspekulacji, wojen walutowych. Rynki finansowe, tak jak i bankowość, coraz bardziej podatne są na błędy, manipulacje, oszustwa, cyberprzestępstwa itd.

Posel Sprawozdawca Jan Szewczak

Można powiedzieć, że pewne pytania fundamentalne, które my dzisiaj mamy, mieli również nasi poprzednicy. W latach 20. Władysław Grabski w „Idei Polski” pisał: Czy bez obcej pomocy zmarnieć musimy? W rządzeniu krajem trzeba opierać się na siłach własnego narodu, inaczej będą nami rządzić obcy, a wielu o kontroli nad Polską marzy.

A więc jest problem. Jest oczywiście również problem natury konstytucyjnej. Jest pytanie, czy w ramach np. referendum konstytucyjnego kwestia art. 220 konstytucji nie mogłaby się stać przedmiotem takiego pytania, dlaczego w Polsce, jako jednym z nielicznych krajów, jest konstytucyjne ograniczenie pokrywania deficytu budżetowego przez ograniczenie zaciągania zobowiązań w centralnym banku państwowym. Wszystkie inne kraje to skutecznie robią, jak mają kłopoty. My natomiast musimy pokrywać ten deficyt, zapożyczając się w bankach komercyjnych, w dużej mierze bankach zagranicznych.

Podsumowując i kończąc, trzymając się dyscypliny wypowiedzi, chcę powiedzieć, że z pełnym uznaniem przyjęliśmy w komisji sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w zeszłym roku. Nie budziło to większej kontrowersji, uważamy, że kierunek reprezentowany w polityce pieniężnej jest słuszny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę prezesa Narodowego Banku Polskiego pana Adama Głapińskiego o przedstawienie sprawozdania z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2017 r.

**Prezes Narodowego Banku Polskiego
Adam Głapiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ministrowie! Na początek, zanim rozpocznę sprawozdanie, chciałem podzielić się krótką, optymistyczną refleksją, żeby poprawić nastrój posłów.

(Głos z sali: Nie jest zły.)

Mam taką przyjemność i satysfakcję, że jako pierwszy prezes – Sądu Najwyższego, chciałem powiedzieć, ale oczywiście myślę o Narodowym Banku Polskim...

(Poseł Włodzimierz Nykiel: Ciekawe dlaczego.)

...mój umysł cały czas krąży gdzie indziej...

Jako pierwszy prezes Narodowego Banku Polskiego mam taką przyjemność, że jako pierwszy w historii wolnej Polski, jeżdżąc za granicę i uczestnicząc w międzynarodowych spotkaniach różnego rodzaju gremiów bankowych i finansowych, o nic nie proszę.

(Oklaski) To jest naprawdę optymistyczny moment w historii Polski w ogóle, nie tylko historii gospodarczej.

(Głos z sali: A to w życiu tak bywa, że jak się nie prosi, to...)

Polska nie zabiega, bo nie musi, o żaden kredyt państwowy, nie zabiega o prolongatę spłaty tego kredytu, o wydłużenie terminu, o umorzenie. Po prostu sytuacja obiektywna gospodarcza i finansowa Polski jest taka dobra, że przeszliśmy do grupy tych krajów, które się prosi o udzielenie pomocy finansowej, i takiej pomocy w miarę swoich możliwości udzielamy. Oczywiście istnieją różnego rodzaju gremia, takie jak Bank Światowy, rozmaite fundusze, gdzie staramy się o kredyty dla określonych projektów, firm itd., i sami też udzielamy takich kredytów.

Ten moment został trochę przeoczony przez publicystykę ekonomiczną, a może politykę w ogóle, i dlatego na niego wskazuję. To naprawdę jest historyczna chwila. Dołączyliśmy do tych krajów, które zaczynają pomagać, a nie wymagają żadnej pomocy. Sam się w pewnym momencie zorientowałem, że jeszcze poprzednio jako członek Rady Polityki Pieniężnej obserwowałem inne sytuacje, kiedy Polska była w sytuacji tego, kto kłania się niżej. I to jest bardzo ważny moment, który, myślę, w sprawozdaniu z działalności Narodowego Banku Polskiego warto zaznaczyć. Jest to wynik naszego nieprzerwanego rozwoju przez ostatnie kilkadziesiąt lat.

Jako prezes Narodowego Banku Polskiego, jak państwo wiedzą, i przewodniczący Rady Polityki Pieniężnej przedkładałem co roku sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego. Zgodnie z ustawą o NBP sprawozdanie tegoroczne zostało złożone na ręce pana marszałka 29 maja 2018 r. Przedstawia ono zadania realizowane przez NBP w ubiegłym roku. Podczas dzisiejszego wystąpienia chciałbym się skupić tylko na najważniejszych działaniach podjętych przez bank w 2017 r.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na mocy art. 227 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Narodowemu Bankowi Polskiemu przysługuje wyłączne prawo ustalania i realizowania polityki pieniężnej. Zgodnie z konstytucją NBP odpowiada za wartość polskiego pieniądza. Art. 3 ustawy o NBP precyzuje zadania określone w konstytucji, stwierdzając: „Podstawowym celem działalności NBP jest utrzymanie stabilnego poziomu cen, przy jednoczesnym wspieraniu polityki gospodarczej Rządu, o ile nie ogranicza to podstawowego celu NBP”.

Dążąc do utrzymania stabilności cen, NBP realizuje strategię celu inflacyjnego, którą stosują główne banki centralne na świecie. Jej istotą jest zakotwiczenie oczekiwań inflacyjnych na poziomie ogłoszonego celu inflacyjnego oraz dostosowywanie instrumentów polityki pieniężnej, głównie stóp procentowych, do stanu i perspektyw koniunktury gospodarczej oraz bieżącej i oczekiwanej dynamiki cen. Od 2004 r. średniookresowy cel inflacyjny NBP wynosi 2,5% od 2004 r. z symetrycznym przedziałem odchylenia o szerokości plus minus 1 punkt procentowy.

Prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński

W 2017 r. średnioroczny wskaźnik inflacji po kilku latach utrzymywania się poniżej celu inflacyjnego NBP ukształtował się w jego pobliżu i wyniósł 2% wobec 0,6% w 2016 r., tak że jesteśmy bardzo blisko ustalonego przez Radę Polityki Pieniężnej celu inflacyjnego.

Do wzrostu inflacji w 2017 r. przyczyniła się wyższa dynamika cen żywności, zwłaszcza krajowej, a także energii w związku ze wzrostem cen ropy naftowej na rynkach światowych. Inflacja bazowa pozostała natomiast niska, czemu sprzyjała ograniczona mimo wzrostu wewnętrzna presja popytowa, niska inflacja za granicą oraz umocnienie się kursu złotego. Ponadto rynek pracy pomimo spadku bezrobocia i przyspieszenia dynamiki płac nie generował w 2017 r. nadmiernej presji inflacyjnej. Dzięki wzrostowi wydajności pracy dynamika jednostkowych kosztów pracy utrzymała się bowiem na umiarkowanym poziomie.

W 2017 r. koniunktura w Polsce była korzystna. Wzrost gospodarczy przyspieszył do 4,6% z poziomu 3,0% w 2016 r. Głównym czynnikiem wzrostu pozostał popyt konsumpcyjny, wspierany przez systematyczne zwiększanie się zatrudnienia i przyspieszenie wzrostu płac. Także wypłaty świadczeń, w tym w ramach programu „Rodzina 500+”, miały na to wpływ. Nastąpiło również ożywienie inwestycji. Wzrostowi PKB w Polsce dodatkowo sprzyjał relatywnie wysoki wzrost aktywności w otoczeniu polskiej gospodarki, głównie w strefie euro będącej głównym partnerem handlowym Polski.

W 2017 r. w polskiej gospodarce nie pojawiły się sygnały narastania jakichkolwiek nierównowag makroekonomicznych. W handlu zagranicznym Polski utrzymała się nadwyżka, dzięki czemu saldo na rachunku obrotów bieżących było dodatnie. Jednocześnie dynamika kredytu dla sektora niefinansowego była zbliżona do dynamiki wzrostu nominalnego PKB. Także w bieżącym roku inflacja kształtuje się na umiarkowanym poziomie, a wzrost gospodarczy pozostaje zbliżony do obserwowanego w drugiej połowie poprzedniego roku. Perspektywy koniunktury w kolejnych kwartałach są korzystne, a prognozy inflacji wskazują, że pozostanie ona zbliżona do celu inflacyjnego.

Biorąc pod uwagę powyższe uwarunkowania, w ubiegłym roku NBP utrzymywał stopy procentowe na niezmiennym poziomie, w tym stopę referencyjną w wysokości 1,5%. Stabilizacja stóp procentowych przez NBP umożliwiała zapewnienie niskiej inflacji, a także sprzyjała utrzymaniu zrównoważonego wzrostu gospodarczego, w tym ożywieniu inwestycji oraz stabilności systemu finansowego. NBP nadal realizuje zatem swój podstawowy cel, którym jest zapewnienie stabilności cen, a także wspieranie polityki gospodarczej rządu.

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Polityka pieniężna była realizowana przez NBP w 2017 r. za pomocą przyjętego przez Radę Polityki Pieniężnej zestawu instrumentów. Warunki utrzymujące się na krajowych oraz zagranicznych rynkach finansowych nie spowodowały konieczności zastosowania przez NBP instrumentów w innym zakresie niż w poprzednim roku. Podstawowym instrumentem polityki pieniężnej w 2017 r. były stopy procentowe NBP. Największe znaczenie miała stopa referencyjna NBP. Stopa ta, określając rentowność operacji otwartego rynku wykorzystywanych przez bank centralny do kształtowania warunków płynnościowych w sektorze bankowym, wpływała na poziom oprocentowania środków udostępnianych na rynku międzybankowym. Stopa depozytowa oraz stopa lombardowa NBP wyznaczały z kolei pasmo wahań stawki overnight na tym rynku. NBP w 2017 r. realizował politykę pieniężną w warunkach utrzymującej się stale nadpłynności sektora bankowego. Jej poziom wyniósł średnio w roku 73,6 mld zł i był zbliżony do poziomu z roku poprzedniego.

W 2017 r. celem operacyjnym polityki pieniężnej było kształtowanie stawki Polonia w pobliżu stopy referencyjnej NBP. Cel ten był realizowany skutecznie. Średnie absolutne odchylenie stawki Polonia od stopy referencyjnej NBP wyniosło w 2017 r. 12 punktów procentowych wobec 16 punktów procentowych w 2016 r. Głównym narzędziem wykorzystywanym do realizacji celu operacyjnego polityki pieniężnej były operacje otwartego rynku przeprowadzane w formie emisji bonów pieniężnych NBP. Ich emisja miała na celu absorpcję nadwyżki środków pozostających na rachunkach banku w banku centralnym i utrzymywanie w sektorze bankowym zbilansowanych warunków płynnościowych. Realizację celu operacyjnego w 2017 r. wspomagały operacje depozytowo-kredytowe NBP. Oferując je, bank centralny umożliwiał bankom lokowanie nadwyżek środków bądź uzupełnianie ich niedoborów na okresy 1-dniowe dzięki wykorzystaniu odpowiednio depozytu na koniec dnia oraz kredytu lombardowego.

Podobnie jak w poprzednich latach istotną rolę w realizacji celu operacyjnego polityki pieniężnej odgrywał system rezerwy obowiązkowej. Ze względu na uśredniony charakter dawał on podmiotom podlegającym obowiązkowi utrzymania rezerwy w NBP znaczną swobodę decydowania o wysokości środków gromadzonych na rachunkach w banku centralnym w trakcie okresu rezerwowego. Dzięki temu, ograniczając presję wynikającą ze zmian warunków płynnościowych, system rezerwy obowiązkowej sprzyjał stabilizowaniu rynkowych stóp procentowych.

W 2017 r. Rada Polityki Pieniężnej wprowadziła dwie zmiany w stopie rezerwy obowiązkowej. Zgodnie z decyzją z 8 listopada 2017 r. stopa rezerwy obowiązkowej od środków pozyskanych co najmniej na 2 lata została ustalona na poziomie 0%, począwszy od rezerwy obowiązkowej utrzymywanej od 30 kwiet-

**Prezes Narodowego Banku Polskiego
Adam Glapiński**

nia 2018 r. Skutkiem tej decyzji rady było ujednolicenie omawianego parametru systemu rezerwy w odniesieniu do środków pozyskiwanych zarówno od podmiotów krajowych, jak i zagranicznych, czego wcześniej nie było. Z kolei zgodnie z decyzją z 5 grudnia 2017 r. obniżono do 0,5% wysokość oprocentowania środków rezerwy. Zmiana ta weszła w życie 1 stycznia 2018 r.

Wprowadzone zmiany w systemie rezerwy obowiązkowej powinny sprzyjać zmniejszeniu niedopasowania struktury terminowej aktywów i pasywów polskich instytucji objętych obowiązkiem utrzymywania rezerwy poprzez wspieranie długoterminowego oszczędzania.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drugim obszarem podstawowego działania Narodowego Banku Polskiego była polityka stabilizująca, stabilizacja systemu bankowego i systemu finansowego Polski. Jest to warunkiem koniecznym zapewnienia zrównoważonego rozwoju gospodarczego i realizacji podstawowego celu NBP, czyli utrzymania stabilnego poziomu cen. Do ustawowych zadań NBP należy działanie na rzecz stabilności systemu finansowego oraz wyeliminowanie lub ograniczenie ryzyka systemowego. NBP realizuje to zadanie poprzez prowadzenie cyklicznych badań oraz analiz stabilności i rozwoju systemu finansowego oraz współpracę z innymi organami państwa, w tym w ramach Komitetu Stabilności Finansowej. Podejmujemy różnego rodzaju działania sprzyjające bezpieczeństwu systemu finansowego, a także bierzemy udział w tworzeniu krajowych i europejskich regulacji finansowych. Podstawowe znaczenie dla zachowania stabilności systemu finansowego w Polsce ma oczywiście utrzymanie bezpieczeństwa sektora bankowego. Aktywa tego systemu stanowią ponad 2/3 aktywów krajowych instytucji finansowych. Z kolei sektor niekredytowych instytucji finansowych ze względu na jego sytuację finansową i wykorzystywane modele biznesowe nie tworzy istotnych zagrożeń dla stabilności finansowej.

Analizy systemu finansowego i jego otoczenia gospodarczego pod kątem identyfikacji głównych zagrożeń dla stabilności finansowej w Polsce wykazały, że w ubiegłym roku polski system finansowy funkcjonował stabilnie. Dynamika kredytu dla sektora niefinansowego w 2017 r. po uwzględnieniu efektów kursowych wyniosła 6,1% i była zbliżona do dynamiki wzrostu nominalnego PKB. Takie tempo akcji kredytowej nie było źródłem nierównowagi w gospodarce i w systemie finansowym ani nie stanowiło bariery wzrostu gospodarczego. Nie zaobserwowano oznak nadmiernego łagodzenia polityki kredytowej banków, a jakość portfela kredytowego banków była stabilna. Banki w ograniczonym bardzo stopniu były narażone na ryzyko rynkowe oraz ryzyko płynności i finansowania.

Wyposażenie kapitałowe sektora bankowego było adekwatne do skali i charakteru prowadzonej działalności. Większość banków spełniała wymogi regulacyjne, łącznie z wymogami utrzymywania dodatkowych buforów kapitałowych. Łączny współczynnik kapitałowy w sektorze bankowym, z wyłączeniem BGK i oddziałów instytucji kredytowych, na koniec 2017 r. osiągnął 18,1%, wobec 17,2% na koniec 2016 r. i minimalnego poziomu regulacyjnego wynoszącego 8%. Wzrost tego współczynnika był głównie skutkiem zatrzymania przez banki zysków wypracowanych w poprzednich okresach. Utrzymywanie się niepewności w otoczeniu zewnętrznym Polski wskazuje na konieczność zachowania wysokiej odporności sektora bankowego w Polsce. W tym kontekście pozytywnym zjawiskiem jest wygasanie spadkowej tendencji zyskowności banków, która mogłaby ograniczać ich zdolność do uzupełniania kapitału w przyszłości. W 2017 r. zysk netto sektora bankowego wyniósł 13,6 mld zł, czyli o 1,7% mniej niż w 2016 r. Gdyby jednak odjąć od wyniku z 2016 r. jednorazowy przychód ze sprzedaży udziałów organizacji zajmujących się wydawaniem kart płatniczych, Visa Europe, wzrost zysku netto sektora w 2017 r. wyniósłby ok. 15%. Wzrost zysku netto sektora bankowego w 2017 r. wyniósłby 15% w tej sytuacji. To à propos różnego rodzaju uwag o trudnej sytuacji banków w Polsce. W tym kontekście warto przypomnieć, że w ubiegłym roku banki zapłaciły łącznie ok. 3,6 mld zł podatku od niektórych instytucji finansowych oraz 4,8 mld zł podatku dochodowego.

Muszę się streszczać.

Oczywiście mamy pewne trudności jako Polska w stabilności i perspektywach systemu SKOK-ów, systemu banków spółdzielczych, nad którymi cały czas Komisja Nadzoru Finansowego, Narodowy Bank Polski i Komitet Stabilności Finansowej pracują. (*Dzwonek*)

(*Posel Izabela Leszczyna: Jeszcze nad GetBackiem.*)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak co roku zwracam na koniec uwagę, od pierwszego swojego wystąpienia, że zarządzanie kryzysowe i wspieranie stabilności finansowej uległoby istotnemu wzmocnieniu przez integrację nadzoru finansowego z Narodowym Bankiem Polskim. Połączenie KNF-u z Narodowym Bankiem Polskim przyczyniłoby się do wzrostu bezpieczeństwa finansowego w Polsce. Niekwestionowana niezależność banku centralnego pozwoliłaby efektywnie sprawować funkcje nadzorcze, zwłaszcza że udział własności państwowej w nadzorowanym systemie finansowym, szczególnie w sektorze bankowym, istotnie zwiększył się w ubiegłym roku. Obecnie ponad połowa aktywów sektora bankowego znajduje się w polskich rękach. Mam nadzieję, że powrót polskiego kapitału do sektora bankowego przyczyni się do dalszego wzmocnienia jego stabilności, a co za tym idzie, do rozwoju polskiej gospodarki. Dziękuję państwu za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie prezesie.

Sejm ustalił w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego podział czasu pomiędzy klubami i koła, w zależności od ich wielkości, w granicach od 55 do 4 minut.

Jest to debata krótka.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Państwo Ministrowie! Regulamin Sejmu zaskoczył posła sprawozdawcę, pana prezesa NIK-u. Nie byliśmy przygotowani, że mamy limit czasu. Ale w tym czasie, który mamy do dyspozycji w ramach debaty krótkiej, myślę, że będzie można uzupełnić te ważne informacje dotyczące wykonania budżetu państwa.

W ustawie budżetowej wydatki budżetu państwa zaplanowane zostały w wysokości 384,8 mld zł. Limit ten nie uległ zmianie mimo nowelizacji ustawy budżetowej. Wydatki budżetowe państwa wykonane zostały w 2017 r. w wysokości 375,8 mld zł, w tym 1,3 mld stanowiły wydatki przeniesione do realizacji w roku 2018.

W porównaniu z 2016 r. wydatki budżetu państwa w roku 2017 były wyższe o blisko 15 mld zł, tj. o ponad 4%. Zrealizowane wydatki umożliwiły kontynuowanie finansowania programu „Rodzina 500+”, finansowania skutków obniżenia wieku emerytalnego oraz zastosowanie waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych, a także podniesienie kwoty najniższej emerytury i renty, co do zasady, do wysokości 1 tys. zł z dniem 1 marca 2017 r. i podniesienie funduszu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego zatrudnionych w szkołach i placówkach objętych subwencjonowaniem, prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego. Umożliwiły też finansowanie wydatków przeznaczonych na obronę narodową oraz zwiększenie środków przeznaczonych na infrastrukturę transportu lądowego, drogowego i kolejowego, w tym realizację zadań wynikających z „Programu budowy dróg krajowych na lata 2014–2023 (z perspektywą do 2025 r.)” i „Krajowego programu kolejowego do 2023 r.”. Ponadto umożliwiły kontynuację zadań restrukturyzacyjnych w sektorze górnictwa węglowego, dofinansowanie do bezpłatnych leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego i wyrobów medycznych dla osób, które ukończyły 75. rok życia, wypłatę dopłat do ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich i przekazanie z budżetu państwa

do Narodowego Funduszu Zdrowia dotacji na finansowanie świadczeń gwarantowanych.

Pomimo tych i innych niewymienionych tu wydatków w 2017 r. deficyt budżetu państwa wyniósł tylko 25,4 mld, tj. okazał się niższy o 34 mld zł w stosunku do planowanego. Realizacja podstawowych wielkości budżetu wskazuje zatem, iż sprawozdanie z wykonania budżetu za 2017 r. zasługuje na przyjęcie. W korzystnych warunkach gospodarczych zrealizowano wyższe, niż planowano, dochody. Wydatki wykonano poniżej dopuszczalnego limitu bez szkody dla realizacji priorytetowych zadań. W efekcie wykazano też znacznie niższy, niż zakładano, deficyt budżetowy.

Wskaźniki monitorujące realizację strategii „Europa 2020” oraz „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” w okresie 2016–2017 potwierdzają, że Polska przybliżyła się do osiągnięcia przyjętych celów strategicznych rozwoju gospodarczego. W 2017 r. podjęto prace nad wdrażaniem narzędzi umożliwiających prowadzenie spójnej polityki budżetowej, wykraczającej poza horyzont jednego roku budżetowego i wspierającej realizację celów strategicznych i priorytetów rozwojowych, które mają być wprowadzone etapowo.

W porównaniu do 2016 r. wydatki budżetu państwa w roku 2017 były wyższe o blisko 15 mld, tj. o 4,1%. W 2017 r. zatrzymana i odwrócona została tendencja do wzrostu poziomu koncentracji wydatków w ich największych wartościowo pozycjach, co można obserwować w wydatkach klasyfikowanych według działów budżetowych i według części budżetu. Towarzyszył temu wzrost przeciętnego zatrudnienia szacowany na 3,5%. Taka sytuacja oznaczała wzrost społecznej wydajności pracy ważnego i pożądanego czynnika wzrostu gospodarczego kraju. Według szacunku Eurostatu wydajność pracy w Polsce w 2017 r. w przeliczeniu na zatrudnionego pracownika zwiększyła się o 3,2% w stosunku do roku poprzedniego, podczas gdy średnia w krajach Unii Europejskiej wynosiła 1,5%.

W 2017 r. Polska otrzymała z budżetu Unii Europejskiej środki w wysokości 47,1 mld zł, natomiast do budżetu Unii Europejskiej wpłaciła 15,7 mld zł. Oznacza to, że polska gospodarka pozyskała środki netto w kwocie 31,3 mld zł. Wydatki budżetu środków europejskich wykonano w 2017 r. w kwocie 48 mld zł.

W 2017 r. ustalony został w ustawie budżetowej limit poręczeń gwarancji na kwotę 200 mld zł, to jest taką samą jak w roku minionym. Limit ten został wykorzystany tylko w 2,9%, co należy ocenić pozytywnie z uwagi na preferencyjny charakter działań, polegający na zabezpieczeniu potencjalnej możliwości wykorzystania gwarancji Skarbu Państwa w celu szybkiej interwencji w przypadku występowania negatywnych zdarzeń na rynkach finansowych. W stosunku do 2016 r. kwota państwowego długu publicznego była niższa o 3,4 mld zł, a relacja do PKB obniżyła się o 3,4 pkt proc. Na koniec 2017 r. wszystkie

Posel Andrzej Szlachta

podsektory sektora finansów publicznych wykazały niższe zobowiązania. Potrzeby pożyczkowe netto wyniosły 26,2 mld i były niższe od zaplanowanych o 52,8 mld zł. Główny wpływ na kształtowanie się potrzeb pożyczkowych miała wysokość łącznego deficytu stanowiąca 98,2% potrzeb. Warto podkreślić to, że środki na finansowanie potrzeb pożyczkowych netto pozyskiwane były prawie w całości poprzez zaciągnięcie długu na rynku krajowym.

W 2017 r. przeciętne zatrudnienie w gospodarce narodowej wyniosło 10 475 tys. osób i było wyższe o 3,5% w porównaniu do roku 2016. Przeciętne zatrudnienie w państwowych jednostkach budżetowych wyniosło 570 tys. osób i było wyższe niż w 2016 r. o 0,1%. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy na koniec 2017 r. wyniosła 1,1 mln, tzn. że była ona niższa o 254 tys. w porównaniu do roku 2016. Stopa bezrobocia na koniec 2017 r. wyniosła 6,6%, a to oznacza, że obniżyła się o 1,6 punktu procentowego w stosunku do roku poprzedniego, ale stopa bezrobocia według klasyfikacji BAEL była rekordowo niska, spadła bowiem do poziomu niewiele ponad 4%.

Rok 2017 był trzecim rokiem z rządu, w którym dynamicznie rosły wynagrodzenia. Obniżenie się poziomu stopy bezrobocia i ograniczona dostępność nowych pracowników w pewnym stopniu przyczyniły się do wzrostu dynamiki wynagrodzeń, zwłaszcza w sektorze przedsiębiorstw, w którym przeciętne wynagrodzenie brutto w 2017 r. było wyższe prawie o 6%. Przeciętne miesięczne świadczenie emerytalno-rentowe wypłacane z FUS wynosiło ponad 2 tys. zł i było wyższe o 2,6% w stosunku do roku poprzedniego. Przeciętne świadczenie emerytalno-rentowe finansowane z Funduszu Emerytalno-Rentowego KRUS wynosiło w 2017 r. 1200 zł i było wyższe o 1,5% w porównaniu z rokiem 2016.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Budżet 2017 r. nie był budżetem dla Prawa i Sprawiedliwości, nie był też budżetem dla rządu tego ugrupowania. To był budżet dla Polaków, dla rozwoju Polski. To był budżet dla polskich rodzin, budżet dla zapewnienia rozwoju gospodarczego, dla postępu cywilizacyjnego w sferze nauki, szkolnictwa wyższego, kultury i sztuki. To był budżet zapewniający dobre kształcenie dzieci i młodzieży, ich rozwój i wychowanie. To był budżet sukcesywnej poprawy ochrony zdrowia Polaków, budżet niwelujący nierówności społeczne. To był budżet wspierający polskie rolnictwo, rozwój kultury fizycznej i sportu, zwłaszcza jeśli chodzi o dzieci i młodzież. Ale to był też budżet odpowiedzialny, jeżeli chodzi o finanse publiczne polskiego państwa, budżet zmniejszający zadłużenie państwa, deficyt finansów publicznych, jednak przy tym budżet rozwojowy, zwiększający produkt krajowy brutto, który przekroczył już granice 2 bln zł.

Kraje Europy i innych kontynentów z podziwem obserwują wzrost polskiego PKB, postrzegają Polskę jako lidera wzrostu gospodarczego. Mówią o tym obiektywne wskaźniki makroekonomiczne i ratingi wielu agencji światowych. Dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze w głosowaniu propozycję przyjęcia sprawozdania z wykonania budżetu za 2017 r. oraz zagłosuje za udzieleniem Radzie Ministrów absolutorium za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2017 r. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Chciałam tylko przypomnieć, że zmiany w regulaminie Sejmu nastąpiły 28 lutego 2018 r., tak że to nie jest nagła zmiana w prowadzeniu obrad.

(Poseł Tadeusz Cymański: Ale szok pozostał.)

Bardzo proszę, pani poseł Izabela Leszczyna, Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Myszę, że pan przewodniczący Szlachta nie pamięta, że głosował za zmianą w regulaminie Sejmu.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Panowie Prezesi! Kandydatka na ławnika w Sądzie Najwyższym według propozycji PiS-u powiedziała, że: jeśli chodzi o prawo, to ja mogę doczytać. Wielu ministrów w rządzie PiS-u, niestety z ministrem finansów na czele, mogłoby sparafrazować tę wypowiedź i rzec: jeśli chodzi o finanse publiczne, to ja mogę doczytać. Takie są wasze kompetencje w zarządzaniu pieniędzmi polskich podatników. I nie jest to tylko opinia Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. To także opinia Najwyższej Izby Kontroli. Trzy oceny negatywne dla agencji rządowych – w 2015 r. żadna agencja rządowa nie dostała negatywnej oceny – i 26 ocen opisowych. Wiecie, co to znaczy? To znaczy, że 26 razy Najwyższa Izba Kontroli nie mogła przyznać wam oceny pozytywnej. Nie wiem, z czego tu się cieszyć.

(Poseł Tadeusz Cymański: Ciężka praca.)

Co więcej, mamy spadek czy zupełny brak efektywności w ściąganiu należności podatkowych. Czy wy słyszeliście, co mówił prezes NIK-u? 1% należności podatkowych udało się wam ściągnąć w 2017 r. Zastanawiam się właściwie, po co wy łapiecie tych oszustów podatkowych, skoro i tak oni potem ze swoimi pieniędzmi bezpiecznie gdzieś tam sobie siedzą, a na pewno te pieniądze nie wpływają do budżetu państwa. Okazało się, że Krajowa Administracja Skarbowa to jest papierowy szeryf, ale mówiliśmy o tym od samego początku.

Ucieszył was także taki slajd prezesa NIK-u pokazujący – powtórzył to przewodniczący Szlachta

Posel Izabela Leszczyna

– że Polska rozwijała się prawie dwa razy szybciej niż reszta Europy. Kochani, gdybyśmy się w takim tempie rozwijali, to Zachód by zawsze nam uciekał. Może mielibyśmy szansę dogonić go za jakieś 30 lat, a więc jeszcze...

(Poseł Tadeusz Cymański: Za naszego życia.)

No właśnie, panie pośle, nie chciałam być taka niegrzeczna i powiedzieć, że wielu z nas tego nie dożyje.

Wiecie, jak rozwijała się Polska w stosunku do Unii Europejskiej, jak rządziła Platforma Obywatelska? Panie pośle, niech pan strzela.

(Poseł Tadeusz Cymański: Dzieci były głodne.)

(Głos z sali: Dalej są.)

25 razy szybciej i niech pan nie kłamie. *(Oklaski)* Zapamiętajcie to sobie: 25 razy szybciej rozwijaliśmy się w czasie 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej.

Ale wróćmy do budżetu z 2017 r. Łamanie dyscypliny finansów publicznych, przekraczanie limitów przyjętych w ustawie budżetowej, wypłacanie sobie nagród pod stołem – to są standardy roku 2017 opisane w szczegółowych raportach Najwyższej Izby Kontroli. Ale równie gorszące jest to, że debatując o budżecie z 2017 r., mówimy o dwóch równoległych światach: o świecie propagandowym i o świecie rzeczywistym. W świecie rządowej propagandy Polska 2017 r. to kraj gigantycznych inwestycji, lider produkcji samochodów i nowoczesnych promów, to świat TVP Info i premiera Morawieckiego, który niczym Edward Gierek przemierza Polskę: tu wbije łopatę, tam odsłoni jakiś pomnik, gdzieś jeszcze w świetle kamer wręczy klucze szczęśliwej rodzinie Kowalskich. Ale w świecie rzeczywistym inwestycje w ubiegłym roku były najniższe od 1996 r. Wyniosły tylko 17,7% PKB, tzn. że były jeszcze niższe niż w roku 2016, który wszyscy ekonomiści uznali za rok zapaści inwestycyjnej.

Niestety gdy wydaje się, że już gorzej być nie może, rząd PiS-u udowadnia nam, że z tym rządem wszystko jest możliwe. Jaki był I kwartał roku 2018? Mamy ujemną dynamikę inwestycji prywatnych, skurczyły się o prawie 7% rok do roku. Wydaje się, że to jest jedyny efekt konstytucji biznesu, która miała przecież odmienić życie polskich przedsiębiorców.

W 2015 r. inwestycje stanowiły ponad 20% PKB. Taką Polskę oddaliśmy w wasze nieudolne ręce. Wtedy zresztą wasza propaganda znacząco odbiegała od rzeczywistości. Uprawialiście propagandę ruiny, obiecując, że inwestycje to będzie 25% PKB. To był priorytet SOR-u. No i jest 25%, ale w Czechach. W Polsce mamy zardzewiałą stępkę, klucze okazały się nie od tego mieszkania, mieszkanie okazało się wcale nie Kowalskich, w dodatku czynsz jest zdecydowanie wyższy niż rynkowy, a umowa nie przewiduje wykupu. Jak wy się nie wstydzicie patrzeć ludziom w oczy na tych waszych spotkaniach? *(Oklaski)*

Ale wróćmy jeszcze do świata propagandy, w którym większość rządząca czuje się doskonale. Według

niej w ubiegłym roku mieliśmy nadwyżkę budżetową. Taki był wielomiesięczny oficjalny przekaz. Na koniec roku już trochę ciszej powiedzieliście: jest deficyt, ale mały. A jak było naprawdę? Deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych wyniósł 1,7% PKB, ale ponieważ Polska nie leży na księżycu, tylko w Europie, to nie da się powiedzieć, czy to jest mało, czy dużo, jeśli nie porównamy tego z innymi państwami Unii Europejskiej. Jak wychodzimy na tym porównaniu? W 20 krajach członkowskich deficyt nie przekraczał 1% PKB. W 20 krajach był niższy niż 1% PKB, a 12 państw miało nadwyżkę budżetową. Wiecie dlaczego? Bo tam rządzą odpowiedzialne rządy, które nie uprawiają polityki pt. „A po nas choćby potop”, tylko wiedzą, że obywatelom trzeba zrobić poduszkę finansową na czas kryzysu, na czas spowolnienia, bo taki czas przyjdzie. Wiedzą o tym cała Europa, nie wie tylko Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)*

Wiecie jeszcze, co to znaczy, że deficyt budżetowy w 2017 r. wyniósł 25 mld zł? To znaczy, że jak mądrzy ludzie mówili wam, że na 500+ nie macie pieniędzy, to mówili prawdę, bo dzieci, które dzisiaj dostają 500+, będą spłacać ten dług ze słonymi odsetkami jak w jakiejś szemranej firmie pożyczkowej. To dlatego nie wprowadziliście 8 tys. kwoty wolnej, wiek emerytalny dopiero po 2 latach rządów, bo nie mieliście na to wszystko pieniędzy, mało tego, nie macie ich do dzisiaj. To dlatego wprowadziliście ponad 30 nowych podatków i danin. Tylko dlatego jesteście w stanie to jakoś pospinać. Dziękujcie Bogu, że koniunktura gospodarcza na świecie jest taka, jaka jest.

Dług publiczny także spada tylko w świecie waszej propagandy. Umocnienie złotego w ubiegłym roku nie spowoduje, że dług się obniży. Widzimy to już dzisiaj, gdy złoty słabnie, bo świat realny nie działa tak jak świat waszej propagandy. W świecie waszej propagandy Polska wychodzi z pułapki średniego rozwoju. Konkurencyjność miała stać się naszym znakiem firmowym. Jak jest w rzeczywistości? Regulacje prawne dotyczące biznesu plasują Polskę na 118. miejscu na 137 państw w rankingu konkurencyjności gospodarek narodowych w 2017 r. To wasza wina. Oprócz inflacji w portfelach zaproponowaliście Polakom inflację prawa, przede wszystkim prawa podatkowego. To dlatego przedsiębiorcy nie inwestują. I nie pomogą żadne kongresy na Podkarpaciu. Przedsiębiorca to prosty człowiek – inwestuje wtedy, kiedy wie, że biznes mu się opłaci, a jak myśli, że za chwilę państwo może go oskubać i nawet nie będzie mógł iść do niezależnego sądu, to będzie czekał. No i mam dla was złą wiadomość. Przedsiębiorcy będą czekać dotąd, aż w Polsce przywrócimy demokrację i wolne sądy *(Oklaski)*, bo taka jest gwarancja bezpieczeństwa inwestycji.

W świecie rzeczywistym zawdzięczamy PiS-owi jeszcze jeden niechlubny ranking. Słuchajcie uważnie: Polska spadła z 29. miejsca na 36. miejsce w tegorocznym Indeksie Percepcji Korupcji opublikowa-

Posel Izabela Leszczyna

nym przez Transparency International. Nie ma się co dziwić, ryba psuje się od głowy, a najazd działaczy partyjnych PiS na spółki Skarbu Państwa jest jak najazd Hunów na Europę. (*Wesołość na sali*)

Zaczęłam od tego, że na finansach publicznych się nie znacie, ale za to cały rząd Beaty Szydło i rząd Mateusza Morawieckiego w 2017 r. do perfekcji opamiętał finanse prywatne. Bo jakie jest największe osiągnięcie rządu PiS w dziedzinie finansów w 2017 r.?

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nagrody.)

Bardzo dobra odpowiedź. Są to nagrody wstydu dla ministrów, często bardzo słabych i nieudolnych, odwołanych zresztą z końcem ubiegłego roku. Tylko ministrowie, bez wiceministrów, w 2017 r. wypłacili sobie ponad 1,5 mld zł nagród. Ministrowie Platformy przez 8 lat dostali w nagrodach 38 tys.

(*Posel Tadeusz Cymański*: Miliarda?)

Ministrowie PiS ponad 1,5 mln.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Miliona.)

Panie pośle, w jednym roku 1,5 mln.

(*Posel Tadeusz Cymański*: Miliarda czy miliona?)

Nagrody wstydu przyznaliście sobie za wycinkę Puszczy Białowieskiej, za podeptanie reputacji naszej ojczyzny za granicą, za pogrzebanie na najbliższe lata szansy na zmodernizowaną, wyposażoną w nowoczesny sprzęt armię, wreszcie za wstyd Polaków pytanych przez obcokrajowców za granicą: Co się w tej waszej Polsce właściwie dzieje?

I ta najsmutniejsza nagroda, której w ogóle nie powinno być. Nagroda, którą wypłaciliście ministrowi nadzorującemu policjantów, którzy zabili Igora Stachowiaka. Żadne konfetti tego nie zasypie. (*Oklaski*) Im dłużej będziecie rządzić, tym większe będą wstyd dla Polski i hańba dla was. Wiecie dlaczego? Bo nagrody rozdawane pod stołem to oznaka korupcji, a korupcja jest nieodłączną siostrą każdej dyktatury. Zamiast wielkiej Polski w 2017 r. daliście Polakom Polskę zawstydzoną poczynaniami władzy. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani posel.

Bardzo proszę, pan posel Błażej Parda, klub Kukiz'15.

Posel Błażej Parda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Może zacznę od pochwały: to nie był najgorszy rok dla polskiego budżetu. Koniec pochwał. Było tak tylko dlatego, że ciężko pracujący Polacy płacą coraz większe podatki. Jakby tego było mało, rząd prześciga się w wymyślaniu nowych podatków, opłat, danin i kto wie, jak za moment będzie je nazywać, żeby tylko uniknąć sło-

wa: podatek. Proponuję myto, dziesięcina, podymne czy może pogłowne.

Od stycznia 2017 r. weszła w życie ustawa podwyższająca podatek VAT do 23%. Prawo i Sprawiedliwość złamało swoją obietnicę i podwyższyło VAT. Poprzednia haniebna ustawa Platformy Obywatelskiej wygasłaby z końcem 2016 r., bo miała być przez 2 lata, była przez 5, teraz realnie ma być przez 7, a nie wiadomo, do kiedy będzie.

W 2017 r. każdy pracujący Polak zapłacił dodatkowo 500 zł samego podatku VAT z tego powodu, że podnieśliście ten podatek o 1%, a to jest średnio o 500 zł więcej na każdego pracującego Polaka. Jako Kukiz'15, trzecia siła polityczna, postulowaliśmy obniżenie tego podatku chociażby o 1%. Niestety, dzisiaj Prawo i Sprawiedliwość jest głuche i nie wyobraża sobie powrotu do normalnych stawek.

W uzasadnieniu ustawy budżetowej napisali państwo również, że wasze działania przyczyniły się do obniżenia tempa wzrostu zwrotów podatku, czyli przyznajecie się, że mrozicie VAT przedsiębiorców, zaciągacie cichy kredyt od polskich firm po to, by mieć ładniejsze liczby i większą płynność finansową. Problem w tym, że to przyczynia się do upadku polskich przedsiębiorstw. Obecnie odnotowano wzrost tempa upadłości firm o 21%. Uczciwi przedsiębiorcy, mając ograniczony dostęp do gotówki, są zmuszeni zamykać działalność.

Był to również pierwszy rok, w którym setki tysięcy Polaków zostały okradzione z jakiegokolwiek kwoty wolnej od podatku. To kolejne 500 zł, które trafiło z ich kieszeni do budżetu. Dodatkowo 90% obywateli straciło kilkanaście złotych tylko dlatego, że nie podnieśliście im kwoty wolnej od podatku nawet o złotówkę. Tak ustaliliście system, że każdy, kto zarabia ponad 1 tys. zł miesięcznie, traci przez waszą bierność i inflację. Jednym słowem mówiąc, jest bogaczem, bo nie zasługuje na podwyższenie kwoty wolnej od podatku. Wstyd. W tej materii również składaliśmy projekty ustaw, które miały zrównać kwotę wolną od podatku wszystkich Polaków i parlamentarzystów w jedną albo w drugą stronę.

Składaliśmy również projekty ustaw aktualizujące ulgę na dojazd do pracy, która od 11 lat nie drgnęła ani o grosz. Koszty transportu oraz inflacja w tym czasie poszybowały o kilkadziesiąt procent. Te czynniki m.in. powodują, że do budżetu trafia coraz więcej pieniędzy, ale pojawia się pytanie: Czy to jest metoda prawa i sprawiedliwa, czy to jest uczciwe?

Pojawiły się nowe instytucje, instytuty, organizacje i jeszcze większa biurokracja. Część obowiązków można na szczęście wypełnić, korzystając z komputera, ale to nie dotyczy tych obecnych, dotychczasowych obowiązków. Często to są obowiązki dodatkowe, które też musimy wypełniać, tylko przy pomocy komputera. Summa summarum, i tak coraz więcej czasu poświęcamy na to, żeby informować państwo o naszych finansach, o naszych dochodach, stratach, o wszystkim, co się dzieje w naszym życiu.

Posel Błażej Parda

Dziura budżetowa wyniosła przerażające 25 mld zł, czyli w zeszłym roku Prawo i Sprawiedliwość zadłużyło dodatkowo każdego pracującego Polaka średnio na kolejne 1,5 tys. zł, i to pomimo wprowadzenia nowych podatków oraz podnoszenia starych. W 2016 r. zadłużyliście każdego pracującego Polaka na dodatkowe 3 tys. zł, a teraz 1500, czyli łącznie przez 2 lata waszych rządów na koncie każdego pracującego Polaka jest minus 4500 zł. W tej sprawie PiS to PO bis. Czy nie warto zastanowić się nad cięciem wydatków, ograniczeniem biurokracji, upraszczaniem procedur, zamiast sięgać do kieszeni Polaków?

Ale przecież sięganie do kieszeni to za mało, bo w bierzecie nasze dowody osobiste i zaciągacie na nie ogromne kredyty, tak jak wasi poprzednicy. W budżecie tego państwa zostało 7 mln zł, których Kukiz'15 jako jedyna organizacja polityczna nie pobiera. W skali 4-letniej kadencji będzie to 30 mln zł, które zostaną dla nas. Najlepiej byłoby, gdyby zostały przekazane na służbę zdrowia, ale widzimy, że wydajecie je na bardzo różne i nie zawsze potrzebne rzeczy. W zeszłym roku na partyjne subwencje poszło ponad 50 mln zł.

Mam również pytanie do kancelarii pani premier, w zasadzie do pana premiera, bo to było na przełomie rządów. Co z tą fakturą na 49 tys. zł za makijaż o wartości 1000 zł? Żądamy odpowiedzi, kto podpisywał, dlaczego podpisywał, czy to był rząd już pana premiera, czy pani premier, czy to był ostatni, najdroższy w historii makijaż, który był wyceniony na zupełnie inną kwotę. Chcemy się dowiedzieć, kto był winowajcą. Nie mamy problemu z tym, żeby sobie robić makijaż – róbcie sobie, nie ma problemu – ale dlaczego on kosztuje 50 razy tyle, ile powinien kosztować?

Sytuacja gospodarcza jest względnie dobra, może nie tyle dzięki wam, bo raczej przeszkadzacie, niż pomagacie, ale pomimo że jesteście, Polacy pracują ciężko i jakoś dają radę, jednak wy staracie się zadłużyć na potęgę, a to może doprowadzić do kryzysu gospodarczego w sytuacji drobnych zawirowań na rynkach światowych, a o nie, jak wiecie, nie jest wcale tak trudno. Była już bańka internetowa, była sprawa nieruchomości, za moment pojawi się zapewne kolejna kwestia i wy jako osoby odpowiedzialne za Polskę powinniście przygotować nas na lata suche, które prędzej czy później nastąpią. A zatem nie wydajemy wtedy, kiedy jest dobrze, tylko oszczędzamy na moment, kiedy będzie źle. Wydaje się, że to jest proste, ale nie zawsze.

Co będzie, jeśli za rok jesienią rozpocznie się kolejny kryzys gospodarczy? Czy jesteśmy zabezpieczeni? Czy jesteśmy przygotowani? Czy wzrost bezrobocia, poszerzenie szarej strefy nie położą tak konstruowanych budżetów na łopatki? Niezależnie od tego, kto rządzi – czy rządzi Prawo i Sprawiedliwość, czy rządziłibyśmy my, czy rządziłby ktokolwiek inny – życzymy wszystkim zarówno na poziomie samorządowym, jak i na poziomie rządowym oczywiście po-

wodzenia i jak najlepszej sytuacji gospodarczej, ale życzenia to za mało. My musimy podejmować logiczne plany na następne lata, żeby po prostu nie znaleźć się z przysłowiową ręką w nocniku w trudnej sytuacji gospodarczej. Jeżeli pożyczamy kolejne dziesiątki miliardów złotych w dobrej sytuacji, to jak przejdziemy przez nadchodzący kryzys?

Stąd nasz wniosek, pani marszałek, w imieniu Kukiz'15 i kolejnych pokoleń, wniosek nieformalny, o zaprzestanie nieodpowiedzialnego zadłużania Polaków. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Hennig-Kłoska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Panie pośle Cymański, głodne dzieci nadal są w szkołach, mimo że wydaliśmy 25 mld zł na program, który dzieciom miał pomóc. Proszę porozmawiać z samorządowcami, z dyrektorami szkół, z nauczycielami. To jest niestety smutna prawda o Polsce. Ale od początku.

Rok 2017 to przede wszystkim rok kłamstw premiera Morawieckiego na temat nadwyżki budżetowej, której tak naprawdę nigdy nie było. Po wielu miesiącach mówienia o nadwyżce zamknęliśmy oczywiście rok na minusie, deficyt wyniósł 25 mld zł. To jest niby mniej, niż planowano, ale w dobie tak dobrej koniunktury gospodarczej na świecie, historycznie wysokiego wpływu z zysku z NBP i przy wielu innych pozytywnych czynnikach to tak naprawdę sporo. W tak tłustym roku, jakim był rok 2017, powinniśmy odnotować nadwyżkę. Wiele krajów Unii Europejskiej pokazało, że można, pani minister, bo aż 12 krajów Unii Europejskiej faktycznie tę nadwyżkę odnotowało. W gronie oszczędzających znalazły się takie kraje jak Niemcy, Szwecja czy Luksemburg, ale także Litwa, Chorwacja, Bułgaria, a nawet Grecja. Można? Można, wystarczy tylko chcieć. Polska uplasowała się na 21. pozycji z wynikiem poniżej średniej unijnej. To są ważne zdrowe finanse publiczne, inaczej nie potraficie.

Rok 2017 był też rokiem zawiedzionych nadziei, nadziei na odbicie w inwestycjach. Ubiegły rok miał przynieść ożywienie w inwestycjach, ale nic z tego, to kolejny rok, kiedy nie wyszło. Prezes Glapiński, mówiąc o tym, że to odbicie nastąpiło, zapomniał dodać, że stopa krajowych inwestycji prywatnych jest najniższa od 15 lat i że zdecydowanie wolniej inwestują w Polsce inwestorzy zagraniczni – to jest smutna prawda o polskich inwestycjach – jak również zapomniał dodać, że PKB w dużej mierze napędzany

Posel Paulina Hennig-Kloska

jest zapasami, konsumpcją, a nie tym, co dla gospodarki jest najistotniejsze, czyli właśnie inwestycjami.

Rok 2017 to niestety też rok dręczenia małych i średnich przedsiębiorstw. Polskie firmy zaczynają upadać tak szybko jak w kryzysie. Przewiduje się, że liczba upadłości w tym roku wzrośnie aż o 30%, a już rok ubiegły był rokiem wzrostu. Firmy mają problemy z płynnością, a działania tego rządu tej sytuacji nie poprawiają. Utrzymujecie VAT, split payment może prowadzić do problemów z płynnością w małych polskich firmach, mamy wzrost kosztów pracy, nowe opłaty i podatki, zakaz handlu.

To wszystko czubek góry lodowej, który sprawia, że boom gospodarczy przekuwany jest w problemy małych i średnich przedsiębiorstw. Ale rok 2017 to też rok, którzy przejdzie do historii jako rok skoku na kasę w wykonaniu ministrów rządu premier Szydło, skoku na pieniądze, które im się, jak usłyszeliśmy z tej mównicy, po prostu należały. Pieniądze wydane na premie bez pisemnego uzasadnienia, jak słyszeliśmy od prezesa NIK-u, wydają się bardziej dodatkiem funkcyjnym niż jakkolwiek premią. Pieniądze na transport, na który wydano 30% więcej, mimo że liczba przejechanych przez limuzyny rządowe kilometrów, uwaga, zmalała o 130. To pieniądze wydane na wizaz. Ciężko stwierdzić, kiedy i w przypadku kogo został wykonany. To przykład waszego stylu rządzenia i waszej gospodarności. Ale kto na to wszystko musiał dać pieniądze? Oczywiście obywatele. Chciałam to wyświetlić, żebyście już nigdy nie mówili Polakom, że nie podwyższacie podatków, ale pan marszałek oczywiście nie dał zgody, bo zgodę na wyświetlanie niewygodnych slajdów mają tylko i wyłącznie posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Posłowie opozycji już tego zrobić nie mogą.

Rok 2017 to rok ogromnie długiej listy nowych obciążeń podatkowych, które drenują każdego dnia portfele Polaków. Zapominacie im mówić, że wyższe wpływy do budżetu to przede wszystkim pieniądze masowo wygarnięte z ich portfeli. Jest o czym mówić, tak jak powiedziałam, bo lista opłat, podwyżek, nowych danin, jakkolwiek je nazwiemy, jest naprawdę długa. Przykładowo sam podatek bankowy, wprowadzony jeszcze w 2015 r., dał rządowi w roku ubiegłym ponad 4 mld zł. Kto to zapłacił? Nie ma złudzeń. Nawet prezes Glapiński powiedział: zyski banków są wyższe niż przed wprowadzeniem podatku. Są wyższe, bo podatek zapłacili klienci. Taka jest smutna prawda o waszych podatkach. Dorobek jest naprawdę imponujący. To szokujący pokaz w waszym wydaniu.

Podatek galeryjny przekształcony w powszechny podatek od nieruchomości komercyjnych ma dać PiS-owskiemu rządowi 1,5 mld zł. To podatek naliczany od obiektów handlowych, biurowych, magazynowych, hoteli czy mieszkań. Płacimy go więc w cenie najmu mieszkania, najmu pokoju hotelowego, a na-

wet robiąc zakupy, bo płacimy za magazyn, który jest umieszczony w kosztach towarów leżących w magazynie. Musicie to w końcu zrozumieć.

(*Posel Tadeusz Cymański*: Tak jest na świecie.)

Drugi próg podatkowy jest od dochodu z najmu mieszkań. To podatek, który zapłacą młodzi Polacy i biedni Polacy, bo to ich nie stać na zakup własnego M3.

Opłaty wodne. Cała lista długich opłat, które miały dać rządowi 4 mld. Jakoś nieudolnie to ściągacie, ale oczywiście zapłacimy to w cenach towarów, ryb, różnych produktów rolnych, a także w cenie wody dostarczanej nam po prostu przez wodociągi.

Likwidacja górnego progu w ZUS to styl rządzenia PiS-u. My dzisiaj rozdamy pieniądze, a młodzi Polacy zapłacą to w przyszłości. Przecież dzisiejsze branie wyższych składek emerytalnych to wyższe podatki w przyszłości, bo te emerytury trzeba będzie oddać.

Tak można wymieniać naprawdę bardzo długo, bo rok 2017 to też nowa akcyza na papierosy i wyroby tytoniowe, wyższa akcyza na używane samochody, opłata recyklingowa, opłata licznikowa, wyższe stawki na ZUS dla prowadzących własną działalność gospodarczą, brak kwoty wolnej dla części obywateli, wyższy VAT, choć obiecaliście, to było wasze hasło wyborcze: obniżymy VAT do starych stawek.

Rok 2017 to w końcu ten wasz rok uszczelnienia VAT-u, którego skuteczność poddana zostanie dużej próbie w roku bieżącym. Ja już mówiłam z tej mównicy sejmowej, powtórzę jeszcze raz, że wpływy z VAT-u za pierwsze 4 miesiące tego roku są praktycznie na tym samym poziomie, niewiele wyższe niż w roku ubiegłym, tj. niecały 1 mld zł. Co to oznacza? (*Dzwonek*) To oznacza, że VAT kapie wolniej, niż rośnie konsumpcja. W dłuższej perspektywie może się okazać, że luka VAT-owska w tym roku wam się rozszczelni. Wasi sympatycy, trolle już sprawdzali moją wypowiedź na stronie demagog.pl.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę kończyć, pani poseł.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Okazało się, że mówię prawdę, bo taka jest po prostu prawda. Ten rok pokaże, czy w zeszłym roku mieliśmy do czynienia z uszczelnieniem podatku, czy tak naprawdę była to jedna wielka propaganda w wykonaniu premiera Morawieckiego.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę kończyć, pani poseł.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Klub Nowoczesna nie poprze oczywiście absolutorium budżetowego z uwagi na bardzo liczne uwagi Najwyższej Izby Kontroli odnośnie do działania poszczególnych ministerstw i agencji rządowych, a także z uwagi na te wszystkie kwestie, które w swoim przemówieniu poruszyłam. *(Oklaski)*

(Poseł Tadeusz Cymański: Szkoda, bo liczyliśmy na was.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I bardzo proszę, pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Państwo Prezesi! Trudno mówić o eleganckim wstępie w warunkach, gdy się ma jedynie 7 minut do dyspozycji na tak rozległy materiał. Pozwólcie państwo, że analizy wykonania budżetu dokonam w kontekście określonych warunków społeczno-gospodarczych na świecie, w Europie i oczywiście w Polsce.

Rok 2017 charakteryzował się wysokim wzrostem gospodarki światowej. Według szacunków Międzynarodowego Funduszu Walutowego wartość światowej produkcji zwiększyła się o 3,8% w odniesieniu do 2016 r. Utrzymujące się niskie stopy procentowe, stosunkowo niskie ceny surowców, otwartość rynków, duże obroty handlowe spowodowały ponadprzeciętny wzrost inwestycji. Tempo wzrostu inwestycji wynosiło w Hiszpanii 5%, w gospodarce niemieckiej – ponad 4%. Jak w związku z tym na tle tej dobrej gospodarki światowej kształtowały się nasze polskie parametry wykonania budżetu? Czy potrafiliśmy wykorzystać tę dobrą światową koniunkturę gospodarczą w przypadku rozwoju naszej gospodarki przy jednoczesnym bezpieczeństwie finansów publicznych?

W Polsce tempo wzrostu gospodarczego w 2017 r. wyniosło 4,6%. Na podobnym poziomie było w Czechach, Estonii i na Łotwie. W Rumunii i w Turcji poziom PKB wzrósł o 7%. W strukturze czynników mających największy wpływ na wielkość PKB w naszym kraju mamy niestety konsumpcję – spożycie prywatne, które wzrosło w ubiegłym roku o 4,7%. Według GUS-u w Polsce udział spożycia prywatnego w PKB stanowi aż 2,7%, a tylko 1,9% stanowią inne czynniki, w tym wartość inwestycji i wielkość eksportu.

Nawet przy potocznym określaniu wzrostu gospodarczego mówi się, że kto nie inwestuje, ten się nie rozwija, że bez inwestycji nie ma rozwoju. W odniesieniu do inwestycji w Polsce powiem, że ich poziom

załamał się przede wszystkim w 2016 r., szczególnie w zakresie inwestycji prywatnych, i był aż o 8% niższy w porównaniu do 2015 r., a w całym 2017 r. nakłady brutto na środki trwałe wzrosły w stosunku do roku poprzedniego o 3,4%. Tutaj statystyka jest po prostu bezwzględna.

Odnosząc wydatki majątkowe do całości wydatków budżetowych, powiem, że stanowią one tylko 6% – to prawie tyle, co w 2015 r. – a wydatki na obsługę długu Skarbu Państwa dla porównania stanowią 7,7% wydatków. To jest więcej, niż wynosi całość wydatków majątkowych w naszym kraju. Łączne dochody – 398 mld. Łączne wydatki – mówię tu o budżecie państwa i środkach europejskich – prawie 424 mld. Stąd deficyt łączny budżetu państwa i środków europejskich – 25,8 mld zł. Żyjemy więc na kredyt.

W odniesieniu do PKB deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych wyniósł 1,7% PKB. Polska znalazła się w grupie krajów Unii o najwyższym deficycie. W 20 krajach członkowskich deficyt ten nie przekroczył 1% PKB. Najwyższa Izba Kontroli stwierdza również, że zawyżone zostały dochody i stąd zaniżony został deficyt sektora finansów publicznych – o 3,2 mld zł. Wynika to z nieprawidłowych rozliczeń z Funduszem Ubezpieczeń Społecznych. Państwowy dług publiczny wyniósł na koniec 2017 r. prawie 962 mld zł, a dług sektora instytucji rządowych i samorządowych – ponad 1003 mld zł.

W strukturze dochodów najwyższą pozycję zajmują dochody podatkowe. Z niepodatkowych – NBP – wpłynęła kwota prawie 9 mld zł. Wśród dochodów podatkowych – oczywiście VAT, czyli dochody tzw. pośrednie. Jeśli chodzi o podatek VAT, to był wzrost o 30 mld, ale wzrost ten wynikał nie tylko z uszczelnienia systemu podatkowego, ale również – na co wskazuje NIK – ze sztucznego wykreowania wysokiej dynamiki dochodów z VAT z powodu takich sztucznych, przyspieszonych zwrotów podatku w grudniu 2016 r.

Pragnę jeszcze zwrócić uwagę, że w strukturze wydatków w kolejnych latach spada udział wydatków na: rolnictwo i łowiectwo – z 8% w 2014 r. do 5,7% w 2017 r.; naukę – z 1,9% do 1,6%; oświatę i wychowanie – z 1,1% do 1%. Obiecywaliście coś zupełnie innego, ale obietniki i manipulacje to domena tego rządu.

W zakresie wydatków na rolnictwo nastąpiło niepełne wykonanie budżetu w wielu pozycjach. Największy z nich to jest... Nie wykorzystano 102 mln zł na dopłaty do ubezpieczeń. Zapotrzebowanie na środki było duże, zawiodła organizacja pracy w resorcie. Niestety rolnicy nie zdążyli się ubezpieczyć. Nie opanowano zagrożenia ze strony afrykańskiego pomoru świń.

Bardzo niepokojąca sytuacja występuje w ochronie zdrowia. Tutaj wskaźnik: w europejskim konsumenciejskim rankingu zdrowia Polska zajmuje 29. miejsce na 35 państw objętych badaniem. Podobnie nie można mówić o racjonalnej polityce senioralnej. Emeryci i renciści otrzymali kilkuzłotową rewaloryzację świadczeń. Nie poparliście naszego projektu dotyczącego jednorazowego wsparcia w wysokości 500 zł.

Posel Genowefa Tokarska

Program darmowych leków dla seniorów jest swoistą atrapą – to kwota kilku złotych miesięcznie.

Nie możemy mówić, że nie było pieniędzy, bo przecież wypłacano nagrody. W grudniu zablokowano środki na ZUS i KRUS – 4,5 mld zł – ale one były potrzebne na propagandowe media publiczne, na fundację Czartoryskich, na tworzenie nowej instytucji (*Dzwonek*) pamięci historycznej. Po prostu jest to wszystko bardzo przykre. Jedynie program „Rodzina 500+” uznajemy za dobry, ale ma on mankamenty, których po prostu nie chcecie wyeliminować.

Ja już kończę, pani marszałek. Bardzo proszę.

Klub parlamentarny nie będzie głosował za przyjęciem sprawozdania. To był budżet pełen populizmu, a nie racjonalnych wydatków, budżet, który nie świadczy o gospodarności tego rządu. Nie wykorzystaliście i nie wykorzystujecie dobrej koniunktury gospodarki światowej, zadłużacie nasze państwo, nie myśląc, kto i w jakich warunkach będzie musiał to spłacić.

(*Posel Maria Zuba*: Populizmem jest wspomaganie...)

Nawet dużych środków na obronę narodową nie wykorzystaliście zgodnie z celem ich przeznaczenia. Nie potrafiliście wykorzystać ich tak, jak nakazuje technika XXI w. Powoli stajemy się bezbronni. Trudno liczyć na to, że w razie niebezpieczeństwa obroni nas kosztowna armia terytorialna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić opinię w sprawie realizacji budżetu państwa w 2017 r. w zakresie ochrony zdrowia. Mam zaszczyt i przyjemność z dwóch powodów. Po pierwsze, dlatego że zdrowie jest przedmiotem troski każdego Polaka i elementem jakości życia każdego człowieka, a po drugie, dlatego że ze względu na to, że w wydatkach budżetowych na zdrowie jak w soczewce skupia się troska państwa o zdrowie obywateli.

Już na wstępie pragnę z całą mocą podkreślić, że rząd Prawa i Sprawiedliwości i Zjednoczonej Prawicy z podziwu godną konsekwencją podejmuje bardzo trudne problemy i zaniedbania w służbie zdrowia poprzez znaczny wzrost nakładów na ochronę zdro-

wia i jednocześnie przeprowadzanie szeregu bardzo trudnych reform. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Bo Polacy zapłacili. To były nasze pieniądze.)

Łącznie wydaliśmy w 2017 r. 87 mld zł na służbę zdrowia, co oznacza wzrost o 8 mld w porównaniu z wydatkami w roku 2016, w którym już nastąpił wzrost wydatków w stosunku do wydatków w roku 2015. Rok 2017 był pierwszym rokiem wyraźnego wsparcia z budżetu dla Narodowego Funduszu Zdrowia. Wydatki z budżetu wyniosły w zaokrągleniu 7184 tys. zł. Był to wzrost o 28% w stosunku do wydatków w roku 2016, w tym na ochronę zdrowia wydatkowano ponad 5 mld zł. Jest to wzrost prawie o 40% w stosunku do wydatków w roku 2016. Na szpitale kliniczne zwiększono nakłady o 90% w stosunku do nakładów w roku 2016, na świadczenia wysokospecjalistyczne o 11%, na szkolnictwo wyższe o 5,8%.

Dodatkowe środki z budżetu państwa w 2017 r. pozwoliły na sfinansowanie zakupu sprzętu medycznego dla podmiotów leczniczych do diagnostyki ogólnej i specjalistycznej na niespotykaną dotąd skalę. Zapewnia to nową jakość opieki medycznej. Należy podkreślić, że w poprzednich latach w ustawie budżetowej dla części 46: Zdrowie nie były planowane środki na zakupy inwestycyjne dla szpitali.

Priorytetem rządu było skrócenie kolejek do lekarzy. Nastąpiło zwiększenie liczby świadczeń wysokospecjalistycznych finansowanych z budżetu państwa w przeliczeniu na 1 mln mieszkańców z 475 w roku 2016 do 493 w roku 2017. Nastąpiło zwiększenie liczby świadczeń zabiegów endoprotezy stawu biodrowego, także zaćmy. I tu mamy konkretne liczby. Ze względu na ograniczony czas nie będę się nimi posługiwać.

Mamy jednak świadomość, że starzenie się społeczeństwa, dotychczasowe zaniedbania przez lata i brak dostatecznej liczby ośrodków referencyjnych nie pozwalają nam na radykalne zlikwidowanie w krótkim czasie zaległości w tym zakresie, zlikwidowanie kolejek.

Zwiększenie nakładów na szkolnictwo wyższe pozwoliło na zwiększenie liczby studentów w uczelniach medycznych nadzorowanych przez ministra zdrowia, co ma szczególne znaczenie w sytuacji niedostatecznej liczby lekarzy zatrudnionych w opiece zdrowotnej w Polsce, do poziomu 59 tys. – mówię o studentach – czyli o 1300 osób więcej niż w 2016 r.

Poprzednicy zostawili nam olbrzymie długi szpitali.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: I są takie same.)

Zaraz powiem, dlaczego są takie same.

W filozofii rządu PO-PSL długi miały bowiem usprawiedliwiać komercjalizację i prywatyzację szpitali, wobec czego nie płacono przez lata za nadwykonalności, długi szpitali narastały jak kula śniegowa, szpitale korzystały z drogi sądowej, a mimo to nadal pozostały w okropnych tarapatach finansowych.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: A dzisiaj mamy do czynienia z tym samym.)

Posel Gabriela Masłowska

W 2017 r. została przekazana NFZ dotacja budżetowa w kwocie 1 mld zł na zapłatę szpitalom za nadwykonania i świadczenia gwarantowane pozostałe z czasów rządów PO-PSL. To dzięki tym środkom część szpitali powiatowych – ale podkreślam: szpitali racjonalnie zarządzanych – wyszło z długów i ma dodatnie wyniki działania. *(Oklaski)*

Poprzednicy nie rozwiązali problemu zarobków pracowników medycznych. Obiecano 4 × 400 pielęgniarce, ale to dzisiaj ten rząd te podwyżki finansuje.

(Posel Krystyna Skowrońska: A pielęgniarki strajkują.)

Proszę mi nie przeszkadzać, pani poseł.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój na sali.

Posel Gabriela Masłowska:

Jest to pani metoda postępowania i na posiedzeniach komisji, i na sali posiedzeń.

Wzrosła kwota przeznaczona na wynagrodzenia rezydentów i stażystów od 2015 r. z poziomu 812 mln do poziomu 966 mln w 2017 r. i dalszy wzrost do obecnego roku to wzrost o 40%.

Seniorzy otrzymali bezpłatne leki na kwotę 489 mln zł w 2017 r., co łącznie z rokiem 2016 stanowi 573 mln zł. Z refundacji skorzystało 5851 tys. osób powyżej 75. roku życia. Pani poseł Tokarska z PSL musi przyjąć do wiadomości, że taka kwota oszczędności pozostała z tego tytułu w kieszeniach ludzi powyżej 75. roku życia. *(Oklaski)* To są fakty.

Dzieci uzyskały bezpłatne szczepienia przeciw pneumokokom. Cenna jest reaktywacja medycyny szkolnej i jej rozwój. Niestety nie wykorzystano w 2017 r. rezerwy na sfinansowanie wyposażenia gabinetów profilaktyki zdrowotnej w szkołach ze względu na małe zainteresowanie szkół. Tylko w 11% ta rezerwa została wykorzystana.

(Posel Maria Zuba: Samorządów.)

Mamy nadzieję, że opracowanie przez ministra zdrowia i MEN w porozumieniu standardów funkcjonowania gabinetów profilaktycznych zdrowia dla dzieci i młodzieży, co NIK zresztą zaleca, zwiększy zainteresowanie szkół i samorządów wykorzystaniem środków budżetowych na ten cel.

Realizujemy 15 programów polityki zdrowotnej kierowanych do określonych grup świadczeniobiorców na kwotę 1126 mln zł. Rozpoczęły działalność referencyjne ośrodki leczenia niepłodności w ramach „Programu kompleksowej ochrony zdrowia prokreacyjnego w Polsce” obejmującego lata 2016–2020.

Wysoka Izbo! Ośrodki te utworzone w ub.r. rozpoczęły działalność w IV kwartale. Wymagało to poważnych remontów, wyposażenia w sprzęt i aparaturę, czego szczegółowo wymagają przepisy prawa. Mimo to w ciągu 3 miesięcy do tych ośrodków zgłosiło się 600 par w celu zdiagnozowania przyczyn niepłodności i leczenia niepłodności. Na efekty musimy jednak troszkę dłużej poczekać, to nie są kwestie rozwiązywane w ciągu 2 czy 3 miesięcy, rozwiązywane w ciągu kilku miesięcy.

Udało nam się powstrzymać komercjalizację szpitali, bezproblemowo wprowadziliśmy sieć szpitali. Przyjęliśmy także ustawę reformującą podstawową opiekę zdrowotną, ustawę o minimalnym wynagrodzeniu dla pracowników ochrony zdrowia. Przywróciliśmy staże podyplomowe, które zlikwidowali poprzednicy i podjęliśmy wiele innych działań, m.in. uregulowaliśmy małą ustawą, że tak powiem na skróty, funkcjonowanie rynku farmaceutycznego z korzyścią dla aptek rodzinnych. Ta reforma będzie się dalej posuwała.

Wysoka Izbo! Mam przekonanie, że wszystkie te działania oraz wydatki, których dokonano w 2017 r. – znacznie większe aniżeli rok wcześniej i nieporównanie większe do tych dokonywanych przez naszych poprzedników – generalnie stopniowo poprawiają sytuację w zakresie ochrony zdrowia.

Za te trudne przedsięwzięcia zarówno obecnemu kierownictwu resortu, jak i poprzednikom, poprzedniemu kierownictwu resortu z panem ministrem Radziwiłłem, panią minister Katarzyną Głową, składam wyrazy uznania i podziękowania w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Jesteśmy przekonani, że trud, który państwo włożyliście, rozpoczynając szereg czasem tak niepopularnych zmian, przyniesie dobre efekty już dziś i w przyszłości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Włodzimierz Nykiel, Platforma Obywatelska.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Oceniamy obecnie wykonanie ustawy budżetowej na 2017 r., przytaczamy i analizujemy liczby odnoszące się do dochodów i wydatków. Musimy jednak pamiętać o tym, że w toku prac nad ustawą budżetową na 2017 r. złamano szereg norm konstytucji, ustawy o finansach publicznych i regulaminu Sejmu, w związku z tym uzasadnione jest kwestionowanie legalności budżetu na 2017 r.

Posel Włodzimierz Nykiel

Pamiętamy, że 16 grudnia 2016 r. posiedzenie Sejmu zostało przeniesione z sejmowej sali posiedzeń do sali kolumnowej im. Kazimierza Pużaka. Samego przeniesienia nikt nie kwestionuje, ale nie ulega wątpliwości, że posiedzenie Sejmu może się odbywać w sali, w której jest przygotowanych 460 miejsc zapewniających posłom takie same warunki do tego, by mogli oni brać w nim czynny udział. Tamto wynika z konstytucji. Z art. 7 ust. 1 regulaminu wynika także, że poseł ma mieć w sali, w której odbywają się obrady, oznaczone miejsce. Te warunki nie zostały spełnione. Przypomnieć należy, że posłowie opozycji nie mieli swobodnego dostępu do sali. W części sali przeznaczonej dla opozycji nie było mikrofonów, blokowano opozycji dotarcie do stołu prezydialnego i możliwość zabrania głosu.

Następna sprawa. Art. 7 ust. 5 regulaminu stanowi: Obecność posła na posiedzeniu Sejmu jest potwierdzana na liście obecności wykładanej każdego dnia posiedzenia do czasu zakończenia obrad – ja cytuję regulamin – oraz poprzez potwierdzony wydrukami udział w głosowaniach. To określa regulamin. Z tego przepisu wynika, że są dwa sposoby potwierdzenia obecności, i nie są to sposoby alternatywne – musi to być potwierdzone łącznie. Jak wiadomo, niektórzy posłowie podpisywali się na listach już po posiedzeniu. Są wątpliwości co do liczenia głosów. Nie można stwierdzić, czy było kworum, dlatego że te przepisy zostały złamane.

W myśl art. 113 konstytucji posiedzenia Sejmu są jawne. Z drugiej strony ustawa o finansach publicznych mówi o jawności gospodarowania środkami publicznymi, gdzie chodzi m.in. o jawność debaty budżetowej w Sejmie. Na tym tle rodzi się pytanie, jak jawność posiedzeń Sejmu czy jawność debaty są realizowane. Odpowiedź mamy znowu w regulaminie. Art. 172 wskazuje przykładowo, jakie są gwarancje jawności posiedzeń, tj. wcześniejsze informowanie opinii publicznej o posiedzeniach, umożliwienie prasie, radiu i telewizji sporządzania sprawozdań z posiedzeń Sejmu, umożliwienie publiczności obserwowania obrad na zasadach określonych przez marszałka. Przecież wiemy, że te przepisy po prostu zostały złamane.

Te przepisy niewątpliwie zostały złamane. Widać zatem, że naruszono zarówno konstytucję, ustawę o finansach publicznych, jak i regulamin Sejmu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Maciejewski, klub Kukiz'15.

Posel Andrzej Maciejewski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Dziś mówimy o budżecie, o cyfrach, ale za każdymi cyframi stoją ludzie, a chciałbym więcej czasu poświęcić ludziom, bo, proszę państwa, źle się dzieje z naszymi urzędnikami. I tutaj taka moja prośba, bo mamy nowy rok budżetowy: Zwróćmy uwagę na urzędników. W wielu urzędach skarbowych nie ma chętnych do pracy, bo stawki, jakie są dzisiaj oferowane, są stawkami kompletnie niezachęcającymi do podjęcia tej pracy i odpowiedzialności. Regionalna izba obrachunkowa ma dzisiaj problem z utrzymaniem ludzi. To już jest, proszę państwa, od kilku lat tendencja spadkowa, dotyczy to ogromnej rotacji, odchodzenia pracowników z RIO do samorządów. Mówiąc inaczej: Spróbujmy sprecyzować, aby urzędnicy mogli tak zarobić i żyć godnie, aby nie czuli, że uwłacza im to, że pracownik w GOPS-ie podpisuje decyzje na tysiące, jeśli chodzi o pomoc społeczną, a sam zarabia setki złotych. Dziś mamy taką oto sytuację. I to jest coś, na co chciałbym zwrócić uwagę, bo to jest problem każdego rządu, a w ostatnich miesiącach i latach mamy narastającą falę. To jest wyzwanie i sygnał dla strony rządowej, aby się nad tym pochylić i problem rozwiązać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Wiesław Janczyk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Szanowni Goście! Jeśli wolno, tylko krótka dygresja co do wystąpienia poprzedzającego moje wystąpienie. Odnosnie do tego, jak wyglądały prace nad przyjęciem ustawy budżetowej, warto dodać obraz sali posiedzeń.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Proszę mieć претенsję do swojego marszałka.)

Agresywnie nastawiona grupa posłów...

(Poseł Włodzimierz Nykiel: A czy to opozycja zorganizowała...?)

...totalnej opozycji uniemożliwiała normalną pracę nad tą ustawą w tym miejscu, blokując dostęp do mównicy, blokując również możliwość dostępu do pana marszałka.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A co robił marszałek?)

Proszę też o więcej wyobraźni przy posługiwaniu się dorobkiem polskiego parlamentaryzmu, który w tej chwili liczy już 550 lat i należy do najstarszych w Europie i na świecie. Proszę o uwzględnienie tego faktu.

Posel Wiesław Janczyk

Szanowni Państwo! Przypadł mi w udziale zaszczyt prezentowania wykonania budżetu w zakresie części 29: Obrona narodowa. Myślę, że w tej części też uda się zdementować pewne twierdzenia, które już tutaj wcześniej padły. Ale nie poświęcono w wystąpieniach do tej pory zbyt wiele uwagi tej tematyce, dlatego pozwolę sobie ją szerzej rozwinąć.

Obrona narodowa, część 29. Filarem polityki obronnej pozostawał własny potencjał obronny, zorganizowany, zintegrowany system obronny państwa. Wykonano zobowiązania międzynarodowe, realizowano założenia samodzielnej polityki obronnej w zakresie bezpieczeństwa Polski, zapewniającej skutecznie ochronę niepodległości państwa i integralności terytorialnej, bezpieczeństwo oraz nienaruszalność granic.

Powyższe działania usystematyzowano w trzy priorytety: zapewnienie gotowości i demonstracja zdeteminowanych działań mających wpływ na bezpieczeństwo i obronność, wspieranie procesów służących zdolności NATO do kolektywnej obrony, wspieranie działań i udział w działaniach społeczności międzynarodowej przy zastosowaniu normy prawa międzynarodowego w celu zapobiegania powstawaniu nowych źródeł zagrożeń.

Główne cele ministerstwa obrony w 2017 r., wynikające z priorytetów polityki obronnej, zostały zrealizowane w oparciu o plan działalności ministerstwa. Stworzono warunki do zapewnienia wysuniętej obecności wojskowej Sojuszu i sojuszników w Polsce, zgodnie z ustaleniami szczytu NATO w Warszawie w 2016 r., zwiększono udział nowoczesnego sprzętu wojskowego w wyposażeniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej, rozwijano Wojska Obrony Terytorialnej, rozwijano bezpieczeństwo cybernetyczne, definiowano warunki poprawy funkcjonowania systemu obronnego w perspektywie wieloletniej i długookresowej, 15-letniej.

W resorcie obrony realizowano inne cele strategiczne dla Rzeczypospolitej we współpracy międzynarodowej, w tym pogłębienie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, zwiększenie skuteczności realizacji polskich priorytetów w Unii Europejskiej, zwiększenie poziomu bezpieczeństwa w regionie poprzez intensywną współpracę z sojusznikami europejskimi, w ramach grupy V4, w relacjach z Rumunią, Bułgarią, Wielką Brytanią, Francją, Niemcami, w ramach prac Trójkąta Weimarskiego i Grupy Północnej.

Wzmocniono pozycję Polski na arenie międzynarodowej poprzez udział Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej w misjach i operacjach podejmowanych w ramach organizacji międzynarodowych oraz w układzie koalicyjnym. Przeciwdziałano powstawaniu sytuacji kryzysowych, destabilizujących bezpieczeństwo w regionie Europy Środkowej. Wspierano działania Ukrainy aspirującej do integracji ze strukturami euroatlantyckimi.

Szczególną wagę przywiązywano do wzmocnienia bezpieczeństwa Polski oraz pozycji naszego kraju na

arenie międzynarodowej, a zwłaszcza w relacjach dwustronnych, w szczególności ze Stanami Zjednoczonymi, w Sojuszu Północnoatlantyckim, z Unią Europejską, oraz przez współpracę regionalną, m.in. z państwami Grupy Wyszehradzkiej, Grupy Północnej. Polska brała udział we wszystkich operacjach sojuszniczych, koalicyjnych, unijnych, na wszystkich kierunkach strategicznych.

Doprowadzono do zwiększenia skuteczności realizacji polskich priorytetów w NATO. Rok 2017 przyniósł zwiększenie roli Sojuszu w realizacji jego zadań związanych z obroną kolektywną. Wykonano wdrożenie decyzji szczytu NATO z lipca 2016 r., który przewartościował dotychczasowe podejście do bezpieczeństwa flanki wschodniej NATO. Przede wszystkim w połowie roku 2017 batalionowe grupy bojowe NATO w Polsce i w państwach bałtyckich osiągnęły pełną zdolność operacyjną. Rozwijano Dowództwo Wielonarodowej Dywizji Północny Wschód w Elblągu.

W maju odbyło się spotkanie głów państw i szefów rządów krajów NATO, po raz pierwszy z udziałem prezydenta USA Donalda Trumpa. Ustalenia dotyczyły wydatków obronnych i walki z terroryzmem.

W układzie międzynarodowym koordynowano łącznie ponad 100 przedsięwzięć szkoleniowych, w tym z wojskami – „Dragon”, na terenie Rzeczypospolitej, ponad 17 tys. ćwiczących.

W 2017 r. w jednostkach szkolnictwa wojskowego w ramach doskonalenia zawodowego żołnierzy, kształcenia kandydatów oraz ochotników na potrzeby Narodowych Sił Rezerwowych przeszkolono 62 916 żołnierzy i pracowników wojska.

A teraz, w podsumowaniu, cyfry. Mianowicie plan dochodów resortu obrony narodowej na 2017 r. wyniósł 132 052 tys. zł, realizacja na koniec roku ukształtowała się na poziomie 179 055 tys. zł, a więc to 135,6% planu. Na dzień 31 grudnia ub.r. realizacja planu wydatków resortu obrony narodowej po zmianach wyniosła 36 696 642 tys. i stanowiła 99,8% tego planu. To jest odpowiedź na sugestie pani poseł Tokarskiej z Polskiego Stronnictwa Ludowego o niedotrzymaniu zobowiązań w kwestii tej kwoty wydatków. Zrealizowane w państwie wydatki obronne wyniosły 37 281 985 tys. zł, co, uwzględniając zwiększenie budżetu z rezerwy celowej na zakup samolotów do transportu najważniejszych osób w państwie VIP o 200 mln zł, stanowi 2,1 w stosunku do prognozowanej wartości PKB na 2016 r. przyjętej na etapie formułowania budżetu na rok 2017. Plan wydatków objętych centralnym planem rzeczowym na rok 2017 wynosił 12 461 240 tys. zł, a po zmianach na koniec roku osiągnął wartość 12 219 249 tys. zł. Realizacja osiągnęła poziom 97,7% w stosunku do planu pierwotnego oraz 99,7% w stosunku do planu po zmianach. Zadania realizowane w ramach centralnych planów rzeczowych ukierunkowane były przede wszystkim na zabezpieczenie szkolenia wojsk własnych oraz sojuszniczych oraz kontynuację procesu odtwarzania zapasów wojennych, środków materiałowych, środków bojowych, żywności oraz medycz-

Posel Wiesław Janczyk

nych środków materiałowych, a ponadto wyposażenia jednostek w nowoczesne systemy dowodzenia, łączności, informatyki oraz integracji zautomatyzowanych systemów dowodzenia.

Ubiegły rok charakteryzował się pełnym sfinansowaniem zadań związanych z udziałem Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej w misjach poza granicami kraju oraz zabezpieczeniem potrzeb związanych z wypełnianiem zobowiązań sojuszniczych w ramach NATO. Możemy ze spokojem stwierdzić, że budżet w tej części został wykonany w sposób odpowiedzialny. Było to możliwe tylko dzięki temu, że zrealizowaliśmy dochody na poziomie 350,5 mld zł, tj. w 107,7% w stosunku do planu. Trzeba też nadmienić, że zrealizowano tylko 42,7% wartości planowanego deficytu.

Szanowni Państwo! Warto wrócić też do sytuacji z lipca ub. r., kiedy w czasie swojej wizyty prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump pozytywnie wypowiadał się o Polsce jako o kraju, który realizuje zobowiązania sojusznicze. Znaleźliśmy się w gronie dosłownie kilku państw grupy NATO, które realizują wydatki budżetu państwa na obronność w relacji do produktu krajowego brutto w ramach ustalonych wskaźników na jednym z najwyższych poziomów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Janusz Cichoń, Platforma Obywatelska.

Posel Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Czy wiecie, ile kosztuje nas albo kosztowało w 2017 r. państwo PiS? Z każdej wypracowanej przez Polaków złotówki państwo PiS zabrało 36 gr. I jeszcze było mu mało, bo zaciągnęło przecież dług, zadłużając tak naprawdę następne pokolenia. Żeby lepiej zobrazować to, jak głęboko sięgacie do kieszeni Polaków, do kieszeni polskich rodzin, wystarczy przeliczyć te dochody, bo to przede wszystkim podatki i składki. W przeliczeniu na gospodarstwo domowe to jest 53 tys. zł. Tyle kosztuje nas państwo PiS – ponad 50 tys. w przeliczeniu na gospodarstwo domowe. Łupicie polskie rodziny na każdym kroku, wykorzystujecie każdą okazję. Była tu już parokrotnie o tym mowa. My prowadzimy listę wstydu obejmującą w tej chwili 32 tytuły. *(Oklaski)* 32 tytuły, bo tyle razy podnieśliście podatki, parapodatki i wprowadziliście nowe, 32 nowe ciężary fiskalne i quasi-fiskalne. Jakie są tego skutki? Przez dokręcanie

podatkowej śruby wydrenowano z kieszeni Polaków ponad 31 mld zł, zwiększono ciężary fiskalne w przeliczeniu na gospodarstwo domowe o ponad 2200 zł. Chwalicie się wzrostem dochodów, i on jest niezaprzeczalny, dochodów podatkowych zwłaszcza, ale on jest, po pierwsze, efektem wzrostu gospodarczego, po drugie, jakby przymierzyć się do strumieni...

(Posel Maria Zuba: Z zagranicy.)

...wzrostu ciężarów fiskalnych, i, po trzecie, uszczelniania systemu podatkowego. Ale tu chciałbym zwrócić uwagę, i przypomnieć państwu, że w dużej mierze te sukcesy, jeśli chodzi o uszczelnianie systemu podatkowego, to jest realizacja programu przyjętego jeszcze przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u *(Oklaski)* w 2014 r. Skutki szacowaliśmy wtedy w OSR dla działań w ramach tego programu na kwotę 17,5 mld zł. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Ministrowie! Pani poseł z PSL-u płacze nad losami rolników, zatem mam... A, nie ma pani poseł, szkoda, ale kieruję do niej pytanie: Gdzie w okresie rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u podziały się pieniądze na inwestycje grup producenckich, zwłaszcza na owoce miękkie? Zapewniam panią poseł i posłów z klubu Platformy Obywatelskiej i PSL-u, że my te pieniądze znajdziemy.

(Posel Włodzimierz Nykiel: Ale my... Przecież 2,17 mieliśmy.)

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Rok 2017 był trzecim rokiem realizacji programów wykonywanych z wykorzystaniem unijnych środków finansowych ustalonych dla Polski na lata 2014–2020 w wysokości 80 mld euro. Ponad 40% tej kwoty, co stanowi ok. 32,5 mld euro, zarządzane jest przez samorządy województw. Od sposobu i tempa wykorzystywania funduszy unijnych w dużym stopniu zależy rozwój regionów i całego naszego kraju. Tymczasem do września 2016 r. we wszystkich regionalnych programach operacyjnych wartość dofinansowania z Unii Europejskiej we wnioskach o płatności wynosiła mniej niż 900 mln zł, co stanowi niecały 1% przyznanych Polsce funduszy. Wobec takiej sytuacji, aby nie stracić części dofinansowania unijnego, rok 2017 był rokiem intensywnych działań na rzecz zwiększania efektywności i przyspieszenia wykorzystania środków Unii Europejskiej w ramach polityki spójności. W budżecie państwa na rok 2017 w części 34.: Rozwój regionalny zabezpieczono ostatecznie po zmianach kwotę ponad 1570 mln zł, natomiast w budżecie środków europejskich

Posel Maria Zuba

skich – kwotę ponad 12 192 mln zł, z czego wydatkowano kwotę ponad 12 669 mln zł, z budżetu państwa – ponad 1669 mln zł, a z budżetu środków europejskich – 11 317 mln zł.

Niepełne wykorzystanie środków wynikało z różnych przyczyn, w szczególności z niższego zapotrzebowania na środki unijne w ramach programów realizowanych...

(Poseł Izabela Leszczyna: Na pewno to nasza wina.)

...przez samorządy województw. Jeszcze na koniec czerwca 2017 r., jeśli chodzi o programy operacyjne, było bardzo niskie wykorzystanie środków unijnych. Jednocześnie występowało duże zróżnicowanie poziomu ich wykorzystania przez poszczególne samorządy województw, np. wydatki certyfikowane do Komisji Europejskiej w ramach regionalnego programu operacyjnego województwa opolskiego były w wysokości 90,5% i były najwyższe spośród wszystkich województw, natomiast w ramach RPO województwa świętokrzyskiego były na poziomie zaledwie 27,2%. To jest województwo o wysokiej, ponad 9-procentowej stopie bezrobocia i osiągające jedne z najsłabszych wskaźników gospodarczych i społecznych. Jak się okazuje, jedynie marszałek nie był zainteresowany podpisywaniem umów z beneficjentami, wydłużał procedury kontraktacji i certyfikacji środków i jako jedyny podpisywał preumowy. W efekcie do końca roku zamiast podpisać umowy na minimum 50% unijnych funduszy, podpisał poniżej, i to zdecydowanie poniżej ilości umów podpisywanych przez marszałków innych województw, jak choćby województw: pomorskiego, wielkopolskiego i lubuskiego, które są liderami tych poczynąń.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Po kampanii z PiS-em też na końcu.)

Czy w takim stylu zarządzane województwo świętokrzyskie ma szansę nadrobić zapóźnienia w stosunku do innych województw?

(Poseł Krystyna Skowrońska: Była pani wojewodą.)

Nie wspomnę o opóźnieniach w rozwoju w stosunku do regionów krajów unijnych. Czy w samorządnej Polsce minister inwestycji i rozwoju powinien pismami przypominać marszałkowi o zagrożeniach i zachęcać do zintensyfikowania działań na rzecz lepszego wykorzystania funduszy?

Nasuwa się refleksja, że samo posiadanie środków finansowych nie gwarantuje rozwoju. Dla osiągnięcia tego celu konieczne jest racjonalne gospodarowanie tymi środkami. Ostatecznie w roku sprawozdawczym w skali kraju wydatkowano o 4206 mln zł więcej niż w roku 2016. Blisko o 178% więcej wydatkowano na realizację programów w perspektywie finansowej 2014–2020, przy jednoczesnym spadku wydatków na wykonanie programów w perspektywie 2007–2013. W roku sprawozdawczym regiony miały szansę na przyspieszenie rozwoju i wiele województw z tego

skorzystało, nie tylko w oparciu o środki unijne. Również zdecydowanie lepsza była sytuacja finansowa jednostek samorządu terytorialnego. W roku 2017 nastąpiła zdecydowana, bo o 7,6%, poprawa realizacji dochodów w jednostkach samorządu terytorialnego, co w wielu gminach w zdecydowany sposób wpłynęło na wzrost wykonywanych inwestycji i poprawę życia mieszkańców. Wzrost dochodów spowodowany był wzrostem dotacji z budżetu państwa o 15,6%. W kwocie dotacji dla jednostek samorządu terytorialnego kwotę blisko 24 mld zł stanowiły środki na świadczenia wychowawcze, dodatek wychowawczy i dodatek do zryczałtowanej kwoty stanowiące pomoc państwa w wychowywaniu dzieci w ramach programu „Rodzina 500+”.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości wspierał samorządy w realizowaniu zadań własnych. Tylko na odbudowę i budowę dróg lokalnych skierował do samorządu wszystkich poziomów kwotę 698 361 tys. zł w 1059 dotacjach. Rząd przekazał wyższe o 6648 mln zł dotacje na realizację m.in. programu „Rodzina 500+”, na wypłatę dodatku wychowawczego i dodatku do zryczałtowanej kwoty w pieczy zastępczej, realizację świadczeń rodzinnych, świadczeń z funduszu alimentacyjnego, zasiłku dla opiekuna, na działalność ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Rząd przekazał samorządowi na realizację zadań własnych ok. 7,4 mld zł. Pragnę tutaj zwrócić uwagę na zupełną zmianę polityki rządu. Kiedy rząd Platformy Obywatelskiej i PSL dokładał zadania samorządom, nie dając na to środków finansowych...

(Poseł Izabela Leszczyna: Nieprawda, pani poseł.)

...rząd Prawa i Sprawiedliwości dofinansowywał zadania własne samorządów. Ponadto w roku sprawozdawczym na każdym poziomie samorządu nastąpił wzrost dochodów z podatku dochodowego od osób fizycznych PIT oraz dochodów z podatku dochodowego od osób prawnych CIT. W przypadku samorządów wojewódzkich udział podatku w centralnych dochodach własnych wzrósł o 3,1% w powiatach i o 1,4% w gminach. Wszystko to stało się dzięki uszczelnieniu systemu podatkowego. I tutaj muszę powiedzieć, że nieprawdą jest, że zwiększyła się liczba kontroli. Tylko w Kielcach, szanowni państwo, w 2013 r. było 227 kontroli. Natomiast w 2017 r. – 55.

(Poseł Izabela Leszczyna: Dochody zrealizowane w 65%.)

A zatem jeżeli chodzi o dochody, które zostały zwiększone, wpływy z tego tytułu w budżecie państwa, to jest to uszczelnienie systemu podatkowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Czesław Mroczek, Platforma Obywatelska.

Posel Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Utrzymanie potencjału obronnego to jedno z najważniejszych zadań państwa. PiS mówi o potrzebie zwiększenia wydatków na obronę narodową, natomiast w rzeczywistości zmniejsza te wydatki. Zgodnie z raportem NIK w 2017 r. rząd PiS zmniejszył wydatki obronne w stosunku do limitu wynikającego z 2% PKB, czyli z zapisu ustawowego, o kwotę 827 mln zł. W trakcie roku z ustalonych wydatków obronnych 300 mln zostało przekazane do części 42, czyli na modernizację Policji, natomiast kwota 527 mln zł została przeznaczona na zakup samolotów do przewozu najważniejszych osób w państwie. Wydatek ten miał być realizowany w ramach programu wieloletniego i finansowany spoza wydatków obronnych. Uszczuplenie wydatków obronnych o kwotę 827 mln zł stanowi naruszenie art. 7 ust. 1 pkt 1 ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych. *(Oklaski)* I jeszcze raz podkreślę: Mówicie o potrzebie zwiększania wydatków obronnych, a w rzeczywistości w roku 2017 zmniejszyliście te wydatki o kwotę blisko 900 mln zł.

Zgodnie z ustaleniami Najwyższej Izby Kontroli w 2017 r. pod rządami PiS rosły wydatki utrzymaniowe, natomiast malały wydatki na rozwój Sił Zbrojnych. Inspektorat Uzbrojenia w ramach działań związanych z modernizacją techniczną Sił Zbrojnych wykonał wydatki na kwotę 7264 mln zł, czyli o 1,5 mld mniej niż planowano w ustawie budżetowej. Remontujecie przestarzały sprzęt, pochodzący jeszcze z czasów Związku Radzieckiego. Zapowiedzieliście remont czołgów T-72, śmigłowców Mi-24, a nie pozyskujecie nowego sprzętu. Miały być śmigłowce. Unieważniliście postępowanie na zakup 50 nowoczesnych, wielozadaniowych śmigłowców. Gdzie są śmigłowce? Ten program leży. Nie ma śmigłowców. *(Oklaski)*

(Poseł Izabela Leszczyna: Hańba!)

Gdzie są okręty podwodne? Minister Macierewicz zapowiadał kilkakrotnie: Już za tydzień, już za miesiąc, już za chwilę będzie podpisana umowa na okręty podwodne. Program zatonął. Okrętów podwodnych nie ma. W 2015 r. uruchomiliśmy program związany z pozyskaniem sześciu okrętów nawodnych. W 2016 r. ten program, ten przetarg unieważniliście. Nie ma dronów. Zapowiadaliście pozyskanie tych systemów. Nie ma artylerii rakietowej. Remontujecie czołgi T-72. To jest wasz wkład w zapewnienie Polsce bezpieczeństwa.

(Poseł Izabela Leszczyna: Wstyd.)

Nie można powiedzieć, że nic nie robicie. Otóż cofacie Siły Zbrojne do lat 60., 70. *(Oklaski)*

(Poseł Włodzimierz Nykiel: Będą rekonstrukcje.)

(Poseł Izabela Leszczyna: Stoją na razie.)

Ale jedna rzecz, jedna rzecz się wam udała. Nie ma nawet jednego śmigłowca dla wojska, jest za to pięć samolotów służących do przewozu władzy. Realizacja tego programu to pasmo bulwersujących, skandalicznych naruszeń prawa, żeby nie powiedzieć mocniej. Wierzę, że po tych ustaleniach, których do-

konała Najwyższa Izba Kontroli... A mianowicie: zakup pięciu samolotów miał zmieścić się w limicie 1,7 mld zł – podkreślam: 1,7 mld zł – i być sfinansowany z pieniędzy pochodzących spoza środków na obronę narodową. Minister obrony narodowej podpisał umowę, dwie umowy na kwotę 3050 mln zł. Przekroczył limit wydatków o kwotę 1,3 mld zł. Rażące naruszenie prawa. W historii wolnej Polski nie ma tak rażącego naruszenia przepisów ustawy o finansach publicznych. W tej sprawie w ogóle nie powinni już działać posłowie. W tej sprawie muszą działać organy ścigania. *(Oklaski)*

Pytam z tej mównicy prezesa Najwyższej Izby Kontroli: Jakie działania zostały wszczęte w związku z tak bulwersującym naruszeniem ustawy o finansach publicznych? Czy zostało uruchomione postępowanie w zakresie naruszenia dyscypliny finansów publicznych? Czy zawiadomiony został prokurator? *(Oklaski)*

(Poseł Izabela Leszczyna: Brawo, ocena...)

To tylko część naruszeń w zakresie realizacji tego prawa. Macie usta pełne frazesów o patriotyzmie, obronie ojczyzny, a działacie na szkodę polskiego wojska. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odniosę się do wykonania budżetu za rok 2017 w częściach budżetowych 18, 26 i 39.

Proszę państwa, cyfry, procenty nie mają charakteru politycznego, dobrze to wiecie, więc nie zakłamujecie rzeczywistości. W każdej z tych pozycji, o których będę mówił, mamy wzrost wydatków, wzrost dochodów. I nie ma zaniechań, i nie ma takiej hańby, jaka była wtedy, kiedy rządzieliście państwo, gdy 10 ambasadatorów napisało do ministra infrastruktury, że przetargi na budowę dróg to jest po prostu jeden wielki przekręt. Macie państwo z tyłu głowy tę informację i pamiętajcie o tym. Nasze działania mają charakter absolutnie transparentny.

(Głos z sali: To podajcie te metody.)

Jesteśmy absolutnie zgodni z tym, co założyliśmy, a co więcej, dobrze realizujemy dochody, dobrze realizujemy wydatki. *(Poruszenie na sali)* Was to boli i wcale się nie dziwię. Was to boli.

(Poseł Zofia Czernow: Nie, bez przesady.)

Proszę państwa, macie takie same dokumenty, jakie mam ja, jakie ma pan poseł Szlachta, ponieważ są to dokumenty przedstawione przez Ministerstwo Finansów, i wszędzie jest wzrost dochodów, nie ma zaniechań. Proszę państwa, świetnie są realizowane wielkie programy. Tego nie chcecie nam przyznać.

Posel Bogdan Rzońca

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Jakie programy?)

A już pani powiem, już pani powiem. Świetnie są realizowane programy.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Śmigłowce+.)

Zacznę jednak od czegoś, co was najbardziej zaboli. Mianowicie, proszę państwa, banalna sprawa, my odtwarzamy placówki pocztowe, które wyście likwidowali. (*Oklaski*) Mamy dostęp, dajemy ludziom dostęp do placówek pocztowych. Oczywiście, że dla was to nie jest ważne, bo dla was szary człowiek nie był ważny nigdy, was interesowały wielkie sprawy. Odtwarzamy placówki pocztowe...

(*Głos z sali*: Żeby dewocjonalia sprzedawać.)

...odtworzymy, proszę państwa, polski kapitał, który jest świetnie reinwestowany właśnie w inwestycje narodowe, krajowe.

Pani tutaj zapytała, jakie to świetne programy realizujemy, więc już pani mówię.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Tadeusza Rydyka.)

Jeśli chodzi o wydatki na infrastrukturę drogową, na transport kolejowy, jeśli chodzi o wydatki na zadania z zakresu bezpieczeństwa drogowego – was to nigdy nie interesowało – wszędzie mamy wzrosty. Proszę zerknąć...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Proszę zerknąć do dokumentów i proszę mi nie przeszkadzać.

Zadania z zakresu lotnictwa. Proszę państwa, świetnie idą sprawy w zakresie wydatkowania środków europejskich. Mieliście z tym ogromny problem.

(*Głos z sali*: Co ty opowiadasz?)

Co zastał minister infrastruktury, kiedy objął urząd w 2015 r.? Puste szuflady, puste teczki bez projektów.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Co pan mówi?)

To wszystko trzeba było zrobić przez rok, przez 2 lata. I dzisiaj my to świetnie realizujemy. Pani w ogóle się martwi tym, że nam dobrze idzie. Ja to widzę, widzę to po pani twarzy. Ale proszę się nie denerwować. (*Wesołość na sali*) Świetnie wykonamy budżet europejski, świetnie wykonamy budżet krajowy. (*Poruszenie na sali*) Programy drogowe, kolejowe są dobrze realizowane, nie ma przekrętów. (*Oklaski*) Zwróćcie uwagę, nie ma przekrętów i nie ma hańbiących polski parlament pytań ambasadorów o to, co się stało z pieniędzmi...

(*Głos z sali*: Na nagrody.)

...dlaczego przetargi idą nie tak, jak powinny iść. Wy mieliście z tym ogromny problem. Wy myśleliście nie o tym, jak budować drogi, tylko jak wydać pieniądze. A my mówimy tak: mamy pieniądze, zbudujemy drogi. Budujemy obwodnice, budujemy autostrady, rozwijamy lotniska.

(*Posel Dorota Niedziela*: Gdzie?)

Na infrastrukturę kolejową, proszę państwa, mamy 68 mld zł w ramach perspektywy do 2023 r. W tym roku jest finał, że tak powiem, podpisywania umów. Martwicie się o to, że są podpisane umowy. (*Poruszenie na sali*) I te umowy będą realizowane od

tego roku, bo trzeba było czekać 2 lata, żeby przygotować inwestycje. Wasz minister infrastruktury nie zrobił nic w tej materii.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Niech pan sprawdzi, ile dróg wybudowała Platforma, a ile wy.)

Proszę państwa, w częściach 18, 39 i 26 mamy naprawdę sukcesy i te sukcesy są po prostu waszą obawą. Nie będzie zaniechania wydatkowania środków budżetowych i nie było zaniechania wydatkowania środków budżetowych w 2017 r. Nie ma problemu z wydatkowaniem pieniędzy unijnych – to was bardzo martwi – wszystko idzie okej. Jest dużo rozkręconych inwestycji i z tego powodu są pewne problemy, ponieważ inwestycje się kumulują na kolejach, na drogach. Są przejściowe trudności związane z tym, że będą pewne wyłączenia, np. kolejowe na Śląsku, będą objazdy, ale żeby wydać pieniądze unijne i żeby za 5 lat żyć dobrze, wygodnie, trzeba właśnie w tym roku trochę pocierpieć. To jest związane z tymi wydatkami, które wiążą się z inwestycjami kolejowymi.

Wysoka Izbo! Popieram zdecydowanie wykonanie budżetu. Cieszę się, że nie ma żadnych skandali przy wykonaniu za rok 2017, że nie ma żadnych uwag dotyczących budżetu państwa i wydatkowania środków unijnych kierowanych przez inne strony narodowe...

(*Głos z sali*: Wręcz przeciwnie.)

...które obserwują wydatkowanie środków z budżetu. Uważam, że realizacja budżetu ma naprawdę wyjątkowo dobry klimat inwestycyjny, znakomity klimat inwestycyjny. Polskie firmy, polscy przedsiębiorcy korzystają z tego budżetu. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Padają.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Jarosław Urbaniak, Platforma Obywatelska.

Posel Jarosław Urbaniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ruinowanie gospodarki trwa chwilę, jej odbudowa trwa lata. Bankiet, który zafundowaliście Polakom, niby Polakom, a tak naprawdę sobie, będzie nas wiele kosztował. Edward Gierke na początku lat 70. też zafundował Polakom fiestę i niektórym się wydawało, że Polska jest mlekiem i miodem płynąca, a po 2, 3 latach były puste półki, brak pieniędzy, Polakom nie starczało od pierwszego do pierwszego, mieliśmy kartki, a dług trzeba było spłacać. Przypominam – przypominam – dług Gierka spłacono po 42 latach. Dopiero rząd Tuska w październiku 2012 r. spłacił dług Gierka.

I jeszcze jedno podobieństwo. Pamiętacie słowa: rząd się wyżywi, tę butę, ten tupet? Co wy teraz mówicie przy tym swoim bankiecie? Te nagrody nam się po prostu należały. Polakom 500 zł, ochłapy, a sobie przyznajecie miliony – nagrody dla ministrów, wiceministrów, szefów instytucji i wszystko ukrywacie. Gdzie ta wasza transparentność?

Posel Jarosław Urbaniak

W zeszłym roku w debacie budżetowej mówiłem o zaplanowanej z premedytacją karuzeli personalnej w spółkach Skarbu Państwa. Na przykładzie spółki Energa pokazałem, że zatrudnianie na krótki okres swoich kolegów w spółkach Skarbu Państwa, wypłacanie im olbrzymie pieniądze, po roku, półtora zwalnianie i dajecie im ogromne odprawy. To idzie w miliony złotych. A dzisiaj, po interpelacji pani poseł Nykiel, wiemy, że tych zmian było 2,5 tys., 2,5 tys. zmian personalnych za waszych czasów w spółkach Skarbu Państwa. To z czystej proporcji są już miliardy złotych. Tak naprawdę teraz mówimy o tym, że sobie dajecie miliony, a ludziom dajecie ochłapy, ale to nie wy będziecie spłacać te długie, tylko Polacy.

Jeszcze jedna bardzo ważna sprawa. Czy jeśli PiS przegłosowałby wykreślenie z Kodeksu karnego zakazu zabójstwa, to wolno by było zabijać? Nie obowiązująby: nie zabijaj? Czy jeśli PiS przegłosowałby na tej sali wykreślenie z Kodeksu karnego zakazu kradzieży, to wolno byłoby kraść? Nie obowiązująby: nie kradnij? Każdemu wydaje się, że nie, że prawo naturalne obowiązuje i tkwi, jak mawiał Kant, w nas bardzo głęboko. A z czym mamy do czynienia? PiS zmienia prawo, żeby coś, co kiedyś było kradzieżą, teraz nią nie było. Jak to możliwe, że kiedyś gdyby w jednostce publicznej ktoś nieuprawniony przez 11 miesięcy podejmował decyzje o wydawaniu publicznych pieniędzy, to byłaby oczywiście kradzież i skandal, i prokurator, a wasz nominant wydaje przez 11 miesięcy publiczne pieniądze nomen omen w agencji kosmicznej i nic się nie dzieje, bo wy przegłosujecie, że to już nie jest kradzież. Jakby kiedyś jakkolwiek minister dał pieniądze CBA, to nie dosyć, że by była kradzież, to jeszcze by była łapówka, bo byście powiedzieli, że daje pieniądze po to: a wiecie co, chłopcy z CBA, a odpieprzcie się od nas. A teraz co się dzieje? Minister Ziobro daje 25 mln CBA i co wy na ten temat mówicie? Że wszystko jest okej. Zmieniamy prawo, przegłosujemy, że kradzieży nie ma.

To nie jest tak, że czas się kończy. Hamlet mówił u Szekspira: „Ten czas jest kością wyłamaną ze stawu”, ale ten czas się nie kończy. Ten czas kończy się tylko dla was i czy to Hamlet, czy Fortynbras przyjdzie was rozliczyć, to was rozliczy. Ja wam mówię: Przestańcie kraść. *(Oklaski)*

(Poseł Zbigniew Chmielowiec: Pan śmieszny jesteś.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Naszej debacie przysłuchuje się grupa ławników z Mielca, których serdecznie witamy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Bardzo proszę, pan poseł Wojciech Murdzek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Murdzek:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam do omówienia w paru słowach temat realizacji budżetu w części 20: Gospodarka. Jest to dział, który rzeczywiście stanowi zaledwie część budżetu, bo w dochodach to jest 0,08% ogółu dochodów budżetu państwa, a niewiele więcej, jeśli chodzi o wykonanie, bo jest to 0,65% budżetu, natomiast jest to obszar niezwykle ważny gospodarczo, ponieważ wśród realizowanych zadań jest rzeczywiście wspieranie tego, co się dzieje w gospodarce.

Jeśli chodzi o realizację budżetu, dochody zaplanowano w wysokości 304 mln, już nie podaję szczegółów, i realizacja jest na poziomie 92,5%. Jeśli chodzi o wydatki ustalone, to jest to kwota 521 mln, znowu nie podaję końcówek, natomiast limit wydatków został zwiększony o łączną kwotę blisko 2 mln zł, to jest o 382%, do wysokości 2,5 mln. Jeśli chodzi o odpowiedzialność Ministerstwa Rozwoju, w 2017 r. był to obszar działania 212 spółek o łącznej, oszacowanej wartości ponad 30 mld, w związku z tym była to bardzo duża odpowiedzialność. Pojawiły się w budżecie niezaplanowane dochody, dywidendy wpłacone przez spółki, które zostały objęte nadzorem właścicielskim, to jest poziom 81 mln, zwrot niewykorzystanych środków z dotacji, była też wpłata dokonana przez Krajowy Fundusz Kapitałowy w wysokości 72 mln zł. W tym obszarze pozytywną opinię NIK-u, jak całość tego działu, otrzymały Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Urząd Zamówień Publicznych, Polski Komitet Normalizacyjny, jedyny dylemat dotyczył Polskiej Agencji Kosmicznej.

Chciałbym podkreślić, że zwrócona została uwaga, jeśli chodzi o te wydatki, na wspieranie tego, co się dzieje w obszarze gospodarczym Stąd w rozdziale 15095: Pozostała działalność w wydatkach w przypadku Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości pojawiły się kwoty pomagające promować i wdrażać w życie to wszystko, co Wysoka Izba przyjęła w tym procesie legislacyjnym, a mianowicie 100 zmian dla firm, konstytucja biznesu, kodeks dobrych praktyk, wspieranie przedstawicielstw, wydziałów promocji handlu, inwestycji, ambasad i konsulatów za granicą, czyli wsparcie naszych firm za granicą. Myślę, że to rzeczywiście jest też obszar bardzo intensywnych i klarownych działań, wspierających działalność gospodarczą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Konwiński, Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chwilę wcześniej jeden z posłów PiS-u cieszył się, że nie ma problemu

Posel Zbigniew Konwiński

z wydatkowaniem środków europejskich, środków unijnych.

(*Posel Bogdan Rzońca: Żadnych.*)

Rzeczywiście, jeszcze tak trochę podziałacie z Sądem Najwyższym i nie będzie żadnych problemów z wydawaniem środków europejskich. Żadnych nie będzie.

(*Posel Bogdan Rzońca: Słaby żart.*)

Chcę powiedzieć kilka słów o tym, ile jest propagandy, a ile prawdy w tym rzekomym uszczelnianiu systemu VAT, w ściągłości VAT. W zasadzie od początku waszych rządów okłamujecie w tej sprawie opinię publiczną. Było to też poruszone w wystąpieniu prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

(*Głos z sali: No właśnie.*)

Rozpoczęliście na początku 2016 r., opóźniając zwrot podatku VAT przedsiębiorcom po to, żeby wykazywać, że ten VAT rośnie. Potem, w grudniu, pokazaliście, jak jest naprawdę, zwracając przedsiębiorcom VAT. Mało tego, zwróciliście dodatkowo VAT, który można było zwrócić dopiero w styczniu. Zrobiliście to po to, żeby poprawić sobie wskaźniki dotyczące 2016 r. i 2017 r. Teraz pokazujecie, że jest wysoka dynamika wzrostu VAT-u w 2017 r. Ale m.in. z czego ona wynika? Wynika właśnie z takich statystycznych działań, które podjęliście na przełomie lat 2016 i 2017, ale również z tego, że w 2017 r. firmy przeszły na system miesięcznego rozliczenia VAT-u. Trzeba o tym mówić. W 2018 r. jesteście zakładnikami waszej propagandy, bo w 2018 r. wychodzi, jak jest naprawdę, wychodzi prawdziwa dynamika ściągłości VAT. Jeżeli do maja 2018 r. dynamika ściągłości wynosi 2,8%, a PKB – 5,2%, to znaczy, że luka VAT-owska się zwiększa. I to jest już luka PiS-owska. (*Oklaski*) To PiS odpowiada za zwiększanie luki VAT-owskiej.

PwC. Na ich dane powoływaliście się, wnioskując m.in. o powołanie Komisji Śledczej w związku ze ściąganiem podatku VAT w okresie naszych rządów. Szacuję, że luka z lat 2016 i 2017, PiS-owska luka VAT, wyniosła ponad 90 mld. A teraz, jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę rok 2018, ona się zwiększa. To jest wasza afera. Luka VAT to jest afera PiS. Trzeba o tym mówić prawdę. (*Oklaski*)

Oczywiście we wcześniejszych latach były podejmowane działania, żeby ta luka była jak najmniejsza. Z tych działań wy też w części korzystacie, jak dziś przyznają ekonomiści. Chodzi o jednolity plik kontrolny, odwrócony VAT, solidarną odpowiedzialność. Tylko że wtedy kiedy nad tym procedowano w parlamencie, głosowano w Sejmie, wy tych rozwiązań nie popieraliście, bo tyle jest właśnie tej waszej walki o ściągłość VAT. To jest tylko i wyłącznie propaganda w celach politycznych.

Powiedziałem: odwrócony VAT, solidarna odpowiedzialność i jednolity plik kontrolny – z tego korzystacie i dobrze, że z tego korzysta budżet, ale opowiadanie o tym, jak bardzo uszczelniliście system i że to

są wasze działania, to jest po prostu zwykła propaganda i zwykłe kłamstwo. 90 mld.

Za chwilę na tym posiedzeniu Sejmu będzie debatowana kwestia poprawki zgłoszonej przez Platformę Obywatelską w sprawie wydłużenia okresu analizowanego przez Komisję Śledczą do roku 2017. Mam nadzieję, że jeśli się tego nie boicie, to ją poprzecie, bo trzeba zbadać sprawę tych 90 mld, które wyciekły z VAT-u w okresie rządów PiS. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Cymański, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Cymański:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wszyscy zgromadzeni, znakomici, zacni goście, ławnicy! Drodzy Państwo! Przypadło mi w udziale odniesienie się do tego budżetu, o którym mowa.

(*Posel Izabela Leszczyna: Ławnicy to w Sądzie Najwyższym.*)

Tak, za moment.

Proszę państwa, to jest analiza wykonania budżetu sporządzona przez Najwyższą Izbę Kontroli. Chcę podziękować za tę krytyczną analizę, za te wszystkie uwagi. Nie pobbazano w niej nikomu, ani poprzednikom, z czego skwapliwie korzystaliśmy, ani nam, obecnie rządzącym, bo znajdują się tam różne uwagi krytyczne wobec nas. I tak trzymać.

Najwyższa Izba Kontroli wpisuje się w znakomite tradycje poprzedników i jest potrzebna. Jest potrzebna państwu, tak samo jak potrzebna państwu jest opozycja. Któryś z klasyków powiedział: słaby rząd, który nie ma silnej opozycji. Mamy problem, bo tej opozycji zdaje się chwilami w ogóle nie być. Dzisiaj słyszeliśmy z tej trybuny bardzo wiele rzeczy drugo-, trzecio-, czwartorzędnych, a nie odnoszono się do rzeczy najważniejszych.

Panie Marszałku! Drodzy Państwo! Z tej opasłej księgi przytoczę jeden cytat o budżecie za poprzedni rok: Wzrost gospodarczy przełożył się na poprawę sytuacji materialnej ludności. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

O ile realny wzrost przeciętnych wynagrodzeń był dosyć umiarkowany, o tyle znacząco zwiększył się poziom najniższych wynagrodzeń. Zmniejszyły się też stopa bezrobocia oraz odsetek osób zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym, w tym skrajnym ubóstwem. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Najważniejszą miarą oceny budżetu jest to, co on oznaczał dla przeciętnego człowieka. Naszym bohaterem jest student, pacjent...

(*Posel Izabela Leszczyna: Pacjent, szczególnie pacjent.*)

Posel Tadeusz Cymański

...rodzina wielodzietna, chory, starszy emeryt, który ma najniższą emeryturę. Tak. A wy kogo bronicie? Z tej trybuny jedna z koleżanek powiedziała w potężnym uniesieniu, cytując: panie pośle Cymański, dzieci w szkołach głodują.

Proszę państwa, 500 zł, które w skrajnej sytuacji otrzymuje rodzina, podzielić przez 30 – chyba wy w komisji finansów umiecie liczyć – to jest 16 zł z kawałkiem. Jaka jest stawka żywieniowa w szpitalach i w wielu rodzinach? O czym my mówimy? Czy można tak bezkarnie z tego miejsca siać tyle tego w takiej dzikiej żądzy, ślepej namiętności, żeby tylko w ten PiS uderzyć?

(Posel Izabela Leszczyna: Właśnie.)

Poczekajcie jeszcze tylko rok. W tej sprawie sędzią będą wyborcy przy urnie. Jeżeli jest tak strasznie... Ta krytyka – 32 podniesione podatki, świadczenia, daniny, a jest jeszcze jedno, na pewno nie przeoczyliście tu kwoty wolnej od podatku. A przecież najsłabszym, tym, którzy mają bardzo mało, tę kwotę podnieśliśmy – skromnie, to prawda, ale jednak – a najbogatszym, którzy trzymają Pana Boga, o tak trzymają, za ręce, te 500 zł skubnęliśmy. Czy to jest powód do wstydu? Do chluby to jest powód... (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

...bo te pieniądze kierujemy do najsłabszych. I z tej drogi nie zejdziemy. A tu mamy front obrony tych, którzy naprawdę są krezusami. Spójrzmy jeszcze na Unię Europejską, przyjrzyjmy się, jak to wygląda.

(Posel Izabela Leszczyna: Nagrody wstydu.)

Kogo bronicie? Kogo bronicie, pytam publicznie. My może i popełniamy błędy, to prawda, ale chcemy zauważyć, że realizacja...

(Posel Zofia Czernow: No właśnie.)

Spokojnie, bo czas biegnie.

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Na szczęście.)

...budżetu, konsekwentna, w ubiegłym roku przyczyniła się do tego pozytywnie i mamy dzisiaj państwo bardziej sprawiedliwe niż kiedyś. To jest poza dyskusją. (Oklaski) To jest poza dyskusją. I za tym przemawiają pewne fakty i liczby. Można by ich...

(Posel Czesław Mroczek: Nagrody.)

...tutaj przytaczać wiele. Ja powiem jedno. 12 grudnia w ubiegłym roku z tego miejsca nowy premier, stary i nowy, Mateusz Morawiecki powiedział bardzo ważną rzecz. Kwitnąca gospodarka jest warunkiem prowadzenia szczodrej polityki społecznej, tak jak teraz, dlatego będziemy kontynuować nasze programy społeczne, co więcej, będziemy je wzmacniali i rozwijali. (Oklaski) Tak, chodzi o tę równowagę. Między rozwojem, między wzrostem gospodarki, potrzebą utrzymania rozwoju gospodarki, dynamiki, konkurencyjności trzeba zachować balans. A to musi być zrównoważone uwzględnieniem potrzeby nie rozdawnictwa, a używanie takich słów, tylko inwestowania, wsparcia, pomocy na rzecz najsłabszych. (Oklaski) To jest sprawiedliwe państwo. I ja jestem dumny. Je-

stem tu dobrym świadkiem tego – bo wiele lat moje drogi się rozchodziły w różnych sprawach, rządili różni, my też – że dzisiaj naprawdę mamy do czynienia ze zmianą. Robimy błędy, potrzebujemy waszej (Dzwonek) krytyki, ale nie krytykanctwa (Oklaski), nie prymitywnych zarzutów. Uczepiliście się tych naszych premii nieszczęsnych, tych premii, które rykoszetem uderzyły i w nas, ale to ślepy...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Głos z sali: Starczyłoby na...)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo. Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posel Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani minister finansów nie ma, chyba spaliła się ze wstydu z powodu tego, jak państwo opowiadacie o tym budżecie. Tak jak powiedział posel sprawozdawca, to budżet wyjątkowy, haniebnie uchwalany w innej sali. (Oklaski) Wstydziiliście się dać dostęp do tego budżetu opozycji, żeby mogła się wypowiedzieć o nim. To wstyd. Gdybym tak miała powiedzieć o tym, jak pani premier wydawała na kosmetyki i wizażystki, to stwierdziłabym, że nie pomoże puder, róż, nic, choćbyście państwo upudrowali (Oklaski) wykonanie tego budżetu. Trzeba mówić o prawdzie, jak mówił mój przedmówca, a zatem odsłońmy tę prawdę. Sami państwo to powiedzieli. Te 80 mld euro na inwestycje ze środków europejskich kto przywiózł? Donald Tusk, poprzedni rząd. (Oklaski) Czy państwo umiecie wydawać pieniądze? Ano nie, bo wszyscy powiedzieli, zaczynając od prezesa Najwyższej Izby Kontroli i prezesa Narodowego Banku Polskiego, że mieliśmy najniższy poziom inwestycji. Co pozostanie po tym 500+? Dobrze, wszyscy zgadzamy się, utrzymujemy to. Ale państwo nałożyli dodatkowe 22 podatki, wyciągacie je i zostawiacie dług w kieszeni każdego Polaka wynoszący 53 tys. zł. A zatem dzisiaj żyjemy na kredyt i przyszłe pokolenia będą go spłacać. Co można było powiedzieć? Nie zrealizowaliście państwo inwestycji drogowych, jest mniej pieniędzy na inwestycje drogowe nawet w stosunku do tego, co państwo zaplanowali. A co jest? Wyższa inflacja. A gdybyście państwo tak policzyli – policzcie to – ile wyciągnęliście poprzez wyższą inflację z każdej kieszeni polskiej rodziny, tych wszystkich, którzy pracują. W sprawie budżetu na rok 2017 – 1 mld zł na telewizję, aby ładnie pani premier upudrowana wyglądała w telewizji, mniej pieniędzy dla emerytów, na program na leki dla emerytów, redukcja o 25 mln zł.

(Posel Izabela Leszczyna: To wstyd.)

Posel Krystyna Skowrońska

Dlaczego państwo nie dali emerytom pieniędzy na leki? I gdybyśmy mieli tak konstatować i porównywać się, to w kryzysie Polska była liderem w zakresie wzrostu gospodarczego, a dzisiaj jesteśmy w środku peletonu i niestety przegania nas Rumunia. Ten budżet jest upudrowany. *(Dzwonek)* To wykonanie budżetu za rok 2017 nie zasługuje na poparcie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań, bo czas przewidziany na wystąpienia klubowe już się skończył.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać do pytań, to zapraszam. Zamknę listę po pierwszym wystąpieniu.

Czas – 2 minuty.

Zaczyna pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Ja mam pytanie do pana prezesa Narodowego Banku Polskiego, przedstawiciela Narodowego Banku Polskiego. Narodowy Bank Polski przeprowadzał dotychczas konkurs „Złoty interes” dla młodzieży gimnazjalnej i policealnej. Chodzi m.in. o wiedzę na temat korzyści z posiadania polskiego pieniądza. Czy ten konkurs jest i będzie kontynuowany, bo, jak sądzę, jest on pożyteczny i nie wymaga wysokich wydatków na nagrody dla młodzieży? Jakie są podstawowe zalety posiadania przez Polskę własnej waluty zdaniem pana prezesa i czy bierze pan pod uwagę sytuację, że strefa euro może się rozpaść, analogicznie do tego, jak to bywało w przeszłości z innymi wielonarodowymi uniami walutowymi? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Włodzimierz Nykiel, Platforma Obywatelska.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie, które na tej sali już było zadawane, nie tylko przeze mnie, mianowicie chciałem zapytać: W jakim punkcie znajdują się prace nad Ordynacją podatkową, tak ważnym aktem dla gromadzenia dochodów budżetu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni goście na galerii! Jak rządzący przedstawiali wykonanie budżetu za rok 2017, to słysząc było tylko ochy, achy. To ja chciałbym zapytać pana ministra: Kiedy będzie budżet państwa zrównoważony, bez żadnego deficytu i zadłużania państwa?

Trzeba szukać oszczędności, tak jak czynią to gospodynie domowe. Podam taki obrazowy przykład zarządzania małym gospodarstwem domowym i pragnąłbym, aby zarządzający państwem, osoby zarządzające finansami też zarządzały po gospodarsku, aby zrównoważały budżet państwa, żeby nie wydawać więcej, niż mamy, bo nie macie prawa zadłużać naszych dzieci, naszych wnuków przez kolejne lata, żeby później spłacali to przez całe swoje życie. Do tego dążmy, i to wszyscy, nie tylko rządzący, ale wszyscy. Organizujemy, zarządzamy nie tylko państwem, ale i miastami. Zrównoważyć budżet, bo to jest najważniejsze dla naszego kraju, nie zadłużać go. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten temat był poruszany już niejednokrotnie dzisiaj na tej sali, ale również wcześniej. Chcę wspomnieć o temacie nagród.

Szanowni Państwo! Nie wiem, do kogo się zwracać, ale chciałbym prosić o odpowiedź na to pytanie na piśmie i chciałbym, żeby to była kompleksowa odpowiedź na temat nagród wypłacanych w podległych pani premier – teraz już panu premierowi – ministerstwach. Chciałbym, żeby to było podzielone na kilka części. Po pierwsze, jakie nagrody, dla jakich konkretnych ministrów i w jakich kwotach były wypłacane ministrom, były wypłacane wiceministrom w randze sekretarza stanu oraz w randze podsekretarza stanu? Kolejna rzecz, o którą chciałbym się zapytać: Jakie nagrody wypłacane były w konkretnych ministerstwach w gabinetach politycznych w odniesieniu do konkretnych stanowisk? Chciałbym również się dowiedzieć, ile pieniędzy poszło na nagrody w podległych ministerstwu jednostkach, we wszystkich jednostkach, które podlegają pod ministerstwo. Proszę

Posel Krzysztof Truskolaski

o odpowiedź na to pytanie. Chciałbym też zapytać się o taką rzecz: Ile w 2017 r. ministerstwa przeznaczyły pieniędzy na tzw. saloniki VIP-owskie na lotniskach? Bo jak dzisiaj donosi się w spekulacjach prasowych, były to horrendalne kwoty za luksus ministrów i podległych im pracowników. Dlatego pytam: Ile pieniędzy poszło na te saloniki VIP-owskie na lotniskach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie będzie dotyczyło stanu zaległości podatkowych na koniec 2017 r., który był bardzo wysoki, wyniósł 92 400 mln zł i był aż o prawie 16 mld, tj. o ponad 20%, większy niż w 2016 r. Ten wynik jest ponaddwukrotnie wyższy niż 3 lata wcześniej.

W strukturze zaległości podatkowych największą pozycję oczywiście stanowi podatek VAT, który wynosi ponad 80% wszystkich zaległości. Moje pytanie brzmi: Jaka jest przyczyna tak dużego wzrostu zaległości podatkowych? Czy nie jest to wynikiem tej rewolucji organizacyjnej, którą zafundowaliście w ubiegłym roku celnikom i pracownikom skarbowi? To jest moje pytanie.

Niezależnie od tego chciałam jeszcze poinformować panią poseł Zube, że rządzie w Polsce już prawie 3 lata. Mam nadzieję, że drogę do Unii Europejskiej znacie. Trudno mieć dzisiaj pretensje do poprzedniego rządu, żeby zabezpieczył wam pieniądze na owoce miękkie. To jest jakieś kuriozum. Jak można zadawać takie pytanie? *(Oklaski)*

Mało tego, myślę, że również nie wiecie o tym, że granica z Ukrainą jest prawie otwarta. Całymi tirami wwozi się do nas maliny, również truskawki. Pewnie też o tym nie wiecie. To jest ta określona sytuacja, ale pieniądze to miał wam zabezpieczyć poprzedni rząd.

Dodam jeszcze tylko: przyjrzyjcie się dobrze, bo nie wykorzystacie również *(Dzwonek)* PROW-u. Tam jest realizacja tylko 20-procentowa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister Finansów! Wspomniała pani minister o tym, że wydatki na obsługę długu Skarbu Państwa w 2017 r. w wartościach absolutnych okazały się niższe zarówno w stosunku do wartości z roku 2016, jak i w stosunku do kwoty zaplanowanej w ustawie budżetowej na rok 2017.

Czy pani minister może przedstawić, jak w 2017 r. miały się koszty obsługi długu Skarbu Państwa w relacji do PKB? Jaką część wszystkich wydatków budżetowych stanowiły? Czy w porównaniu do lat poprzednich to dużo, czy mało? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Pani poseł Izabela Leszczyna, Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Martwię się o posła Rzońcę, bo pan poseł nie jest w stanie wyjść z tego równoległego świata rządowej propagandy. Przekonywał Wysoką Izbę, że rząd świetnie radzi sobie z inwestowaniem funduszy unijnych. Panie pośle, ja naprawdę zachęcam. Dane Głównego Urzędu Statystycznego są ogólnodostępne. Wystarczy tam zajrzeć, żeby się dowiedzieć, że w 2017 r. środki, wydatki budżetu państwa na współfinansowanie projektów unijnych były o 5 mld niższe niż w 2015 r. Wie pan, co to znaczy w rezultacie? Że ogółem inwestycje współfinansowane przez Unię Europejską spadły o 20 mld zł, czyli o 30% Jak pan może mówić na tej sali, z tej mównicy, że świetnie radzicie sobie z wydatkowaniem środków unijnych? To jest po prostu kłamstwo.

Martwię się też o pana posła Cymańskiego, który nie rozumie, że tym najuboższym państwo pomaga, panie pośle, w taki sposób, że daje im wędkę, a nie rybę. Ta wędka jest po to, żeby kolejne pokolenia i dzieci dzisiejszych rodziców świetnie sobie radziły, pracowały, żeby praca była dla nich wartością, żeby dzięki tej pracy wzrastał ich dobrobyt, a nie po to, żeby rozdawać pieniądze. To naprawdę jest dziedziczenie biedy, do tego doprowadzacie. W dodatku robicie to z długu.

(Poseł Tadeusz Cymański: Są głodne czy nie? Czy są głodne?)

I mam pytanie do pani minister finansów: Dlaczego pani minister oddała 80 mln zł i nie potrafiła zrealizować projektu współfinansowanego przez Unię Europejską e-Podatki?

Proszę o odpowiedź na piśmie też na drugie pytanie: Ile kosztowały polskiego podatnika Aplikacje Krytyczne, wynagrodzenia i odprawy dla zarządów i rad nadzorczych zmieniających się jak w kalejdoskopie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Pan poseł Jarosław Sachajko, Klub Poselski Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobrze, że mamy tę dzisiejszą debatę, bo możemy usłyszeć z jednej strony huraoptymizm, z drugiej strony – karcenie tego budżetu. Tak naprawdę należałoby popatrzeć na fakty.

Pan poseł Cymański wymienił tutaj kilka grup, które są beneficjentami tego budżetu. Jeżeli tak jest, to bardzo się z tego cieszę, bo budżet nie jest dla rządzących, jest dla obywateli, ale na pewno beneficjentami tego budżetu nie są polscy rolnicy. Niestety w 2014 r., wcześniej w debacie to padło, było 8% wydatków na rolnictwo, a teraz jest 5,7%. Widzimy ostre reakcje rolników. Nie mówię, że nie było ich wcześniej, ale w tej chwili rolnicy protestują, i to protestują w różnych działach produkcji rolnej. Chodzi o owoce i warzywa, nieuregulowane problemy z szacowaniem szkód, przywóz produktów rolnych z Ukrainy.

Mam jedno szczegółowe pytanie dotyczące wspólnej polityki rolnej, bo widzimy, że w ustawie budżetowej na 2017 r. zaplanowano 20 mld, a wydano tylko 16. Gdzieś tam nie wydano 4 mld, niecałych 4 mld. Coś jest nie tak z wydatkowaniem tych pieniędzy. One nie będą wieczne, one się skończą, a inwestycja w rolnictwo jest bardzo potrzebna. Rolnictwo jest specyficzne, w tym roku znowu się to potwierdziło. Wiele rzeczy nie zależy od rolnika. W innych działach produkcji wiele zależy od samych przedsiębiorców, a tutaj widzimy: susza, ASF. Rolnik, nawet najbardziej się starając, nie ma wpływu na wszystkie elementy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Kobyliński, Nowoczesna.

Poseł Paweł Kobyliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Pan poseł Szlachta w swoim sprawozdaniu powiedział, że nie zostały zrealizowane dochody budżetowe z podatków od gier hazardowych. W związku z tym chciałbym spytać, jaka jest przyczyna niezrealizowania tych dochodów. Jednocześnie chciałbym spytać, ile wpływów z CIT pochodzi od spółek kontrolowanych przez Skarb Państwa. Analogicznie chciałbym spytać, jak to ma się do wpływów z PIT, czyli ile podatku odprowadzają emeryci, renciści, urzędnicy, tj. te wszystkie osoby, które tak samo są finansowane

wprost z budżetu państwa bądź pośrednio. Czy przypadkiem nie płacimy sami sobie? I jaka jest skala? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Pani poseł Józefa Hryniewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Zgodnie z ustawą, która ustanawia „Program modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2017–2020”, na realizację przedmiotowego programu planuje się wydatkować ze środków budżetu państwa kwotę 9200 mln. Chciałabym zapytać, w jakiej wysokości i na jakie przedsięwzięcia w 2017 r. zostały wydatkowane środki zaplanowane na realizację przedmiotowego programu. Chciałabym też zapytać, czy środki na ten program będą w kolejnych latach waloryzowane. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Pan poseł Janusz Cichoń, Platforma Obywatelska.

Poseł Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym zapytać, co z rejestrem faktur, bo wszyscy widzimy, że w gruncie rzeczy gonicie w piętke, jeśli chodzi o uszczelnianie systemu podatkowego. Wszyscy też wiemy, że najlepsze narzędzie i najlepsze rozwiązanie to właśnie rejestr faktur on-line. Zdaje się, że takie przekonanie mieli minister Szalamacha, a także pan premier Morawiecki. Wielokrotnie słyszeliśmy deklaracje, że prace nad rejestrem faktur trwają, przesuвано terminy. Pierwotny... W odpowiedziach na interpelacje takie uzyskiwałem informacje, że do 30 czerwca 2017 r. Aplikacje Krytyczne mają mieć produkt gotowy, praktycznie rzecz biorąc, do testowania, a od 1 stycznia 2018 r. rejestr wejdzie w życie. Z ust jednego z wiceministrów padły także szacunkowe dane dotyczące korzyści wynikających z wprowadzenia tego rejestru, szacowane na 3 mld zł miesięcznie. I dzisiaj mówienie o tym, że będziemy budować rejestr w oparciu o JPK... Rozumiem, bo jest to system, w ramach którego mamy wykaz dowodów księgowych, faktur, ale post factum mówiliśmy o rejestrze faktur on-line, i to z całą pewnością nie jest to samo narzędzie.

Pytanie, czy zaniechaliśmy prac. Jeśli tak, to dlaczego? Jeszcze raz powtórzę, to narzędzie najlepsze z możliwych, jeśli chodzi o przeciwdziałanie wyłudzeniom VAT-owskim właśnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Poza kwestią aplikacji krytycznej, o której mówił pan poseł, bardzo wiele kontrowersji w trakcie prac nad analizą wykonania budżetu było wokół Funduszu Sprawiedliwości. 25 mln zł przeznaczone na CBA zgodnie z oceną Najwyższej Izby Kontroli to pieniądze, które zostały przekazane z naruszeniem dyscypliny finansów publicznych, z naruszeniem zasad finansowania Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Ale budzi to ogromne kontrowersje także pod kątem konfliktu interesów, do jakiego doszło, konfliktu interesów, który w gruncie rzeczy może nosić znamiona korupcji politycznej. Dlaczego? Dlatego że w gruncie rzeczy zarówno Fundusz Sprawiedliwości, jak i pan minister sprawiedliwości podlegają kontroli CBA, a jednocześnie w trakcie roku obrachunkowego, że tak powiem, tak jak powiedziałam, z naruszeniem dyscypliny finansów publicznych i zasad finansowania CBA przelali, przekazali sobie 25 mln zł właśnie na ten cel.

Pani minister, mam pytanie. Po pierwsze, co zamierza pani z tym zrobić? Po drugie, jak zamierza pani zabezpieczyć pieniądze podatników – bo to nie są wasze pieniądze, to są pieniądze wpłacane do budżetu przez podatników, Polska nie jest krajem ropą płynącym – przed właśnie takim nienależytym wydatkowaniem pieniędzy w ramach budżetu? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Halina Szydełko, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Halina Szydełko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Moje pytanie dotyczy pomocy dla repatriantów. W budżecie państwa planowane są corocznie wydatki na pomoc dla repatriantów zgodnie z ustawą z 9 listopada 2000 r. Czy w roku 2017 nastąpiło zwiększenie wydatków na finansowanie tej pomocy i na jakie zadania te środki zostały przeznaczone? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Czesław Mroczek, Platforma Obywatelska.

Poseł Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zamiast nowego sprzętu – remont starego, pochodzącego jeszcze z czasów Związku Radzieckiego. Ale mimo wszystko podpisywane są umowy, a nowego sprzętu nie ma. Dlaczego? Dlatego, proszę państwa, że ten rząd wypłaca olbrzymie zaliczki. Na koniec 2017 r. kwota nierozliczonych zaliczek w samym tylko Inspektoracie Uzbrojenia wynosiła 9186 mln. Ponad 9 mld nierozliczonych zaliczek. A wiecie państwo, jaki jest plan roczny wydatków dla tego inspektoratu? 7 mld. Kwota nierozliczonych zaliczek wynosi 126,5% ogólnego limitu wydatków na dany rok. Jak w ogóle można w ten sposób prowadzić budżet, wykonywać budżet państwa? Budżet z jednej strony zaciąga kredyty, żeby sfinansować swoje wydatki, a wy lekką ręką wydajecie 9 mld na zaliczki. To jest wasza gospodarność i wasze pilnowanie interesów budżetu państwa.

I drugi obszar związany z przemysłem obronnym. Mówiliście, że te duże nakłady na obronę są szansą dla przemysłu obronnego. Wydaliście ponad 3 mld na pięć samolotów. Wiecie, ile polski przemysł będzie miał w tym udziału przemysłowego? Ile w tych samolotach?

(Poseł Krystyna Skowrońska: Zero.)

Zero. Podpisaliście umowę na 16 mld na system obrony powietrznej. Wiecie, jaki jest polski udział przemysłowy?

(Poseł Krystyna Skowrońska: Zero.)

4%.

Powinniście zainteresować się jedną sprawą opisaną już na podstawie dokumentów CBA. W polskim przemyśle obronnym powstał układ biznesowo-towarzystki do wyprowadzania pieniędzy. Jest wreszcie układ. Został stwierdzony przez służby państwowe, przez CBA. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Sowa, Nowoczesna.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chwaliliście się państwo w swoich sprawozdaniach, jak to wzrastały dochody, jak uszczelniany jest system VAT. Ja nie chcę odbierać wszystkich elementów, bo pewnie część z tych wysiłków zakończyła się sukcesem, ale trzeba powiedzieć, że nie było takiego rządu, który w okresie 2 lat wprowadziłby kilkanaście różnego rodzaju danin, podatków, obciążeń, opłat recyklingowych, nie wiadomo czego. To wszystko po prostu wpływa na to, że ten budżet jest większy.

Jak rozmawiamy o budżecie, to zawsze trzeba wiedzieć, że równie istotny jest ten drugi element – na co ściągamy dodatkowo z obywateli te daniny

Posel Marek Sowa

i na co je przeznaczamy. Jak popatrzeć się na te wydatki, to trudno nie odnieść wrażenia, że one nie zostały rozdysponowane tak w pełni, bym powiedział, uczciwie, w odpowiedzi na potrzeby społeczne. Nie chcę państwu wypominać waszej postawy w stosunku do osób niepełnosprawnych, które nie tak dawno spędziły tutaj 40 dni i nie mogły się doczekać żadnego wsparcia.

(*Posel Izabela Leszczyna: Nawet pryszniców.*)

To, co zostało przez rząd przygotowane, okazało się picem, bo jak wiadomo, wszyscy to mówią, żadnej rehabilitacji w przeciągu 7 dni nikt nie otrzyma. Natomiast bardzo mocno zadbałście o to, żeby zabezpieczyć własne potrzeby. Nie mam tutaj na myśli posłów PiS-u, ale np. administrację rządową – premie na niespotykaną skalę. Dzisiaj wiemy, że to nie jest 1,5 mln. 1,5 mln to jest tylko dla ministrów konstytucyjnych...

(*Głos z sali: Miliarda.*)

...natomiast dla wszystkich to jest kilka milionów złotych.

Koszty transportu – gigantyczne wzrosty pomimo mniejszej ilości przejechanych kilometrów. Kolejna kwestia, która budziła emocje i też była tutaj poruszana, to koszty wizażu. To wszystko pokazuje po prostu, jak bardzo jesteście pazerni (*Dzwonek*) i zachłanni, jeśli chodzi o tę państwową kasę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Chmielowiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Chmielowiec:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W roku 2017 mieliśmy do czynienia z bardzo dużym wzrostem wpływów z podatku VAT. W jakim stopniu wzrost ten wynikał z lepszej sytuacji gospodarczej, a w jakim z realnych działań w zakresie zwalczania oszustw podatkowych?

Rząd obiecał zwiększenie dostępności leków dla osób starszych. Czy w związku z tym w 2017 r. przeznaczono dodatkowe środki dla seniorów powyżej 75. roku życia?

Kolejne pytanie. Szanowna pani minister, zgodnie z ustawą ustanawiającą „Program modernizacji Służby Więziennej w latach 2017–2020” na jego realizację planuje się w tych latach wydatkować ze środków budżetu państwa kwotę 1,5 mld zł. Moje pytanie brzmi: W jakiej wysokości i na jakie przedsięwzięcia w roku 2017 zostały wydatkowane środki zaplanowane na realizację przedmiotowego programu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Urbaniak, Platforma Obywatelska.

Posel Jarosław Urbaniak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Cymański! Ja cenię pańskie zdolności retoryczne, ale jak panu nie wstyd? Jak panu nie wstyd być twarzą tych wszystkich nieprawidłowości? Za co? Oni zarabiają miliony. A pan? Pan obniżył sobie wynagrodzenie.

(*Posel Tadeusz Cymański: Jakże miliony?*)

Jak można usprawiedliwiać te wszystkie nieprawidłowości stałą, tą samą melodyjką: a myśmy dali dzieciom 500+?

(*Posel Tadeusz Cymański: Ja nie jestem...*)

Nie dzieciom, tylko ich rodzicom, a te dzieci będą te długie spłacać przez lata. (*Oklaski*)

Do pana to nie dociera. Tadek, zrozum. Poproszę, bardzo proszę o odpowiedź pisemną dla mnie i dla pana posła na takie oto pytanie. Wiemy już, że w tej karuzeli kadrowej w spółkach Skarbu Państwa za waszych czasów było 2,5 tys. zmian. Poproszę o informację, ile te 2,5 tys. osób zarobiło w ramach pensji podstawowej, z nagrodami, z premiami i z odprawami. Wtedy ci się, Tadek, oczy otworzą. (*Oklaski*)

Nie można się chwalić tym, że NIK dobrze ocenił. Takiej oceny, żeby były trzy negatywne i 26 opisowych – czyli 29 części budżetowych nie ma pozytywnej opinii – to jeszcze nigdy nie było. (*Oklaski*) Ja pytam: Co z tymi ludźmi zrobiono? Czy poza tym, że co niektórych zwolniono z pracy, ale tylko niektórych, coś się im stało? Co się stało w Polskiej Agencji Kosmicznej? Czy ktokolwiek ruszył, poza jego zwolnieniem, człowieka, który przez 11 miesięcy tak naprawdę kradł pieniądze publiczne? (*Oklaski*) No bez upoważnienia przez 11 na 12 miesięcy wydawał pieniądze publiczne.

(*Głos z sali: Proces może pan mieć.*)

Tak, to właśnie jest takie wasze podejście. Za chwilę przegłosujecie, że ja, mówiąc o kradzieży, popełniam przestępstwo, a ten, kto kradnie, jest cacy, bo jest z PiS-u. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Szanowni Państwo! Naszej debacie przysłuchują się goście z miejscowości Jurki z województwa warmińsko-mazurskiego.

Serdecznie witamy. (*Oklaski*)

Posel Elżbieta Stepien:

I serdecznie pozdrawiamy. Z mównicy pozdrawiamy państwa.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Tak.

A teraz mówi pani poseł Elżbieta Stępień z Nowoczesnej.

Posel Elżbieta Stępień:

Tak, panie marszałku, bardzo dziękuję za głos.

Szanowni Państwo Posłowie! Pani Minister! Szanowni Państwo z Najwyższej Izby Kontroli! Swoje pytanie kieruję do pani minister. Mianowicie jedna z kontroli Najwyższej Izby Kontroli dotyczyła uszczelnienia systemu podatkowego. W wyniku zaleceń pokontrolnych ustalono, że konieczne jest wprowadzenie centralnego rejestru faktur. Dlatego też została powołana spółka Aplikacje Krytyczne, której jest pani zwierzchnikiem. No i właśnie – ta spółka powstała i poza jej powstaniem niewiele się dzieje.

Jestem ciekawa, czy pani już przeprowadziła bieżącą analizę finansowania spółki w zakresie kosztów stałych oraz zleceń realizowanych na rzecz Ministerstwa Finansów, pod kątem jej gospodarności i funkcjonowania oraz celowości zwiększenia jej kapitału. Chodzi o ostateczne rozliczenie i obciążenie karami umownymi wykonawcy systemu e-Podatki z tytułu nieterminowej realizacji zgłoszeń i incydentów w ramach świadczonych usług asysty powdrożeniowej i usługi utrzymania systemu e-Podatki za lata 2014 i 2017 oraz podjęcie działań w celu pełnej weryfikacji poprawności realizacji usług aplikacji. Czy poprzedzenie procesu dokonywania zakupów... Czy dokonała pani weryfikacji stanu posiadanych zasobów? Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Ja również dziękuję.

Zapraszam pana posła Kazimierza Gołojucha z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Kazimierz Gołojuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Szanowni Państwo! Państwowy dług publiczny na koniec 2017 r., liczony według metodologii krajowej, jak i unijnej, uległ zmniejszeniu rok do roku, i to zarówno według wartości nominalnej, jak i mierzony w relacji do wielkości PKB. Czy może pani minister przedstawić, jak wygląda wielkość relacji długu publicznego do PKB w Polsce w stosunku do innych krajów Unii Europejskiej? Czy nasz dług jest większy, czy mniejszy niż w największych krajach Unii, typu Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Włochy czy Hiszpania?

I drugie pytanie. Został uszczelniony system podatkowy, w szczególności w obszarze podatku VAT.

Czy nie jest jednak tak, że gros zwiększonych wpływów z podatku VAT w roku 2017 wynikało z wydłużonego przez fiskusa średniego czasu zwrotu VAT? Czy pani minister ma aktualne dane w tym zakresie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Konwiński, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła Konwińskiego.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Z raportu Najwyższej Izby Kontroli wynika, że w roku 2017 znacznie pogłębiły się dysproporcje w wynagrodzeniach pomiędzy poszczególnymi pracownikami różnych agencji podlegających ministrowi rolnictwa. Dla przykładu przeciętne wynagrodzenie w 2017 r. w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa wyniosło 7085 zł, a w Agencji Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa – 4607 zł. Tak duża rozbieżność, czyli ok. 3 tys. zł, budzi wątpliwości i wydaje się nieuzasadniona zadaniami, które realizują te dwie agencje. Ponadto w ostatnich latach skokowo wzrosły różnego rodzaju koszty odszkodowań wynikających z tytułu naruszeń prawa pracy. Czyli pracownicy, byli pracownicy otrzymywali odszkodowania. Dla przykładu w 2014 r. wyniosło to ok. 61 tys. zł, natomiast już w 2017 r. – 709 tys. zł, szanowni państwo. To jest wzrost nieprawdopodobny. To świadczy oczywiście o takiej rażącej polityce zatrudniania, absolutnie arbitralnej, i podaję w wątpliwość kompetencje osób, które zarządzają tymi agencjami.

W związku z tym mam pytanie: Co państwo zamierzają z tym zrobić? Jakie działania zamierzacie państwo podjąć, żeby w kolejnych latach te rażące dysproporcje, które nie znajdują uzasadnienia w zadaniach realizowanych przez różne agencje, zostały zlikwidowane, a te niezwykle duże wynagrodzenia np. w KOWR – chyba: Kobra powinien się nazywać, to taki skok na te wynagrodzenia *(Dzwonek)* – zostały po prostu urealnione. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wojciech Buczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-
 wie Posłowie! Nie ma realizowanego programu śmi-
 głowcowego. W Mielcu pan minister Macierewicz
 zapowiadał: 2016 r. – dwa śmigłowce, 2017 r. – osiem,
 2018 r. – 11. Nie ma uzbrojenia w polskim wojsku, nie
 ma zakupów, nie ma wywiązania się z tego słowa. Są
 nagrody.

Ogniska ASF. Przed objęciem rządu przez PiS
 były dwa, rozprzestrzeniły się – 32. Nie ma zwalczania
 afrykańskiego pomoru świń. Są nagrody.

Zdrowie. Mówiliśmy i przestrzegaliśmy, że zakup
 dentobusów to zły pomysł. Pan prezes Najwyższej
 Izby Kontroli wskazał, jakie były uchybienia w za-
 mówieniach publicznych na dentobusy. I co? I nie
 wstyd państwu za to? I nie przepraszacie? Ale są na-
 grody. Czy się należało?

Tych nagród państwo wypłaciliście jak nikt inny
 przed wami. To był prawdziwy skok na kasę. Nagród
 wypłacono na kwotę 8600 tys. Pani minister, panie
 ministrze, proszę nam tak naprawdę powiedzieć: Czy
 te nagrody się należały? Bo pani premier Szydło mó-
 wiła, że te nagrody się należały.

Ale czy marszałek chciał być inny i nie chciał...
 Przecież marszałek też się musiał wypromować. Za-
 trudniono w kancelarii dodatkowo dziewięć osób,
 a dla marszałka – dwóch doradców marszałka. To tak
 jakbyśmy mówili: w ramach wizazu. I co pozostanie
 jeszcze po marszałku? Jak państwo myślicie? Na ryn-
 ku księgarskim albo wydawniczym najdroższa książ-
 ka w Polsce – 750 zł. Pan marszałek pojechał na ju-
 bileusz na Litwie i wydał książkę ze swoimi (*Dzwo-
 nek*) zdjęciami. Też się chciał czymś pochwalić.

Czy tak naprawdę te nagrody się należały, panie
 ministrze? (*Oklaski*) Tu nam proszę odpowiedzieć,
 a nie tak...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia
 przy wyłączonym mikrofonie*)

...krętać. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Pan poseł Błażej Parda, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Błażej Parda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja sobie może
 pozwolę trochę na prywatę delikatną. Przedstawi-
 am dzisiaj stanowisko klubu, ale też przedstawiałem
 w styczniu stanowisko dotyczące budżetu na 2018 r.
 i jakoś tak się szczęśliwie złożyło, że 4 dni po mojej
 merytorycznej, ale krytycznej ocenie budżetu... Sta-
 rałem się o kredyt w banku PKO BP. 4 dni potem
 dostałem SMS-a z negatywną decyzją. Kredyt hipo-
 teczny na 200 tys. Ponoć za mało zarabiam jako po-
 seł, 7 tys. to jest za mało, żeby dostać kredyt na
 200 tys. zł. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: Gowin by dostał.*)

Stwierdziłem: Dobrze, idę dalej. Poszedłem do Pe-
 kao SA. Drugi bank. Tam oczywiście przeciągnęło
 się to wszystko do 2 miesięcy. Lokalna grupa osób,
 która powinna zdecydować, powiedziała, że wszystko
 jest okej, ale dziwnym trafem sprawa trafiła do War-
 szawy, do sztabu, gdzie prezes banku PKO BP czy
 najwyższy sztab musiał podejmować decyzję, czy taki
 Parda może dostać 200 tys. zł kredytu. Rozumiem, że
 gdyby to było 100 mln zł, to prezes jest potrzebny, ale
 200 tys. zł dla Pardy...

(*Głos z sali: Za dużo.*)

Dziękuję za czas, który mi pan prezes poświęcił.
 Szkoda tylko, że wydał negatywną decyzję i tego kre-
 dytu nie dostałem też w PKO BP. (*Wesołość na sali,
 oklaski*) Pytanie, czy po dzisiejszej krytycznej, ale
 merytorycznej ocenie wykonania budżetu w tym
 roku również nie dostanę kredytu, jeżeli będę się
 zgłaszał do państwowych banków.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dodam tylko, że uprzejmi pracownicy poinformo-
 wali mnie, że to była decyzja polityczna. Dziękuję.
 (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Po
 pierwsze, chciałem podziękować panu marszałkowi
 za umożliwienie mi zadania pytania, a po drugie,
 panu posłowi polecę, żeby poszedł do SKOK-u i zapi-
 sał się do PiS-u, żeby poszedł do SKOK-u – tam do-
 stanie od ręki kredyt, tak że nie będzie żadnego pro-
 blemu. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Proszę państwa, PiS mówi tak: wybudujemy cen-
 tralny port lotniczy. Mówi nam: słuchajcie, za kilka lat
 będzie tu jeździł milion samochodów elektrycznych.
 O czym wy mówicie? Wy nawet nie jesteście w stanie
 wybudować promu pasażerskiego. Rok temu stępka
 została przybita i co? Gdzie ten prom jest? Najchętniej
 naprawdę bym się złożył, żeby ten prom powstał, żeby
 zapakować was i żebyście spłynęli. I to byłby najlepszy
 prezent dla Prawa i Sprawiedliwości.

(*Posel Jan Szewczak: Ale spłyniecie wy wcześniej.*)

Natomiast jest pytanie do pani minister. Pani mi-
 nister, jest pani odpowiedzialna za to, co się zdaje...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

A czemu pan tak tyle gada?

(*Posel Jan Szewczak: Przyjmuję zakład.*)

Zapraszam tutaj, niech pan coś mądrego powie
 z tej mównicy, a nie z ławy. Jest pan...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia
 przy wyłączonym mikrofonie*)

...pana posła.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Już, już, panowie, spokojnie.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani minister, jest pani odpowiedzialna za kontrolę wydawania naszych pieniędzy, a ja się pytam z racji tych wszystkich waszych osiągnięć, gdzie się podziały nasze ultranowoczesne systemy do głosowania. W 2017 r. podobno kilka milionów złotych zostało wydane na ten system, a pracujemy, korzystając z systemu, który ma 20 lat. Przepraszam bardzo, gdzie się podziały te pieniądze? Gdzie jest umowa? Czy są kary umowne naliczone dla firmy, która tego nie wykonała? Wy nie jesteście w stanie, nie jesteście zdolni nawet czegoś takiego zrobić, żeby wymienić te urządzenia, które mają 20 lat, i wrócić do przedpotopowych systemów.

(Posel Marcin Świącicki: One tu były i je zdjęto.)

Możemy oczywiście wrócić do liczenia ręcznego, bo widzę, że wam po prostu z nowoczesnością chyba nie po drodze.

(Posel Marcin Świącicki: Założyli i zdjęli.)

A więc zastanówcie się, czy wy w ogóle jesteście zdolni do czegokolwiek.

Pani minister, pytanie: Co się stało z pieniędzmi, które zostały wydane na ten system, który miał funkcjonować rok temu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Pan poseł Zbigniew Biernat, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Biernat:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja nie będę pytał o prywatne sprawy. Chciałem zapytać o politykę historyczną. Rok 2018 to znaczący rok, 100. rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę. To ważne wydarzenie, historyczne wydarzenie, godne wydarzenie i każdy Polak powinien o tym wydarzeniu pamiętać. Należy je promować nie tylko w Polsce, ale także w Europie i na świecie. W związku z tym moje pytanie jest takie: Czy rząd podejmował już w 2017 r. działania w celu przygotowania godnego, znaczącego wydarzenia związanego z rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę w roku 2018? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Tadeusz Cymański: Celne, bardzo celne.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Przede wszystkim bardzo dziękujemy za analizę wykonania budżetu państwa w 2017 r., bo ta analiza otworzyła nam wszystkim oczy, po co PiS zdobył władzę i po co ją sprawuje. Wzrost nagród w roku 2017 w stosunku do lat 2014–2015 był dwunastokrotny. W roku 2014, w roku 2015 nagrody dla najwyższych urzędników państwowych to wydatki rzędu 700 tys. zł. Rok 2017 jest rokiem rekordowym: 8600 tys., dwunastokrotny wzrost nagród dla pазernego rządu PiS. Po to była ta władza i po to o nią zabiegaliśmy.

(Posel Tadeusz Cymański: W koło Macieju.)

W ramach tego warto zapytać o rzeczy, które nie znalazły się w budżecie państwa na rok 2017. Mam konkretne pytanie do pana prezesa Krzysztofa Kwiatkowskiego: Czy w budżecie państwa na rok 2017 dostrzegł pan środki na realizację orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z konstytucją różnicowania prawa do świadczenia pielęgnacyjnego osób sprawujących opiekę nad osobą niepełnosprawną? Za chwilę będzie 4. rocznica wejścia w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Rząd analizuje, rząd się zastanawia, a osoby niepełnosprawne są w tym kraju dyskryminowane. I szkoda, że właśnie o tym pan Cymański nie wspomniał. 4 lata – brak wykonania orzeczenia trybunału, mimo że w roku 2015 był gotowy projekt ustawy w tej sprawie i były zarezerwowane środki w budżecie państwa. Dlaczego tych środków dla niepełnosprawnych nie ma, a jest 9 mln na nagrody *(Dzwonek)* dla najwyższych urzędników państwowych, dla urzędników PiS? *(Oklaski)*

(Posel Tadeusz Cymański: A tam trzeba 9 mld.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Szymańska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Szymańska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rząd Rzeczypospolitej Polskiej stoi na stanowisku, że najlepszą metodą pomocy wobec bezprecedensowego kryzysu humanitarnego na Bliskim Wschodzie jest udzielanie wsparcia bezpośrednio na miejscu. We wrześniu ub.r. była szeroko komentowana w mediach wizyta przedstawicieli polskiego rządu w tej sprawie w Libanie sąsiadującym z objętą w dalszym ciągu wojną Syrią, skąd do Libanu przybyło ok. 1,5 mln uchodźców. Tak się złożyło, że w lipcu ub.r. miałam przyjemność być prywatnie w Libanie, który liczy ok. 4,5 mln ludności, i widziałam, jak wyglądają obozy i jak żyją w nich uchodźcy na pograniczu z Syrią.

Posel Ewa Szymańska

Chciałabym zatem zapytać: Jakiego wsparcia finansowego, w jakiej wysokości udzielił rząd w 2017 r. w odpowiedzi na kryzys humanitarny na Bliskim Wschodzie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Pan poseł Killion Munyama, Platforma Obywatelska.

Posel Killion Munyama:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałem zapytać pana prezesa Głapińskiego, ponieważ chwalił się, że jest jedynym, pierwszym prezesem Narodowego Banku Polskiego, który po prostu nie musi o nic prosić. Ile wysiłku wielu rządów i prezesów Narodowego Banku Polskiego trzeba było przez 28 lat, czyli od 1989 r., aby pan mógł dzisiaj chwalić się, że o nic nie musi się pan prosić? *(Oklaski)* Zapomniał pan, że to jest wynik pracy wielu prezesów, jak Gronkiewicz-Waltz, jak Balcerowicz...

(Posel Jan Szewczak: O, na pewno tak, na pewno.)

...Skrzypek, Belka. Wszyscy oni pracowali właśnie po to, żeby ten rząd polski i w ogóle państwo polskie stało na nogach tak jak dzisiaj.

Co do budżetu, to pani minister jest ekonomistką. Kiedy pani przestanie po prostu prowadzić budżet populizmu i niegospodarności? Czy nie mogłaby pani podpowiedzieć tym, co łamią praworządność w kraju, że to szkodzi napływowi zagranicznych inwestycji bezpośrednich? Przypomnę, że w 2017 r. wartość napływu zagranicznych inwestycji bezpośrednich spadła do poziomu...

(Posel Jan Szewczak: 14 mld.)

...odnotowanego poprzednio w czasie kryzysu finansowego w latach 2008 i 2009 czy nawet kryzysu zadłużeniowego w Europie w 2013 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Misiło, Nowoczesna.

Posel Piotr Misiło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! To jest raport Najwyższej Izby Kontroli, analiza wykonania budżetu państwa za 2017 r. Ustalenia i wnioski, s. 7, jeden z ostatnich akapitów: Z uwagi na wzrost inflacji przy niezmiennych nominalnych stopach procentowych Narodowego Banku Polskiego

występowały w Polsce w 2017 r. ujemne realne stopy depozytów bankowych.

Czy ma pani świadomość, pani minister, i państwo, pan, główny ekonomista SKOK-ów... W SKOK-ach też tak jest, że ludzie oszczędzają za free i jeszcze tak naprawdę oddają wam kasę? W SKOK-ach też tak jest czy tylko w komercyjnych bankach Polacy tak oszczędzają? Ten raport jasno wskazuje, że każda złotówka włożona przez każdego Polaka – nie tylko Polaka – do banku jest in minus. Czy państwo mają tego świadomość, jak państwo niszczą polski system bankowy, jak państwo niszczą oszczędności Polaków, czy państwo są tego zupełnie nieświadomi, czy państwo nie wiedzą, co to jest nominalna stopa procentowa Narodowego Banku Polskiego? Bo i to muszę brać pod uwagę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Na wstępie chciałam wygłosić sprostowanie, które kieruję do pani poseł z PSL-u. Żeby było jasne: nie oczekuję od PSL-u ani Platformy zabezpieczenia środków na owoce miękkie. Ja tylko pytam, gdzie są pieniądze, które były zabezpieczone na inwestycje dla grup producenckich, które działają w obszarze owoców miękkich, a teraz nie ma tych inwestycji ani nie ma środków finansowych. To jest zupełnie inna sprawa.

Jednocześnie kieruję pytanie do pani minister. Pani minister, kiedy pracowaliśmy nad budżetem roku 2017, dyskusja nad reformą oświaty była bardzo emocjonalna, było wiele obaw, że rok 2017 będzie kończył funkcjonowanie szkół, że cały system edukacyjny zostanie zburzony i stanie się to kosztem przede wszystkim dzieci, rodziców, ale również samorządów. Wówczas rząd wyraźnie sygnalizował wsparcie dla samorządów, które będą chciały w sposób racjonalny i zgodny z przyjętą reformą przygotować sieć placówek oświatowych, również zabezpieczał w budżecie środki na odprawy dla nauczycieli, na modernizację gabinetów, a właściwie na odbudowę gabinetów lekarskich. Dziś w dyskusji nad sprawozdaniem nic o tym *(Dzwonek)* nie słyszymy. Bardzo proszę, pani minister, aby pani nam przybliżyła, jak od strony finansowej przebiegało wdrożenie reformy oświatowej. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo, pięknie!)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Paweł Arndt, Platforma Obywatelska.

Posel Pawel Arndt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Zdaje się, że nie ma pani minister, a szkoda. Wysoka Izbo! Mam przed sobą sprawozdanie z wykonania rezerwy ogólnej w 2017 r. Rezerwa ogólna była zaplanowana w 2017 r. na dość wysoką kwotę ponad 228 mln zł. Nie mam żadnych wątpliwości, że ta rezerwa powinna być przeznaczona na wydatki nieprzewidziane. Tymczasem na co ta rezerwa została przeznaczona? Na wydatki lokalne, na bardzo drobne wydatki lokalne. Tych wydatków, gdybyśmy tytuły przeczytali, to tu jest przynajmniej kilkaset. Mogę przykładowo powiedzieć, że na zaplecze gastronomiczne, na zakup aparatury, sprzętu medycznego, karetki reanimacyjnej, na remonty żłobków, przedszkoli. To są dobre wydatki, tyle tylko że nie powinny być finansowane z rezerwy ogólnej.

(Głos z sali: Dobre.)

(Poseł Maria Zuba: Wspieramy samorządy.)

Pani poseł mówi, że wspieracie samorządy. To się odbywa w ten sposób, że posłowie, którzy mają dobre wejścia u ministra finansów, pukają do pana ministra, robią mu listę. Za chwilę jadą do swoich regionów i chwają się, ile pieniędzy przywieźli do swoich regionów z budżetu państwa. *(Oklaski)*

(Poseł Maria Zuba: Pan tak sądzi według siebie.)

Tak się to odbywać nie powinno.

Chciałbym spytać, pani minister – może pani minister odpowiedziałaby na to pytanie na piśmie – ile tak naprawdę z rezerwy ogólnej zostało przekazanych środków na nieprzewidziane wydatki. W procentach, a właściwie w promilach, bo to pewnie byłoby promile. Gdyby pan prezes Kwiatkowski mógł też odpowiedzieć... Ja to pytanie próbowałem zadawać również na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, ale dostałem odpowiedź dość wymijającą. Czy rzeczywiście wydatki, które w tej chwili są przeznaczane na zadania regionalne, powinny być finansowane z rezerwy ogólnej? *(Dzwonek)* Czy tutaj nie powinna nastąpić jednak znaczna korekta? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Bielecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Bielecki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Szanowna Izbo! Będąc ostatnio w swoim mieście powiatowym, dowiedziałem się, że nasz szpital zakończył tamten rok z dużo lepszym wynikiem finansowym. Wynikało to głównie z wypłaconych nadwykonań za poprzednie lata. Wiemy wszyscy, że od wielu lat służba zdrowia znajduje się w nie najlepszej kondycji finansowej, dlatego chciałbym zapytać: Ile rząd

przeznaczył na sfinansowanie z budżetu państwa roszczeń wynikających z tytułu nadwykonań z ubiegłych lat? A dodatkowo chciałbym zapytać, żeby dobrze ocenić budżet czy zadłużenie tego budżetu, jakie były w poprzednich latach deficyty, np. w 2010 r. czy 2011 r. Jak to wyglądało w poprzednich latach, gdyby tak pani minister przypominała, to wtedy byśmy wiedzieli, czy ten deficyt w tym roku jest duży czy mały. Na ile tak naprawdę w przeliczeniu na jednego Polaka poprzednie rządy zadłużyły nasz kraj? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ja bardzo żałuję, że już co najmniej od 2 godzin nie ma na sali pani minister finansów, bo uważam, że debata na temat wykonania budżetu jest bardzo ważną debatą. Zawsze było tak, że minister finansów przysłuchiwał się tej debacie. Bo jak zadawać pytania pod nieobecność pani minister?

Moje pytanie dotyczy spraw makroekonomicznych i oparte jest na analizie wykonania budżetu za ubiegły rok. Jak wynika z tych materiałów, rozwój gospodarczy w 2017 r. oparty był głównie na wysokim spożyciu prywatnym – ponad 60% w strukturze wzrostu gospodarczego. Natomiast inne czynniki odegrały znacznie mniejszą rolę: spożycie publiczne – 0,6%, saldo obrotów z zagranicą oraz nakłady brutto na środki trwałe, czyli inwestycje. Inwestycje stanowiły zaledwie 0,6%.

Skutkiem zapaści inwestycyjnej jest odległa pozycja Polski w europejskim rankingu innowacyjności, gdzie wyprzedzają nas jedynie Rumunia, Bułgaria i niewiele Chorwacja. Jak to się ma do strategii odpowiedzialnego rozwoju i slajdów, które prezentowały tę strategię, a które przez rok były pokazywane nam przez premiera Mateusza Morawieckiego? Mijają już niedługo 3 lata, a realizacji tej strategii nie ma. Kiedy motorem trwałego wzrostu gospodarczego będzie rozwój oparty na wiedzy i doskonałości organizacyjnej? To jest główny element tej strategii. Zresztą to jest główny element prawidłowego rozwoju każdego kraju. Kiedy to nastąpi? Utrzymanie tak niskiego poziomu inwestycji oddala Polskę od osiągnięcia tych celów określonych w strategii odpowiedzialnego rozwoju. *(Dzwonek)* Czy państwo macie wiedzę na ten temat? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Na wstępie chciałem bardzo podziękować jednej z pań posłanek, która mówiła, że się troszczy o nasze zdrowie. To jest absolutny przejaw humanitaryzmu. Bardzo dziękuję. To jest zawsze bardzo ważne. Ja się postaram zrewanżować, też się troszczę o państwa zdrowie. Ale też o mądrość.

Oczywiście nasze, posłów, zdrowie jest bardzo ważne, ale też ważne jest funkcjonowanie państwa polskiego. Stare porzekadło mówi, że inteligentnego człowieka można rozpoznać po tym, jak zarabia pieniądze. Ale mądrość człowieka polega na tym, jak wydaje pieniądze. Wy państwo nie zakwestionujecie prospołecznej polityki tego rządu. Nie zakwestionujecie. *(Oklaski)*

(Poseł Jarosław Urbaniak: Dla wybranych, dla wybranych, dla swoich.)

Nie macie szans. Po prostu nikt wam racji nie przyzna. Ale tkwicie w tym błędzie, to wasz problem, nie nasz.

Chciałem natomiast powiedzieć, odnosząc się jeszcze do realizacji budżetu, o części 18, bo może ktoś z państwa to zakwestionuje. W 2016 r., kiedy mówiliśmy o realizacji budżetu, mówiliśmy, że na termomodernizację wydano 50 mln zł. W tym roku, kiedy mówimy o realizacji budżetu z 2017 r., wydano pięć razy więcej – 269 mln zł. Zakwestionujecie to. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Tadeusz Cymański: Ale to nie koniec.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja chciałam zapytać o państwa codzienne zaklinanie rzeczywistości, o codzienne manipulowanie i okłamywanie wprost opinii publicznej, wprost obywateli. Myślę tu o całym chaosie wokół przekazywanych w różnych miejscach różnych informacji, np. o wielkości deficytu czy też o podobno gigantycznych inwestycjach w ubiegłym roku, których poziom, jak się okazuje, jest najniższy od 1996 r. Chcę zapytać o kreowane przez państwa sukcesy związane z uszczelnieniem VAT. Tu natkniecie się państwo na druzgocącą opinię Najwyższej Izby Kontroli, która wprost wskazała, że kluczowym rozwiązaniem uszczelniającym system podatkowy było wprowadzenie jednolitego pliku kontrolnego, a to czy chociażby odwrócony VAT, jak wiecie państwo, rząd Platformy Obywatelskiej przygotował, przeprowadził przez Sejm i podał państwu na tacy. Chodzi wprost

o gotowe strategiczne rozwiązania, których zresztą państwo absolutnie nie poparliście. Stąd moje pytanie: Kiedy skończycie państwo z manipulacjami i przyznacie, że jesteście tylko spadkobiercami naszych najlepszych rozwiązań, które sami potraficie tylko marnotrawić? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

(Poseł Jan Szewczak: Przecież to jest śmieszne.)

(Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska: Tak, bardzo.)

Pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Panie i Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Wszyscy dokładnie wiemy, że realizacja budżetu za 2017 r. była dobra. Wszyscy o tym wiemy, być może różnie mówimy. Realizacja budżetu była dobra, ale mogła być jeszcze lepsza. Efektywna realizacja budżetu państwa zależy nie tylko od państwa, ale w znacznej części również od jednostek samorządu terytorialnego. W związku z tym chciałbym się o to zapytać, przedstawiając wcześniej problem.

Znaczną część wydatków budżetu państwa stanowi część wyrównawcza subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego, tj. gmin, powiatów i województw. Wiadomo, że środki z tytułu subwencji ogólnej są istotnym źródłem dochodów jednostek samorządu terytorialnego, a o przeznaczeniu tych środków decyduje organ stanowiący jednostki. Dlatego też prosiłbym panią minister o informację, jak w 2017 r. kształtowało się wykonanie wydatków przeznaczonych na część wyrównawczą subwencji ogólnej w porównaniu do 2016 r. Czy kwota wydatków była niższa w 2017 r., czy też wyższa niż w roku poprzednim, czyli 2016? Jaka była ewentualnie tego przyczyna? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Ja również dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Pani Minister Finansów! A, przepraszam, nie widzę. Wysoka Izbo! W listopadzie 2017 r. lokalne media, lokalna gazetka w Jastrzębiu-Zdroju przyniosła dobrą wiadomość. Sekretarz stanu w minister-

Posel Krzysztof Gadowski

stwie energii i skarbu państwa Grzegorz Tobiszowski przekazał w imieniu resortu energii czek na 1 mln zł Akademii Talentów Jastrzębskiego Węgla. Jeśli rzeczywiście te pieniądze przekazano, to za nie serdecznie dziękuję. To bardzo dobra inwestycja, proszę pana ministra o więcej. Chciałbym zapytać panią minister finansów, czy rzeczywiście te środki wypłynęły z budżetu resortu energii i zostały na ten cel przekazane. Zachęcone tą hojnością ministerstwa i rządu inne kluby sportowe zwróciły się do mnie z prośbą, czy one też mogą składać takie wnioski, czy też mogą liczyć na środki finansowe z budżetu państwa, z dowolnego ministerstwa, które takowe środki może przekazać.

W związku z tym chciałbym zapytać panią minister finansów: Jakie środki w budżecie państwa w roku 2017 posiadało Ministerstwo Energii na wsparcie działalności klubów sportowych? Które kluby sportowe wsparło ze swojego budżetu Ministerstwo Energii w 2017 r.? W jakiej wysokości? Jakie środki finansowe w budżecie na rok 2017 posiadały inne ministerstwa i jakie kluby sportowe wspierały, poza ministerstwem sportu, które z natury rzeczy samo wspiera tę działalność? *(Dzwonek)* Kluby pytają też, jakie kryteria muszą spełniać, aby złożyć te swoje wnioski.

Rozumiem, że pytam o szczegóły. Pisałem o tym...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.
Przepraszam, czas się skończył.

Posel Krzysztof Gadowski:

Już kończę, panie marszałku.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Proszę o ewentualną odpowiedź na piśmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Czas się skończył.

Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Cymański, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Cymański:

Panie marszałku, ja tylko tak technicznie. Jeżeli poseł rzeczywiście kończy ostatnią frazę, to już te 15 sekund nie będzie... Chyba że brnie, to wtedy pan to z góry...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Tak, panie pośle, w takim razie odpowiem panu w ten sposób: po pierwsze, proszę mnie nie pouczać, a po drugie, przypominam, że na gruncie konstytucji nie wolno w Polsce propagować komunizmu. To taka uwaga, zanim pan coś powie.

Posel Tadeusz Cymański:

Życzliwa uwaga to nie jest pouczanie. Ja bym sobie na to nigdy nie pozwolił. Jestem za starym posłem, żebym sobie pozwolił na pouczanie marszałka.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Do rzeczy, panie pośle.

Posel Tadeusz Cymański:

Do rzeczy, start.

Panie Marszałku! Moje pytanie jest do prezesa Najwyższej Izby Kontroli, bo będzie mu zgrabniej odpowiedzieć, z prośbą o pewną edukację, bo okazuje się, że nie tylko my jesteśmy niedouczeni. Opozycja też ma problem z douczeniem. Warto, oświecenia nigdy za dużo. Chodzi mi o wyjaśnienie, co jest prawdziwym problemem. Nawijuję do analizy Najwyższej Izby Kontroli. Straszenie i epatowanie opinii publicznej tym deficytem i długiem publicznym jest w starym stylu. To jest po prostu w stylu Balcerowicza.

Czy rzeczywistym problemem nie jest mianowicie, na co wskazuje NIK, tak już wychodząc do przodu, zdolność do obsługi, efektywnej obsługi, i konieczność monitorowania wskaźników z tego punktu? Dlaczego o tym mówię? Bo dogmatem Platformy przez wiele lat była jedna zasada: dla dzieci, dla polskich dzieci, wszystko. Wszystko oprócz pieniędzy. Oprócz pieniędzy. My robimy odwrotnie. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Kłamstwo, kłamstwo.)

Wszyscy biegali z tymi wędkami i ubóstwo kwitło, wskaźniki się nie mylą.

Proszę o tę odpowiedź. Bo my mówimy o wykształceniu, mówimy o wyżywieniu, o wychowywaniu, o wyleczeniu, a państwo mówicie ciągle...

(Poseł Jarosław Urbaniak: Nie, wy tylko o pieniądzach.)

Proszę nie przerywać. Ja wiem, że to boli. Ja wiem, że to boli.

...mówicie ciągle o tej poduszce, o tej poduszce dla dzieci, że to poduszka amortyzująca krwawicę w przyszłości. Trzeba dzisiaj inwestować i pomagać, a nie myśleć o poduszce. Tak jak w „Tej Dorocie”: w kolebusi, na różowej swej podusi. Trzeba mówić

Posel Tadeusz Cymański

dzisiaj realnie. I my nie jesteśmy upiornie przywiązani do wiary we wskaźniki. Mówimy o tym, co to oznacza konkretnego – konkretnego dzisiaj dla konkretnych rodzin.

Prosiłbym bardzo o krótkie przybliżenie, bo mi się wydaje, że tu jest wielki błąd, a opinię się bardzo łatwo straszy, ile to tysięcy, a nawet przeliczacie to na osoby. Trzeba z tym po prostu skończyć, bo trzymacie się, nie mając... Pustkę programową zastępujecie takim ślepym, dzikim atakiem i ciągle na koniu tych premii chcecie wjechać do Sejmu. Już ta szkapa ledwo zipie. W koło Macieju. Mówcie o programach, o pomysłach, a nie ciągle jedno i to samo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Leszek Ruszczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Leszek Ruszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Czytając raport Najwyższej Izby Kontroli, w części 29: Obrona narodowa możemy zauważyć taki wpis: W wyniku zawarcia umów na zakup samolotów małych i średnich do transportu najważniejszych osób w państwie w ramach realizowanego ww. programu wieloletniego na łączną kwotę 3 052 041 tys. zaciągnięto zobowiązanie przekraczające o kwotę 1 352 041 tys. zł koszt całkowity programu określony w ustawie budżetowej na 2017 r. w związku z uchwałą nr 73 Rady Ministrów z 30 czerwca 2016 r. Szef Inspektoratu Uzbrojenia, zaciągając zobowiązanie przekraczające ustalony limit wydatków, naruszył art. 136 ust. 4 ustawy o finansach publicznych.

Do tego jeszcze dochodzi naruszenie ustawy Prawo zamówień publicznych. I mam tu pytanie w zasadzie do pana premiera: Jakie i wobec kogo wyciągnął lub wyciągnie konsekwencje w związku z przekroczeniem tych kompetencji i naruszeniem ustawy Prawo zamówień publicznych, a także ustawy o finansach publicznych? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie kieruję bardziej do ministra obrony. Ówczesnego ministra obrony jako poseł ziemi radomskiej widywałem w Radomiu, gdzie obiecywał, że siedziba Polskiej Grupy Zbrojeniowej powstanie już w tym roku, będzie otwarta przed wyborami samorządowymi, za kwotę ok. 20 mln. Żadna inwestycja nie powstała, siedziby w Radomiu nie ma. Mam w związku z tym pytanie *(Dzwonek)*, czy Polska Grupa Zbrojeniowa zamierza się rozwiązać, czy też będzie budować siedzibę w Radomiu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Jan Szewczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Szewczak:

Panie marszałku, dziękuję za udzielenie głosu.

Mam pytanie. Trudno oczywiście polemizować z wiedzą ekonomiczną pana posła Misily, który publicznie pyta, czy urzędnik państwowy może kartą kredytową zapłacić za narkotyki, prawda? Ale z państwem, tak oszczędną brygadą jak państwo z Platformy Obywatelskiej, można już dyskutować.

Chciałem zapytać panów ministrów, czy znane są im następujące fakty dotyczące niezwykle oszczędnego podejścia do finansów publicznych rządu Platformy i PSL, fakty takie jak m.in. ten, że były minister tamtego rządu przyjmował gratyfikacje nie w premiach i nagrodach, ale np. w sztabkach złota. Czy znany jest fakt, że prezes spółki Skarbu Państwa PGE wraz z zarządem, bliski przyjaciel premiera tamtego rządu, pana premiera Tuska... że za miesiąc pracy ten zarząd otrzymał 7 mln zł wynagrodzenia? A może pamiętacie państwo, jak pan minister Sikorski szukał cygar i rocznikowego koniaku dla premiera Tuska? A może też pamiętacie państwo portal Emp@tia dla bezdomnych, który założyliście za 50 mln zł i z którego skorzystały dwie osoby?

(Poseł Jakub Rutnicki: A jak tam premie niezwrócone? Jak tam premie, jak tam premie się mają?)

A pamiętacie może państwo, jak minister skarbu waszego rządu kupił dziurę w ziemi w Chile za 12 mld zł, z którą my mamy teraz problemy? A propos tego, jak państwo dbaliście o pieniądze publiczne i o wspieranie polskiego przemysłu, chciałem państwa zapytać, gdzie remontowaliście Tu-154. Czy aby nie w Samarze? I wiecie, jak się to skończyło. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja bym chciał zapytać o euro. Mianowicie euro pozostaje cały czas drugą najmocniejszą walutą na świecie. Kryzys euro, można powiedzieć, zakończył się. Od 2007 r. kolejne sześć krajów przystąpiło do strefy euro, a Bułgaria i Rumunia też o tym mówią i się do tego szykują. Polska staje się już tutaj jakąś taką trochę enklawą w Unii Europejskiej poza strefą euro.

Przynależność do strefy euro ma swoje konsekwencje budżetowe. Oznacza łatwiejszy napływ inwestycji zagranicznych, bo jest mniejsze ryzyko kur-

Posel Marcin Świącicki

sowe, oznacza tańsze kredyty dla naszych przedsiębiorstw na rynku europejskim, gdzie mogą one zaciągać obligacje, zaciągać kredyty, ponieważ tam stopa procentowa jest niższa i znika ryzyko kursowe, oznacza niższe koszty obsługi zadłużenia budżetu państwa, czy tego bezpośrednio w euro, które ma niższe oprocentowanie niż złotówka, czy w ogóle, bo jak będziemy się zadłużać w euro, to nie będzie wtedy tego ryzyka kursowego, czyli też znika jak gdyby dodatkowy koszt, znikają te opłaty. W związku z tym rozumiem, że decyzja o wejściu do strefy euro jest decyzją polityczną. Decyzja o wejściu do strefy euro. Czy tak, czy nie? Z jakim opóźnieniem? Chodzi też o to, żeby ta decyzja była oparta na solidnej analizie ekonomicznej konsekwencji, skutków, kosztów, analizie tego w innych krajach. I mam pytanie do ministra finansów: Czy Ministerstwo Finansów zamierza przeprowadzić taką analizę kosztów i konsekwencji, efektów wejścia Polski do strefy euro?

Mam pytanie do Narodowego Banku Polskiego: Czy bank zamierza taką analizę wykonać? Jakie byłyby koszty i efekty wejścia Polski do strefy euro? Taka analiza jest nam potrzebna, bo nie możemy zostać krajem, który nie wykorzystuje tej możliwości w odniesieniu do swojego rozwoju, integracji z Unią Europejską, jak również obniżenia kosztów obsługi długu zagranicznego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Stanisław Lamczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Stanisław Lamczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja mam inne, ale bardzo istotne, pytanie, skoro teraz brakuje rąk do pracy. Mianowicie chodzi o aktywność zawodową Polaków. Poziom aktywności zawodowej Polaków spadł w tej chwili, znaczy, ten wskaźnik jest najgorszy od 20 lat. Może przytoczę dane GUS-owskie, jak również Eurostatu. U młodych – 24–34 lata – kobiet wynosi on w Polsce ok. 70%. Średnia w Unii Europejskiej to jest 90%. Jeżeli uwzględnimy dane na temat tego, ile właśnie potrzeba rąk do pracy, to tutaj mielibyśmy ok. 200 tys. rąk do pracy. Również według danych ministra rodziny, pracy i polityki społecznej jest 723 tys. gospodarstw domowych utrzymujących 500+ na pierwsze i jedyne dziecko. W tej kategorii, to są dane też ministra rodziny, współczynnik bierności wynosi 30%. Tutaj mamy również 300 tys. rąk do pracy.

Chciałbym przytoczyć jeszcze inne dane, a mianowicie, zrobiłem taką symulację. Chodzi o polską 4-osobową rodzinę, gdzie 2/3 średniej krajowej zara-

bia mąż, a żona zastanawia się, czy pójść do pracy, ale ona dostanie tylko 22% netto. W innych krajach średnia w Unii Europejskiej wynosi 60%. Drodzy państwo, jeżeli tego się nie ureguluje, to zawsze będzie brakowało rąk do pracy. I dlatego mam pytanie do rządu: Czy rząd ma pomysł, jak tę sprawę uregulować? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wojciech Buczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

A, jest pan. Przepraszam.

Posel Wojciech Buczak:

Jestem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ciągu ostatnich 2 lat odnotowywaliśmy znakomite tendencje w zakresie rozwoju przemysłu. W ogóle Polska jest liderem w Europie, jeśli chodzi o tworzenie nowych miejsc pracy w przemyśle. Warto wspierać i dynamizować te tendencje, a jedną z metod wspierania jest tu działalność Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu. Do zadań tej agencji należy m.in. promocja polskich branż, dostarczanie informacji ekonomiczno-handlowych, marketing inwestycyjny, w ogóle promocja polskiej gospodarki.

Panie Ministrze! Mam pytanie: Jakie środki zostały przekazane w 2017 r. Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu na działalność promującą polską gospodarkę? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zanim przejdziemy do odpowiedzi ministrów, ogłaszam 3 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 39
godz. 13 min 46)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktów 15., 16. i 17. porządku dziennego.

Szanowni Państwo! Pan prezes Najwyższej Izby Kontroli udzieli odpowiedzi na pytania na piśmie.

A teraz proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Mariana Banasia.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Marian Banaś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Posłowie i Panie Posłanki! Jako sekretarz stanu i szef Krajowej Administracji Skarbowej odpowiedzialny za ściągłość należności budżetowych chciałbym się odnieść do tych totalnych słów krytyki, które dotyczą właśnie ściągłości.

Na początek chciałbym państwu przypomnieć, co działo się w okresie rządów Platformy i PSL. Słowa te wypowiedział, proszę państwa, nie kto inny niż jeden z waszych ministrów, a mianowicie że mamy do czynienia – właśnie w tamtych czasach – z państwem teoretycznym. Powiedział to człowiek, który był odpowiedzialny za służby specjalne, więc wiedział, o czym mówi. To najlepiej oddaje to, co działo się w tamtych czasach.

W tej chwili skoncentruję się na kilku przykładach, które odzwierciedlają to, co zrobiliśmy za naszych rządów, szczególnie w roku 2017, a twierdząc – i państwo doskonale o tym wiecie – że liczby i kwoty nie kłamią.

W okresie 8 lat rządów Platformy i PSL luka podatkowa, proszę państwa, wyniosła ok. 260 mld zł. Czego to było wynikiem? Otóż szara strefa wtedy szalała totalnie i m.in. takie patologie wówczas panowały jak wyłudzenie olbrzymich, milionowych kwot, co traktowano nie jako przestępstwo, ale jako wykroczenie. My to od razu zmieniliśmy, kiedy Prawo i Sprawiedliwość i Zjednoczona Prawica przejęły władzę. I co się działo, proszę państwa, w 2017 r.? Właśnie dzięki reformie polegającej na konsolidacji służb skarbowych, celnych, kontroli skarbowej, której dokonaliśmy w 2016 r. – krajowa administracja skonsolidowana zaczęła funkcjonować od 1 marca 2017 r. – w roku 2017 dodatkowo ściągnęliśmy do budżetu z tytułu samego VAT 30 mld zł. To jest kwota niezaprzeczalna, o czym państwo tutaj, również z opozycji, wszyscy mówiliście, mimo że krytykowaliście nas, utrzymując, że to nie są zasługi nasze, ale wasze. Ponadto w wypadku pozostałych podatków w całości była to kwota w wysokości 42,5 mld zł. A więc my te pieniądze wypracowaliśmy. To nie są pieniądze, które zadłużają państwo dodatkowo. Mieliśmy pieniądze na 500+ i pozostałe programy, które przedstawiało w swoim programie Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę państwa, oprócz tego trzeba sobie jasno powiedzieć, że luka podatkowa, która za czasów PO i PSL wyniosła 26%, została zredukowana za naszych rządów przez Krajową Administrację Skarbową do poziomu 14%, i to w ciągu 1 roku. Zeszliśmy poniżej średniej europejskiej, która wynosi 15–16%. Te liczby nie kłamią, mówią same za siebie. Również jeśli chodzi o kontrolę, to podstawową zmorą, która wówczas dominowała, były częste kontrole, przypadkowe, niebędące wynikiem analizy ryzyka. Myśmy to zmienili. Trzeba tutaj odnieść się do tych przypri-

sywanych sobie przez posłów zasług, które podkreślają oni, odnośnie do jednolitego pliku kontrolnego. Otóż, proszę państwa, ja w lutym 2016 r. – jest dokument na to – wydałem zarządzenie, żeby powołać zespół i pracować nad jednolitym plikiem kontrolnym. I właśnie jednolity plik kontrolny, jego analizy spowodowały m.in. – ale nie tylko, bo również reorganizowanie całych struktur – że my te wyniki, o których mówię, mogliśmy osiągnąć w 2017 r. Zmniejsziliśmy o połowę ilość kontroli. Poprzednio te kontrole były przypadkowe i traciliśmy tylko na nie pieniądze z budżetu, a do budżetu pieniądze nie wpływały. Chcę powiedzieć, że właśnie na skutek 38 tys. przeprowadzonych kontroli tak naprawdę nieprawidłowości stwierdzono na kwotę prawie 400 mln, ale to były pieniądze, które do budżetu nie trafiły. Za naszych czasów zmniejszyła się o połowę ilość kontroli – było ich prawie 23 tys. – ale stwierdzono nieprawidłowości na kwotę niemal 2 mld i te pieniądze zostały zatrzymane w budżecie. *(Oklaski)* To świadczy o skuteczności naszego działania i zmianie filozofii, która panuje teraz pod rządami Prawa i Sprawiedliwości.

Proszę państwa, jeśli chodzi o wynagrodzenia, o czym tutaj była mowa, to chcę podkreślić, że wynagrodzenia nie uległy zmianie w ciągu całych 8 lat rządów PO i PSL, dopiero my to zmieniliśmy. A różnice były tak duże, że w skarbowce pracownicy otrzymywali wynagrodzenia na rękę wynoszące niecałe 1500, 1700, 1800 zł. My spowodowaliśmy, że najniższe wynagrodzenie brutto to 3000 zł. W zeszłym roku były dwukrotne podwyżki wynagrodzeń. Średnia to prawie 400 zł, 500 zł dodatkowych pieniędzy, których wcześniej w ogóle pracownicy nie widzieli, a ciężko pracowali.

Proszę państwa, odnosząc się do kwestii zaległości podatkowych w VAT, chcę powiedzieć, skąd się one wzięły. One się wzięły z postkontroli tego, co poprzednio realizował urząd kontroli skarbowej, bo wówczas kontrole przeprowadzano już właściwie post factum, wtedy kiedy grupy zorganizowane te pieniądze wyłudziły z budżetu państwa. Myśmy to całkowicie zmienili. Dzisiaj nie ma takich sytuacji. Dzisiaj mamy departament analiz ekonomicznych, analiz ryzyka i idziemy na kontrolę tam, gdzie rzeczywiście jest duże prawdopodobieństwo, że będziemy mieli do czynienia z przestępcami i że ci przestępcy będą za to odpowiadać. I chcę podkreślić, że właśnie zmiany, które wprowadziliśmy na początku roku 2016 – że wyłudzenia milionowe są traktowane nie jako wykroczenia, ale jako przestępstwo, że wyłudzenia w kwocie powyżej 10 mln zagrożone są karą pozbawienia wolności do 25 lat, więzienia – miały m.in. tutaj taki prewencyjny charakter i taki skutek, że to zjawisko już nie ma miejsca, a jeżeli występuje, to w dużo mniejszej skali. *(Oklaski)* Tak jak już powiedziałem, z 26% zmniejsziliśmy lukę VAT-owską do 14%. Notujemy i w tym roku, proszę państwa, cały czas wzrost ściągłości. Oczywiście on nie może być już

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Marian Banaś**

na takim poziomie, jak sobie państwo wyobrażacie, 14% czy 20% w VAT, jak to miało miejsce w 2017 r., bo my już te najważniejsze rzeczy zrobiliśmy. Teraz po prostu mamy większą ściągalność w CIT, jest to 26%, i w pozostałych podatkach. A co do VAT to również działamy w sposób skuteczny i międzynarodowe organizacje, jeżeli chodzi o cło i podatki, proszą nas, żebyśmy im przedstawili nasze osiągnięcia, pokazali, jak my to zrobiliśmy, że się udało w ten sposób uzyskać po prostu tak wielki sukces.

I, proszę państwa, ostatnia sprawa, do której się chciałem odnieść – nagrody. Otóż ja wam tutaj, na tej sali, chcę powiedzieć, że jest mi bardzo przykro. Tyle daliśmy wpływów do budżetu. A nagrody wyrównały tylko poziom wynagrodzeń dyrektorów, którzy u nas pracują w departamentach. Nie mamy trzynastek, pracujemy ponad siły, osiągamy wyniki, a państwo robicie z tego aferę. To wstyd. I naprawdę jest nam przykro, bo trzeba szukać nieprawidłowości, ale bynajmniej nie w wypłacie nagród, które nie są nagrodami, ale są wyrównaniem, jakie się naprawdę powinno nam należeć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Teraz pan podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Gruza.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Paweł Gruza:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Kilka pytań natury ogólnej, kilka pytań szczegółowych. Może na początek kilka uwag ogólnych. Rok temu także odbywała się taka debata, rok temu były podawane w wątpliwość ewidentne efekty uszczelnienia, była mowa o kreatywnej księgowości. Dzisiaj z perspektywy całego roku budżetowego, całego roku finansowego mamy obiektywne potwierdzenie słuszności obranego kierunku reform, słuszności obranego kierunku zmian. Tymczasem państwo już zadajecie pytania w duchu korzystania z dobrych rozwiązań proponowanych w poprzednich kadencjach, bycia ich spadkobiercami. Otóż jest to nieprawda. Wielokrotnie już podkreślaliśmy, że używanie skrótu „JPK” do określenia reform wprowadzonych jeszcze w 2015 r. – versus to, co wydarzyło się podczas ostatnich 2 lat naszych rządów – jest nieuprawnione. JPK obecnie stosowany polega na obowiązku raportowania wszystkich transakcji VAT-owskich przez podatników VAT w formie elektronicznej, w sposób obligatoryjny, co miesiąc. Jest to podstawowy element uszczelnienia podatkowego. Jest to pewien fundament danych, które pozwalają

nam określać te obszary i tych podatników, którzy mają niestety te symptomy choroby, symptomy problemów z rozliczeniem VAT.

Nie ma wątpliwości co do tego, że jest to efekt uszczelnienia wprowadzonego w obecnej kadencji. W poprzednich kadencjach prowadzono działania doraźne, punktowe, niemające charakteru systemowego. Po prostu wyłudzenia przenosiły się z branży na branżę, z jednej fikcyjnej karuzeli na kolejną. Można mówić o korelacji luki VAT-owskiej z kadencjami. Można także mówić o synchronizacji luki VAT-owskiej z luką CIT-owską, z podatkami dochodowymi. Nie mamy tutaj do czynienia z przypadkowym rozszczelnieniem systemu podatkowego tylko w zakresie VAT-u. Takie same, niestety, negatywne skutki były obserwowane w przypadku podatku dochodowego. To także jest przedmiotem uszczelnienia. Stąd ten wynik dochodów budżetowych za 2017 r.

Pytanie o to, jaki udział w tych dochodach ma efekt koniunktury. Tutaj będziemy przedstawiać odpowiednie analizy, natomiast chcę jeszcze raz przypomnieć: koniunktura była przez praktycznie cały okres ostatnich 10 lat i niestety zdarzało się, że w tym okresie mimo koniunktury, mimo wzrostu PKB, mimo wzrostu tzw. bazy makro do wyliczenia VAT-u dochodziło do nominalnych spadków dochodów z tytułu tego podatku. Jest to ewidentny dowód na rozszczelnienie tego systemu, niestety, w tamtych okresach.

Pytanie konkretnie dotyczące tego, czy dochody z VAT-u wynikają z zatrzymanych zwrotów VAT. Otóż chcę państwu powiedzieć, że sprawa jest na bieżąco monitorowana. Tempo zwrotów VAT-u, które obserwujemy obecnie, jest znacznie szybsze, niż miało to miejsce w poprzednich kadencjach. Mówimy o średnio kilkudziesięciu dniach, statystycznie, które potrafilibyśmy oddać przedsiębiorcom. Jest to duży sukces. Obecnie Komisja Europejska wszczęła paneuropejskie badanie tego zagadnienia. Mam nadzieję, że tempo zwrotów VAT-u w Polsce wypadnie w tym porównaniu bardzo dobrze.

Pytanie o CRF versus JPK. Tutaj mogę jeszcze raz powtórzyć z tego miejsca, że różnica pomiędzy centralnym repozytorium faktur czy centralną bazą danych, faktur a jednolitym plikiem kontrolnym składanym co miesiąc obligatoryjnie i elektronicznie polega wyłącznie na zakresie informacji i tempie składania tych danych. Tutaj ze względu przede wszystkim na sukces JPK uważamy, że ten instrument może ewoluować i można go rozbudowywać o te funkcjonalności centralnej bazy faktur – to się będzie działo i to się dzieje – natomiast w tym momencie priorytetem są także inne instrumenty doszczelniające ten system nie tylko w relacji B2B, przedsiębiorca – przedsiębiorca, ale także w relacji przedsiębiorca – konsument. Tutaj mówimy o procedowanym obecnie w parlamencie projekcie dotyczącym kas fiskalnych on-line.

Jeżeli pytamy czy jeżeli patrzymy na spółki Skarbu Państwa... Tak, one płacą większy podatek dochodowy, ponieważ realizują większe dochody. Dla-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Gruza

czego realizują większe dochody? Na przykład Orlen korzysta z uszczelnienia VAT-owskiego, z uszczelnienia paliwowego. To się przekłada bezpośrednio na dochody tej firmy i ona ma większy dochód, ma wyższy podatek, ale także ma więcej pieniędzy na inwestycje w polską gospodarkę, w nowe technologie i w rozbudowę swojego potencjału petrochemicznego. To jest ukryty koszt luki VAT-owskiej. Nie chodzi tylko o utratę pieniędzy do budżetu. To są traczone przez wiele lat szanse inwestycyjne spółek Skarbu Państwa, które niestety musiały ponosić koszt szarej i czarnej strefy, chociażby w paliwach.

Pytanie dotyczące ordynacji. Faktycznie przygotowanie nowej Ordynacji podatkowej zostało zapoczątkowane w poprzedniej kadencji. Prace się toczyły. Jesteśmy czy byliśmy zadowoleni z wersji Ordynacji podatkowej przygotowanej przez komisję kodyfikacyjną, niemniej jednak po pewnej analizie, po pewnym przewartościowaniu niektórych priorytetów uznaliśmy za konieczne wskazanie komisji kodyfikacyjnej pewnych kierunków zmian wewnątrz tego projektu. W niektórych obszarach były to istotne zmiany, np. zaproponowanie rzecznika praw podatnika. Dzisiaj w konsultacjach wewnętrznych jest już ten poprawiony według naszych wytycznych projekt nowej Ordynacji podatkowej. Te konsultacje wewnętrzne się kończą i niebawem będzie on poddany konsultacjom zewnętrznym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Jacka Boguckiego.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jacek Bogucki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana posła Sachajki dotyczące udziału wydatków na rolnictwo w świetle protestów rolników, suszy, ASF-u, chciałbym przypomnieć, że rozmawiamy o budżecie za rok 2017, a większość posłów jakby trochę o tym zapomniała. Chciałem powiedzieć, że w roku 2017 zrealizowaliśmy najlepszy budżet dla rolnictwa w historii Rzeczypospolitej Polskiej, najlepszy, bo najwięcej środków będących w dyspozycji resortu rolnictwa trafiło bezpośrednio do rolników.

Czasem mylimy pojęcia, uważając, że budżet w działle: Rolnictwo to jest budżet przeznaczony dla rolników, na wsparcie rolnictwa. Pośrednio tak, bo każda inspekcja, każdy urząd, każda instytucja, każde zadanie, które jest realizowane, choćby przez instytuty badawcze, działa na rzecz rolnictwa, ale tak naprawdę często mylimy to z pojęciem rolnictwa, chodzi o wsparcie bezpośrednie, pieniędzmi trafiającymi bezpośrednio do rolnika. To rolników interesuje przecież tak naprawdę najbardziej i to im najbardziej jest dziś potrzebne. Te działania dodatkowe, wspierające, są też ważne na przyszłość, ale przede wszystkim dziś, kiedy występują kataklizmy, tak jak w tym roku susza, w ubiegłym roku mieliśmy do czynienia z nawałnicami i wiosennymi przymrozkami, tych kataklizmów w ostatnich latach bywa dużo. Porównam tylko te liczby w stosunku do roku 2015, ostatniego roku waszych rządów, opozycjo.

4,5 razy więcej na ubezpieczenia upraw, 4,5 razy, z 200 na 900 mln. 900 mln na paliwo rolnicze, kolejne 900 mln wypłaconych wprost rolnikom, bo przecież na ubezpieczenia rolnicze, a to też trafia do rolników, bo te pieniądze służą wsparciu rolników i obniżają składki płacone przez rolników. Znaczące środki, wyższe niż wcześniej, na materiał siewny. W końcu roku czterysta kilkadziesiąt milionów na wypłatę pomocy za straty spowodowane wiosennymi przymrozkami i sierpniowymi nawałnicami. Nigdy w historii Polski nie było pomocy na poziomie 1 tys. zł na 1 ha upraw rolnych, 2 tys. zł na 1 ha upraw sadowniczych i 10 tys. zł na zniszczony budynek gospodarczy. Nigdy nie było takich środków przeznaczonych dla rolników na wsparcie bezpośrednio tych, którzy ponieśli straty w wyniku kataklizmów, na które nie mamy żadnego wpływu. Jak przypomnę suszę z 2015 r., to daliście 450 zł, rok do roku porównajmy tę różnicę i te środki.

Jeśli chodzi o kwestię pytania pana posła Suchońia dotyczącego wynagrodzeń w KOWR i ARiMR, to tłumaczone to było na posiedzeniach komisji, ale oczywiście nie wszyscy są w komisji, więc nie muszą wiedzieć. Rzeczywiście, różnica jest, ale zupełnie inna jest struktura tych jednostek. KOWR kończy się na poziomie regionu, ARiMR główną część pracowników zatrudnia w powiatach, na dole. Rozumiem, że w powiatach powinni zarabiać tyle samo, co w regionach czy w Warszawie, tylko ani nie jest tak w biznesie, ani średnia krajowa w Warszawie i w moim powiecie wysokomazowieckim nigdy się nie zrównała, nawet nie zbliżyła, w związku z tym jest ta różnica. To jest jeden powód.

(Głos z sali: Historyczna.)

Drugi powód to taki: A ile wy, kochana opozycjo, płaciliście w Agencji Nieruchomości Rolnych? Jaka tam była średnia do roku 2015 włącznie? Ponad 10 tys.

(Poseł Tadeusz Cymański: Otóż to.)

Jak pamiętam, to była średnia, z której zeszliśmy, zeszliśmy do tych, jak podajecie, 7 tys., o 30%.

(Poseł Tadeusz Cymański: Proszę nie żalować.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki

Ale i o 30% obniżyliśmy poziom zatrudnienia po połączeniu tych instytucji, więc koszty tych instytucji spadły. Czy to jest dużo czy mało? W ARiMR jest 4600, ale też przez te 2,5 roku podnieśliśmy wynagrodzenia w ARiMR o kilkanaście procent, wy przez 8 lat ani o złotówkę. Rok po roku było blokowanie wzrostu wynagrodzeń. Przy instytucji, która zatrudnia 11 tys. pracowników, nie nadrobimy tych straconych 8 lat w ciągu roku czy 2 lat, a nawet 4. To trzeba odrabiać przez lata.

(Poseł Tadeusz Cymański: Nikt pana nie słucha, nikt.)

Wiem, że opozycji nie ma, bo opozycja powiedziała swoje, opozycja mogła odejść.

(Poseł Tadeusz Cymański: Wstyd.)

Najlepiej gdyby odeszła w niebyt, ale póki co jest.

Jeśli chodzi o wzrost kosztów odszkodowań z tytułu prawa pracy, to gdzież to wyczytano w tym sprawozdaniu?

Jeśli chodzi o zabezpieczenie środków na owoce miękkie i niewykorzystanie PROW-u, pytanie dotyczy już tego roku. Owoce miękkie – mamy problem w tym roku, mamy problem suszy, to też było poruszane. Zgodnie z zapowiedzią pana premiera, zgodnie z zapowiedzią ministra finansów, zgodnie z zapowiedzią ministra rolnictwa środki na ten cel się znajdują. Najpierw trzeba po prostu oszacować straty w tych wszystkich uprawach, nie dotyczy to tylko owoców miękkich, a całości każdej uprawy. Szacowanie w tej chwili trwa. Już wczoraj apelowałem, zrobię to jeszcze raz, chociaż nie ma do kogo apelować, apelowałem do posłów opozycji, którzy tak troszczą się, jeśli chodzi o ten problem rolników. Jeśli są tu na sali rolnicy, ci, którzy mają choć 1 ha ziemi, a to wtedy jest się rolnikiem, jest się członkiem izby rolniczej: Idźcie w pole, poszacujcie, pomóżcie tym komisjom, zapiszcie się na ochotnika do komisji, możecie to zrobić w imieniu izby rolniczej. To będzie wasza realna pomoc dla polskiego rolnictwa, dla polskich rolników. Bo to szacowanie musi się odbyć bardzo szybko, tych komisji musi być dużo. Najtrudniej jest z przedstawicielami izb rolniczych, ponieważ to są właśnie ochotnicy, ludzie niezawodowo pracujący w instytucjach. Urząd gminy ma zawodowych pracowników, ODR, agencja ma zawodowych pracowników, ale izby rolnicze nie mają zawodowych pracowników. A więc, panowie posłowie, za te swoje diety, za te swoje wynagrodzenia pójďte w pole, poszacujcie. To będzie realna pomoc.

Jeśli chodzi o brak zwalczania afrykańskiego pomoru świń, to jedno słowo: draństwo. Draństwo, jeśli ktoś chorobą, wprawdzie zwierząt, ale niewinnych niczemu zwierząt, próbuje walczyć politycznie. Popatrzcie na to, co dzieje się w Rumunii, już jest kilkadziesiąt przypadków, jeszcze rok temu nie mieli ASF-u, mają w tej chwili kilkadziesiąt przypadków. Popatrzcie, co się dzieje na Litwie, Łotwie, w Estonii, Cze-

chach, na Węgrzech, po kolei, w Mołdawii. W Polsce, biorąc pod uwagę skalę produkcji i okres od wystąpienia pierwszego ogniska, czyli od 2014 r., sytuacja jest najmniej dramatyczna. Słowo: najlepsza jest najgorszym, jakiego można tu użyć. Najmniej dramatyczna. W Polsce zwalczanie ASF-u właśnie się odbywa i trwa. Ale to jest choroba, z którą inni radzili sobie przez dziesiątki lat, a nie mieli tej choroby, wirusa w środowisku, mieli tylko chorobę u świń. Polska – i ta część Europy – ma chorobę i w środowisku u dzików, i u świń, ma lasy niepogrodzone, ma dziko żyjące zwierzęta, które wirusa mogą roznosić. I to jest zasadniczy problem. Ale jeśli ktoś chce więcej usłyszeć na ten temat – jutro ma być pytanie któregoś z posłów opozycji w tej sprawie, będę odpowiadał, wtedy będzie na to miejsce, bo nie przy budżecie powinniśmy o tym rozmawiać.

(Poseł Tadeusz Cymański: Bardzo dobrze.)

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Zuby dotyczące zabezpieczenia środków na inwestycje dla grup producenckich. Gdzie są te pieniądze? Odpowiedź jest prosta: Znaczna część tych pieniędzy jest w kieszeniach, podobno osób nawet powiązanych z PSL-em i Platformą Obywatelską. Znaczna część tych pieniędzy została ukradziona, wyprowadzona. Oczywiście postępowania prowadzi prokuratura, ja nie mam podstaw na tym etapie, żeby oskarżać konkretne grupy, konkretne osoby, chociaż instytucje nam podległe zgłosiły zawiadomienia do prokuratury – i to wiele zawiadomień – o popełnieniu przestępstwa. Ale skutkiem ubocznym, a właściwie poza utratą tych pieniędzy, poza ich przeznaczeniem nie na zbudowanie silnych organizacji rolników, tylko na wyprowadzenie np. przez cztery osoby z jednej rodziny plus piętego dobranego tylko po to, żeby był jako figurant, i podzielenie jednego gospodarstwa na cztery, wyprowadzenie ogromnych pieniędzy, dziesiątek, setek milionów złotych... To jest skandal, który zdarzył się w Polsce. Za to już Polska została ukarana kwotą 2 mld zł. Gdybyśmy do tych miliardów, które przeznaczamy na rolnictwo, dołożyli te 2 mld zł, byłibyśmy w zupełnie innym miejscu.

(Poseł Tadeusz Cymański: Skandal.)

To jest skandal. To jest coś, co wydarzyło się w świetle prawa. Ja mówię tylko o tych, którzy kradli, którzy łamali prawo. Ale stworzono prawo, które powodowało powstawanie luk, gdzie nie można nawet zarzucić nikomu działania niezgodnego z prawem, bo miał prawo utworzyć grupę producentów w taki sposób, jaki zapisano w prawie, mimo że nie miało to żadnego sensu, nie przynosiło żadnej wartości dodanej, mimo że właściciel przechowalni owoców i warzyw sprzedawał swojej własnej grupie założonej z własną rodziną tę przechowalnię za zawyżone ceny i w ten sposób wyprowadzał pieniądze z budżetu europejskiego i krajowego. Zarzuciła nam to Komisja Europejska nie za naszych rządów, już w 2012 r. pierwsze zarzuty wobec Polski w tym zakresie się pojawiły. A więc jest to pytanie zasadne i zasadnicze: Gdzie są te pieniądze?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki

Drugim skutkiem ubocznym tego zjawiska jest to, iż Komisja Europejska zakazała nam wspierania inwestycji w grupach producentów owoców i warzyw. Nie możemy w tej chwili wspierać takich grup.

(Poseł Tadeusz Cymański: Konsekwencja.)

To jest konsekwencja działań z lat 2012–2015. Wtedy wyprowadzono te miliardy, wtedy wyprowadzono środki, tworząc prawo, czy celowo, czy z głupoty – to pytanie pozostawiam państwu. *(Oklaski)*

(Poseł Tadeusz Cymański: Dziękujemy.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie ministrze.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pana ministra Jarosława Sellina.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! Było jedno pytanie do ministra kultury i dziedzictwa narodowego – pytanie o realizację wieloletniego programu rządowego „Niepodległa”, który w istocie w ubiegłym roku się rozpoczął i zaczął być realizowany. Przypomnę, że zaplanowaliśmy realizację wieloletniego programu rządowego „Niepodległa” na lata 2017–2021. Z oczywistych względów uważamy, że trzeba celebrować, przypominać, opowiadać nie tylko o walce o niepodległość, o momencie odzyskania niepodległości, ale również o jeszcze paru latach, które oznaczały utrwalanie tej niepodległości czy jej obronę do 1921 r., dlatego że chcemy tym świętowaniem objąć trzy powstania śląskie, powstanie wielkopolskie, zaślubiny Polski z morzem, które miały miejsce dopiero w roku 1920, czy też zakończenie wojny z bolszewikami, która zakończyła się w 1921 r., i wtedy dopiero wyznaczono wschodnią granicę Polski. Dlatego to jest rozciągnięte na te 5 lat. Jest też powołany pełnomocnik rządu do spraw realizacji wieloletniego programu rządowego „Niepodległa”. Dobrze, że ja się dzisiaj z resortu pojawiłem z odpowiedzią na te pytania, bo właśnie ja jestem pełnomocnikiem rządu do spraw realizacji tego programu.

Konkretnie już odpowiem, co zrealizowano i w jakich kwotach w roku 2017, można powiedzieć, w tym roku rozbiegowym, jeśli chodzi o realizację tego programu, bo sam program został uchwalony w maju 2017 r., więc mieliśmy możliwość realizowania różnych planów właściwie w drugiej połowie roku. To z budżetu, który na ten cały program został przeznac-

zony w kwocie ponad 220 mln zł, zrealizowaliśmy w roku 2017 projekty na kwotę niecałych 32 mln zł.

Ten program jest rozbity na takie trzy priorytety: ogólnopolski, regionalny i lokalny oraz zagraniczny, międzynarodowy. Jeśli chodzi o te priorytety, to w roku ubiegłym zrealizowaliśmy na poziomie ogólnopolskim 21 projektów zaprogramowanych przede wszystkim przez instytucje podległe ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego, ale był też jeden projekt zaprojektowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Bardzo dobrze, można powiedzieć, zaczął być realizowany ten priorytet regionalny i lokalny.

Bardzo nam zależało na tym, żeby... Polacy sami wskazują, że chcą, żeby obchody świąt narodowych, zwłaszcza tego najważniejszego święta, Święta Niepodległości, były nie tylko obserwowane w telewizji, te centralne wydarzenia były obserwowane przez Polaków w telewizji, ale chcą też mieć u siebie, w pobliżu własnego miejsca zamieszkania jakieś wydarzenia zaplanowane przez lokalną władzę bądź przez lokalne instytucje, bądź przez lokalne organizacje pozarządowe. Nam też bardzo na tym zależało.

I tu muszę powiedzieć, że jesteśmy zaskoczeni ilością pięknych inicjatyw, które właśnie na poziomie lokalnym i regionalnym się pojawiły. Ogłoszono specjalny program dedykowany tym obchodom lokalnym i regionalnym. Spodziewaliśmy się może 200 wniosków, a wpłynęło ponad 600 wniosków w roku 2017. Od razu zaznaczę, że w tym kluczowym roku, 2018, mieliśmy 2,5 tys. wniosków z poziomu lokalnego czy regionalnego, co oznacza najbardziej obciążony, można powiedzieć, program operacyjny w historii ministerstwa kultury, z czego oczywiście bardzo się cieszymy, bo o to chodziło. Chodziło o tę partycypację, uobywatelnienie tych obchodów na poziomie lokalnym i regionalnym. I to się udało.

Z tych 600 wniosków w roku 2017 byliśmy w stanie dofinansować 63 projekty zaplanowane przez instytucje samorządowe, 94 projekty zaplanowane przez organizacje pozarządowe i 25 projektów zgłoszonych przez wojewodów. Poza tym w priorytecie zagranicznym zorganizowaliśmy 31 przedsięwzięć kulturalnych za granicą dedykowanych polskiej kulturze, dedykowanych opowieści o polskiej historii, w różnych krajach – od Chicago po Tokio, w krajach, które oczywiście są dla nas kluczowe, jeśli chodzi o współpracę kulturalną i o wspólną... o konieczność opowiadania o polskiej historii.

Dla przykładu, jeśli chodzi o te najważniejsze wydarzenia centralne, podam kilka projektów już zrealizowanych w 2017 r., jak np. dwie wspaniałe wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie. W czerwcu ub.r. otwarto tam wystawę „Dziedzictwo”. Ona trwała do stycznia br. To był taki troszkę dialog z głośną wystawą Marka Rostworowskiego „Polaków portret własny” z 1979 r., jakby nawiązanie do tamtej wystawy, kiedy przez różne artefakty związane ze sztuką zastanawialiśmy się nad polską tożsamością narodową, nad polskim dziedzictwem kulturowym. I to była

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin

trochę podobnie skomponowana wystawa, złożona z 800 obiektów, pobudzająca do refleksji nad polską geografą, nad polskim językiem, nad polską tradycją obywatelskością, nad polskim obyczajem, nad polską kulturą materialną. To świetna wystawa, w przypadku której była bardzo dobra frekwencja.

A druga wystawa, którą otworzyliśmy w listopadzie, też w ubiegłym roku, i która trwa cały czas – bardzo ją polecam, będzie jeszcze trwała do stycznia 2019 r., czyli długo ponad rok – to jest wystawa poświęcona Stanisławowi Wyspiańskiemu, postaci, która, można powiedzieć, duchowo przygotowała niepodległość, choć sam wybitny artysta tej niepodległości odzyskanej w 1918 r. nie dożył. Pokazaliśmy Wyspiańskiego. Jeszcze tak dużej wystawy jemu dedykowanej nie było. Jest tam ponad 500 dzieł – i są to nie tylko te dzieła, które najczęściej kojarzymy z Wyspiańskim, czyli obrazy, rysunki, grafiki, ale też nawet rzemiosło artystyczne, design, bo okazało się, o czym nie wszyscy wiedzą, że Wyspiański był też po prostu wybitnym projektantem sztuki użytkowej: mebli, żyrandoli, balustrad itd., itd. Oczywiście dramatopisarstwo, scenografia, poezja – to wszystko jest na tej wystawie. Myślę, że szczególnie atrakcyjne jest to, że pokazano tam w pełnym wymiarze jeden do jednego monumentalne projekty witraży, które były przez niego projektowane – niektóre były zrealizowane, niektóre pozostały w fazie projektowej. To wszystko można obejrzeć.

Szpecially dumni jesteśmy też z takiego projektu zrealizowanego przez Wytwórnię Filmów Dokumentalnych i Fabularnych, również w ubiegłym roku, z budżetu na 2017 r., a mianowicie „Polska niepodległa – historia w ożywionych obrazach”. Wybraliśmy 10 obrazów, bardzo znanych z reprodukcji, z muzeów – Polacy bardzo często po prostu kojarzą te obrazy, obrazy Jana Matejki, Wojciecha Kossaka, Maksymiliana Gierymskiego, Artura Grottgera, Jacka Malczewskiego i innych – i po prostu je ożywilśmy. Jest normalny 15-minutowy film, w którym jest dramatyczna akcja, są aktorzy. To jest 15-minutowy film fabularny, który kończy się stopklatką. I ta stopklatka jest tym obrazem. Po tym 15-minutowym filmie wiemy wszystko: kto jest kim na tym obrazie, dlaczego ten obraz tak wygląda, o co chodzi w tej akcji, którą ten obraz przedstawia itd., itd. Te filmy będą dostarczone do wszystkich szkół ponadpodstawowych w Polsce, do ok. 10 tys. szkół, jako pomoc edukacyjna dla szkół, również z dodatkowymi skryptami, różnymi materiałami pomocniczymi, żeby nauczyciele historii mieli znakomity materiał uzupełniający czy uatrakcyjniający opowieść o polskiej historii.

Wiadomo, że żyjemy w czasach kultury obrazkowej. Szczególnie młodzież lubi oglądać takie rzeczy i wtedy zupełnie inaczej odbiera narrację historyczną, jeśli taką ofertę otrzyma.

A zatem, szanowni państwo, to tylko kilka przykładów tych rzeczy zrealizowanych. Powtarzam, kilkakrotnie projektów lokalnych, 21 projektów centralnych i 31 przedsięwzięć zagranicznych w 2017 r., roku rozbiegowym. Oczywiście jak będę w przyszłym roku opowiadał o roku 2018, o tym, co robimy w ramach wieloletniego programu rządowego „Niepodległa”, to będę chyba prosił panią marszałek, żeby dała mi nie 15 minut, tylko 25 minut albo 45. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam zastępcę szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pana ministra Pawła Szrota.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Padło w tej debacie kilka pytań, których adresatem jest Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Chciałbym zacząć od najważniejszego.

Jeżeli chodzi o kwestię Polskiej Agencji Kosmicznej, absolutnie nieuprawnione jest stwierdzenie pana posła Urbaniaka, jakoby pieniądze, które wydawała w ciągu 11 miesięcy Polska Agencja Kosmiczna, zostały ukradzione. Te pieniądze były wydawane na bieżącą działalność agencji kosmicznej: inwestycyjną, merytoryczną. Przyznaję, że był spór między Najwyższą Izbą Kontroli a Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Opierając się na konkretnych opiniach prawnych, zastosowaliśmy pewne rozwiązanie prawne, które zakwestionowała Najwyższa Izba Kontroli. Tu chciałbym podkreślić, że jeśli chodzi o drugą sprawę, która tutaj była poruszana na tej sali, czyli kwestię udzielania zleceń przez kancelarię, doszliśmy z NIK do swego rodzaju konsensusu, tzn. Najwyższa Izba Kontroli przyjęła część naszych wyjaśnień, my przyjęliśmy wnioski, które będziemy realizować w zakresie wskazań Najwyższej Izby Kontroli. W przypadku Polskiej Agencji Kosmicznej Najwyższa Izba Kontroli była nieprzejednana, zakwestionowała rozwiązanie, które przyjęliśmy. Podkreślam, działaliśmy w dobrej wierze, działaliśmy z konieczności zapewnienia prawidłowego funkcjonowania tej instytucji i przyjęliśmy te rozwiązania, które zostały wskazane opiniach prawnych.

Pan poseł Arndt zapytał o rezerwę ogólną. Szanowny panie pośle... Szanowny panie pośle...

(Poseł Tadeusz Cymański: Panie ministrze...)

Otóż te inwestycje lokalne, które pan... No, mogą to nazwać pewnym lekceważeniem. To są bardzo istotne sprawy dla społeczności lokalnych, one wła-

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot

śnie są tymi inwestycjami, które nie były możliwe do przewidzenia na etapie planowania budżetu. Każdy z takich wniosków jest bardzo szczegółowo analizowany i wiele z tych wniosków jest odrzucanych właśnie z powodu niespełnienia tego kryterium, o którym mówiłem. Powtarzam, nie deprecjonujemy tych małych, lokalnych inwestycji, których potrzeba realizacji wyłania się często w czasie roku budżetowego.

I już ostatni element mojej wypowiedzi, którym chciałbym uzupełnić stanowisko, które przedstawił w tym zakresie pan minister Marian Banaś z Ministerstwa Finansów. Chciałbym podkreślić, że kwestia nagród jest zamknięta. Nagrody te zostały zwrócone i to powinno zamykać sprawę.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Panie i Panowie Posłowie Opozycji!

(Poseł Tadeusz Cymański: Których nie ma.)

Proszę o przyjęcie moich wyjaśnień. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana ministra Wojciecha Skurkiewicza.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Wojciech Skurkiewicz:**

Pani Marszałek! Państwo Posłowie Prawa i Sprawiedliwości! Przepraszam, że tak mówię, ale w części sali, gdzie zasiada opozycja, nie ma dziś podczas tej debaty tak istotnej i ważnej nawet jednego przedstawiciela opozycji.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Jeszcze ja jestem, panie pośle.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Wojciech Skurkiewicz:**

Ale powiedziałem: pani marszałek.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Jeszcze tu jestem.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Wojciech Skurkiewicz:**

Dlatego powitałem panią marszałek jako pierwszą. Absolutnie pełny szacun.

Szanowni Państwo! Nie było w historii parlamentu takiej sytuacji, żeby ci, którzy tak gardłują, mówią, pouczają, później nie brali udziału w debacie, nawet nie chcieli wysłuchać odpowiedzi na pytania, które zadali. Nawet jednej osoby z opozycji nie ma dziś na sali plenarnej.

(Poseł Tadeusz Cymański: Jednego.)

Ale mimo to, jeśli pani marszałek pozwoli, udzielimy odpowiedzi na pytania, szczególnie te dotyczące obszaru obrony narodowej. Zanim jednak to uczynię, kilka słów historii.

Szanowni Państwo! Najbardziej gardłowali ci, którzy mają chyba, jeżeli chodzi o obronę narodową, najwięcej na swoim sumieniu. Warto posłużyć się faktami, twardymi faktami. Jeszcze nie tak dawno na obronę narodową mieliśmy obowiązek wydawać 1,95% produktu krajowego brutto. Dziś to jest 2%, wkrótce będzie nawet 2,5%, do roku 2030, zgodnie z decyzjami rządu Prawa i Sprawiedliwości. Ale dziś najbardziej gardłują ci, którzy przez 8 lat swoich rządów nawet nie zbliżyli się do poziomu 1,95 PKB. I żeby nie być gołosłownym: rok 2008 – 1,55% PKB, rok 2009 – 1,71% PKB, 2010 r. – 1,79% PKB, 2011 r. – 1,75% PKB, 2012 r. – 1,76% PKB, 2013 r. – 1,72% produktu krajowego brutto, 2014 r. – 1,82% PKB, 2015 r. – 1,79% produktu krajowego brutto.

Trzeba zaznaczyć, że w tym roku do ogromnych wydatków doszła tzw. ostatnia transza za zakup dla Sił Zbrojnych samolotów F-16. W ciągu 8 lat swoich rządów Platforma Obywatelska wspólnie z Polskim Stronnictwem Ludowym nie zbliżyli się do poziomu 1,95. Polska armia, polskie wojsko, bezpieczeństwo Polski i Polaków straciły na tych działaniach miliardy. Nie dwa, nie cztery, ale kilkanaście miliardów złotych bezpowrotnie straconych, które powinny służyć poprawie bezpieczeństwa Polski i Polaków. To jest skandal. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Udzielę kilka wyjaśnień odnośnie do przytaczanych zarzutów. Pierwszy: zakup samolotów do przewozu najważniejszych osób w państwie. Tak, rząd Prawa i Sprawiedliwości z determinacją zdecydował, że kupuje samoloty dla najważniejszych osób w państwie. Inni przez dziesięciolecia mówili, a my jako rząd Prawa i Sprawiedliwości to realizujemy. Inni przez swoje zaniechania doprowadzili do największej tragedii, która spotkała nas po 1945 r. My dziś kupujemy samoloty do przewozu najważniejszych osób w państwie, czy to się komuś podobą, czy nie. I nie zgadzam się z opinią Najwyższej Izby Kontroli, że wydatki na zakup samolotów do przewozu VIP-ów nie mogą być wliczone do wydatków obronnych.

(Poseł Tadeusz Cymański: Number one.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz

Szanowni Państwo! Po pierwsze, samoloty, które będą kupione, będą służyły w bazie lotnictwa taktycznego. Po drugie, będą one obsługiwane przez żołnierzy, będą na wyposażeniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, mają czy będą mieć zamontowane urządzenia, które będą służyły np. wszelkim kwestiom dotyczącym zarządzania sytuacją w państwie, zarządzania kryzysowego itd. To są statki powietrzne, które będą w służbie wojska i jednocześnie będą używane do przewozu najważniejszych osób w państwie. A dziś Najwyższa Izba Kontroli mówi, że to nieprawda, że tak nie powinno być.

(Poseł Tadeusz Cymański: Wytyka.)

Panie Prezesie Kwiatkowski! Pytam pana, na jakiej podstawie od 2010 r. w prezentowanych dokumentach z wykonania kolejnych budżetów nawet raz nie znalazł się zapis, że do wydatków obronnych Rzeczypospolitej Polskiej są wliczane te ponoszone z tytułu czarterowania od naszego narodowego przewoźnika, od LOT-u, cywilnych statków powietrznych obsługiwanych przez cywilne załogi. Od 2010 r. czarterujemy embraery, które przewożą najważniejsze osoby w państwie. To są cywilne statki powietrzne, obsługiwane przez cywilne załogi. Przez ostatnie lata Najwyższa Izba Kontroli nawet raz nie wskazała, że to jest jakiś problem, że te środki są wliczane w wydatki obronne Rzeczypospolitej. Czy to nie jest tak, że dziś Najwyższa Izba Kontroli swoim raportem wchodzi w działalność stricte polityczną na określone polityczne zamówienie? Nie macie państwo takiego wrażenia?

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Ja zamówiłem.)

Ożywiła się opozycja. Witamy. Brawo, pierwszy przedstawiciel opozycji dziś na sali wysłucha naszych odpowiedzi.

Szanowni Państwo! Kolejna odpowiedź, którą kieruję do moich koleżanek i kolegów parlamentarzystów z Platformy Obywatelskiej, którzy również wykazują się olbrzymią troską o Siły Zbrojne, o decyzje, które są podejmowane dziś przez ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka, i przez to również wprowadzają całe mnóstwo nieprawdziwych informacji do obiegu publicznego, do obiegu medialnego. Z tej mównicy jeszcze raz chcę zapewnić, że rząd Prawa i Sprawiedliwości nie rezygnuje z żadnego z programów modernizacyjnych Sił Zbrojnych. Pragnę jeszcze raz zapewnić, że zakup śmigłowców dla Sił Zbrojnych to jest ważna inwestycja w bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, ale dziś również dokonujemy starannych analiz, które statki, które śmigłowce, dla których rodzajów Sił Zbrojnych muszą być kupione w pierwszej kolejności, bo nasze decyzje muszą być poparte analizami i podyktowane w pierwszej kolejności potrzebami Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowni Państwo! Przykro dziś słuchać tych kalumnii rzucanych pod adresem Ministerstwa Obrony Narodowej czy ministra obrony narodowej odnośnie do działalności w tym bardzo specyficznym obszarze.

(Poseł Tadeusz Cymański: Tyrady.)

To musi wybrzmieć tu, na tej sali: rok 2017 zakończył się wydatkowaniem środków na poziomie 2,01% produktu krajowego brutto. Realizujemy ustawy i jesteśmy zdeterminowani, aby te środki finansowe wydawać rzetelnie, właściwie. Chcemy zabezpieczać najważniejsze potrzeby Sił Zbrojnych, ale również zwiększać bezpieczeństwo Polski i Polaków. 2,01% produktu krajowego brutto to jest wynik, który udało nam się osiągnąć w roku 2017. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Paweł Arndt: Przepraszam, w trybie sprostowania.)

Bardzo proszę, pan poseł w trybie sprostowania. 1 minuta.

Poseł Paweł Arndt:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw chciałbym zapewnić pana ministra Skurkiewicza, że opozycja słucha tych odpowiedzi i często jest z nich niezadowolona. Ale już to pomijam.

Natomiast moje sprostowanie dotyczy wypowiedzi pana ministra z kancelarii premiera. Wyraźnie powiedziałem, że inwestycje lokalne są najczęściej bardzo potrzebne, tyle tylko, że one nie powinny być finansowane z rezerwy ogólnej budżetu państwa. Finansowanie w taki sposób inwestycji lokalnych jest zupełnie poza kontrolą Sejmu. Tak być nie powinno. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Bartosza Marczuka.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Bartosz Marczuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Do ministerstwa rodziny skierowane były dwa pytania. Jedno doty-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Bartosz Marczuk

czyło kondycji rynku pracy. Pan poseł był łaskaw wyrazić się, że ona zdecydowanie się pogorszyła czy pogorszyła się po wprowadzeniu naszej polityki społecznej. Otóż chciałem wyjaśnić, że sytuacja na rynku pracy w Polsce Anno Domini 2018 jest najlepsza po 1989 r.

Kilka liczb. Wskaźnik bezrobocia, który mierzy Eurostat, wynosi 3,8% i jest czwartym wskaźnikiem bezrobocia w całej Unii Europejskiej, czyli wśród 28 krajów Unii Europejskiej. Jesteśmy jedno miejsce za podium. Mam nadzieję, że niedługo będziemy na tym podium.

Jeżeli chodzi o bezrobocie rejestrowane, to wyniosło ono na koniec maja 6,1% i jest najniższym bezrobociem od roku 1990. Oczywiście rok 1990 nie jest w pełni reprezentatywny, bo ten system dopiero wtedy się tworzył. A więc bezrobocie jest najniższe od blisko 30 lat.

Jeżeli chodzi o liczbę pracujących, bo to też są ważne dane, również mamy tutaj rekordowe liczby. Obecnie, czyli w I kwartale 2018 r., według badania aktywności ekonomicznej ludności pracuje 16 350 tys. osób. 2 lata temu, czyli w I kwartale roku 2016, bo zarzut dotyczył tej kadencji, osób pracujących było 16 mln, czyli powstało ponad 300 tys. nowych miejsc pracy.

W ślad za tym czy obok tego oczywiście rosną też wynagrodzenia. Nominalny wzrost wynagrodzeń w tej chwili jest w okolicach 7%.

I wskaźnik zatrudnienia. To wskaźnik, który mówi nam o tym, ile osób pracuje w stosunku do liczby osób w całej populacji. W I kwartale roku 2016 wynosił on 52%. Obecnie ten wskaźnik zatrudnienia wynosi 53,7% – to dane BAEL-a – czyli jest o blisko 2 punkty procentowe wyższy, a więc jest większa aktywność zawodowa.

I ostatnie dane, jeżeli chodzi o rynek pracy. Na koniec maja 2018 r. mieliśmy nieco ponad 1 mln osób zarejestrowanych w urzędach pracy jako bezrobotni. Biorąc pod uwagę dynamikę i sytuację na rynku pracy, możemy spodziewać się, że właśnie w tej chwili, czyli w czerwcu, ta liczba spadła poniżej 1 mln, co jest oczywiście w historii naszego bezrobocia po 1989 r. sytuacją bez precedensu. Tak że sytuacja na rynku pracy jest bardzo dobra.

Pan poseł Cymański pytał o wydatki na politykę rodzinną, jak to obecnie się kształtuje. Tutaj króciutko. Jeśli chodzi o wydatki w roku 2017 na politykę rodzinną z budżetu centralnego, czyli wydatki, za które bezpośrednio odpowiada rząd, nasze szacunki, czyli ministerstwa rodziny, mówią o tym, że jest to 3,11% PKB. Jeśli porównamy to z wydatkami w roku 2015, kiedy to nie my odpowiadaliśmy za politykę rodzinną, to okaże się, że jest 75-procentowy wzrost w stosunku do tego, co było w roku 2015. W roku 2015 na politykę rodzinną z budżetu centralnego wy-

dawaliśmy 1,78% PKB. A więc było 1,78%, w tej chwili jest 3,11%. Tak jak powiedziałem i raz jeszcze powtórzę: wzrost o 75%. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*
(Poseł Tadeusz Cymański: Otóż to.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Tomasza Robaczynskiego.

Przepraszam bardzo. Bardzo proszę w tej kolejności.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Michał Wójcik.

Bardzo przepraszam.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Ministrowie! Szanowni Państwo! Przyjechałem, żeby w kilku zdaniach odpowiedzieć na pytanie, które postawiła tutaj pani poseł Hennig-Kłoska. Przyjechałem, odkładając wszystkie inne rzeczy, ponieważ padły z tej mównicy bardzo mocne słowa mówiące o korupcji politycznej. Ubolewam, że rzeczywiście nie ma, pani marszałek, opozycji na sali – to jest bezprecedensowa sprawa – także osób pytających z opozycji.

Istota tego problemu polega na tym, czy z Funduszu Sprawiedliwości mogły być przekazane pieniądze do Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Chodzi o kwotę 25 mln zł. Wydawałoby się, że wyjaśniłem już tę sprawę w czasie posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka i posiedzenia Komisji Finansów Publicznych. Chyba jednak nie uwierzono na słowo sekretarzowi stanu. Wobec tego dzisiaj posłużę się opiniami dodatkowo wspierającymi stanowisko ministra sprawiedliwości w tej sprawie.

Pierwsza opinia została wydana przez Instytut Studiów Podatkowych w Warszawie – obiecałem w czasie posiedzenia komisji, że będę podpierał się opiniami – i jest podpisana przez pana prof. dr. hab. Witolda Modzelewskiego. Nie będę czytał całej opinii, ona jest 14-stronicowa, tylko konkluzję. W opinii instytutu wykładnia przepisów dotyczących zasad funkcjonowania Funduszu Sprawiedliwości oraz ustawy o CBA prowadzi do wniosku, że przekazanie środków funduszu dla tej służby znajduje swoją podstawę prawną w art. 43 § 8 pkt 1c Kodeksu karnego wykonawczego oraz art. 43 § 8 pkt 4 Kodeksu karnego wykonawczego.

I druga opinia z kolei, 12-stronicowa, podpisana przez panią prof. dr. hab. Elżbietę Chojnę-Duch, która w konkluzjach postawiła taką oto tezę: wobec po-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik

wyższego tryb postępowania dysponenta Funduszu Sprawiedliwości ministra sprawiedliwości z wnioskiem szefa CBA o przyznanie środków z Funduszu Sprawiedliwości na zadania ustawowe można uznać za prawidłowy i zgodny z przepisami powszechnie obowiązującymi oraz logiczny i poprawny z punktu widzenia zasady gospodarności, celowości i oszczędności wydatkowania środków publicznych. To są opinie podpisane przez osoby, które są uznane w świecie doktryny, także wśród praktyków. Te osoby podpisały się pod opiniami, które w sposób jednoznaczny pokazują, że Najwyższa Izba Kontroli i wszystkie te osoby, które atakują ministra sprawiedliwości, absolutnie się mylą. Nie ma co do tego żadnych wątpliwości.

Powtórzę to, co mówiłem w czasie posiedzenia obu wspomnianych wcześniej komisji. Podstawą przekazania środków jest art. 43 Kodeksu karnego wykonawczego. Ma on charakter przepisu szczególnego. Jest *lex specialis* wobec art. 4 ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym. Jest podstawą do tego, żeby środki mogły być przekazane z Funduszu Sprawiedliwości do Centralnego Biura Antykorupcyjnego, bo cele zarówno tej służby, tej instytucji, jak i cele Funduszu Sprawiedliwości są po prostu spójne. Chodzi o to, żeby chronić obywateli. Jeżeli dzisiaj czyni się nam zarzut z tego powodu, że przekazane zostało 25 mln na to, żeby chronić obywateli, wykrywać tego typu czyny, które są szkodliwe dla państwa i obywateli, to jest to rzecz karygodna, rzecz nieprawdopodobna. Ale oczywiście mamy także tę argumentację natury czysto prawnej. Jeżeli będzie pytanie w czasie debaty, w czasie głosowania, to będzie argumentacja również natury czysto politycznej. *Lex posterior derogat legi priori* – ta sentencja jest dobra w tym przypadku, jeżeli mówimy o art. 43 Kodeksu karnego wykonawczego i nowelizacji tego kodeksu, nowelizacji tego przepisu. Jest to absolutna podstawa. Wyjątkowo złośliwe jest atakowanie ministra sprawiedliwości z tego powodu, że środki zostały przekazane na ochronę społeczeństwa, ochronę obywateli, a przeciwnie tym, którzy dopuszczają się przestępstw, a już szczególnie nieuprawnione są słowa, które padły dzisiaj z tej mównicy, mówiące o korupcji politycznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Przepraszam za pomyłkę.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Tomasza Robaczyńskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Tomasz Robaczyński:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Chciałbym odpowiedzieć na resztę pytań, które zostały zadane, a na które odpowiedzi dotychczas nie padły. Może najpierw zacznę od takich pytań bardziej ogólnych dotyczących stricte budżetu i takich ogólnych wielkości budżetowych.

Jeśli chodzi o deficyt budżetu państwa, padło pytanie, jak ten zeszłoroczny deficyt się ma do deficytów, które były, występowały w ostatnich latach. To ja przypomnę, że ten deficyt w 2017 r. wyniósł 25,4 mld zł, co oznacza, że w relacji do PKB było to 1,3%. Jest to najniższa wartość w ciągu tych ostatnich 10 lat. Jeśli chodzi o wartości bezwzględne, to deficyt kształtował się mniej więcej na poziomie od 23,8 mld zł w 2009 r. do 46,2 mld zł w roku 2016, przy czym oczywiście te liczby bezwzględne nie oddają tak naprawdę sytuacji budżetowej, bo oczywiście wszystko zależy od produktu krajowego brutto. Dlatego w wartościach względnych, gdyby tak to mierzyć, to najwyższą wielkość deficytu odnotowaliśmy w roku 2010, kiedy było to 3,1% produktu krajowego brutto. Tak jak mówiłem, w zeszłym roku był on najniższy i wyniósł 1,3% PKB.

Jeśli chodzi o pytania dotyczące długu publicznego, to padły pytania, jak się ma nasz dług w stosunku do innych krajów Unii Europejskiej. Ten dług jest stosunkowo niski. Na koniec 2017 r. to było dokładnie 50,6% PKB. Jest to dziesiąty najniższy wynik w całej Unii Europejskiej. Natomiast z danych Eurostatu wynika, że w przypadku całej Unii Europejskiej ten dług wyniósł 81,6% PKB, a w przypadku strefy euro wyniósł jeszcze więcej, bo 86,7%.

Padło też pytanie o obsługę długu Skarbu Państwa, jak to się ma do PKB. Relacja obsługi długu Skarbu Państwa do PKB w 2017 r. wyniosła 1,5%. Był to najniższy poziom od początku lat 90. W 2016 r., porównując, było to 1,7%, a aż do roku 2014 łącznie koszty obsługi długu przekraczały 2% PKB.

Padło pytanie, które było zadane przez pana posła Świącieckiego, o wejście do strefy euro. Oczywiście to wymaga dalszego zwiększania stopnia konwergencji gospodarczej ze strefą euro. My oczywiście na bieżąco monitorujemy poziom konwergencji, ale nie notujemy szczególnych zmian w tym zakresie w ostatnich latach. To na pewno wymaga wdrożenia jeszcze wielu reform strukturalnych, które są realizowane w ramach strategii odpowiedzialnego rozwoju, ale teraz wejście do strefy euro z pewnością stanowiłoby źródło zaburzeń w gospodarce. Też należy brać pod uwagę to, że cały czas niewyjaśniona jest kwestia reform instytucjonalnych w samej strefie euro, co też jest warunkiem tego, żeby można było myśleć o wejściu do strefy euro.

Padło pytanie, kiedy budżet państwa będzie zrównoważony. Oczywiście z jednej strony „zrównoważe-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Tomasz Robaczyński**

nie budżetu” to jest takie trochę mityczne pojęcie, bo w zależności od tego, co się pod tym kryje... To znaczy można by sobie wyobrazić taki budżet, taką konstrukcję sektora finansów publicznych, która by doprowadziła do równowagi samego budżetu państwa, ale to tak naprawdę nie o to chodzi, dlatego że ten dług, który byłby generowany w jednostkach sektora finansów funkcjonujących poza budżetem państwa, i tak by powstawał. W związku z czym tak naprawdę lepszym odnośnikiem czy właściwszym kryterium jest deficyt sektora finansów publicznych. Ten deficyt ukształtował się na koniec roku 2017 r. na poziomie 1,7%. On jest cały czas sukcesywnie obniżany, zresztą według planu wskazanego nam przez Komisję Europejską powinniśmy ten deficyt obniżać aż do poziomu 1% PKB, co się sukcesywnie dzieje. Oczywiście zrównoważony budżet jest marzeniem każdego ministra finansów, ale nie za wszelką cenę. To znaczy trzeba realizować te zadania, które są postawione przed rządem i przed państwem, ale ważne jest to, żeby można było ten dług, który wynika z deficytu sektora, obsługiwać. Tak naprawdę to jest najważniejsze. Samo zrównoważenie budżetu oczywiście byłoby wskazane, ale to na pewno wymaga stabilnej sytuacji gospodarczej przez dłuższy okres.

To tyle, jeśli chodzi o takie bardzo ogólne kwestie.

Może jeszcze poruszę jedną kwestię dotyczącą inwestycji, bo wiele pytań oscylowało wokół niskiej wartości inwestycji w 2017 r. Te inwestycje ruszyły tak naprawdę w ostatnim kwartale 2017 r. i w pierwszym kwartale 2018 r., chodzi o inwestycje poza sektorem GG, czyli inwestycje prywatne. Ich skala była w ujęciu realnym i nominalnym większa niż przed rokiem. Obserwujemy oczywiście czy widzimy problem stosunkowo niskiej stopy inwestycji prywatnych w polskiej gospodarce, ale to jest problem strukturalny, który jest obecny od wielu lat i nie dotyczy wszystkich sektorów, tzn. przykładowo relacja inwestycji w przemyśle do PKB kształtuje się relatywnie wysoko na tle pozostałych państw Unii Europejskiej. W 2016 r. nakłady brutto na środki trwałe w tym sektorze stanowiły 5,9% PKB, co stawiało Polskę na 7. miejscu.

To też będzie oczywiście wymagało... Mamy do czynienia z przyspieszeniem wydatkowania środków unijnych, natomiast nie jest też tak, że te środki są wydawane w sposób bardzo powolny. Tłumaczyłem to też na komisji, była taka dyskusja na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. To po prostu wynika z rozpędzania się czy z nakładania się dwóch perspektyw na siebie. Wszystkie działania, które były podejmowane w latach 2014–2015 i jeszcze w 2016 r. też były nastawione tak naprawdę na pełną realizację czy pełne wykorzystanie poprzedniej perspektywy finansowej, w związku z czym siłą rzeczy realizacja tej nowej perspektywy na lata 2014–2020 ruszała

z opóźnieniem. Zresztą podobną sytuację obserwowaliśmy na początku perspektywy na lata 2007–2013, kiedy kończyła się perspektywa na lata 2004–2006. Tak że nie jest to bardzo zaskakujące. Oczywiście chcielibyśmy, żeby te wydatki kształtowały się na wyższym poziomie, ale też już widać, że wydatki unijne rosną i z pewnością do roku 2023, czyli do roku, do którego musimy wydać środki z tej perspektywy, na pewno zostaną w całości wykorzystane, podobnie jak to się zresztą stało w odniesieniu do perspektywy 2007–2013.

Przechodząc jeszcze do kilku pytań szczegółowych, powiem, że padły pytania o wydatki, które w roku 2017 przeznaczono na programy modernizacji służb, w tym Służby Więziennej oraz modernizacji Policji, Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej oraz Biura Ochrony Rządu, obecnie Służby Ochrony Państwa. Jeśli chodzi o program modernizacji Służby Więziennej, to na realizację tego programu w 2017 r. wydatkowano kwotę ponad 197 mln zł, co stanowi 98,3% planu. Ta kwota została wydana przede wszystkim na zakup sprzętu i wyposażenia, inwestycje budowlano-modernizacyjne, zmiany systemu zatrudnienia personelu medycznego i wzmocnienie motywacyjnego systemu uposażeń funkcjonariuszy.

Jeżeli chodzi o program modernizacji służb, Policji, Straży Granicznej, Straży Pożarnej i SOP-u, to w 2017 r. wykonano łącznie z wydatkami niewygasającymi kwotę 1,4 mld zł, co stanowi 99,7% planu, z czego na Policję przeznaczono 878 mln zł, na Państwową Straż Pożarną – 300 mln zł, na Straż Graniczną – 182 mln zł i na Biuro Ochrony Rządu, czyli Służbę Ochrony Państwa – 26 mln zł.

Jeśli chodzi o pytanie posła Chmielowca odnośnie do środków dla seniorów w zakresie dostępności leków, to w 2017 r. wydatkowano na ten cel środki w wysokości o 405 mln zł większej niż w roku 2016, tj. łącznie 489 mln zł. W roku 2016 były to 84 mln zł. W 2017 r. z refundacji skorzystało 5851 tys. osób, tj. o 3456 tys. osób więcej niż w roku 2016.

Padło także pytanie o pomoc dla repatriantów, czy w 2017 r. nastąpiło zwiększenie wydatków na sfinansowanie tej pomocy. To była kwota w porównaniu do roku 2016 o 7,3 mln większa. W porównaniu z rokiem 2016 to jest ok. 59%.

Również wydatkowano środki, takie pytanie padło, na pomoc rozwojową czy pomoc związaną z kryzysem na Bliskim Wschodzie. Realizowano polski program współpracy na rzecz rozwoju oraz wsparcie międzynarodowej współpracy na rzecz demokracji i społeczeństwa obywatelskiego. Rezerwę, która była na to przeznaczona w 2017 r., rozdysponowano w pełnej wysokości, tj. 117 mln zł. Ponadto sfinansowano składkę do Europejskiego Funduszu Rozwoju w wysokości 306 mln zł oraz wpłacono na unijny instrument pomocy dla uchodźców w Turcji ponad 106 mln zł. Nastąpiły także wpłaty na program Europejskiego Banku Inwestycyjnego „Inicjatywa wzmocnienia gospodarczego” w kwocie 220 mln zł i 30 mln zł na

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Tomasz Robaczyński**

rzecz regionalnego funduszu powierniczego Unii Europejskiej na rzecz stabilizacji i przeciwdziałania nielegalnej emigracji ludności w Afryce.

Jeśli chodzi o sfinansowanie nadwykonań, to już było mówione o tym w sprawozdaniu. Ja tylko, ponieważ padło takie pytanie, przypomnę, że na ten cel, tzn. sfinansowanie nadwykonania świadczeń gwarantowanych z lat ubiegłych, wydatkowano środki w wysokości ponad 995 mln zł, w tym w ramach świadczeń wysokospecjalistycznych wydatkowano kwotę ponad 50 mln zł.

Dwa ostatnie pytania. Jeśli chodzi o Polską Agencję Inwestycji i Handlu (*Dzwonek*), to z budżetu państwa wydatkowano środki dla tej agencji w wysokości 159,7 mln zł.

Natomiast, odnosząc się już do ostatniego z pytań, na które chciałbym odpowiedzieć, do kwestii części wyrównawczej subwencji ogólnej dla samorządów, w 2017 r. wydatki na ten cel wyniosły prawie 10 mld zł i były wyższe od analogicznych wydatków poniesionych w 2016 r. o 7,5%.

Szanowni Państwo! Mam nadzieję, że odpowiedzieliśmy na większość pytań. Oczywiście na te pytania, które były skierowane do rządu z prośbą, aby odpowiedź była udzielona na piśmie, odpowiedzi zostaną udzielone. Ja ze swojej strony i też w imieniu pani minister finansów chciałem bardzo podziękować za debatę na temat budżetu i za pracę w Komisji Finansów Publicznych. Uprzejmie proszę Wysoką Izbę o absolutorium dla Rady Ministrów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zanim oddam głos sprawozdawcy komisji, bardzo proszę, w trybie sprostowania pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Chciałam się odnieść tutaj do słów pana ministra Wójcika, który mocno gardłował na mównicy, mówiąc, że mnie nie ma przez szóstą godzinę debaty. Wpadł na 5 minut, wypadł, nawet nie mam okazji przekazać sprostowania.

Szanowni Państwo! Ja już panu ministrowi tłumaczyłam. To, że zmieniliście sobie prawo w 2017 r. i ten przelew był możliwy według zmienionego przez was prawa, nie znaczy, że nie rodził konfliktu interesów. Jeżeli placówka, jednostka, która powinna podlegać kontroli, przekazuje bezpośrednio pieniądze do jednostki, która ma za zadanie ją kontrolować,

to zawsze jest to konflikt interesów. Raport NIK-u w tej sprawie jest bezwzględny. To, co się stało, to to, że przekazaliście 25 mln z Funduszu Sprawiedliwości właśnie na CBA. Po kontroli NIK-u okazało się, że zapowiadacie, że 100 mln z tego funduszu przeznaczone będzie na straże pożarne. No, cel szczytny (*Dzwonek*), ale kompletnie niezasadny, jeśli chodzi o wykonanie tego funduszu. A jeżeli chodzi o pomoc ofiarom przestępstw, wydano na ten cel zaledwie 16 mln zł, które wpłynęły na fundusz w 2016 r. – dla przykładu.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Więc, szanowni państwo, to jest prawdziwy cel funkcjonowania, jeżeli pieniądze idą w innym trybie, w innym celu. Nawet jeżeli podłożycie sobie pod to jakikolwiek dokument...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

...to nie znaczy, że jest to prawidłowe. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan sprawozdawca komisji chce jeszcze zabrać głos?

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Szlachta.

Poseł Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem przypomnieć, że Komisja Finansów Publicznych rozpatrywała poszczególne części budżetu na 2017 r. przez kilka pełnych dni, od kilku do kilkunastu godzin dziennie, z udziałem przedstawicieli dysponentów tych części, panów ministrów, i z udziałem przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli; pan dyrektor był najczęściej, za co bardzo dziękuję. Ta debata była merytoryczna, często krytyczna, ale prowadzona w dobrym stylu. Chciałem podziękować paniom i panom

Posel Andrzej Szlachta

posłom wszystkich ugrupowań za aktywną pracę, za ogrom pracy, którą w to włożyliśmy przez te kilka dni. Myślę, że podczas tej debaty mogliśmy się dużo dowiedzieć i mogliśmy się lepiej zrozumieć, natomiast dzisiejsza debata niestety wyzwoliła takie niezdrowe emocje i miała troszkę inny charakter. Ale chciałem bardzo serdecznie podziękować paniom i panom członkom komisji, przedstawicielom tych resortów, które były dysponentami. Chciałem jeszcze raz podziękować przedstawicielowi Najwyższej Izby Kontroli.

Chcę powiedzieć, że 21 czerwca komisja przeprowadziła głosowania: nad negatywną opinią Komisji Gospodarki i Rozwoju w odniesieniu do planu finansowego Polskiej Agencji Kosmicznej, nad zdaniem odrębnym posłów dotyczącym wykonania planu funduszu Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców, a także nad dwoma wnioskami poselskimi – jeden to wniosek złożony przez przewodniczącego pana posła Janusza Cichonia o nieprzyjęcie sprawozdania z wykonania budżetu i nieudzielenie absolutorium Radzie Ministrów, drugi to wniosek posłanki Izabeli Leszczyńskiej o zwrócenie uwagi na nieprawidłowości w wykonaniu budżetu państwa w części 19: Budżet, finanse publiczne i instytucje finansowe. W wyniku głosowania komisja zdecydowaną większością głosów odrzuciła wszystkie wcześniej wymienione wnioski i przyjęła projekt uchwały wypracowany na posiedzeniu prezydium. Tak to się odbyło demokratycznie.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję za ciężką pracę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że zgłoszono do przedłożonego projektu uchwały poprawkę, proponuję, aby Sejm skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu jej rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Finansów Publicznych proponuje, aby Sejm przyjął informację o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2017 r. przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm wniosek komisji przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się ze sprawozdaniem z działalności Narodowego Banku Polskiego w roku 2017.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordy-

nacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2700.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2017 r.” (druk nr 2591) wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki i Rozwoju (druk nr 2633).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pana Tadeusza Kościńskiego o przedstawienie sprawozdania.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Tadeusz Kościński:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych jest dokumentem corocznie przygotowywanym w związku z przepisem zawartym we wspomnianej ustawie, który zobowiązuje Radę Ministrów do przedstawienia Sejmowi informacji o realizacji tej ustawy wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu.

Informacja zawiera dane dotyczące funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych według stanu na dzień 31 grudnia 2017 r. i obejmuje takie zagadnienia, jak: lokalizacja i stopień zagospodarowania każdej z 14 stref; efekty funkcjonowania stref, z uwzględnieniem liczby udzielonych zezwoleń, utworzonych miejsc pracy, wartości i struktury branżowej zrealizowanych inwestycji oraz kraju pochodzenia kapitału; działalność spółek zarządzających strefami.

W roku 2017 zmianie uległy granice dziewięciu specjalnych stref ekonomicznych. Łączny obszar stref powiększył się o ponad 1,2 tys. ha i obecnie wynosi 22,7 tys. ha. Średni stopień zagospodarowania stref wyniósł ok. 60% – od 25,6% w strefie legnickiej do 76,8% w strefie tarnobrzeskiej. Na dzień 31 grudnia 2017 r. przedsiębiorcy posiadali 2349 ważnych zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie specjalnych stref ekonomicznych. Najwięcej czynnych zezwoleń jest w strefie katowickiej – 329, zaś najmniej w strefie kamiennogórskiej – 60.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Tadeusz Kościński**

W samym roku 2017 wydanych zostało 346 zezwoleń, tj. o 34 więcej niż w roku 2016.

Skumulowana wartość zainwestowanego kapitału od początku istnienia stref wyniosła blisko 106,6 mld zł. To spadek o prawie 5,7 mld, tj. o 5%, w stosunku do końca poprzedniego roku. Spadek był wynikiem upływu terminu ważności 202 zezwoleń wydanych w 10 strefach. W 2017 r. największy udział w skumulowanej wartości inwestycji miały strefy: wałbrzyska – 21,38%, katowicka – 15,58% i łódzka – 12,5%.

Zatrudnienie łącznie we wszystkich strefach na dzień 31 grudnia 2017 r. wyniosło ponad 353 tys. osób. Jest to o 21 tys. osób, tj. 6,3%, więcej w porównaniu do roku poprzedniego.

Struktura inwestycji według kraju pochodzenia kapitału, chodzi o udział w łącznym kapitale, przedstawia się następująco: firmy polskie – prawie 21,5%, firmy zagraniczne – ponad 78,5%, w tym Niemcy – 18,8%, Holandia – 8,2%, Stany Zjednoczone – 8,1%.

Struktura branżowa nie uległa zmianie w porównaniu do poprzedniego roku. Największy udział w skumulowanej wartości inwestycji miały firmy z branż: motoryzacyjnej – 24%, w tym najwięksi inwestorzy z tej branży to Volkswagen Motor Polska, Volkswagen Poznań we Wrześni, BASF Polska, Toyota, Opel Manufacturing Poland, Brembo Poland; wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych – 9,9%, w tym najwięksi inwestorzy z tej branży to Michelin Polska, Kronospan HPL, Dębica; wyrobów metalowych – 7,7%, w tym najwięksi inwestorzy z tej branży to Bison Chucks, Porta KMI Poland, KAN, Serwistal, Bilfinger Mars Offshore, Ball Packaging Europe Lublin.

Według danych przekazanych przez Ministerstwo Finansów łączna wielkość pomocy publicznej udzielonej przedsiębiorcom działającym w strefach do końca 2016 r. wyniosła 22,5 mld zł. Kwota ta stanowi 20% nakładów inwestycyjnych poniesionych przez przedsiębiorców do końca 2016 r. Łączna wartość nakładów inwestycyjnych poniesionych przez inwestorów w specjalnych strefach ekonomicznych wyniosła 112,2 mld zł.

Inwestycje spółek zarządzających strefami w infrastrukturę wyniosły 42,2 mln zł, co stanowi 15,9% całych nakładów na infrastrukturę poniesionych w roku 2017. Kwota ta była mniejsza o 74,6 mln niż w poprzednim roku.

Na promocję stref w roku 2017 spółki zarządzające przeznaczyły ponad 7,07 mln zł, czyli o 1,4 mln zł więcej niż w 2016 r.

Według stanu na dzień 31 grudnia 2017 r. żadna ze spółek zarządzających nie odnotowała ujemnego wyniku finansowego. Najwyższy wynik finansowy osiągnęły: Kostrzyńsko-Słubicka Specjalna Strefa Ekonomiczna SA – 22,98 mln zł, Agencja Rozwoju Przemysłu SA

Oddział w Tarnobrzegu – 18,2 mln zł, Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna SA – 17,63 mln zł.

Łączna kwota zwolnienia podatkowego spółek zarządzających strefami od początku funkcjonowania stref do końca 2017 r. wyniosła prawie 260 mln zł. W samym 2017 r. łączna kwota zwolnienia podatkowego wyniosła 17,6 mln zł i była niższa o 0,7 mln zł w porównaniu do roku poprzedniego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Bardzo proszę pana posła Wojciecha Zubowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Wojciech Zubowski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym dokumencie: „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2017 r.”, druk nr 2591.

Informacja ta została przekazana przez marszałka Sejmu 5 czerwca do komisji w celu rozpatrzenia. Nastąpiło to na posiedzeniu w dniu 13 czerwca. Podczas rozpatrywania informacji, przy okazji zapoznawania się z przedstawionym dokumentem omawiano m.in. takie informacje jak fakt, że rok 2017 charakteryzował się różną dynamiką zmiennych opisujących efekty funkcjonowania specjalnych stref w porównaniu do roku 2016. Dynamika nakładów inwestycyjnych i nowych miejsc pracy była ujemna, a powodem było wygaśnięcie 202 zezwoleń na działalność w strefach kamiennogórskiej, kostrzyńsko-słubickiej, legnickiej, łódzkiej, pomorskiej, słupskiej, starachowickiej, tarnobrzeskiej, wałbrzyskiej i warmińsko-mazurskiej. W konsekwencji sprawozdawczości obejmującej przedsiębiorców posiadających ważne zezwolenie według stanu na koniec 2017 r. kwota inwestycji nie uwzględniała ponad 30 mld zł wydatków inwestycyjnych i prawie 35 tys. nowych miejsc pracy, mimo że przedsiębiorcy ci w dalszym ciągu prowadzą działalność w strefach i zatrudniają pracowników.

Liczba nowych zezwoleń wydanych w 2017 r. była wyższa o ponad 34% w stosunku do 2016 r. Dynamika zatrudnienia utrzymywała się na poziomie zbliżonym do roku 2016. Należy zakładać, że przy okazji składania sprawozdania za lata 2018 i 2019 mogą pojawić się zmiany. Spowodowane to będzie przyjętymi niedawno przez Sejm rozwiązaniami, które zmieniają model funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych w Polsce. Te zmiany mają ułatwić pozyskiwanie inwestorów na terenach wcześniej nieobjętych działalnością specjalnych stref ekonomicznych.

Posel Sprawozdawca Wojciech Zubowski

Wysoka Izbo! Po rozpatrzeniu informacji komisja wnosi o przyjęcie informacji z druku nr 2591. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, głos zabiera pan poseł Wojciech Zubowski.

Bardzo proszę.

Posel Wojciech Zubowski:

Dziękuję ponownie.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość co do informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o przyjęcie informacji na temat funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych w roku 2017.

Pozwolę sobie tylko przypomnieć kilka informacji, które przedstawione były też przez pana ministra. W 2017 r. łączny obszar stref wzrósł o 1198 ha, tj. do poziomu ponad 22 660 ha. Średni stopień zagospodarowania wynosił ok. 60%. Na koniec 2017 r. przedsiębiorcy posiadali 2349 ważnych zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej. Skumulowana wartość zainwestowanego kapitału wyniosła blisko 106 mld zł, co oznacza spadek o prawie 5,7 mld zł, czyli o 5% w stosunku do roku poprzedniego. Jak wspominałem wcześniej, spadek ten był związany z wygaśnięciem 202 zezwoleń w związku z upływem terminu ich obowiązywania.

Raz jeszcze w imieniu klubu parlamentarnego wnoszę o przyjęcie informacji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Oby-

watelska mam zaszczyt przedstawić opinię co do druków nr 2591 i 2633.

Odnosząc się do przedstawionego sprawozdania z działalności specjalnych stref ekonomicznych w roku 2017, należy podkreślić już na wstępie, i chcę to zrobić, duże zaniepokojenie spadkiem efektywności działalności stref ekonomicznych w roku 2017, bo to już jest drugi rok z rzędu, proszę państwa. Skumulowana wartość zainwestowanego kapitału wynosiła 106,6 mld i była niższa o 5% w stosunku do roku poprzedniego. A zważywszy na fakt, że w 2016 r. był spadek w stosunku do roku 2015 i była zapaść inwestycyjna, chcę wyrazić swoje zaniepokojenie tym faktem. Drugi ważny wskaźnik w ocenie efektów działalności stref to miejsca pracy. Inwestorzy na koniec roku zatrudniali łącznie 353 tys. pracowników. To wynik porównywalny do wyniku z roku 2016. Ale znowu zważywszy na fakt, że dynamika wzrostu zatrudnienia roku 2016 do roku 2015 była niższa, to też niepokoi. Jeśli chodzi o kapitał, to co do sześciu krajów kolejność się trochę zmieniła. Polska wyprzedziła Niemcy, Holandię, USA, Luksemburg i Włochy. To jest porównywalne do poprzednich lat i nie różniło się znacząco, tak jak już wcześniej powiedziałam, w stosunku do poprzednich lat. Jeśli chodzi o branżę, branża motoryzacyjna to prawie 24%, kolejne miejsca zajęły branże: wyroby z gumy i tworzyw sztucznych oraz wyroby metalowe. To też niewiele się zmieniło od lat poprzednich.

Przechodzę do oceny 14 spółek strefowych. Największy udział w inwestycjach w 2017 r. miały strefy: wałbrzyska, katowicka i łódzka, a najniższy strefy: słupska i starachowicka. Ale spadek skumulowanej wartości inwestycji nastąpił w ośmiu spółkach strefowych, a więc w większości spółek. Nie widzę uzasadnienia dla tego spadku. Przypomnę, że działamy w czasach, kiedy jest koniunktura gospodarcza na świecie, w Europie i w Polsce, i państwo tym się chwali. Liczba nowych miejsc pracy na koniec 2017 r. zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 2016 o 5,5%, co daje spadek o 12,5 tys. nowych miejsc pracy. Tłumaczycie to państwo wygaśnięciem w 10 strefach 202 zezwoleń. Ale dlaczego nie wydano w odpowiednim czasie nowych zezwoleń? O czym to świadczy? Pozytywnym przykładem tworzenia nowych miejsc pracy jest strefa suwalska, gdzie liczba nowych miejsc pracy wzrosła o ponad 55%, na następnych miejscach są strefy: mielecka i katowicka. Ale to jedyna pozytywna przesłanka w ocenie efektywności działalności stref ekonomicznych w 2017 r. i za mała, aby móc ocenić działalność stref ekonomicznych w 2017 r., w czasie koniunktury gospodarczej, pozytywnie. Jestem przekonana, że zapaść inwestycyjna z 2016 r. i całkowita wymiana kadr menedżerskich w strefach za skutkowały trwałym trendem zmniejszenia się efektywności działalności stref w Polsce.

Panie Ministrze! Mam dla pana złą wiadomość. Propaganda w gospodarce naprawdę przynosi niewielki skutek. Nie pomogą zakłęcia, wizje, a tym bardziej kłamstwa. Prędzej czy później wszystko bę-

Posel Mirosława Nykiel

dzie jasne. Z tych powodów klub Platforma Obywatelska nie będzie głosował za przyjęciem sprawozdania i składam na ręce pani marszałek wniosek o odrzucenie sprawozdania w całości.

A na koniec jeszcze chciałam tylko przedstawić dwa wskaźniki z państwa materiałów.

(Posel pokazuje dane na tablecie)

Proszę bardzo: wartość inwestycji w latach 2015, 2016 i 2017, popatrzcie państwo sami, i liczba nowych miejsc pracy. Bardzo dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Maciejewski, klub Kukiz'15.

Posel Andrzej Maciejewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Przypadł mi zaszczyt w imieniu klubu Kukiz'15 wypowiedzieć się w sprawie państwa sprawozdania.

Zastanawia mnie jedna rzecz: to, że dotychczas wszyscy przedmówcy, od pana ministra po panią poseł i pana posła, skupili się na rzeczach w moim ujęciu drugorzędnych i trzeciorzędnych. Bo to, że jest spadek udziałowy kwot czy też miejsc, proszę państwa, na dzisiaj nie jest już istotą specjalnych stref ekonomicznych – tylko przypomnę, że ustawa powstała w roku 1994.

Na s. 46 sprawozdania tak naprawdę jest najważniejsza rzecz z tego sprawozdania, która powinna być bardziej rozwinięta, panie ministrze. To jest clou tematu, dyskusji – dzisiaj, po tylu latach – o specjalnych strefach ekonomicznych. To jest punkt: Działania zarządzających strefami w zakresie kadr dla przemysłu i rozwoju klastrów. To jest temat i to jest wyzwanie na XXI w., panie ministrze, w jaki sposób mądrze odbudować szkolnictwo zawodowe w oparciu o już istniejącą dzisiaj bazę firm, korporacji, które zaangażowały tam swoje środki, jednocześnie z połączeniem tego dzisiaj z obecną perspektywą unijną. Proszę państwa, dzisiejsza perspektywa unijna dla wielu województw i samorządów jest problematyczna. Innowacyjność, hasło wytrych dla polityków, a kwestia tak problematyczna. To właśnie w strefach ekonomicznych powinno to huczeć, powinno to hulać – uczelnie, innowacje. Dokładnie przeczytałem ten punkcik – s. 46, a sprawozdanie liczy 59 stron – i okazuje się, że spośród tych 14 stref część markuje działania, prowadzi pozorne, typu udział w targach pracy, zaproszenie szkoły. To takie pozorancstwo, wykonujemy pewne działania, a tak naprawdę nie do końca się rozwijamy. Ale widziałem też pry-

musów, którzy podejmują współpracę ze szkołami średnimi, z uczelniami, rozpoczynają pewne procesy badawcze, tworzą klastry i naprawdę nad nimi pracują. Panie ministrze, tu trzeba dociskać. Zabawa w słupki już się skończyła. Przestańmy się czarować, że tu nagle powstaną z tego tytułu miejsca pracy. Rzecz w tym, że tu mamy zaplecze już nie do tworzenia montowni i zakładów sklejanie mebli, tylko do podejmowania innowacyjnych działań, tworzenia warsztatu dla średniego szczebla pracowników w oparciu o te warsztaty, które zlikwidowaliśmy skutecznie w ciągu 30 lat, w ramach kształcenia zawodowego czy to w technikach, czy to w zawodówkach. Tu mamy wiele ciekawych działań – działania w zakresie szkolnictwa zawodowego, kursy, warsztaty, szkolenia, praktyki. Ja naprawdę zachęcam do szczegółowego przeanalizowania tego. I za rok, panie ministrze, z wielką radością stanę ponownie na mównicy, ale będę oczekiwał, że ten punkt to będzie 40 stron, a słupki to będzie tylko dodatek. Bo czas od stref ekonomicznych wymagać więcej, wymagać sprostania wyzwaniom XXI w., a nie ciągle żyć w roku 1994. A co do wystąpień moich koleżanek i kolegów, to ciągle odnoszę wrażenie, że oni są w roku 1994 i nie wyciągnęli żadnych wniosków z tego, że jesteśmy dzisiaj państwem Unii Europejskiej, że mamy środki na innowacje, badania i rozwój. Wszyscy się zgadzamy w jednym – że szkolnictwo zawodowe, branżowe trzeba odbudować, wzmocnić i rozwijać. A nie da się tego zrobić już dzisiaj, z wyjątkiem tego, co jest takim kołem ratunkowym, stref ekonomicznych i tam istniejących zakładów, które są właśnie takim swoistym kołem ratunkowym. To jest po prostu dar losu. To będzie grzech zaniechania, jeżeli tego nie wykorzystamy. Stąd moja gorąca prośba, żebyśmy na tym się skupili przez najbliższy rok. I w ramach sejmowej komisji samorządu, której przewodniczę, zrobię wszystko, aby ten temat docisnąć, naprawdę docisnąć, i konsekwentnie próbować mobilizować prezesów spółek, którzy zarabiają bardzo dobre pieniądze, lepsze niż od pana premiera i niejednego ministra, a nawet prezydenta, aby się wzięli do roboty w sprawach, które dzisiaj są godne wyzwań XXI w. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I bardzo proszę, pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić opinię klubu Nowoczesna co do sprawozdania „Informacja o realizacji

Posel Jerzy Meysztowicz

ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2017 r.”, druk nr 2591.

Sprawozdanie to wynika z nałożonego na Radę Ministrów obowiązku przedstawiania Sejmowi informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu. Dokument zarówno zawiera informacje dotyczące funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych, jak i obejmuje sprawy związane ze statystyką, jeśli chodzi o poprzednie lata.

Rzeczywiście, w dużej części to sprawozdanie to jest zestawienie danych statystycznych, ale czasami warto się przyjrzeć tym danym. Jeśli chodzi o zagospodarowanie obszaru stref, mamy w tej chwili, na koniec 2017 r., dane, które mówią o zagospodarowaniu ich w 60%, o tym, że 60% tych stref jest wykorzystanych. Natomiast niepokoi jedna informacja, to, że bardzo duże są różnicowania, dlatego że najlepsza strefa, strefa tarnobrzaska, ma zagospodarowane 75% obszaru, natomiast legnicka – 25%. Rzeczywiście ta dysproporcja jest zbyt duża. Dobrze, żeby tak dużych różnic nie było.

W roku 2017 zostało wydanych 349 zezwoleń na prowadzenie działalności. To dużo. Jest to w porównaniu z 2016 r. wyższa liczba o ponad 34%, i to cieszy. Natomiast oczywiście wiąże się to również z tym, że wykorzystywanie części zezwoleń zostało jakby zakończone i że straciły one już ważność. To jest ok. 202 zezwoleń. I te ubytki rzeczywiście są zauważalne. I najistotniejsza rzecz, a mianowicie jeśli chodzi o inwestycje, to w całej Polsce zaobserwowaliśmy spadek ich poziomu. I to była rzecz, która budziła największy niepokój, dlatego że mówimy o boomie, jaki mamy, jeśli chodzi o gospodarkę, mówimy o świetnych wynikach gospodarki polskiej, ale nie tylko, bo ona działa jednak razem z europejską, a tam rzeczywiście te wyniki były bardzo dobre, a jednak nie przełożyło się to na większy poziom inwestycji. Tak że ten spadek rzeczywiście był niepokojący.

Jeśli chodzi o zatrudnienie, to tutaj bardzo niepokoi jedna statystyka. Generalnie liczba miejsc pracy się zwiększyła, natomiast spadła znacząco, bo o 5,5%, o 12,5 tys. etatów, liczba nowych miejsc, czyli tych, które tak na dobrą sprawę sugerują rozwój stref lub nie.

Jeśli chodzi o struktury geograficzne zainwestowanego kapitału, to cieszy fakt, że Polska jest na pierwszym miejscu, czyli że blisko 22 mld kapitału polskiego zainwestowano.

Myślę, że należy też zwrócić uwagę na dynamikę nakładów inwestycyjnych, że jednak była ujemna, i nie można powiedzieć, że było to tylko wynikiem ubytku 202 zezwoleń. Na to złożyło się wiele czynników, nie będę ukrywał, że w ocenie inwestorów i przedsiębiorców przepisy, które zostały ostatnio wprowadzone, a również te związane z dodatkowymi obciążeniami nie tylko dla obywateli, ale również firm funkcjonujących na polskim rynku, powodują, że

liczba inwestycji rzeczywiście spadała. Zastanawia to, czy państwo jako ministerstwo w odpowiednim czasie reaguje na niepokojące sygnały. Odpowiedzią na pewne rzeczy jest nowa ustawa o wsparciu dla przedsiębiorców, którzy będą uruchamiać nowe miejsca pracy i będą inwestować. Ma to działać pod hasłem: cała Polska specjalną strefą ekonomiczną. Nie wiem, jak będzie to realizowane, bo projekt jest, ale zobaczymy, jak będzie z praktyką.

Mamy również świadomość, że to sprawozdanie nie jest oceną działania ministerstwa, to jest przedstawienie stanu faktycznego, ale kilka rzeczy, które się powtarzają z poprzednich lat, sugeruje, że może nie wszystko to, co miałyby wspierać inwestycje i strefy, było należycie wykorzystane. *(Dzwonek)* W związku z tym klub Nowoczesna wstrzyma się od oceny. Nie jest to ocena negatywna, natomiast uważamy, że to jest sygnał, że należy podjąć jeszcze jakieś działania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów pragnę przedstawić nasze stanowisko wobec prezentowanej informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych.

Dokument ten – trzeba to przyznać – dość obszerny i dokładny jest przygotowywany corocznie, a ma to wprost związek z art. 26 ustawy z dnia 20 października 1994 r. o specjalnych strefach ekonomicznych. Otóż ustawa ta nakłada na Radę Ministrów obowiązek przedstawiania Sejmowi informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu. I tak się to właśnie dzisiaj dzieje.

Wysoka Izbo! Specjalne strefy ekonomiczne w Polsce mają już ponad 20-letnią historię i zapisały się, trzeba to powiedzieć, dobrze w polskim krajobrazie gospodarczym, a można by rzec, że trudno sobie wyobrazić gospodarkę niektórych regionów bez specjalnych stref ekonomicznych.

Za rok sprawozdawczy 2017 można przytoczyć kilka najistotniejszych, przytaczanych już zresztą, danych dotyczących tego zagadnienia, tego obszaru. Otóż w Polsce działa 14 stref ekonomicznych na obszarze ok. 23 tys. ha. W ubiegłym roku przybyło czy też obszar ten zwiększył się o blisko 1200 ha, a naj-

Posel Jan Łopata

większy wzrost powierzchni zanotowała strefa kamiennogórska, bo aż o blisko 50% – 44,7%. Przedsiębiorcy posiadali łącznie 2349 ważnych zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej, a w samym 2017 r. wydano dodatkowo 346 nowych zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej.

Warto również przedstawić i uświadomić sobie, że łączny skumulowany kapitał zainwestowany w specjalnych strefach ekonomicznych jest dość znaczny, bo jest to blisko 107 mld zł, i jest niestety w stosunku do roku 2016, o czym też już tu była mowa, mniejszy o blisko 5,7 mld zł. W strefach zatrudnionych jest ponad 353 tys. pracowników i wielkość ta wzrosła w stosunku do roku 2016 o 21 tys.

Niezmienne od lat dominującą branżą w strefach jest sektor motoryzacyjny – 24%, wyroby gumowe i tworzywa sztuczne – 10% oraz wyroby metalowe – 7,7%. Może warto jeszcze w tym potoku liczb, które tutaj przytaczamy, bo taka jest chyba dzisiaj w związku z tym punktem potrzeba, zwrócić uwagę na jeszcze jedno zagadnienie. Otóż ponad 286 mln zł zainwestowano w obszarze stref na budowę infrastruktury, ale – trzeba to powtórzyć – miejmy świadomość, że z tej kwoty, z tej sumy, z tej wartości tylko 15,1% to nakłady spółek zarządzających, pozostałe to wydatki gmin, Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad i gestorów mediów. Przytaczam te dane, by uświadomić duży wysiłek, jaki lokalne władze, lokalne samorządy włożyły najpierw w powstanie, a potem oczywiście rozwój specjalnych stref ekonomicznych.

Jak mówiłem, w Polsce działa 14 stref ekonomicznych, choć zapewne dobrze by było przeprowadzić analizę porównawczą pomiędzy nimi, jednak zgadzam się z tymi, którzy mówią – i to jest prawda – że warunki funkcjonowania stref są do siebie nie zawsze przystające.

Wysoki Sejmie! Spółki zarządzające strefami korzystają ze zwolnienia podatkowego na podstawie rozporządzeń Rady Ministrów ustanawiających poszczególne strefy, zgodnie z którymi obowiązuje zwolnienie z podatku dochodowego od osób prawnych dochodów zarządzających strefą w części wydatkowanej w roku podatkowym na cele rozwoju strefy, w tym na nabycie nieruchomości, modernizację i rozbudowę infrastruktury gospodarczej i technicznej. Myślę, że m.in. w związku z tymi zwolnieniami, z tej przyczyny opinie o strefach w Polsce są różne, choć ja uważam, że spełniły one swoją rolę i spełniają nadal. Ale jakie to są wielkości? Może warto jeszcze tu przytoczyć kilka danych.

Otóż jeśli chodzi o dane, które posiadam od 1998 r., a które były zawarte w tym sprawozdaniu, to łączna wartość zwolnienia podatkowego (*Dzwonek*) to jest ponad 22 mld zł, jeśli chodzi o dochody osób prawnych, a jeśli chodzi o podatek dochodowy od osób fizycznych, to jest to 832 mln zł. Takie są łączne zwolnienia i tego trzeba mieć świadomość...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę o kończenie...

Posel Jan Łopata:

...w ocenie funkcjonowania specjalnej strefy ekonomicznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce się jeszcze zapisać na liście zadających pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsza pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

1 minuta.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Tak naprawdę po co dziś, w XXI w., powinny funkcjonować w Polsce strefy ekonomiczne? Przede wszystkim po to, aby odpowiedzieć na zapotrzebowanie Polaków, a dzisiaj zapotrzebowaniem Polaków nie jest już tylko i wyłącznie tworzenie miejsc pracy, ale tworzenie miejsc pracy wysoko płatnych. Polacy chcą zarabiać tyle, ile zarabiają Niemcy, Duńczycy, Holendrzy czy Szwedzi. Polacy już nie chcą, żeby Polska konkurowała tanią siłą roboczą.

Pytanie zasadnicze brzmi: Czy tam, gdzie mamy specjalne zachęty do tego, aby tworzyć te nowe miejsca pracy, czyli w strefach ekonomicznych, ten atut jest wykorzystywany do tego, żeby nie konkurować tanią siłą roboczą? Niestety czytając całe sprawozdanie o strefach ekonomicznych, mam wrażenie, że nie wszystkie strefy na tę podstawową potrzebę Polaków odpowiadają. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, wspomniał pan o strefach, wspomniał pan o przemyśle, który tam się ulokował. Mam do pana takie pytanie. Otóż minister

Posel Krzysztof Gadowski

energii mówi, że rzeczywiście tego węgla będziemy sprowadzać coraz więcej, możemy go tyle i tyle produkować, jak również jest czas na wejście odnawialnych źródeł energii. Dlatego chciałem pana zapytać: Czy w tych strefach ulokował się przemysł, który będzie budował elementy czy też część elementów pod przemysł związany z odnawialnymi źródłami energii? Jeśli tak, to proszę podać, w jakiej strefie.

Panie ministrze, niedawno uchwaliliśmy ustawę – ona weszła w życie – o strefach ekonomicznych. Pytam się pana: Kiedy pojawią się rozporządzenia wykonawcze? Przecież ci prezesi muszą bazować na konkretnych dokumentach, na konkretnych rozporządzeniach, a dzisiaj oni nie mają narzędzi. Ile można na to czekać? Kiedy się pojawią?

I ostatnie pytanie. Wspomniał pan o liczbie pracowników itd., o nowych miejscach pracy. Pytam pana ministra: A ile się pojawiło (*Dzwonek*) dodatkowych miejsc pracy w strukturach stref ekonomicznych w kontekście pracowników zatrudnionych w spółkach, które administrują strefą? Mówimy o tych, którymi zarządza Skarb Państwa. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 20 lat funkcjonowania stref. Dobrze by było, żeby rząd przeprowadził taki raport zamknięcia tego, co było do tej pory, zwłaszcza że nową ustawą trochę przekształcamy funkcjonowanie tych stref ekonomicznych, taki analityczny raport, który podsumowałby to, co się działo do tej pory, i z którego wyciągnięto by wnioski na przyszłość.

W kontekście tamtego roku, 2017 r., czy też 2016 r. chciałbym się zorientować, jak wyglądała wspólna praca specjalnych stref ekonomicznych w ramach polityki promocyjnej. Skoro nastąpiło osłabienie potencjału nowych inwestycji, to czy specjalne strefy ekonomiczne w 2016 r. wyciągnęły z tego wniosek i przystąpiły z jakimś planem działań promocyjnych na terenie Unii Europejskiej i poza nią, ażeby – jeśli chodzi o te strefy inwestycyjne w Polsce – było więcej inwestycji w strefach? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam takie pytanie: Czy w całej 20-letniej historii był taki rok, żeby suma zainwestowanego kapitału spadła? To się zdarzyło w roku 2017. Suma zainwestowanego kapitału w stosunku do roku 2016 spadła o 5700 mln zł.

Państwo się cieszyacie, triumfalnie ogłaszacie, że Polska powróciła na 1. miejsce wśród inwestorów. Ale jaka jest przyczyna tego, że Volkswagen nie jest dzisiaj traktowany jako kapitał niemiecki, tylko jako kapitał luksemburski? Polska awansowała na 1. miejsce, pomimo że suma zainwestowanego polskiego kapitału spadła o 500 mln zł. Tu nie ma żadnego powodu do satysfakcji. Mnie to bardzo smuci, bo strefy zawsze miały być tym elementem, które inwestycje pobudzają, które inwestycje napędzają, które o inwestycje się ubiegają. A tutaj w ubiegłym roku pod tym względem niestety totalna kłapa, klęska. (*Dzwonek*) 2 lata temu zapowiadaliście, że Polska będzie mlekiem płynąca, a nie ma nic. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po wejściu w życie kilka dni temu nowych rozwiązań cała Polska, czyli wszystkie tereny inwestycyjne w naszym kraju, jest specjalną strefą ekonomiczną, w której inwestorzy mogą liczyć na długoletnie ulgi podatkowe. Czy to jednak wystarczy, żeby ich ściągnąć i utrzymać? Przykład z początku roku pokazuje, że liczą się nie tylko ulgi, ale też inne uwarunkowania. Mam na myśli koncern BMW. Miał wybudować w Polsce stację do ładowania e-samochodów. Zabiegał o to sam wicepremier Morawiecki. Koncern wycofał się jednak z powodu podejścia polskich władz do odnawialnych źródeł energii. Chciałam o tym przypomnieć, bo szczególnie uwagę powinniśmy przykładąć do inwestycji proekologicznych i szczególnie w tej dziedzinie wspierać ich rozwój. (*Dzwonek*) Czy rząd wreszcie zacznie im sprzyjać? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W specjalnych strefach ekonomicznych od momentu powstania w 1994 r. do końca 2017 r. zainwestowano blisko 106,6 mld zł. Można powiedzieć, że te strefy w istotny sposób przyczyniły się do rozwoju gospodarczego naszego kraju.

Ale potrzeba jeszcze więcej działań, aby zachęcić inwestorów do większych nakładów pieniężnych w naszym kraju oraz do tworzenia nowych, dobrze płatnych stanowisk. Tak jak powiedziała poseł Hennig-Kloska, stanowiska nisko płatne już nie interesują Polaków, chcemy po prostu zarabiać więcej.

W województwie podlaskim funkcjonuje Suwałska Specjalna Strefa Ekonomiczna. Działa ona w naszym województwie. Już ponad 100 firm na jej terenie prowadzi działalność i zatrudnia ponad 10 tys. pracowników. *(Dzwonek)*

Panie ministrze, mam pytanie. Spadły wskaźniki. Jakie ministerstwo podjęło działania, chodzi mi o ostatnie 2 lata, żeby te wskaźniki poprawić? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę, pani poseł Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym odnieść się do tego, co powiedziałam, przedstawiając opinię, i zapytać pana ministra, jakie konkretne działania podjęło ministerstwo w stosunku do menedżerów stref, bo jak wiemy, inwestycje spadły, chodzi o nowe miejsca pracy, a jest koniunktura gospodarcza. Jakie były konkretne decyzje, rozmowy i co ministerstwo zrobiło, żeby przeciwdziałać temu spadkowi? Bo koniunktura gospodarcza powinna nas uczyć, że musimy odkładać na dekoniunkturę, a jeśli przy koniunkturze pogarszają się wyniki bez powodu, to należy zadać sobie pytanie dlaczego.

Rzeczywiście, nie zaglądałam do pasków panów menedżerów, ale wiem, że dobrze zarabiają. Czy jest jakiś system oceny i rozliczeń, bo to naprawdę niepokoi. Proszę się do tego przyłożyć, bo kształcenie dualne, zawodowe, klaster, wszystko dobrze, ale to są *(Dzwonek)* dwa podstawowe wskaźniki, z których menedżerowie powinni być rozliczeni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Dziękuję. Pani Marszałek!

Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam takie pytanie odnośnie do obecnej sytuacji. Mianowicie niespełna 0,1% w tej chwili ma pokrycie w specjalnych strefach ekonomicznych. Niebawem stanie się tak, że Polska będzie w 100% pokryta specjalnymi strefami ekonomicznymi. Mam pytanie. Na jakim jest to etapie, zarówno administracyjnym, jak i organizacyjnym? W jaki sposób państwo zamierza to wszystko zorganizować? Bo obecnie w strefach ekonomicznych zatrudnianych jest kilkanaście osób. W jaki sposób ci ludzie ogarną te wszystkie przedsiębiorstwa, które będą chciały inwestować? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dwie kwestie. Jedną poruszył pan poseł Maciejewski. Chodzi o to, że rzeczywiście niektóre spółki całkiem dobrze się mają, bo zyski to ponad 22 mln zł. Pytanie jest takie: Jak są wykorzystywane te pieniądze? Widzę, że czasami zarządzający strefą chcą przerzucić ciężar odpowiedzialności za kształcenie pracowników na firmy. Bardzo często firmy podejmują to wyzwanie i organizują przy swoich zakładach szkoły, które przysposabiają zawodowo nowych pracowników. Może dobrze by było, żeby w tym uczestniczyły strefy, dzieliły się zyskiem i inwestowały go w tego typu działania.

Druga kwestia jest taka: Czy będą przygotowywane jakieś analizy? Niepokojące jest to, że w polskich strefach ekonomicznych 25%, tak na dobrą sprawę, zainkasowanych pieniędzy, jeśli chodzi o strukturę, to jest branża motoryzacyjna. Wiemy, że Stany Zjednoczone wprowadziły cła zaporowe na samochody, co może bardzo niekorzystnie odbić się na polskiej gospodarce *(Dzwonek)*, a szczególnie na strefach ekonomicznych. Czy państwo prowadzicie analizy dotyczące tej kwestii? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie pytanie zadaje pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z informacji, którą otrzymaliśmy na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu, wynikają co najmniej trzy zjawiska. Po pierwsze, spadek liczby zezwoleń aż w połowie stref ekonomicznych, czyli w siedmiu strefach spadła liczba zezwoleń. Po drugie, upłynął termin ważności zezwoleń aż w 133 podmiotach, które utraciły prawo do ulg podatkowych wynikających z prowadzenia działalności w tych strefach. Trzecia sprawa to jest spadek zainwestowanego kapitału w roku 2017. Chcę zapytać, czy to jest przypadek, czy to jest pewna tendencja. Czy przypadkiem jest, że BMW zrezygnowało z inwestowania w Polsce? Warunki podatkowe to jest jedno (*Dzwonek*), a stabilność prawa to drugie. W jakim stopniu ta druga część wpływa na sytuację w strefach ekonomicznych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pana ministra Tadeusza Kościńskiego o udzielenie odpowiedzi na pytania.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Tadeusz Kościński:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję za te pytania. Mam troszeczkę taki kłopot, jak odpowiedzieć na pytanie, że w roku 2017 mieliśmy o 34% więcej zezwoleń niż w poprzednim roku. Dla mnie jest to 34% więcej, a tutaj wychodzi, że państwo myślą, że to jest mniej. Również w 2017 r. mamy 21 tys. pracowników więcej, a państwu jakoś wyszło, że to jest mniej. Również w roku 2016 było 11 mld zainwestowanego kapitału, a w 2017 r. było 20 mld, ponad 20, to jest prawie 90% więcej, a znów państwo jakoś czytają z tego, że to jest mniej. Pamiętajmy, że to jest efekt... że rok do roku to wzrasta i jak włączylibyśmy te strefy, co wygasły, to mielibyśmy ponad 100% zwiększenia. Te zezwolenia wydano 10 lat temu, one wygasają, co nie znaczy, że to jest coś złego, bo to tak wygląda, jakby to było coś bardzo złego.

Pamiętajmy, że większość tych firm dalej istnieje, dalej zatrudnia, dalej pracuje i teraz płaci podatki, więc to nie jest zła wiadomość, że już nie mają licencji w strefie. To jest dobra wiadomość.

Pani poseł Hennig-Kłoska podniosła aspekt wynagrodzenia. Absolutnie się zgadzam z tym, że w sta-

rej ustawie to była ilość kapitału, ilość miejsc pracy, to było właśnie docelowe. W tym roku dodaliśmy, jeżeli chodzi o nowe prawo: cała Polska strefą inwestycyjną, ten aspekt jakościowy. Teraz, żeby dostać licencję, nie jest najważniejsza ilość kapitału czy ilość miejsc pracy, tylko jakość, czy wynagrodzenie jest powyżej przeciętnej, czy jest wysoka technologia, czy jest współpraca z naszymi uczelniami. Chodzi również o to, co pan poseł podniósł, czy będzie współpraca właśnie z zawodówkami itd.

Czysta energia. Odpowiedź mam taką, że czysta energia również jest procesowana w strefach.

Nie ma żadnych nowych stref, bo tu też padło, że są nowe strefy. Nowa ustawa nie wdraża nowych stref, tylko wprowadza to, że już nie ma geograficznych granic. Cała Polska jest strefą, ale strefy zostają takie same jak poprzednio.

Na wszystkie pytania odpowiemy szczegółowo. Dziękuję państwu bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam...

(*Posel Jerzy Meysztowicz*: Jedno sprostowanie, jeśli można.)

Bardzo proszę, 1 minuta.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałbym tylko sprostować, bo pan tutaj wskazał, że te dane nie są do końca dobrze przekazane. Ja po prostu dokładnie przeczytałem. W państwa sprawozdaniu jest jasno powiedziane, jeżeli chodzi o nowe miejsca pracy, że rzeczywiście jest spadek o 12,5%. To jest zapisane dokładnie w państwa sprawozdaniu, dlatego chodzi o nowe miejsca pracy. Ten spadek wynosi 5,5%, tj. 12,5. I to jest zapisane w tym sprawozdaniu. Chodzi przede wszystkim o to, że ten spadek był spowodowany wygaśnięciem 202 zezwoleń i zakończeniem działalności, co wcale nie oznacza, że nie podjęto działań, żeby rzeczywiście jakoś zachować te miejsca pracy, ale ten spadek rzeczywiście nastąpił. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji złożono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 19. i 20. porządku dziennego:

19. Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2017 roku wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2017 roku (druk nr 2421) oraz komisyjnym projektem uchwały (druk nr 2643).

20. Informacja o działalności Rady Mediów Narodowych w 2017 roku (druk nr 2419) wraz z komisyjnym projektem uchwały (druk nr 2644).

Proszę przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Witolda Kołodziejskiego o przedstawienie sprawozdania.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji corocznie do końca marca przedstawia Sejmowi, Senatowi i prezydentowi, a także prezesowi Rady Ministrów sprawozdanie ze swojej działalności za rok poprzedni oraz informację o podstawowych problemach radiofonii i telewizji na podstawie art. 12 ustawy o radiofonii i telewizji.

Ja mam przyjemność przedstawić państwu sprawozdanie za rok 2017. Ten 2017 r. był pierwszym pełnym okresem sprawozdawczym w kadencji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji rozpoczętej 12 września 2016 r. w 5-osobowym składzie, przypominam, ukształtowanym przez Sejm, Senat i prezydenta: pani Teresa Bochwic, pan Janusz Kawecki, Witold Kołodziejski, czyli ja, pan Andrzej Sabatowski i pani Elżbieta Więclawska-Sauk. Panowie Kawecki i Sabatowski są razem ze mną dzisiaj na posiedzeniu i reprezentują krajową radę wraz z dyrektorami naszej instytucji.

Proszę państwa, sprawozdanie zawiera informacje dotyczące realizowania różnych zadań przypisanych Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, w tym zadań związanych z prowadzeniem postępowań koncesyjnych, sprawowaniem kontroli nad działalnością nadawców, ustalaniem wysokości i podziału opłat abonamentowych, ustalaniem wysokości opłat koncesyjnych, organizowaniem współpracy międzynarodowej i wielu innych. To sprawozdanie to jest kilkadziesiąt, ponad 60 stron tekstu, który państwu przekazaliśmy, więc szczegółowo nie będę go omawiał, ale oczywiście czekam, jestem gotów wraz z całym zespołem odpowiedzieć na pytania.

Przedstawiliśmy również analizę wybranych zjawisk i procesów rynkowych. Ta część znajduje się w informacji o stanie rynku za 2017 r. To również jest obszerny dokument, istotny dla samego rynku, o czym powiem dwa słowa podczas swojego omówie-

nia. Będę również odsyłał do oryginalnego tekstu ze względu na jego obszerność. Nie będę się koncentrował na dokładnym omówieniu.

Oprócz tego, proszę państwa, te prace, które były realizowane przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, były realizowane w oparciu o strategiczne cele oraz działania przyjęte do realizacji w strategii regulacyjnej na lata 2017–2022. To jest taki dokument uzupełniający, książeczka, która pozwala zobaczyć i też omówić nasze działania w trochę szerszym kontekście.

Proszę państwa, rok 2017 był dosyć istotnym rokiem, jeśli chodzi o polski rynek audiowizualny. Tu były duże zmiany zarówno w obrębie nadawców telewizyjnych, jak i w obrębie nadawców radiowych. Główne obserwowane zmiany odbywały się i odbywają nadal pod hasłem szybszego rozwoju usług i platform internetowych. To dyktowało i tempo, i kierunek tych zmian. Również pod tym hasłem ogłoszone zostało m.in. najbardziej spektakularne przejęcie na polskim rynku medialnym, czyli przejęcie spółki TVN przez koncern Discovery. Przypominam, że zakup spółki matki, czyli Scripps Networks, przez koncern Discovery to transakcja globalna dotycząca udziału tych spółek na całym świecie. Ale w Polsce miało to szczególnie wymiar ze względu na pozycję rynkową programów z Grupy TVN.

Jeśli chodzi o te i inne procesy, one są istotne z punktu widzenia jednego z ustawowych obowiązków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, czyli zadań polegających na ochronie pluralizmu w mediach, ze względu na proces konwergencji, proszę państwa, i na przekształcanie rynku mediów. Zagrożenia dla pluralizmu są dostrzegalne na całym świecie. To jest, proszę państwa, dosyć poważny problem. Raczej nie traktowałbym tego jako powodu do drwin. Warto tutaj się odnieść, warto podkreślić zalecenia Komitetu Ministrów Rady Europy z 7 marca tego roku. Również inne instytucje w sposób bardzo poważny podchodzą do procesu konwergencji i koncentracji przede wszystkim mediów. Konwergencja i koncentracja zostały wymuszone przez nowe technologie, przez nowe kanały dystrybucyjne, również nowy sposób konsumpcji mediów i procesy konsolidacyjne, które odbywają się na całym świecie. Nosi to znamiona zagrożenia pluralizmu przez procesy globalizacyjne. Tak się dzieje na całym świecie. Komitet Ministrów Rady Europy zwrócił uwagę na potrzebę wprowadzenia odpowiednich regulacji prawnych w zakresie własności w mediach, w tym tych dotyczących kontroli koncentracji własności i finansowania mediów, wspierając w tej materii przejrzystość własności, publiczny dostęp do informacji i baz danych obrazujących strukturę własności mediów. Podkreślił jednocześnie dużą wagę ochrony pluralizmu w mediach, chodzi tu o różnorodność treści i ram instytucjonalnych pluralizmu, jak również – co podkreślono – rolę mediów publicznych i mediów lokalnych, także środowiskowych.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski

Ta część dotycząca koncentracji mechanizmów rynkowych, zmian na polskim rynku medialnym jest bardzo szeroko prezentowana właśnie w informacji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za rok 2017. Wspominam o tym, bo jest to dosyć istotne, chodzi o wypełnienie ustawowego obowiązku, który został nałożony na Krajową Radę Radiofonii i Telewizji.

Oprócz tego prowadziliśmy działania na szeregu innych odcinków i pól, m.in. dokonuje się dalszy rozwój naziemnej telewizji cyfrowej i naziemnej radiofonii cyfrowej. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przygotowuje się do ogłoszenia częstotliwości cyfrowych w 34 miastach. Chcemy, żeby tam powstały lokalne multipleksy radia cyfrowego. Przypominam, że to są duże miasta, takie jak Kraków, Gdańsk, Warszawa, Szczecin czy Poznań, ale także mniejsze miasta, jak chociażby Łomża, Koszalin czy Siedlce. Chodzi tu o 34 miasta, czyli bardzo duże pokrycie ludnościowe. Liczymy, że będzie to duże wsparcie dla rozwoju radiofonii lokalnej, bo ten proces przez wiele lat przebiegał właściwie w jednym kierunku: konsolidacji nadawców radiowych i tak naprawdę upadku – można użyć również tego dosyć dramatycznego sformułowania – radiostacji lokalnych. Na początku procesu było ich kilkaset, teraz jest ich zaledwie kilkadziesiąt, a tych naprawdę niezależnych – jeszcze mniej. Jest to zatem istotne wyzwanie dla państwa, w tym dla regulatora rynku, jakim jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Tak więc chcemy ogłosić te częstotliwości.

Jednocześnie Polskie Radio kontynuuje nadawanie w DAB+, a dwa pozostałe multipleksy przygotowane dla rozgłośni ogólnopolskich, czyli rozgłośni ponadregionalnych, pozostają niezagospodarowane i czekają na ofertę ze strony obecnych nadawców, którzy nadają w technologii analogowej. Nie postulujemy, co było istotnym sygnałem dla rynku w 2017 r., wyłączenia czy nie określamy daty wyłączenia, tzw. switch-off, częstotliwości analogowych. To było podstawą do dosyć głębokiego sporu między poprzednim regulatorem, poprzednim składem krajowej rady a nadawcami radiowymi. Nie uważamy, żeby istniała potrzeba ustawowego nakazania wyłączenia radia analogowego ani też ustawowego nakazania prowadzenia tzw. simulcastu, czyli równoległego nadawania analogowego i cyfrowego. Natomiast poinformowaliśmy nadawców, zakomunikowaliśmy im, że te częstotliwości oczywiście są przeznaczone na wprowadzenie ich oferty w postaci cyfrowej, ale w momencie kiedy radio cyfrowe będzie dostatecznie rozwinięte, po prostu dłużej te częstotliwości już nie będą rezerwowane i zostaną wystawione w postępowaniu przetargowym. Koncepcyjnym, nie przetargowym.

Jeśli chodzi o naziemną telewizję cyfrową, istotny jest komunikat dotyczący przyszłości rynku telewizji

ogólnodostępnej bezpłatnej, bo tej kwestii on dotyczy. Określiliśmy, że kwestie dotyczące multipleksu 5, który jest jeszcze multipleksem do wykorzystania, niezagospodarowanym, będziemy ogłaszać najszybciej, jak to będzie możliwe, ale nie wcześniej niż 30 czerwca 2020 r. Do tego czasu Polska jest zobowiązana do uwolnienia pasma 700 MHz na potrzeby systemów ruchomej łączności szerokopasmowej. To się wiąże z planowaniem częstotliwości dla naziemnej telewizji cyfrowej, w związku z tym ten multipleks według stanowiska Urzędu Komunikacji Elektronicznej będzie możliwy do uruchomienia po dacie pełnego refarmingu tych częstotliwości, oraz z uwolnieniem pasma 700 MHz. W związku z tym wtedy będziemy ogłaszać postępowania koncesyjne dotyczące tego multipleksu. Zapowiedzieliśmy, że będziemy chcieli to wprowadzać w nowej technologii, technologii naziemnej telewizji cyfrowej DVB-T2 z kodowaniem HEVC.

Krótko mówiąc, sprowadza się to do tego, że będziemy proponowali ofertę telewizji w wysokiej rozdzielczości jako standard. Będziemy chcieli stopniowo przechodzić również na inne multipleksy z tą technologią, w związku z czym liczymy na odpowiednie rozporządzenia Ministerstwa Cyfryzacji, które to doprecyzują i określą, ale chcemy po 2020 r. stopniowo przechodzić na lepszą, wydajniejszą i lepszą jakościowo technologię, co wiąże się z adaptacją urządzeń odbiorców, czyli albo z wymianą telewizorów, albo z instalowaniem odpowiednich adapterów, co i tak się dzieje, tzn. nowe telewizory dzisiaj już tę technologię mają zaimplementowaną. Dla rynku jest to istotna informacja, w której zawarliśmy jeszcze jeden przekaz, że nie przewidujemy znacznego rozszerzenia oferty bezpłatnych programów telewizyjnych w naziemnej telewizji. Mniej więcej pojemność obecnego multipleksu DVB-T będzie odpowiadała pojemności multipleksu DVB-T2 w technologii wysokiej rozdzielczości. To jest istotne dla nadawców, którzy muszą przewidywać, z jaką konkurencją przyjdzie im się mierzyć w przyszłości.

Proszę państwa, z innych rzeczy, których się podjęliśmy i do których zobowiązuje nas ustawa, wymienię zapis dotyczący organizowania badań treści i odbioru usług medialnych. Chodzi o pomiary telewizyjne i radiowe, o telemetrię i audiometrię. Krajowa rada ma to zapisane w zakresie swoich zadań, dotychczas tego nie wykorzystywała. W zeszłym roku podjęliśmy prace nad wdrożeniem tego projektu, w tym roku mamy już w budżecie na to pieniądze i w przyszłym roku będziemy nadal z tego korzystać i będziemy organizowali te badania. Co istotne, chcemy do tego badania zaprosić wszystkie podmioty rynkowe, które korzystają z tych badań i pracują z ich wykorzystaniem, czyli i domy mediowe, i reklamodawców, marketerów, i samych nadawców. W tym celu pracujemy nad stworzeniem instytucji na wzór innych krajów, takiego komitetu, Joint Industry Committee,

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski

który będzie zrzeszał wszystkie zainteresowane podmioty, tak żeby partycypowały finansowo i miały na to również wpływ. (*Dzwonek*)

Już zmierzam do końca.

Szanowni Państwo! Innym zadaniem jest opracowywanie w porozumieniu z mediami planów finansowo-programowych i podział abonamentu. Powiem krótko, no, nie będę się rozwodził nad sprawą, którą wszyscy państwo znacie, że abonament jest niewystarczający i przede wszystkim sposób jego poboru jest niewystarczający. Na marginesie dodam, że w Szwajcarii właśnie się odbyło referendum w sprawie zniesienia opłaty abonamentowej i 72% osób biorących udział w referendum opowiedziało się za utrzymaniem tej opłaty, co pokazuje, jak istotną z obywatelskiego punktu widzenia kwestią jest kwestia publicznego finansowania mediów publicznych. W Polsce ten problem cały czas nie jest rozwiązany. My popieramy jeden z projektów, które były w tej kwestii...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę zbliżyć się do końca, panie przewodniczący.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Słucham?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę już puentować, bo skończył się panu czas. Czas wypowiedzi jest ograniczony.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Dobrze, oczywiście. W takim razie już kończę.

Powiem tylko tyle, że dosyć istotnym wydarzeniem minionego roku i obecnego roku są spotkania w ramach cyklu Okrągły Stół Medialny. Tam staraliśmy się na drodze porozumienia osiągnąć różne cele, które znacznie skuteczniej można wspólnie realizować w momencie, kiedy wspólnie z mediami ustalimy jakieś zasady, które razem respektujemy. Wiele z tych spotkań jest bardzo obiecujących, i chodzi nie tylko o różnego rodzaju kodeksy etyczne, ale także o spr-

wy rynkowe, jak chociażby kwestię podejścia do spraw reklamy suplementów diety czy obecności na platformach internetowych i wiele, wiele innych podobnych. To w ramach okrągłego stołu również krajowa rada w takiej formule dialogu i samoregulacji proponuje. Dziękuję bardzo i proszę o przyjęcie sprawozdania.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu.

I bardzo proszę przewodniczącą komisji panią poseł Elżbietę Kruk o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały z druku nr 2643.

Poseł Elżbieta Kruk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Kultury i Środków Przekazu na posiedzeniu w dniu 6 czerwca tego roku rozpatrzyła skierowane do niej sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2017 r. wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w tym roku, druk nr 2421.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedstawia projekt uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w tej sprawie o treści: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2017 r. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę przewodniczącego Rady Mediów Narodowych pana Krzysztofa Czabańskiego o przedstawienie sprawozdania.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę państwa, w ubiegłym roku Rada Mediów Narodowych zajmowała się wypełnianiem swoich funkcji przewidzianych w ustawie o Radzie Mediów Narodowych. Głównym zajęciem było powoływanie rad programowych w mediach publicznych, we wszystkich spółkach medialnych. Tych rad programowych jest ponad 30, ponieważ one funkcjonują również w oddziałach terenowych Telewizji Polskiej.

Zwracam również państwa uwagę, że w obrębie naszych działań jest też Polska Agencja Prasowa. Tam także powołaliśmy radę programową. Jak państwo wiecie z własnych doświadczeń, jest pewien pa-

**Przewodniczący Rady Mediów Narodowych
Krzysztof Czabański**

rytet ustalony ustawowo, jeśli chodzi o skład rad programowych, że 2/3 miejsc jest obsadzanych przez kandydatów rekomendowanych przez kluby parlamentarne według parytetu określonego przez marszałka Sejmu, w zależności od wielkości danego klubu. Ustawa nie przewiduje tego rodzaju rozwiązania, jeśli chodzi o Polską Agencję Prasową, ale postanowiliśmy działać zgodnie z duchem powoływania rad programowych i w Polskiej Agencji Prasowej, gdzie liczebność rady jest mniejsza, bo rada jest 9-osobowa, a nie 15-osobowa, też postanowiliśmy poprosić o kandydatów w taki sposób, że 2/3 tej liczby, czyli sześciu, powołaliśmy do rady ze strony klubów parlamentarnych. Oprócz tego powołaliśmy tam osoby zgłaszane przez różne stowarzyszenia i organizacje społeczne.

Rola rad programowych nie jest do końca określona w ustawie dotyczącej rynku radiofonii i telewizji publicznej, niemniej jednak tak się ułożyło, że zajmują się głównie, zgodnie ze swoją nazwą, sferą programową, a ponieważ skład każdej z tych rad jest bardzo pluralistyczny, to ten ogląd oferty programowej mediów publicznych jest dokonywany z różnych punktów widzenia. Naszym zdaniem, zdaniem Rady Mediów Narodowych, rady programowe powinny być wzmocniane w swojej działalności, powinny mieć dużą rolę do odegrania w kwestii swego rodzaju bieżącego monitorowania oferty programowej spółek medialnych, jak również w kwestii pewnych interwencji w sprawach programowych, jeśli zachodziłaby taka konieczność.

Nie chcę państwa zanudzać sprawozdaniem takim czysto formalnym. Ono nie jest specjalnie duże, jeśli chodzi o Radę Mediów Narodowych, zostało państwu dostarczone jako druk poselski, więc kto ciekaw, może się w to zagłębić. Ale myślę, że warto tutaj jeszcze dwa słowa powiedzieć o tym, że dokonywaliśmy też, jeżeli była taka potrzeba, zmian w organach spółek zgodnie z naszą kompetencją, czyli jeśli chodzi o rady nadzorcze i zarządy mediów publicznych, jak również zajmowaliśmy się szczególnie interesującymi czy bulwersującymi wydarzeniami typu zakłócenie sygnału TVP przez sieć Emitel swego czasu, a także zajmowaliśmy się taką kwestią, żeby w mediach publicznych nie pracowali byli funkcjonariusze i współpracownicy służb specjalnych PRL-u.

Jeśli będą szczegółowe pytania, to służę odpowiedziami. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie przewodniczący.

Bardzo proszę pana posła Piotra Babinetza o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały z druku nr 2644.

Poseł Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Kultury i Środków Przekazu na posiedzeniu w dniu 7 czerwca 2018 r. rozpatrzyła skierowaną do niej, zgodnie z art. 125 ust. 4 pkt 2 regulaminu Sejmu, w dniu 11 kwietnia 2018 r. przez marszałka Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, informację o działalności Rady Mediów Narodowych w 2017 r. Informacja zawarta jest w druku nr 2419.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedstawia projekt uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2017 r. Projekt uchwały Sejmu jest bardzo krótki, brzmi on następująco: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje informację o działalności Rady Mediów Narodowych w 2017 r.

Myślę, że warto jednak dodać tutaj jeszcze kilka zdań. Rada Mediów Narodowych na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu przedstawiła pismem, ale zwięźle sprawozdanie ze swojej działalności w 2017 r. Pan przewodniczący w krótkiej wypowiedzi wspominał o wykonaniu głównego zadania rady – kształtowania składów zarządów i rad nadzorczych mediów publicznych oraz rad programowych mediów publicznych. Przypomniał również o podjęciu dwóch istotnych stanowisk przez radę: w kwestii podatku VAT z tytułu pieniędzy trafiających do mediów publicznych, co uszczuplało nieduże wówczas środki będące w dyspozycji publicznych spółek medialnych, i w drugiej sprawie – aby media publiczne nie zatrudniały tajnych współpracowników komunistycznych służb specjalnych ani nie współpracowały z nimi.

Członek rady z ramienia opozycji wygłosił swoje zdanie, które określił jako odrębne, informując m.in., że według niego powinno nastąpić więcej zmian w zarządach i radach nadzorczych regionalnych spółek radiowych.

Posłowie zadali wiele pytań przewodniczącemu rady i Radzie Mediów Narodowych. Jedni domagali się zniknięcia z przestrzeni publicznej jednego z dziennikarzy TVP Info, inni wręcz przeciwnie. (*Oklaski*) Jedni sugerowali, że zmian było za dużo, a drudzy, że za mało. Poruszono też jednak bardzo istotną sprawę – sprawę formy, treści i przekazu reklam kierowanych do dzieci. Tę sprawę poruszało wielu członków Komisji Kultury i Środków Przekazu. To jest kwestia, którą instytucje z obszaru medialnego powinny skutecznie się zająć, myślę, że także z udziałem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego przy monitoringu tego przez Komisję Kultury i Środków Przekazu. Ta kwestia była już nieraz poruszana, ale myślę, że ona oczekuje nadal na skuteczne rozwiązanie.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych oraz wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego udzielili wyczerpujących odpowiedzi posłom członkom Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Na koniec posiedzenia komisja 10 głosami, przy 5 głosach przeciw i 2 wstrzymujących się, przyjęła

Posel Piotr Babinetz

informację o działalności Rady Mediów Narodowych w 2017 r. Tak że w imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu rekomenduję Wysokiemu Sejmowi przyjęcie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2017 r. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Grzegorz Puda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Puda:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych i Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za rok 2017.

Warto przypomnieć, że po 8-letnich rządach koalicji Platformy i PSL-u sytuacja mediów publicznych, jaką zastano, była bardzo trudna. W wyniku celowej działalności polityków PO i PSL rozmontowano system pobierania opłat abonamentowych. Stosunek polityków rządzącej koalicji do mediów publicznych najlepiej ilustrują ich wypowiedzi. Dla przykładu przypomnieć warto choćby tę z listopada...

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Ale to nie jest wiec wyborczy, panie pośle. To nie jest wiec wyborczy. Wybory są za pół roku.)

...2007 r. lidera Platformy Obywatelskiej Donalda Tuska: Chcemy zlikwidować skandaliczną daninę, jaką jest abonament. Nie ma złudzeń, media publiczne mają swojego właściciela. Jest nim państwo. Więc trzeba je przede wszystkim maksymalnie osłabić, żeby nie były wymarzoną łupem dla rządzącej ekipy. Niestety, zapowiedź likwidacji opłaty abonamentowej przyniosła drastyczny spadek wpływów z tego tytułu, co przyczyniło się do dalszej komercjalizacji oferty mediów publicznych, a przede wszystkim TVP SA. Próby „maksymalnego osłabienia” i „wyrywania zębów” krajowej radzie, o czym mówił Donald Tusk we wspomnianym wywiadzie, działały na szkodę mediów publicznych. Istniejący pod koniec 2015 r. system funkcjonowania mediów publicznych oraz PAP charakteryzowały się daleko idącymi wadami, które należało wyeliminować, żeby zapewnić realizację przez nie misji.

Jednym z pierwszych kroków rządu, aby móc realizować działania mające na celu poprawienie zaist-

niałej sytuacji w mediach publicznych, było utworzenie Rady Mediów Narodowych. W roku 2017 Rada Mediów Narodowych odbyła 17 posiedzeń. Na posiedzeniach oraz poza nimi w trybie obiegowym Rada Mediów Narodowych podjęła 75 uchwał w sprawach objętych obszarem jej działalności. By zapewnić możliwość funkcjonowania Polskiego Radia, rada kontynuowała rozpoczęty jeszcze w 2016 r. konkurs na stanowisko prezesa Polskiego Radia SA, czego efektem było powołanie go na okres 4-letniej kadencji. W ciągu tego roku rada zajmowała się także sytuacją Polskiej Agencji Prasowej. Jeszcze w październiku 2017 r. Rada Mediów Narodowych zdecydowała, że nowy zarząd będzie 2-osobowy. Efektem prowadzonych przez Radę Mediów Narodowych działań było powołanie już na początku 2018 r. nowego zarządu. W zakresie kształtowania składów organów nadzoru Rada Mediów Narodowych w miejsce 7-osobowej rady nadzorczej powołała nową, znacznie mniej liczną, bo 3-osobową radę nadzorczą. W Telewizji Polskiej po rezygnacji z udziału w składzie rady dotychczasowego przewodniczącego powołano w jej skład nowego członka, który został następnie wybrany na stanowisko przewodniczącego Rady Nadzorczej TVP. W związku z wygaśnięciem kadencji dotychczasowych rad programowych Rada Mediów Narodowych powołała 37 nowych rad programowych w spółkach publicznej radiofonii i telewizji, oddziałach terenowych TVP, TVP Polonia oraz Polskiej Agencji Prasowej.

Rada realizowała także inne kompetencje wynikające z przepisów ustawy, m.in. wyrażała zgodę na zmianę statutów, inicjowała zmiany w statutach, wyrażała zgodę na powoływanie dyrektorów oddziałów regionalnych TVP, określiła minimalny udział audycji tworzonych przez oddziały terenowe TVP w programach ogólnokrajowych w roku 2018.

Niejednokrotnie rada zajmowała stanowisko w sprawach ważnych dla funkcjonowania mediów publicznych. Na szczególną uwagę zasługują tu m.in.: wystosowanie apelu o niezatrudnianie byłych funkcjonariuszy, pracowników i współpracowników służb specjalnych PRL, wystosowanie apelu o poszanowanie niezależności dziennikarskiej oraz powstrzymanie się od stosowania języka i działań nacechowanych agresją, stanowisko w sprawie negatywnych skutków dla spółek publicznej radiofonii i telewizji wynikających z nowelizacji ustawy o podatku VAT.

W celu uzyskania szczegółowych informacji o sprawach nadawców Rada Mediów Narodowych spotykała się z przedstawicielami spółek publicznej radiofonii i telewizji, szczególnie często z przedstawicielami TVP SA. Zabezpieczając szeroko rozumiany interes społeczny, członkowie rady spotykali się także z przedstawicielami różnych środowisk. Po znanych wszystkim wydarzeniach w grudniu 2016 r. rada spotkała się z przedstawicielami spółki Emitel w celu wyjaśnienia przyczyn wielokrotnych zakłóceń sygnału TVP. Warto też wspomnieć w tym miejscu o spotkaniu z przedstawicielami Rady Reklamy. W ramach

Posel Grzegorz Puda

szerokiej dyskusji podjęto m.in. temat reklam właściwości suplementów diety, farmaceutyków, kosmetyków i używek.

Szanowni Państwo! Stan prawny przed wejściem w życie ustawy o Radzie Mediów Narodowych nie sprzyjał współdziałaniu ze sobą poszczególnych spółek publicznej radiofonii i telewizji oraz PAP SA. Konsekwencją tego było niejednokrotnie marnowanie sił i środków na powtarzanie różnych inicjatyw, a nawet współpraca z mediami komercyjnymi, które na rynku stanowiły konkurencję dla mediów publicznych. Warto jeszcze raz zaznaczyć, że powołując Radę Mediów Narodowych, po raz pierwszy w historii ustawowo zagwarantowano sejmowej opozycji dwa miejsca w 5-osobowym składzie, co zapewnia pluralizm i gwarantuje dostęp do informacji o działalności spółek.

W roku 2017 Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji realizowała swoje kompetencje podczas 55 posiedzeń, w trakcie których podejmowała uchwały w obszarze swojej działalności. W okresie sprawozdawczym Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji rozstrzygnęła 24 konkursy koncesyjne. Nadawcy radiowi otrzymali trzy nowe koncesje na rozpowszechnianie lokalnych programów. W ramach procesu tzw. rekonsesji programów radiowych i telewizyjnych krajowa rada wydała 10 decyzji. Ponadto wydano 25 koncesji na rozpowszechnianie programów w sieciach kablowych. W sumie w okresie sprawozdawczym zostały wydane 244 decyzje koncesyjne i 15 decyzji o nałożeniu na nadawców kar finansowych na łączną kwotę 274 tys. zł.

W okresie sprawozdawczym w ramach kompetencji sprawozdawczych rada prowadziła prace nad wydaniem sześciu rozporządzeń wykonawczych do ustaw, spośród których cztery zostały opublikowane w Dzienniku Ustaw. Prace nad dwoma pozostałymi były kontynuowane w 2018 r.

Na realizację zadań misyjnych przez nadawców publicznych Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji dysponowała ponad 1 mld zł, w tym 697 mln zł z zebranych przez Poczta Polska wpływów abonamentowych, a pozostałą część – z tytułu rekompensaty wpływów utraconych w latach 2010–2017 wskutek ustawowych zwolnień niektórych grup abonentów. Podział tych środków przedstawia się mniej więcej w sposób następujący: Telewizja Polska otrzymała prawie 621 mln zł, Polskie Radio – ponad 193 mln, a 17 rozgłośni regionalnych Polskiego Radia – ponad 188 935 tys. zł. Kwoty te zostały przekazane na realizację zadań uzgodnionych z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji, zawartych w planach finansowo-programowych dotyczących 2017 r.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, podobnie jak Rada Mediów Narodowych, zajmowała stanowiska w sprawach kluczowych z punktu widzenia funkcjonowania mediów publicznych. W oświadczeniu z 23 lutego wyraziła sprzeciw wobec treści propagowanych w programie telewizyjnym Superstacji, w którym znalazły się pełne agresji i nienawiści wypowiedzi skierowane

pod adresem dziennikarzy pracujących w spółce Telewizja Polska SA. Po zakończeniu postępowania przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wydał decyzję o ukaraniu nadawcy. W oświadczeniu z 14 grudnia 2017 r. rada krytycznie odniosła się do wszelkich przejawów gwałtownie narastającej fali agresji werbalnej i fizycznej skierowanej przeciwko dziennikarzom.

Zrealizowane przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji w 2017 r. dochody budżetowe wyniosły ponad 24 mln zł. Składały się one głównie z dochodów z tytułu opłat za udzielenie koncesji i kar nakładanych na nadawców. Koszty funkcjonowania wyniosły ponad 24,6 mln i były wyższe od dochodów budżetowych o kwotę 0,5 mln zł.

Wysoka Izbo! W związku z powyższym i mając na uwadze fakt, że sprawozdania z działalności Rady Mediów Narodowych i Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji obiektywnie przedstawiają ich rolę, klub Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie ocenia podjęte działania i będzie głosował za przyjęciem informacji o działalności Rady Mediów Narodowych i Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za rok 2017. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się bardzo, że widzę tu tak dobre samopoczucie. Rzeczywiście krajowa rada może dzielić pieniądze. Najpierw media publiczne dostały pożyczkę, którą już chyba powinny zacząć spłacać, ale nie wiem, z czego ją spłacać, a potem dostały rekompensatę. A więc krajowa rada ma co robić i na razie może uważać, że jest instytucją potrzebną. Ja jednak pozwolę sobie może troszeczkę inaczej spojrzeć na to, co się dzieje, aczkolwiek muszę przyznać, że szczęście niesłychane nas spotkało, bo o mediach dyskutujemy w biały dzień, nie głęboką nocą, a kluby mają co najmniej 10 minut na przedstawienie swoich stanowisk, a nie np. 3 minuty, co mogłoby się zdarzyć, bo to się staje pewną zasadą. Nawet to połączenie debaty nad dwoma odrębnymi punktami porządku obrad tym razem wydaje mi się dobre, jak gdyby przysparza jasności przekazowi.

Przedstawiono nam dwa solidne dokumenty: sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska

za rok 2017 i informację Rady Mediów Narodowych o działalności w tymże roku. Wzorem mojego przedmówcy będę mówiła o roku 2017, a nie o roku 2007, bo to już było, zdaje mi się, omówione. A więc wracam do roku 2017. Przyznam się państwu, że od lat jestem fanką sprawozdań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Mówię to naprawdę bez przekąsu. Tyle tu pasjonujących szczegółów, wykresów, kwot, procentów. Naprawdę kolekcjonuję te dokumenty, bo coś tam zawsze odnośnie do tego rynku medialnego z nich wynika i można się czegoś dowiedzieć. Bez złośliwości – chylę czoła przed kompetencjami i pracowitością pracowników rady. Tyle że to nie ona odpowiada za strategię, działanie organu konstytucyjnego, tylko 5-osobowa rada powołana w obecnym składzie we wrześniu 2016 r. No i dokonania tej rady w roku 2017 mamy oceniać.

Panie i Panowie Posłowie! Mam wątpliwość, czy słowo „dokonania” jest tu na miejscu, ponieważ w sprawozdaniu właściwie więcej jest czasu przyszłego: zrobimy, rozpatrzemy, zajmiemy się, niż jakichś rzeczywiście namacalnych dowodów, nie wiem, rozstrzygnięć w imię interesu publicznego, prawa do informacji czy wolności słowa w radiofonii i telewizji.

Szukając jakiegoś obrazowego porównania, przyrównałabym Krajową Radę Radiofonii i Telewizji w roku 2017 do stawu porośniętego rzesą. Taka sama duchota i bezruch. Tak, panie przewodniczący, przykro mi bardzo – bezruch. Tak jak kilkanaście lat temu na tej sali rozbrzmiewały słowa „rada wszystkiego i niczego”, tak dziś, gdyby nie szacunek dla konstytucji, chętnie bym je powtórzyła.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oglądalność telewizji publicznej i słuchalność publicznego radia – przepraszam za kolokwializm – spadają na łeb na szyję. Nie zmienia to jednak faktu, że telewizja publiczna razem ze swoimi 12 programami, dostępnymi powszechnie, to prawie 28% medialnego tortu. Innymi słowy, to potęga wyprzedzająca Grupę Polsat lub Grupę TVN. I co na to krajowa rada? Prawdę powiedziawszy, nic. Gdy tylko może, to udaje, że telewizja publiczna nie istnieje. Powtarzam: dzieli pieniądze. Ale co z tymi pieniędzmi, na co idą? O, to już cisza. Już nie wiem, co myśleć: Czy państwo boicie się prezesa Kurskiego, czy może podzielacie jego pogląd, że zawiaduje najlepszym medium na świecie? Widzę tu wielu kolegów na sali, więc spieszę donieść, że jeszcze miesiąc temu mieliśmy podobno najlepszą drużynę piłkarską na świecie, a jak się skończyło, wszyscy wiemy. Być może więc pan prezes Kurski się myli i telewizja publiczna nie jest od promowania złych gustów i upowszechniania kłamstw, gnębienia opozycji i podtrzymywania na duchu rządzących, lecz od wyznaczania standardów, które prezesowi Kurskiemu są całkowicie obce. Tak że z tą Krajową Radą Radiofonii i Telewizji nie jest najlepiej. Pozostaje w odwodzie Rada Mediów Narodowych.

Panie i Panowie Posłowie! Czy pamiętacie, jak toczyła się w Sejmie debata nad powołaniem tego tworu? Można było wtedy przypuszczać, że będzie to organ władny zarządzać mediami narodowymi, które przecież mieliście państwo powołać do życia, wymienować i wynieść na piedestał. I kto jeszcze pamięta tamte buńczuczne zapowiedzi? I co? I nic. Media jakie były, takie są, a powiedziałabym, że nawet gorsze. Balon rósł, rósł, aż pękł i z jego wnętrza wychynęło biuro kadr obsadzone w 3/5 przez promotorów koncepcji posłów rządzącego ugrupowania, którzy sami sobie napisali ustawę, sami przy pomocy zdyscyplinowanych kolegów się wybrali i sami rządzą, obsadzając zarządy, rady nadzorcze i rady programowe spółek.

Proszę państwa, naprawdę doceniam pracowitość Rady Mediów Narodowych. 17 posiedzeń, powołanych ileś rad programowych i co najmniej dwa razy zastanawiano się nad tym, jak tutaj byli atakowani dziennikarze mediów publicznych przez opozycję. Wolałabym, żeby Rada Mediów Narodowych zastanowiła się przynajmniej raz, jak są traktowani w mediach publicznych wszyscy, którzy mają odwagę myśleć samodzielnie, i wszyscy, którzy niekoniecznie przed Prawem i Sprawiedliwością, jego świętościami i świętymi padają na twarz.

Tak że, jeśli państwo pozwolicie, w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej zgłaszam dwie poprawki do projektu uchwały Komisji Kultury i Środków Przekazu. Pierwsza dotyczy sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i brzmi: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej nie przyjmuje sprawozdania. Druga, w identycznym brzmieniu, dotyczy Rady Mediów Narodowych: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej nie przyjmuje informacji. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Wojciech Król, Platforma Obywatelska.

Posel Wojciech Król:

Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Moja przedmówczyni poruszyła wiele wątków. Ja skupię się na elemencie podstawowych problemów, bo wydaje się, że podstawowym problemem jest brak rzetelności.

Do sprawozdania z działalności Rady Mediów Narodowych nie będę się odnosił, ponieważ sam pan przewodniczący powiedział, że nie chce nas zanużać. Trudno napisać sprawozdanie z czegoś, co nie funkcjonuje. I tak podziwiam państwa, że te kilkadziesiąt zdań udało się skleić.

Natomiast co do działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, to trzeba z tego miejsca powiedzieć, że jest to konstytucyjny organ, który ma stać na straży wolności słowa i rzetelności przekazywa-

Posel Wojciech Król

nych informacji, i niestety w tym zakresie pan przewodniczący nie realizuje swoich zadań. Informacja w swojej istocie to wiedza, która nie może podlegać władzy tej czy innej partii. Jeśli ma pan konstytucyjny obowiązek stać na straży misji, to niestety, panie przewodniczący, z tego miejsca trzeba powiedzieć, że jest pan misjonarzem partii rządzącej, misjonarzem Prawa i Sprawiedliwości. *(Oklaski)*

W odniesieniu do pana bierności, ponieważ udaje pan, że nie widzi pan tego, co się dzieje w telewizji publicznej, nie słyszy pan tego, co mówi się w telewizji publicznej, należy panu uświadomić, że przyzwalanie jest współodpowiedzialnością. I pan jest współodpowiedzialny za krzywdę, która jest czyniona obywatelom przez media publiczne, bo tak naprawdę telewizja publiczna obraża ludzki umysł. Nic pan nie robi, aby przerwać lawinę kłamstw, manipulacji i pogardy dla godności drugiego człowieka.

Chciałbym pana przewodniczącego zapytać: Czy pozwoliłby pan swoim dorastającym dzieciom oglądać program publicystyczny red. Ziemkiewicza, w którym żartuje się z Żydów? Czy akceptuje pan wpisy na paskach w programach publicystycznych? Przepraszam, cytuję. Polacy niestety musieli oglądać takie wpisy na ekranach swoich telewizorów. Cytuję: zasłona z Żydów opadła. Więcej nie będę cytował antysemitów ani wypowiedzi prowadzących, ale pan nie reaguje, pan nie robi nic, żeby przeciwstawić się tym zachowaniom. Chciałem pana zapytać, czy ogląda pan czasami telewizję publiczną. Chodzi o paski w TVP Info, bo TVP Info w tym produkuje. Zupełnie co innego mówi gość, a zupełnie co innego można przeczytać na paskach. Twórczość tych ludzi pokazała, że nie ma dna. Wydawało nam się, że TVP Info już dotknęła dna, ale okazało się, że od spodu pukają twórcy pasków TVP Info, którzy potrafią nas zaskakiwać kolejnymi. Dlatego pytam: Dlaczego pan nie reaguje? Słynny nie tylko w Polsce pasek tłumaczony na wiele języków: Polska walczy o zakłamywanie historii. To nie jest pomyłka redakcyjna, drodzy państwo. To jest dowód na totalną amatorszczyznę. I pan za to odpowiada. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Elżbieta Zielińska, klub Kukiz'15.

Posel Elżbieta Zielińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za rok 2017 oraz Rady Mediów Narodowych za rok 2017.

Zacznę od sprawozdania Rady Mediów Narodowych. Jak dowiadujemy się ze sprawozdania, głównym zadaniem Rady Mediów Narodowych jest powoływanie członków rad nadzorczych, zarządów i rad programowych. Pamiętamy, że gdy ona była powoływana, zupełnie inaczej było to przedstawiane. W wywiadach ówczesny wiceminister Krzysztof Czabański mówił, że to bardzo ważna zmiana ustrojowa. Roztaczano wizję, jaką to będziemy mieli teraz kompleksową reformę mediów. Rzeczywiście być może należałoby się zastanowić nad kierunkiem zmian, bo technologie i Internet zmieniają całkowicie funkcjonowanie mediów. Jednak tego nie zrobiono. Wszyscy pamiętamy, jak próby tej reformy wyglądały i jak projekty z komisji trafiały do kosza.

Sprawozdanie, które otrzymaliśmy od Rady Mediów Narodowych, nie jest wystarczające, aby dokonać jakiegokolwiek oceny jej działania w roku ubiegłym. Są tam tylko wymienione decyzje odnośnie do rad programowych, rad nadzorczych i zarządu, brak jednak dokładnego przedstawienia procesu decyzyjnego, oceny pewnych działań, a byłoby to istotne, biorąc pod uwagę fakt, że tak naprawdę otwarty konkurs został przeprowadzony tylko w Telewizji Polskiej i Polskim Radiu, natomiast w regionalnych ośrodkach przebiegało to zupełnie inaczej.

Jeżeli jednym z celów rady, co zawarto zresztą w ustawie, jest zagwarantowanie niezależności mediów publicznych od władzy wykonawczej, to śmiało możemy powiedzieć, że niestety tak nie jest. A skoro rada nie spełnia swoich zadań ustawowych, powinna zostać zlikwidowana.

Rada zajmowała się także agresją wobec dziennikarzy mediów publicznych, która oczywiście zawsze jest godna potępienia, ale nie zajęła się skrajnym brakiem obiektywizmu dziennikarzy. To potwierdza, że niezależność mediów publicznych od władzy wykonawczej i partii rządzącej jest fikcją. Byłoby właściwe, gdyby chociaż część dotycząca interwencji, o jakie wnoszono do Rady Mediów Narodowych, była dokładnie przedstawiona w sprawozdaniu.

Odnosząc się do sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, należy podkreślić, że jest ono o wiele zasobniejsze w informacje dotyczące rynku medialnego. Pomija jednak bardzo wiele istotnych kwestii, zwłaszcza tych dotyczących pluralizmu w mediach zarówno ogólnopolskich, jak i regionalnych, gdzie często odmawia się udziału ugrupowaniom opozycyjnym. Bywa, że nawet zaproszeni na konferencje prasowe przedstawiciele mediów w ostatniej chwili dostają informację, że mają się tam nie zjawiać, i nie pojawiają się na tych konferencjach prasowych. My, Kukiz'15, wielokrotnie spotkaliśmy się z takimi sytuacjami właśnie w regionalnych ośrodkach.

Jeżeli Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest organem konstytucyjnym, a nie zajmuje się tak ważnymi dla społeczeństwa sprawami jak dostęp do informacji niezmanipulowanych, pełnych, to wydaje się, że reszta tej statystyki, którą otrzymaliśmy

Posel Elżbieta Zielińska

w sprawozdaniu, już nie jest tak istotna, bo oznacza to, że właśnie w tych najważniejszych kwestiach ten organ nie zabiera głosu. Zabiera głos w kwestii dziennikarzy mediów publicznych, ale tylko jednostronnie, kiedy należy ich bronić. Nie zajmuje się natomiast przekraczaniem przez dziennikarzy granic, nie zajmuje się też tym, że wielokrotnie są oni agresywni wobec przedstawicieli ugrupowań opozycyjnych.

Rozumiem, że to jest sprawozdanie za 2017 r., jednak brak reakcji wymusza, żeby powiedzieć Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji o sprawach aktualnych, zresztą bardzo bulwersujących. Jedną z nich jest to, że w telewizji publicznej przedstawia się, gdzie odbędą się spotkania z przedstawicielami Prawa i Sprawiedliwości. Mam nadzieję, że my, ugrupowania opozycyjne, też możemy liczyć na taką reklamę. Gdyby prezes Kurski chciał się wykazać, to Paweł Kukiz będzie w Opolu w najbliższą niedzielę. Bardzo serdecznie zapraszamy media publiczne. Niech się wykażą obiektywizmem, niech się wykażą pracą, związaną z dostarczaniem pełnych informacji dotyczących działalności parlamentarzystów, także tych z ugrupowań opozycyjnych. Bo np. o tym, że poseł Prawa i Sprawiedliwości ma zarzuty, że na lewo zakupił prawo jazdy, już nie usłyszymy, ale o całej reszcie owszem, tak. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w takich przypadkach zazwyczaj milczy.

Druga aktualna i istotna sprawa, o której należy powiedzieć, to jest nakręcanie negatywnego przekazu wobec osób niepełnosprawnych protestujących w Sejmie w tym roku. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji także nie wykazała żadnej reakcji wobec tego, co się działo. A w sprawozdaniu kilkakrotnie jest mowa o niepełnosprawnych. Chętnie są ogłaszane sukcesy społeczne rządu Mateusza Morawieckiego, wcześniej Beaty Szydło, ale tego, jak postępowano wobec osób niepełnosprawnych, czyli osób najsłabszych, których należałoby brać w obronę, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w ogóle nie zdecydowała się poruszyć. Jeżeli więc organ konstytucyjny prowadzi taką politykę, że w tych najważniejszych kwestiach nie jest w stanie zabrać głosu, to przedstawiona w sprawozdaniu statystyka, jak już wcześniej wspomniałam, jest tylko próbą ukrycia niezdolności do prowadzenia obiektywnej polityki medialnej.

Klub Kukiz'15 negatywnie ocenia przedstawione sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz Rady Mediów Narodowych i będzie głosował za ich odrzuceniem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz w imieniu klubu Nowoczesnej głos zabierze pan poseł Krzysztof Mieszkowski.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zaczę od Rady Mediów Narodowych, bo to jest wyjątkowe kuriozum w naszej rzeczywistości legislacyjnej. Powstało nie wiadomo z jakiego powodu, ale wiadomo dla kogo. Chciałbym państwu przytoczyć spektakularny wist, mówiąc językiem brydżowym, pana przewodniczącego Krzysztofa Czabańskiego, który 15 czerwca 2018 r. w rozmowie na antenie Radia ZET mówił: Publiczne media muszą przedstawiać stanowisko rządu i parlamentu, bo mają obowiązek przedstawiania polskiej racji stanu. Polską racją stanu jest popieranie polskiego rządu.

To jest wypowiedź człowieka, który spędził całe życie w mediach pluralistycznych i dzisiaj właśnie tak pluralistycznie rozumie rolę mediów.

W Radzie Mediów Narodowych jest pięć osób, trzy z Prawa i Sprawiedliwości. Wszystkie te osoby są posłankami i posłami. Sami siebie wybrali, jak tutaj wspominała pani posłanka Katarasińska. To jest też jakieś novum. Myślę, że to warto zapisać w historii naszego parlamentu i w ogóle. Myślę, że Parlament Europejski też mógłby się temu przyjrzeć. Może z tych wzorów warto skorzystać i wprowadzić je na szersze wody.

Muszę państwu powiedzieć, że mam pewien problem z decyzją Platformy Obywatelskiej, która wiedząc o tym, jaka jest struktura Rady Mediów Narodowych, desygnowała swojego człowieka do tej rady. Uważam, że takiej formacji intelektualno-organizacyjno-medialnej nie można legitymizować. To jest niepotrzebne nikomu. A myślę, że obecność bardzo zresztą wybitnego medioznawcy, dziennikarza, znakomitego przecież prezesa Telewizji Polskiej przed laty pana Juliusza Brauna jest tam niepotrzebna po prostu. Jeżeli mógłbym coś radzić – a nasze rady, jak wiadomo, nie zawsze są celne – mógłby z tego zrezygnować i zostawić państwa samych sobie. Możecie wtedy doprosić jeszcze jedną osobę z samych siebie. *(Oklaski)*

Nie dość tego, że pan przewodniczący Krzysztof Czabański definiuje rolę mediów narodowych i wie, jak one powinny wyglądać w przekazie publicznym, oczywiście ma również stosunek do tych, którzy atakują dziennikarzy. O tym była już tutaj mowa, ale warto przytoczyć in extenso wypowiedź pana Krzysztofa Czabańskiego, bo to może też być jakimś rodzajem wskazania na przyszłość dla przyszłej władzy albo może również dla urzędników Unii Europejskiej, a może jeszcze dla kogoś innego, diabli wiedzą, kto może z tego skorzystać. Te szybujące myśli są naprawdę wyjątkowe. Otóż: „(...) 22 czerwca 2017 r. i 14 grudnia 2017 r. Rada omówiła przykłady powtarzających się i coraz bardziej agresywnych zachowań polityków opozycji wobec dziennikarzy głównie mediów publicznych. Przytoczono agresywne, obrażające i podważające wiarygodność wpisy na Twitterze pod adresem konkretnych dziennikarzy, a także ataki bezpośrednie”. Ciekaw jestem, co to znaczy: atak

Posel Krzysztof Mieszkowski

bezpośredni. Może pan Czabański nam tutaj wyjaśnić te kategorie. To jest kategoria raczej z innego porządku myślowego niż medialny, ale być może pan Czabański ma tutaj jakieś ukryte tajemnice. „W wyniku dyskusji Rada wydała »Oświadczenia« wzywające przedstawicieli sił politycznych do poszanowania niezależności dziennikarskiej oraz powstrzymania się od stosowania języka i działań nacechowanych agresją (...)”. Myślę, że będziemy korzystać z tego wskazania.

Nie rozwodząc się za bardzo nad tym kuriozalnym i absurdalnym narzędziem propagandy państwa PiS, Klub Poselski Nowoczesna postuluje odrzucenie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych i apeluje o to, żebyśmy po prostu z tego natychmiast zrezygnowali, jeżeli tylko to będzie możliwe.

Natomiast jeśli idzie o informację Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, proszę państwa, tutaj już była mowa o tym, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wykazuje się niezwykle słabą czujnością, jeśli idzie o prawa obywateli do wolności twórczej czy wolności wypowiedzi. Art. 213 konstytucji Rzeczypospolitej mówi: „Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji”. Z kolei art. 6 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji stanowi: „Krajowa Rada stoi na straży (...) odbiorców oraz zapewnia otwarty i pluralistyczny charakter radiofonii i telewizji”.

Członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wykazali się niebywałą biernością w obliczu skrajnego upolitycznienia przekazów publicznych nadawców i wręcz szokującą nadgorliwością, gdy chodziło o rzekome uchybienia mediów prywatnych, ze szczególnie uwzględnieniem stacji TVN24.

Działalność Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w 2017 r. podsumowuje jej decyzja z 11 grudnia o nałożeniu największej w historii III RP kary finansowej na nadawcę prywatnego, TVN24. Gdyby nie amerykański brat, to prawdopodobnie byśmy mieli do czynienia z wlepieniem kary tej stacji. Raport, na podstawie którego zdecydowano o nałożeniu kary w wysokości 1,5 mln zł, przygotowała Hanna Karp, współpracowniczka Tadeusza Rydyka i wykładowczyni jego szkoły. To jest właśnie ten element obiektywizmu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, panie ministrze. Dziennikarze TVN24 zdaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji dopuścili się propagowania działań niezgodnych z prawem poprzez zachęcanie widzów do udziału w zgromadzeniu przed budynkiem Sejmu RP, nieinformowanie widzów o rozwiązaniu przez Policję zgromadzenia przed Sejmem, jednostronne prezentowanie wydarzeń poprzez dobór zapraszanych do studia komentatorów i gości, fałszywy obraz i brak niezwłocznego sprostowania informacji nieprawdziwych.

Działania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji słusznie odczytano jako próbę zastraszenia mediów niepodporządkowanych Prawu i Sprawiedliwości.

Fala krytyki, również na arenie międzynarodowej, doprowadziła do wycofania się z tej kompromitującej decyzji.

Jednocześnie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wykazała się niezwykle biernością w stosunku do nadużyć propagandowych na antenach Telewizji Polskiej. Nachalna, przywodząca na myśl głęboki PRL, propaganda programów informacyjnych i publicystycznych TVP1 i TVP Info nie spotkała się z najmniejszą nawet krytyką ze strony urzędników Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Najlepszym, najbardziej spektakularnym przykładem w duchu orwellowskim była relacja z ubiegłorocznych protestów lipcowych broniących wolnych polskich sądów, gdzie pokazywano puste place, na których nie ma ludzi protestujących. To jest po prostu coś niebywałego. Nie upomniano prezesa Telewizji Polskiej Jacka Kurskiego, gdy deklarował, że drzwi publicznego nadawcy będą zamknięte dla aktorki warszawskiego Teatru Powszechnego Julii Wyszynskiej, która wystąpiła w głośnej „Kłatwie” Olivera Frlića.

Telewizja publiczna brała aktywny udział w nagonce na Teatr Powszechny w Warszawie, skrajnie nieobiektywnie relacjonując premierę „Kłatwy”. Emitowała nielegalnie nagrane filmiki z przedstawienia eskalujące emocje. Język nienawiści stał się głównym narzędziem tej narracji. Oczywiście to nie przypadek. Wybitny polski filozof Leszek Kołakowski, ofiara Marca’68, pisał: Żaden autorytaryzm nie może z nienawiści zrezygnować, ponieważ czysta negatywność nienawiści unieruchamia wszelkie porozumienie ludzkie. Dominował jednoznaczny, skrajnie krytyczny ton wypowiedzi dziennikarzy i zapraszanych gości. Nie uwzględniono w ogóle innej perspektywy. Zaniechano pluralizmu i różnorodności zapisanej w ustawie.

Brak tolerancji i zawodowej wyobraźni, ale przede wszystkim elementarnej kompetencji jest niedopuszczalnym kryterium telewizji publicznej zarządzanej przez prezesa Jacka Kurskiego. Rada nie podjęła żadnych działań, gdy skutek decyzji prezesa TVP doprowadzono do kompromitacji festiwalu polskiej piosenki w Opolu.

TVP uprawia prymitywną, niespotykaną w demokratycznych krajach manipulację. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji z urzędu powinna bronić konstytucyjnych zapisów i stać na straży wolności słowa i prawa do wolności twórczej. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie podjęła żadnych działań, udaje apolityczność, a w gruncie rzeczy jest na wskroś ciałem politycznym reprezentującym interesy partii rządzącej. Nie reagując na wyczyny prezesa Jacka Kurskiego, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji akceptuje łamanie praw człowieka. To jest niedopuszczalne.

W związku z tym, o czym powiedziałem, składam wnioszek Nowoczesnej o odrzucenie uchwały w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2017 r. Taka Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest nam po prostu niepotrzebna. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Michał Kamiński, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Michał Kamiński:

I Unii Europejskich Demokratów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza debata siłą rzeczy jest nie tylko debatą o mediach jako takich i organach, które w porządku konstytucyjnym nadzorują te media Rzeczypospolitej. Ta debata w swojej istocie jest również debatą o stanie polskiej demokracji, powiem więcej, o stanie polskiej wolności.

Dlaczego? Bowiem demokracja, panie marszałku, Wysoka Izbo, to nie jest tylko techniczny proces liczenia głosów i zapewnienia, że te głosy będą policzone dokładnie tak, jak zostały oddane, choć oczywiście to jest kluczowe dla demokracji i co do tego, także w Polsce, narastają wątpliwości. Ale przecież demokracja ma sens nie tylko wtedy, gdy proces wyborczy jest zagwarantowany, ale także wtedy, gdy zagwarantowana jest debata i gdy zagwarantowana jest swoboda wypowiedzi, mówiąc inaczej: gdy jest zagwarantowany dostęp do prawdy.

101 lat temu, panie marszałku, Wysoka Izbo, kiedy w październikowy wieczór i dzień 1917 r. Włodzimierz Uljanow o partyjnym pseudonimie Lenin dokonał bolszewickiego przewrotu w Petersburgu, pierwszym dekretem, który wprowadził, nie był dekret o ziemi, który obiecywał chłopom, nie był dekret o pokoju, który obiecywał Rosji, ale był dekret o kontroli prasy. Bowiem im bardziej plugawa dyktatura, tym bardziej boi się prawdy i tym bardziej chce kontrolować informacje. (*Oklaski*) I dlatego właśnie Włodzimierz Lenin zrozumiał, że kłamstwo nie może być połowiczne, że cechą najgorszych, najbardziej plugawych dyktatur jest kłamstwo totalne. Dlatego Włodzimierz Lenin organ Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), a później KPZR nazwał „Prawda”, choć ta gazeta przez 70 lat swojego istnienia od pierwszej do ostatniej strony była jednym wielkim kłamstwem.

Dlaczego o tym mówię? Mówię o tym dlatego, że choćby lektura pasków telewizji publicznej przywołuje najgorsze wzorce totalitarnej propagandy, która polega nie tylko na kłamstwie, ale polega przede wszystkim na zohydzeniu przeciwnika, odebraniu mu moralnych i ludzkich kompetencji do tego, by był uczestnikiem debaty publicznej. Jak państwo myślicie, o kim był pasek w telewizji publicznej: Obrońcy pedofili? Czy o jednym lub drugim biskupie, który przesuwiał księdza pedofila z parafii do parafii?

(*Głos z sali:* Nie.)

Nie, o polskiej opozycji. Czy pasek: Wynagrodzenia rosną jak na drożdżach, a portfele Polaków są coraz grubsze – to był pasek, który ilustrował słynne

wystąpienie pewnej niewiasty z tej trybuny, która krzyczała, że premie jej się należały? Nie.

Czy: 4 czerwca, symbol zdrady i zмовы elit – to był pasek, który mówił o jakiegokolwiek prawdzie historycznej?

(*Głos z sali:* Nie.)

Nie. To było po prostu kłamstwo.

I teraz obaj panowie o pięknych życiorysach, mówię to zarówno do pana ministra stojącego na czele Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, jak i do pana posła, który stoi na czele Rady Mediów Narodowych, obaj to panowie o walorach intelektualnych, które nie podlegają żadnej wątpliwości: panowie, ta grafika jest jednym wielkim oskarżeniem tego, że nie dajecie sobie rady z tym obowiązkiem, który nałożyła na was Rzeczpospolita. (*Oklaski*) Ta grafika pokazuje polityków w programie „Gość Wiadomości”: 415 razy występowali politycy PiS-u, politycy PSL-u – 2 razy, Platformy – 48 razy. Otóż chcę powiedzieć, że to nie jest pluralizm, to jest zakłamywanie rzeczywistości.

Ale, panie marszałku, Wysoka Izbo, problemem nie jest tylko to, jakie kłamstwa Polacy słyszą z anten mediów publicznych. Problemem, i to jest również bardzo znamienne, jest to, o czym się z nich nie dowiadują, np. z tej telewizji, która – z pozoru powinno by się wydawać – jest bardzo wrażliwa na punkcie wpływów rosyjskich w Europie i na punkcie rosyjskiego imperializmu. Z tej telewizji Polacy nie dowiedzieli się o finansowaniu przez Rosję skrajnie prawicowych partii politycznych w Europie, które rozsiewały sztuczną nienawiść do imigrantów. O tym aspekcie działalności Putina i jego reżimu telewizja publiczna nie informowała.

Powiem więcej. Tak naprawdę telewizja publiczna – i to jest wielki sukces Jacka Kurskiego, który postawiony... Zadanie, które mu postawiono, było bardzo trudne, mianowicie grupa docelowa, do której adresuje swój przekaz Jacek Kurski, jest unikalna w skali mediów na świecie, ta grupa docelowa liczy jedną osobę. To, co ta telewizja pokazuje, co jest projekcją waszych lęków, waszych nadziei, waszych trosk i generalnie waszego obrazu świata, jest najgorszą recenzją, jaką można wystawić waszym charakterem. Ta telewizja bardzo mało mówi o świecie, bardzo mało mówi o Polsce, natomiast bardzo dużo mówi i bardzo dobitnie świadczy o was.

Dlatego, panie marszałku, Wysoka Izbo, pozwolę sobie w imieniu klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego i Unii Europejskich Demokratów – to długa i skomplikowana nazwa, panu marszałkowi tak trudno się jej nauczyć, ale liczę, że kiedyś ten dzień nastąpi – pozwolę sobie w imieniu naszego klubu złożyć dwie poprawki. Pierwsza z nich: treść uchwały otrzymuje brzmienie: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej odrzuca sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Druga z tych poprawek brzmi: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej odrzuca informację o działalności Rady Mediów Narodowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panowie Przewodniczący! Wy-soka Izbo! Dzisiaj w Parlamencie Europejskim Manfred Weber, szef Europejskiej Partii Ludowej, zadał panu premierowi Morawieckiemu krótkie pytanie: Dlaczego telewizja publiczna, Telewizja Polska, jest telewizją propagandową rządu? 3 lata państwa zarządzania, zwracam się do prawej strony sali, media-mi publicznymi doprowadziły do tego, że ta sytuacja jest znana już w całej Europie.

Dotychczas media publiczne cechowała przede wszystkim rzetelność, cechował pluralizm i trzecia cecha – skupienie się na problemach lokalnych w regionach. Dzisiaj żadna z tych cech nie jest obecna w mediach publicznych. Nie ma rzetelności za grosz. Nie ma pluralizmu za grosz. Państwo z PiS-u często nam zarzuca, że byliście pomijani. Program nie-jakiego pana red. Pospieszalskiego gościł na antenie TVP Info przez cały czas trwania koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dlaczego nie zostawiliście „Tomasza Lisa na żywo”? To by było symetryczne, pani poseł, to by był dowód na to, że co najmniej nie jesteście gorsi.

(Poseł Bożena Kamińska: Za inteligentne.)

Kwestia zajęcia się sprawami życia Polaków w regionach, w całej Polsce. Dlaczego w telewizji publicznej nic nie słyszymy o problemie suszy dotyczącej od wielu tygodni rolników? Dlaczego nie ma nic o ASF, nie ma nic o problemach Polski gminnej i Polski powiatowej? Dotychczas dużą wagę przykładano do tego, żeby Telewizja Polska i radio publiczne były bardzo blisko tych spraw, jak mało które medium. Dlaczego dzisiaj, oglądając jakikolwiek program telewizji regionalnej, nie słyszymy o tym, co się dzieje w naszych regionach? Niestety zaprzepaszczono w ostatnim czasie ten dorobek i te cechy, które określały, definiowały media publiczne w Polsce.

Mój klubowy kolega Michał Kamiński przybliżył te dane. Polecam taką krótką statystykę, która dopełni to, o czym mówiliśmy, na przykładzie „Gościa Wiadomości”. Zestawię wynik poparcia do parlamentu z obecnością w tym programie. PiS otrzymał, jak wiemy, 37,5% poparcia, natomiast w blisko 80% wypełniają ten program goście z PiS-u. Platforma otrzymała, jak wiemy, 24%, jedynie w 9%, jako największa partia opozycyjna, gości w tym programie. Wreszcie Polskie Stronnictwo Ludowe, szanowni państwo, otrzymało 5,13. Zgadnijcie, w jakim procencie gościli nasi przedstawiciele. 0,4%, i to dokładnie dwóch posłów, w tym ja miałem to szczęście. (Dzwonek) Naprawdę...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Poseł Krzysztof Paszyk:

...dramat, upadek mediów publicznych. Szkoda, panowie przewodniczący...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Do zadania pytań zgłosiło się...

Poseł Krzysztof Paszyk:

...powtórzę, że niestety firmujecie tę sytuację. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...13 pań i panów posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do zadania pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy pan poseł Michał Szczerba, klub Platforma Obywatelska.

(Głos z sali: A czemu nie na przemian?)

(Głos z sali: Panie marszałku, na dwa sprawozdania 1 minuta?)

Wystarczy.

(Głos z sali: To jest właśnie ten pluralizm, którym się posługujecie na co dzień. Klasyczny przykład, panie marszałku. Wstyd.)

Panie pośle, proszę nie pokrzykiwać z sali.

(Głos z sali: Nie pokrzykuję, mam chore gardło. Do pana nie dochodzi czasami.)

Panie pośle...

Poseł Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący Kołodziejski! Panie Przewodniczący Czabański! Miała miejsce taka sytuacja w zeszłym roku. W marcu zostałem zaproszony do programu TVP Info, moje nazwisko pokazało się już na pasku, zostało zapowiedziane widzom, ale nagle dostałem SMS-a od wydawcy programu: Panie pośle, bardzo nam przykro, musimy odwołać pana dzisiejszy udział w programie. Biuro PiS-u podtrzymuje swoją decyzję co do tego, że nie będą z panem brać udziału w programach.

Nie żałuję, nie przychodzę, ale to pokazuje, kto kieruje Telewizją Polską, panie przewodniczący Czabański (Oklaski) i panie przewodniczący Kołodziejski. Biuro PiS-u. Biuro PiS-u, biuro prasowe PiS-u pana marszałka Terleckiego i pani marszałek Mazurek – to są zarządzający telewizją publiczną. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Grzegorz Furgo, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Panowie Przewodniczący! Przypominam datę: 13 grudnia 2016 r. – wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdza, że wyłączenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z procesu powoływania władz TVP oraz Polskiego Radia jest niezgodne z konstytucją. Mam pytanie do panów, prosilibym o odpowiedź: Może macie jakąś tajemną wiedzę, kiedy te uprawnienia konstytucyjne wrócą do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji?

Szanowni Panowie! Media publiczne powinny być dobrem publicznym, bo opłacane są przez podatnika, a stały się orężem do bezprecedensowej walki politycznej, orężem PiS, proszę państwa, do walki z myślącym widzem. (*Dzwonek*) To, co pokazuje publiczna telewizja, cynicznie państwo akceptujecie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Wojciech Król, Platforma Obywatelska.

Poseł Wojciech Król:

Panie Marszałku! Pytanie do przewodniczącego krajowej rady: Czy krajowa rada, a może Rada Mediów Narodowych, weryfikowała, na jakie cele zostały przeznaczone w mediach publicznych gigantyczna kwota rekompensaty i gigantyczna kwota pożyczki?

Pytanie do przewodniczącego krajowej rady: Ile skarg w czasie pana działalności wpłynęło na nierzetelność telewizji publicznej oraz jakiego rodzaju kary nałożył pan na media publiczne? Proszę również o informację, czy znany jest panu wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2016 r. Jakiego działania pan podjął, aby ten wyrok zrealizować? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Bożena Kamińska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Bożena Kamińska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Przewodniczący! Oczywiście mam do panów pytanie, czy w Polsce mamy pluralistyczne media publiczne.

(*Poseł Krzysztof Truskolaski*: Nie mamy.)

Oczywiście zgadzam się z tą odpowiedzią, że nie mamy, bo mamy media, które zakłamują rzeczywistość i są upolitycznione przez rząd PiS. Na to jest taki przykład: ogromne pieniądze są wydawane w mediach publicznych, ogromne pieniądze polskiego podatnika, by właśnie takie przekłamania i informacje zamieszczać na stronach internetowych, np. Polskiego Radia, w sposób następujący. Polskie Radio 24, radio internetowe, siedem razy w różnych kombinacjach powtarzano: ustawa o IPN jest świetna, ustawa o IPN jest tutaj najlepsza. Chcę zapytać, ile te reklamy kosztowały polskiego podatnika (*Dzwonek*), bo od tego...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

..jest Polska Fundacja Narodowa.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten punkt powinien się nazywać: jak w 2,5 roku za państwowe pieniądze zrobić swoje partyjne, PiS-owskie media. Od momentu przejścia władzy w Polsce zdążyliście przeprowadzić szereg czystek w mediach publicznych, wyrzucając większość dziennikarzy.

(*Głos z sali*: Kłamstwo!)

Zastąpiliście ich partyjnymi funkcjonariuszami gotowymi na każdą podłość skierowaną wobec przedstawicieli opozycji. Przykładem tego jest program „Woronicza 17” czy paski grozy w TVP Info. Trzeba sobie szczerze powiedzieć, że ta telewizja to telewizja partyjna i nie ma nic wspólnego z dobrem publicznym. To dobro PiS-owskie.

Od dłuższego już czasu białostocki oddział Telewizji Polskiej ignoruje moje konferencje prasowe. Mimo każdorazowego zaproszenia na większość z nich po prostu nie przychodzą. Już nie wspomnę o ustawce z posłem Żalkiem, który wszedł do Urzędu Miejskiego w Białymstoku, a telewizja, jak to prywatna telewizja PiS-owska, wszystko transmitowała, i to transmitowała na żywo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan Tomasz Nowak, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Przewodniczący! Mówiliśmy z tej mównicy, mówiliśmy w 2015 r., na początku 2016 r., co stanie się telewizją, z telewizją, która była dobrem publicznym. Telewizja

Posel Tomasz Piotr Nowak

stała się telewizją PiS-owską. Niestety widac to również w badaniach, które są przeprowadzone. Oto w 2016 r. społeczeństwo mówiło, że 50% komunikatów w telewizji publicznej jest nieobiektywnych, a w maju 2017 r. – że 66,7% komunikatów w telewizji publicznej jest nieobiektywnych. W październiku 2017 r. społeczeństwo, 85% odbiorców domagało się obiektywizmu Telewizji Polskiej. Co się dzieje z telewizją, która kształtuje świadomość Polaków? To, co się dzieje, to jest propagandowa zbrodnia na świadomości społecznej społeczeństwa polskiego. I nie możecie milczeć. *(Dzwonek)* Z tej mównicy powinniście odpowiedzieć. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Posel Witold Zembaczyński, klub Nowoczesna.

Posel Witold Zembaczyński:

Panie Marszałku! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo Przewodniczący! Z żalem obserwuję to, co uczyniliście z telewizji publicznej w Polsce, bo to jest już w tej chwili taka informacyjna dewiacja. W pasmach nadawania telewizji publicznej, telewizji rządowej właściwie, bo „publicznej” to jest złe słowo, jak również w radiu publicznym nie można doszukać się żadnej krytycznej informacji pod adresem rządu.

Jak wygląda informacja w mediach publicznych, gdzie nie możemy znaleźć żadnego materiału pozytywnego dla opozycji? Jak odbierać takie media publiczne, w których transmitowane wydarzenia pod Sądem Najwyższym całkowicie różnią się od zastanej tam rzeczywistości? Czy wy, panowie, możecie sobie czasem włączyć dwa ekrany: jeden z mediami komercyjnymi, drugi z TVP Info, by zobaczyć te dwie równoległe rzeczywistości, które stworzyliście?

Powiem jedno: to, co zrobiliście z mediów publicznych, to jest taki gniot *(Dzwonek)*, którego oglądać się nie da. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Piotr Misiło, klub Nowoczesna.

Posel Piotr Misiło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie! Na początku kadencji Sejmu mówiłem, że Telewizja Polska i media publiczne są jak propaganda Goebbelsowska. Była to wtedy przenośnia. Tak, była to pewna alegoria, ale minęło 2,5 roku i myślę, że to alegorią już nie jest. Naprawdę media publiczne za-

czynają przypominać Goebbelsowską propagandę. Pisałem do panów kilkakrotnie o tym, kiedy i gdzie media kłamią. Te listy pozostały bez racjonalnych i rzetelnych odpowiedzi.

Mam konkretne pytanie: Ile TVP wydała na mundial – na prawa – i jaki jest rachunek zysków i strat całego tego przedsięwzięcia? Bardzo bym prosił przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o odpowiedź na to pytanie. Myślę, że Polacy powinni wiedzieć, ile pieniędzy publicznych kosztował ich ten mundial. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pan przewodniczący powiedział, że zagrożenia dla pluralizmu wynikają z pewnych procesów globalizacyjnych czy też z pojawiania się nowych technologii. Myślę, że większość z nas nie zgodzi się z tym, bo największe zagrożenia dla pluralizmu wynikają właśnie z chęci wpływu, z dążenia władzy do wpływu na media. Jeżeli coś dzisiaj w Polsce potrzebuje dekoncentracji, to właśnie media publiczne będące w rękach władzy. Media potrzebują, by zabrać je z rąk polityków, by nie szerzyły gorszącej naród Goebbelsowskiej propagandy. Bo jak inaczej nazwać te paski w TVP Info, manipulacje tekstem i obrazem, kompletną stronniczość w przekazie czy też podsycanie nastrojów antysemitycznych? A do tego doprowadziliście, że właśnie te zdania najlepiej cechują dzisiaj media *(Dzwonek)*, które kiedyś były chlubą...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...naszego narodu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panowie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Pan minister Kołodziejski poinformował nas trochę z żalem, że Szwajcarzy opowiedzieli się w referendum za finansowaniem mediów publicznych. Pewnie żałuje, że w Polsce tak nie jest. Proszę się nie dziwić. Trzeba było zbudować media narodowe, media w pełni pluralistyczne, wypełniające misję publiczną i wówczas zapytać Polaków – pewnie też by się chętnie na to zgodzili. Polacy nie dają się nabrać. Polacy nie chcą płacić abonamentu i sprzeciwia-

Posel Marek Sowa

ją się finansowaniu TVP PiS. A skoro jestem przy TVP PiS Jacka Kurskiego, to chciałbym zapytać, na co przepuścił miliard złotych z ubiegłorocznej dotacji otrzymanej w grudniu ub.r.? Jak spojrzymy na słupki oglądalności, to one lecą na łeb, na szyję. Myślicie państwo, że ciemny lud to kupi. Nie, nie kupi. Polacy to mądry naród, nie dadzą się nabrać. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! To jest to, o co mamy do was pretensje: „4 czerwca – symbol zdrady i zmywy elit”. Panie przewodniczący Czabański, gdyby nie ci ludzie w 1989 r., to pan nadal byłby prawdopodobnie członkiem PZPR-u. Jak pan mógł się zgodzić na to, żeby ci ludzie zostali tak potraktowani? Jak panu nie wstyd?

(Głos z sali: Sentyment.)

Pytanie do pana posła sprawozdawcy, ale zaginął, zniknął, w ogóle nie wiem, co się dzieje.

(Głos z sali: W TVP Info.)

Jak wysłuchałem jego wystąpienia, to pomyślałem, że to chyba on jest autorem wszystkich pasków w TVP Info. To jest po prostu skandal, co wy robicie. I powiem szczerze: osoby, które mają chociaż trochę honoru, po oglądnięciu dwóch wydań „Wiadomości” i kawałka programu publicystycznego w TVP Info by się albo głęboko schowały, albo podały do dymisji. Zachowajcie się przynajmniej raz honorowo. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Posel Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do pana przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Do pana przewodniczącego Rady Mediów Narodowych nie mam, bo wiadomo, co to za instytucja. Ale do pana przewodniczącego krajowej rady: Kiedy państwo zaczną oglądać Telewizję Polską? Kiedy?

(Głos z sali: Russia Today oglądają.)

Pytam dlatego, że art. 213 ust. 1 konstytucji nakłada na państwa obowiązek stania na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicz-

nego w radiofonii i telewizji. Wyraźnie widać, że państwo tej telewizji nie oglądają.

(Głos z sali: Russia Today oglądają.)

Naprawdę, nie oglądacie państwo. Gdybyście państwo... Ja wiem, że tego nie da się oglądać, podzielać to, ale wy musicie to robić *(Oklaski)*, naprawdę, musicie oglądać Telewizję Polską i wyciągać konsekwencje. Przecież ta skala propagandy, ta skala fałszu i kłamstwa domaga się reakcji z państwa strony. *(Dzwonek)* Jesteście zobowiązani...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...zapisem konstytucyjnym. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja nie dam panu spokoju w sprawie łamania praw człowieka przez Jacka Kurskiego. Proszę mi powiedzieć, kiedy pan się z tym rozprawi. To jest naprawdę bardzo poważny problem. Odmawianie prawa do wolności twórczej zapisanej w Konstytucji Rzeczypospolitej w art. 73, ale także w art. 54 – każdy ma prawo do głoszenia swoich poglądów – jest czymś niezwykle ważnym i tworzy przestrzeń nie tylko symboliczną, nie tylko aksjologiczną, ale także zwykłą, ludzką w Rzeczypospolitej. Zależy mi na tym bardzo, żeby pan, który ma za sobą bardzo ciekawą przeszłość zawodową, profesjonalną, cenię to, po prostu się z tym jakoś zmierzył. To jest duże wyzwanie. Rozumiem, że oportunist, konformizm w sytuacji, w jakiej pan się znalazł, jest tutaj czymś naturalnym, ale proszę zawalczyć. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Czy pan przewodniczący chce zabrać głos? Pytań nie było.

(Głos z sali: Jak to nie było?)

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do Rady Mediów Narodowych właściwie nie było żadnych pytań. Były haniebne wycieczki osobiste ze strony posła Nowoczesnej, zupełnie skandaliczne słowa. Mam nadzieję, że pan marszałek zwróci na to uwagę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Posel Jerzy Meysztowicz: Ja się nie wstydzę swojej historii.)

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański

Oprócz tego były cytaty przekręcone przez pana posła Mieszkowskiego, ponieważ nie mówiłem o tym, że media publiczne powinny relacjonować czy podawać tylko i wyłącznie argumentację rządową. Mówiłem, że w tych mediach argumentacja rządowa powinna się znaleźć. Bo gdzie ma się znaleźć argumentacja rządu, jak nie w mediach publicznych?

(Głos z sali: W Trwam.)

Nie mówiłem, że tylko. Bardzo więc proszę, jeżeli rozmawiamy o jakichś cytatach, żebyśmy precyzyjnie cytowali, co pan jako twórca doskonale wie, że wtedy jest łatwiejsza rozmowa, jak cytat jest precyzyjny i niewyrwany z kontekstu lub czasem wręcz przekręcony. Niestety był.

Jeżeli chodzi o tę pracę twórczą, skoro pan o niej powiedział, to chciałem zwrócić uwagę, że Teatr Telewizji, typowo twórcza działalność, w tej chwili grupuje najwybitniejszych twórców teatrów w Polsce. Przecież pan o tym świetnie wie, bo zna pan tych ludzi, wie o ich dokonaniach. Następuje na naszych oczach odrodzenie się Teatru Telewizji po latach tak chwalonych przez państwa, kiedy ten teatr upadł. Ponieważ do mnie nie było pytań, to nie będę przedłużał swojej wypowiedzi.

(Poseł Witold Zembaczyński: Było pytanie.)

Tak?

(Poseł Witold Zembaczyński: Ile było krytycznych materiałów na temat rządu?)

Panie pośle, już kiedyś pewien dziennikarz pytał mnie o to i zapadła cisza w radiu...

(Poseł Witold Zembaczyński: Tak, słyszałem.)

...ponieważ zdumiało mnie to pytanie. To tak, jakby dziennikarze wymagali ode mnie, żebym siedział w głowach dziennikarzy, znał ich poglądy i powiedział panu, który ma jakie nastawienie do jakiej partii politycznej. To dotyczyło radia, nie pana pytania.

(Poseł Witold Zembaczyński: Nie ma obiektywnych dziennikarzy.)

To prawda.

Jeżeli chodzi o te materiały, to bardzo przepraszam, ale nie robię takiego monitoringu, żeby oceniać, czy dana stacja krytykuje taką czy inną partię.

(Poseł Witold Zembaczyński: To ja odpowiem.)

Czego panowie czy państwo ode mnie oczekujecie? Sami dużo mówicie o niezależności, obiektywności mediów, ale sami chcecie tymi mediami zarządzać. Dziękuję bardzo.

(Poseł Witold Zembaczyński: Panie przewodniczący, to ja odpowiem: zero takich materiałów.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę nie przeszkadzać, dobrze?

(Poseł Witold Zembaczyński: Może pan mnie ukarać.)

Owszem, mogę pana ukarać.
 Bardzo proszę.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Dziękuję państwu. Jeżeli będą jakieś pytania w czasie późniejszym, odpowiem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale przepraszam bardzo, to pan chce, żebym zarządzał mediami na co dzień?

(Głos z sali: Była skarga w tej sprawie.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie przewodniczący, ale proszę nie dyskutować z salą w tej chwili. To nie jest posiedzenie komisji. Państwo już mieli głos i teraz już nie mogą zadawać pytań. Proszę nie dyskutować z posłami na sali.

(Poseł Michał Szczerba: To nie jest szopka telewizji PiS.)

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Panie Marszałku! To w takim razie tylko odpowiem na jeden wątek z rozmowy, z pytań zawartych we wcześniejszych wypowiedziach i na tym zakończę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Otóż była przez czas istnienia Rady Mediów Narodowych jedna skarga, zresztą niedawno złożona, do tej rady o naruszenie niezależności dziennikarskiej czy też, mówiąc ściślej, o podejrzenie naruszenia. Poprosiliśmy o wyjaśnienia spółkę medialną, której ten zarzut dotyczył. Sprawa jest w trakcie wyjaśniania. Jedna jedyna. Dziękuję bardzo państwu. *(Oklaski)*

(Poseł Witold Zembaczyński: Były skargi, m.in. moje. Były indywidualne skargi.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Przedstawiciele komisji nie zabierają głosu.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Pan przewodniczący?

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski: Mam się ustosunkować, tak?)
To od pana zależy.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Do mnie właściwie też było bardzo mało pytań, aczkolwiek wystąpień było dużo, zarzutów jeszcze więcej, natomiast to nie są zarzuty wobec przewodniczącego krajowej rady ani wobec krajowej rady, tylko to jest właściwie debata i dyskusja na temat jednego z nadawców, którym krajowa rada m.in. się zajmuje, czy nawet jednego programu albo jednej grupy programów informacyjnych jednego nadawcy.

Jestem przewodniczącym Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji już po raz drugi, w związku z czym nie po raz pierwszy mam okazję występować na tej sali i przedstawiać swoje sprawozdanie. Za każdym razem tłumaczę to samo. Rozumiem, że część państwa jest posłami pierwszą kadencję albo posłami z mniejszym doświadczeniem, więc powiem to jeszcze raz. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji została stworzona na początku lat 90., po upadku i zmianie całego systemu, również medialnego, i podstawowe zapisy, które tam są wprowadzone, dotyczą stworzenia instytucji, która ma się zajmować całym rynkiem. Większość zapisów dotyczy gwarancji dla mediów, gwarancji niezależności. Zakaz cenzury prewencyjnej jest kilkakrotnie wspomniany w samej ustawie i w samej konstytucji. Żaden urząd... Powtarzam to: nie jesteście...

Jak pan poseł Szczerba chwilę poczeka, to odpowiem mu, jeśli chodzi o tego SMS-a, bo to też jest trochę kuriozalne, że pan o to pyta...

(Poseł Michał Szczerba: Dlaczego?)

...ale już odpowiem, tak?

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Kuriozalne, że dostał takiego SMS-a.)

Jak ktoś, panie pośle, nie chce z panem rozmawiać, to ja jako przewodniczący krajowej rady nie zmuszę go, żeby z panem porozmawiał.

(Poseł Michał Szczerba: Dlaczego pan wybiera posła PiS-u, a nie posła Platformy?)

Skoro z panem nie chce rozmawiać, a była planowana dyskusja, to po prostu tej dyskusji nie będzie, bo nic nie poradzę na to, że nie chcą z panem rozmawiać.

A więc mamy pytanie kierowane do przewodniczącego rady o to, dlaczego nikt z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość nie chce z panem rozmawiać, a to naprawdę nie jest pytanie do mnie.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: A to nie musi ich być w tej telewizji, panie przewodniczący.)

Ale tam nie chodziło o monolog, tylko chodziło o dialog. Jak rozumiem, dialog się nie udał, więc pana też nie zaprosili. Dobrze, w każdym razie to nie jest pytanie do krajowej rady, tak samo jak pytania o kształt programowy nie są takimi pytaniami.

Czy zasada pluralizmu jest realizowana i czy wykonywane są zadania nadawcy publicznego? Tak. Pan poseł Michał Kamiński pokazał grafikę i wyszedł. Pokazał ją, ale pokazał ją tylko dlatego, że ma dane m.in. główne dane, z raportu krajowej rady. To my prowadzimy te statystyki, ale nie po to, żeby ka-
zać i cenzurować, tylko po to, żeby pokazywać...

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Ale nie reagujecie.)

...i żeby m.in. pan poseł Kamiński mógł sobie taki plakat wydrukować.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: A gdzie jest reakcja?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę nie przeszkadzać panu przewodniczącemu.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Proszę państwa, inna grafika, która jest w sprawozdaniu krajowej rady i w informacji o stanie rynku – i pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska to zauważyła i wspomniała o tym – to ta przedstawiająca udział w rynku. My się zajmujemy całym rynkiem telewizyjnym i radiowym. Telewizja Polska jest największą grupą telewizyjną na tym rynku i jej udziały wcale nie maleją, jak tutaj wielokrotnie mówiono, tylko rosną, bo wzmacnia swoją pozycję jako grupa. Jest to 28% rynku.

(Głos z sali: Ha, ha, ha...)

To nie jest śmieszne, takie są fakty po prostu, to są zwykłe cyfry.

(Poseł Mirosław Suchoń: Trzeba ją zdekoncentrować.)

Taki jest udział w rynku kanałów telewizji nadawcy publicznego.

Mówimy o podziale pieniędzy. Było pytanie dotyczące tego, ile np. telewizja wydała na mistrzostwa świata. Nie mam pojęcia, ile wydała. To jest wewnętrzna sprawa i to jest tajemnica spółki. Jak dostanę taką informację, bo o nią poproszę, więc ją dostanę, będzie ona opatrzona klauzulą poufności, więc też się nie będę mógł tym podzielić. Widzę tylko bilanse, jakie są, i te bilanse są na razie pozytywne dla telewizji. Z obecnych deklaracji prezesa wynika, że na mundialu sporo telewizja zarobi, ale nie wiem, ile, nie wiem, na jakich zasadach i jakie są koszty reklamy przy poszczególnych meczach.

(Głos z sali: A pan coś wie czy nie...)

(Poseł Witold Zembaczyński: A co z rzetelnością dziennikarską?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan zabierał już głos, panie Zembaczyński, i proszę nie przeszkadzać.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Ja wiem, że nie jestem cenzorem. Pan by chciał, żebym cenzurował, a...

(*Posel Piotr Misło:* Ja bym chciał, żeby pan był kompetentny.)

Ale chciałby pan, żebym cenzurował nie TVN albo Polsat, tylko telewizję publiczną. A więc ja...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie przewodniczący proszę nie dyskutować z posłami na sali.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

...mówię, że nie mam aspiracji do cenzurowania żadnej z tych stacji. To, czego nadawcy nie można, w jednym tylko punkcie bardzo konkretnie określa ustawa o radiofonii i telewizji. To jest art. 18. I wszystkie skargi, które od państwa, z bardzo liczną reprezentacją polityków opozycyjnych, do krajowej rady wpływają, są analizowane właśnie pod tym kątem. One dotyczą zarówno nadawcy publicznego, jak i nadawców komercyjnych, głównie programów informacyjnych i publicystycznych emitowanych przez TVN. W związku z tym nasze podejście jest takie samo, niezmiennie i równe dla wszystkich, a wynika ono wyłącznie ze stosowania tych wyjątkowych ograniczeń, które nakłada ustawa. My nie będziemy mówili i nie możemy mówić nadawcy, co ma powiedzieć i jak ma konstruować swoje programy. Nasz obowiązek polega na rozliczaniu i pilnowaniu tego, żeby pieniądze, które są wydawane z puli na misję, z abonamentu, rzeczywiście były przeznaczane na produkcję programów misyjnych.

Przed wszystkim jeśli chodzi o telewizję publiczną, to jest ona finansowana z abonamentów w niecałych 30%. A więc jeżeli mówimy o kształcie programowym telewizji publicznej, to ja mogę się odnieść tylko do tych 30%, które są finansowane z abonamentu. I to rozliczam, i tego pilnuję, i tak analizuję plany finansowo-programowe, później wszystkie sprawozdania. I mogę powiedzieć, że rośnie np. liczba premier Teatru Telewizji w telewizji publicznej, które są finansowane bezpośrednio z pieniędzy abonamentowych, bo dzisiaj już mamy do czynienia z trzema premierami w miesiącu, czego wcześniej nie było. Kiedyś były trzy, cztery premiery w roku, a nie trzy premiery miesięcznie. I tego typu zadania naprawdę

nadawca publiczny realizuje. Państwo się koncentruje tylko na jednym programie informacyjnym, czyli TVP Info, i...

(*Posel Witold Zembaczyński:* Bo drugiego nie ma.)

Jest drugi, TVN24, który ma podobną widownię. No ale dlaczego nie mówimy o całym rynku, skoro krajowa rada jest organem, który ma pilnować tego i regulować cały rynek telewizyjny? My niestety rozmawiamy o paskach, niestety rozmawiamy o SMS-ach, rozmawiamy o działalności pozaekranowej.

Pan poseł Mieszkowski zgłaszał pewien problem. My ten problem wyjaśnialiśmy. Tu nie ma naruszenia ustawy o radiofonii i telewizji. Czy jest podstawa do tego, żeby dochodzić swoich racji na drodze cywilnej, tego nie wiem, bo takich analiz nie prowadziłem, natomiast w świetle ustawy o radiofonii i telewizji to nie jest ograniczenie swobody wypowiedzi i przede wszystkim to nie jest naruszenie art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji. Ale oczywiście wystąpiłem o wyjaśnienia. Ponieważ pan złożył skargę, to ja wystąpiłem o wyjaśnienia do prezesa telewizji. On je przygotował, złożył, ja również panu chyba odpisywałem w sprawie skargi ten temat.

Jeśli chodzi o inne zastrzeżenie, to tak naprawdę wiele jest tutaj nieudomówień, nieścisłości czy też czystej niewiedzy. Jeżeli jest pytanie o to, na co przeznaczyla telewizja 1 mld z rekompensaty – to jest pytanie do krajowej rady – to odpowiem: Na nic. Nie było rekompensaty w wysokości 1 mld w 2017 r. Czy spłaciła telewizja...

(*Posel Paulina Hennig-Kloska:* 960, faktycznie.)

Po pierwsze, nie w 2017 r., po drugie, nie...

(*Głos z sali:* Jak nie? Budżet roku 2017.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie przewodniczący, ale proszę kontynuować swoją wypowiedź, a nie dyskutować z posłami na sali.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Tak. W 2017 r. telewizja nie dostała miliarda złotych rekompensaty, tylko dostała 250 mln.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie przewodniczący, czy pan mnie słyszy?

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Tyle powiem. Te informacje są w sprawozdaniu. 950 mln było na wszystkie media publiczne, czyli na regionalne rozgłoszenie radia publicznego, na ogólnopolskie radio publiczne i na telewizję publiczną. Ten

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski

podział również jest w sprawozdaniu określony. Z tego, co wiem, telewizja pożyczki spłaciła. Ile zarobiła na mundialu, nie wiem. Prezes zapowiada, że zarobiła. Na pewno jej pozycja, jeśli chodzi o udziały w rynku widowni, bardzo mocno poszybowała w górę na tych transmisjach.

(Poseł Piotr Miśło: Za 2 tygodnie spadnie, bo się mundial kończy.)

Może tak, może nie, nie wiem. Nie jestem prezesem telewizji, a państwo do mnie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie przewodniczący, proszę pana, żeby pan nie dyskutował z posłami na sali. Na to był czas w komisji.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Proszę nie pouczać gościa.)

Teraz posłowie po prostu przeszkadzają w prowadzeniu obrad.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Dobrze.

Szanowni Państwo! Krótko mówiąc, to, co należy do zadań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji... Po raz kolejny to powtarzam: ani konstytucja, ani ustawa nie daje krajowej radzie kompetencji Radiokomitetu, bo ona właśnie powstawała w momencie likwidacji Radiokomitetu. My dbamy jedynie o to, żeby nie przekraczać nieprzekraczalnych granic, określonych bardzo ściśle w ustawie o radiofonii i telewizji. Na pewno nie możemy uciekać się do cenzury prewencyjnej. Natomiast co do wszelkich statystyk, które są tworzone, jeśli chodzi o wypowiedzi polityczne, udział polityków, to rzetelnie je prowadzimy przez kolejne miesiące i publikujemy. Na podstawie również tych statystyk państwo możecie krytykować prezesa telewizji, jeżeli jest do tego podstawa, ale często nie ma podstawy, bo te statystyki różnie się układają w różnych miesiącach.

Natomiast zupełnie państwo nie mówiliście o Polskim Radiu, o polskim radiu informacyjnym PR24. Jak rozumiem, tu nie ma żadnych zastrzeżeń. Nie powiedzieliście państwo o rozgłośniach regionalnych Polskiego Radia, nie powiedzieliście państwo o takich programach i nowych projektach telewizji publicznej jak otwarty TVP Sport w telewizji naziemnej, jak bardzo dobrze rozwijające się TVP ABC, TVP Seriale, TVP Kultura, TVP Historia i inne.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: A to krajowa rada radiofonii czy TVP?)

To są pieniądze, które są wydawane na tworzenie i realizację zadań misyjnych przez nadawcę publicznego.

Udział programów informacyjnych wynosi do 4% udziałów w całym rynku telewizyjnym, a jeśli chodzi o finansowanie z abonamentu, to jest to zerowy udział, bo TVP Info utrzymuje się i finansowane jest ze środków własnych.

Pełen wykaz skarg i odpowiedzi na nie jest zawarty w sprawozdaniu krajowej rady, więc tam można o tym przeczytać – również o karach, które zostały nałożone na nadawców. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Sejm niezwłocznie przystąpił do drugiego czytania projektów uchwał.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał...

(Głosy z sali: Sprzeciw!)

Czego dotyczy sprzeciw?

(Głos z sali: Przejęcia.)

(Głos z sali: Nie zgadzamy się na przystąpienie do...)

Ale to będzie rozstrzygnięte w głosowaniu.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Ale zgłaszam sprzeciw.)

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Najpierw sprzeciw, bo chcemy odesłania do komisji.)

(Poseł Witold Zembaczyński: Jest sprzeciw, bo chcemy, żeby drugie czytanie odbyło się w komisji, i tam poprawki...)

Sprzeciw, rozumiem, dotyczy przejścia do drugiego czytania.

(Głos z sali: Bezpośredniego. Tak.)

(Głos z sali: Tak, dobrze pan marszałek rozumie.)

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Dlaczego się sprzeciwiacie? Gdzie chcecie te poprawki zgłosić?)

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Panie marszałku, wycofujemy sprzeciw.)

Państwo nie rozumiecie sytuacji. Otóż nie zostały zgłoszone poprawki. Jeżeli zostaną zgłoszone poprawki, to będzie co odesłać do komisji.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Już rozumiemy.)

Żeby zgłosić poprawki, trzeba rozpocząć drugie czytanie. Państwo zgłaszacie sprzeciw wobec przejścia do drugiego czytania.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Nie, nie, państwo już wycofali.)

(Głosy z sali: Wycofaliśmy.)

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Mamy poprawki, wycofujemy.)

Wycofujecie poprawki?

(Głosy z sali: Sprzeciw.)

Sprzeciw, proszę bardzo.

A więc sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do drugiego czytania projektów uchwał.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Czy ktoś z pań i panów posłów zechce zabrać głos w drugim czytaniu projektów uchwał?

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Tak, bardzo proszę.)

Pani poseł Iwona Katarasińska się zgłasza.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Dziękuję.)

Bardzo proszę.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Czy jest jakiś czas?)

3 minuty.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: 3 minuty?)

No może zdążę, nie wiem.)

Bardzo proszę.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! To nie jest tak. To, że pozbiliście się możliwości obsadzania zarządów spółek medialnych i powołaliście do tego celu biuro kadr pt. Rada Mediów Narodowych, nie znaczy, że w tej chwili już nikt nie odpowiada za to, co dzieje się w mediach publicznych. Ja nie po to mówiłam o 28% udziałów w tym torcie audiowizualnym, mediów publicznych, żeby pan dostrzegł, że czytałam sprawozdanie, tylko po to, żeby powiedzieć, że jeżeli ta grupa staje się wiodąca i jest taka potęga, to, przy całym szacunku dla niezależności, nie może być tak: w ogóle rób, co chcesz, róbta, co chceta, akurat w tej telewizji. To nie jest tak. Pan nie jest głównym księgowym, który tylko dzieli pieniądze. To nieprawda. Nawet z art. 18 wynikają przesłanki, żeby jednak stosować jakiekolwiek rygory i restrykcje wobec tych nadawców. A jeśli pan przewodniczący Czabański jest od tych zarządów, to pytam, co jeszcze robi prezes Kurski, jeżeli, jak sądzę, pan przewodniczący Czabański jako wieloletni dziennikarz chyba także nie jest zadowolony z oferty programowej telewizji publicznej. Przecież to pan te zarządy obsadza i ewentualnie zmienia.

Panowie! To nie jest tak, że w ramach tej huśtawki pozbiliście się odpowiedzialności. Jest bardzo wielu Polaków, którzy oglądają wyłącznie media publiczne i wyłącznie ich słuchają, i wy kształtujecie tych ludzi.

Zacytuję coś na zakończenie: Telewizja publiczna uzależnia ludzi od głupoty, a powinna wznosić się na wyższy poziom, pokazywać kulturę i sztukę, robić to w atrakcyjnej formie. W TVP nie ma już twórców, tylko jest 3,5 tys. biurokratów. I dalej: Media publiczne nie zostały odpolitycznione i wymagają naprawy. Są tubą propagandową rządu. To nie ja, to nie Platforma Obywatelska. To głos ze Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, pana red. Skowrońskiego, który – jak wiadomo – jest sympatykiem tej władzy, tego obozu politycznego i tych rządów. Nie jest z Platformy, jest wrogiem opozycji. To

zostało powiedziane na zjeździe stowarzyszenia przez niego kierowanego.

Dlatego składamy wnioski o odrzucenie obu sprawozdań.

Proszę bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Poprawki, pani poseł.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Oto poprawki. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym wzmocnić głos pani posłanki. Otóż doszły do nas takie informacje, że premier Morawiecki jest niezadowolony z tego, w jaki sposób telewizja publiczna rozmawia ze swoją publicznością z poziomu programów. W związku z tym może warto nad tym się zastanowić, żeby tę telewizję publiczną rzeczywiście doprowadzić do sytuacji, w której będzie ona choćby w minimalnym stopniu pluralistyczna.

Spróbujcie państwo odwołać się do zapisów konstytucji, a także do zapisów ustawowych, żeby przywrócić tej telewizji godność, żeby tej telewizji przywrócić publiczność, ludzi, którzy o tej telewizji marzą, a zapomnieli o niej. Państwo doprowadziliście do tego, że telewizja stała się po prostu śmietnikiem rządowym, do którego wrzuca się właściwie wszystko. Ci dziennikarze, którzy w telewizji są tak jednoznacznie politycznie nastawieni, w zasadzie nie pozostawiają żadnego pola manewru dla tych wszystkich, którzy usiłują prowadzić jakikolwiek dialog. Telewizja publiczna stała się zaprzeczeniem dialogu politycznego. To jest sytuacja absolutnie niedopuszczalna. Poziom programów w telewizji publicznej podlega jurysdykcji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Państwo na to możecie mieć wpływ i musicie mieć wpływ. Bez tego ta telewizja będzie po prostu karykaturalna i groteskowa. Nie może być takiej sytuacji, że telewizja propagandowa będzie jedyną telewizją publiczną w Polsce.

Proszę sobie przypomnieć, jaka była sytuacja, kiedy zmarł Andrzej Wajda, mówiłem o tym z tej tribuny. Otóż telewizja publiczna nadała jakieś minimalne informacje na temat śmierci tego wybitnego reżysera. Wówczas TVN24 przez cały dzień emitował

Posel Krzysztof Mieszkowski

programy i filmy związane z Andrzejem Wajdą, wspomnienia itd. To nie jest kwestia tego, że państwo dzisiaj wyłącznie dzielicie pieniądze. Otóż nie możecie zrzucić z siebie odpowiedzialności i przerzucać jej na Radę Mediów Narodowych, która właściwie zastępuje państwa w pewnych kompetencjach, w pewnym zakresie obowiązków, które zawsze miała Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Obudźcie się państwo i spróbujcie podjąć dialog z tymi wszystkimi, którzy dzisiaj uważają, że telewizja publiczna jest telewizją PiS. To jest bardzo poważny problem.

Z tych wszystkich powodów składamy wniosek o odrzucenie. Tutaj są poprawki, panie marszałku. Proszę bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, klub PSL.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Na początek odniosę się do słów pana przewodniczącego Kołodziejewskiego, przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Otóż, panie przewodniczący, dane, które prezentował poseł Michał Kamiński, jak również ja, dotyczące kluczowego programu publicystycznego Telewizji Polskiej, nie pochodziły z państwa statystyk, to były nasze wyliczenia. Nie jest, zapewniam Wysoką Izbę, trudno takie analizy zrobić, jeśli chodzi o udział polityków reprezentujących określone partie polityczne w programach publicystycznych Telewizji Polskiej.

Miałbym prośbę, żeby pan takim podejściem, mówieniem o tym, jak to skupiacie się w krajowej radzie na analizach, na statystykach, nie zaciemniał w Izbie w dyskusji o sprawozdaniu za ubiegły rok istoty problemu, który większość stronnictw obecnych w Sejmie zgłaszała. Mamy do czynienia z upadkiem mediów publicznych, a państwo – mam takie nieodparte wrażenie – ironizujecie na temat tych argumentów, które tu padają, mówiąc o teatrze, o innych rzeczach. Nie. Mamy fatalną sytuację, bo nie mamy pluralistycznych mediów publicznych. Upadł u nas standard, który w krajach Europy zagościł na trwałe, a u nas niestety podupada. Nie można tego niczym, panie przewodniczący, zamazywać. Taka jest prawda. Nie godzimy się na to.

Media publiczne, jak wskazywałem w poprzednich latach, jednak osiągnęły pewien standard, korzystało na tym przede wszystkim społeczeństwo, bo mieliśmy pluralizm debaty, w telewizji było odzwierciedlenie tego, co mamy, chociażby jeśli chodzi o krajową scenę polityczną. Dzisiaj niestety tak nie jest.

Dzisiaj przeciętny Kowalski, włączając jeden, drugi czy trzeci program telewizji, otrzymuje taki obraz, jakby na każdym kroku tylko Prawo i Sprawiedliwość w tym kraju dbało o dołę i niedolę każdego z mieszkańców. To jest niestety nieprawda. Naprawdę polecamy – to apel przy okazji tej debaty – żeby pochylić się nad tym problemem, bo to nie jest, weźmy pod uwagę chociażby przywołane dzisiaj słowa i fragment dyskusji w Parlamencie Europejskim z udziałem pana premiera Morawieckiego, problem obecny tylko w naszej debacie, ale niestety to się już rozlało po Europie.

Panie marszałku, dziękuję. Pozwalam sobie również złożyć poprawki mówiące o odrzuceniu obu informacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonych projektów uchwał poprawki, proponuję, aby do głosowania nad tymi projektami Sejm przystąpił po doręczeniu paniom i panom posłom zestawienia zgłoszonych poprawek.

(Posel Krzysztof Truskolaski: A komisja, panie marszałku?)

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

(Posel Krzysztof Truskolaski: Sprzeciw. A do komisji pójdą te poprawki?)

Nie.

(Posel Krzysztof Truskolaski: No to sprzeciw.)

Dobrze, będziemy głosować na sali nad pana sprzeciwem. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o pomocy państwa w ponoszeniu wydatków mieszkaniowych w pierwszych latach najmu mieszkania (druki nr 2651 i 2664).

Proszę pana posła Bogdana Rzońcę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wysoki Sejmie! Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o pomocy państwa w ponoszeniu wydatków mieszkaniowych w pierwszych latach najmu mieszkania, druk nr 2651, odbyło się 27 czerwca 2018 r. na posiedzeniu Sejmu. W dniach 27 czerwca i 2 lipca 2018 r. połączone Komisje: Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej powołane do merytorycznego rozpatrzenia projektu ustawy przepracowały projekt ustawy artykuł po artykule.

Poseł Sprawozdawca Bogdan Rzońca

Rekomendowane w ustawie rozwiązanie polegające na pomocy finansowej w formie dopłat do czynszu realizuje dwa główne cele: cel społeczny – przez adresowanie dopłat do osób o dochodach umożliwiających samodzielny zakup mieszkania o odpowiednim standardzie na obecnym rynku mieszkaniowym, z uwzględnieniem zakładanej prężności rozwiązań objawiającej się preferowaniem gospodarstw domowych o większej liczbie członków; cel inwestycyjny – przez adresowanie dopłat do osób zasiedlających nowe budynki, których realizacja zwiększa wolumen inwestycji mieszkaniowych.

Ponadto dopłaty do czynszu wzmacniają wymiar lokalny polityki mieszkaniowej przez wiodącą rolę samorządów gminnych w zakresie wyboru inwestora i ustalenia zasad kwalifikacji najemców. Dopłaty mogą być także elementem polityki zachęcającej do inwestycji na terenach poddawanych rewitalizacji. Dopłaty do czynszu są adresowane do gospodarstw domowych o określonym poziomie dochodów i nieposiadających innego mieszkania.

Dopłaty do czynszu będą przyznawane na okres wskazany w projekcie i będą uzależnione od lokalnego kosztu budowy mieszkań, powierzchni zajmowanego mieszkania i liczby członków gospodarstwa domowego. Przewiduje się coroczną weryfikację prawa do dopłat i wysokości dopłat pod względem spełnienia kryteriów, a także prowadzenie przez gminy naboru najemców z uwzględnieniem kryteriów określonych przez radę gminy oraz zawieranie umów najmu z najemcami po zbadaniu zdolności do terminowego opłacania czynszu.

Dopłaty będą stosowane w przypadku mieszkań zasiedlanych po raz pierwszy. Mogą to być nowo wybudowane mieszkania lub mieszkania znajdujące się w istniejących budynkach zlokalizowanych w obszarze specjalnej strefy rewitalizacji, poddanych remontowi lub przebudowie. Takie rozwiązanie ma na celu wykreowanie nowych inwestycji mieszkaniowych na wynajem, które wypełniłyby tę zidentyfikowaną lukę rynkową.

Zakłada się, że efektem programu będzie stworzenie sektora mieszkań na wynajem budowanych przez podmioty instytucjonalne zarządzające całymi budynkami z mieszkaniem na wynajem. Możliwe jest to, że dzięki dopłatom czynsze w tych mieszkaniach będą dostępne również dla osób o przeciętnych dochodach, dla których aktualnie nie ma odpowiedniej oferty rynkowej.

Zaproponowano, aby ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia 2019 r., z wyjątkiem niektórych przepisów, które powinny wejść w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Do projektu ustawy zostało przyjętych kilka poprawek o charakterze merytorycznym. Ponadto zostały zgłoszone przez Biuro Legislacyjne poprawki o charakterze legislacyjno-redakcyjnym, mające na

celu doprecyzowanie niektórych projektowanych przepisów.

Dwie połączone komisje zakończyły prace i rekomendują dalszy proces legislacyjny w tej materii. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pan poseł Bogdan Rzońca.

Poseł Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego chciałbym zarekomendować poparcie dla tego projektu ustawy, druki nr 2651 i 2664. Jesteśmy świadomi tego, że cała polityka mieszkaniowa to absolutnie priorytet rządów Prawa i Sprawiedliwości, i jak sądzę, tę opinię podzielają także wszyscy parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości, mianowicie że polityka mieszkaniowa jest absolutnie ważnym instrumentem realizacji postulatów zgłaszanych do biur poselskich. „Narodowy program mieszkaniowy”, który funkcjonuje, otrzymuje zatem kolejne wsparcie ustawowe. Ten narodowy program będzie też realizowany dzięki omawianej ustawie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie chcąc przedłużać, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zgłaszam kilka poprawek, które będą przedmiotem obrad Wysokiej Izby, a także komisji w dniu jutrzejszym. Poprawki są absolutnie niezbędne i wychodzą naprzeciw opinii społecznej i postulatowi zgłaszanemu do biur poselskich, do parlamentarzystów. Chodzi w tych poprawkach o wydłużenie maksymalnego okresu stosowania dopłat do 15 lat. Zmiany te są powiązane ze zwiększeniem środków budżetowych na ten cel oraz z możliwością stosowania dopłat również w przypadku kolejnych najemców mieszkania w tym wydłużonym okresie. Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tych poprawek, a panu marszałkowi w tej chwili je przekazuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pan poseł Cezary Grabarczyk.

Poseł Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Platforma Obywatelska podtrzymuje dotychczasowe

Posel Cezary Grabarczyk

stanowisko, iż trzeba szukać skutecznych rozwiązań, aby pomóc Polakom, polskim rodzinom, rozwiązywać problemy mieszkaniowe.

Ale uważamy, że trzeba rozwijać formy pomocy, nie ograniczając ich wyłącznie do jednego sposobu. A dziś rozmawiamy o projekcie ustawy, która ma zastąpić dotychczasowe formy pomocy. To wynika w sposób jednoznaczny z uzasadnienia ustawy, iż po zamknięciu programu „Mieszkanie dla młodych”, który zastąpił wcześniejszy program „Rodzina na swoim”, od 2023 r. w zasadzie nie będzie już innej formy wspierania dostępu do mieszkania jak tylko ten mechanizm dopłat do najmu. I to jest w naszej opinii zła metoda.

Mamy także sporo uwag do tego przedłożenia. Dyskutowaliśmy w komisji, formułowaliśmy wątpliwości i obawy. Część z nich nawet pan minister podzielił. Ale w wystąpieniu pana posła Rzońcy poza jedną propozycją, aby wydłużyć okres finansowania dopłat z 9 lat do 15, nie usłyszałem żadnych innych. A my zwracaliśmy uwagę: Może się okazać, że ten cel zwiększenia podaży mieszkań nie zostanie osiągnięty albo nawet te wybudowane mieszkania, które zostaną wynajęte, stracą przymiot pierwszego zasiedlenia. I co wówczas? Liczba mieszkań będzie ograniczona i się okaże, że będziemy mieli ustawę, będziemy mieli zagwarantowane środki budżetowe, których nie będzie można w żaden inny sposób zagospodarować, bo wyłączyliście „Mieszkanie dla młodych”, innych form wspierania dostępu do mieszkań rząd nie przewidział i ustawa nie będzie wykonywana. Nie znaleźliśmy odpowiedzi na ten temat.

Mamy także wątpliwości dotyczące bardzo biurokratycznego mechanizmu przydzielania mieszkań i weryfikowania oświadczeń potencjalnych najemców. To nam się nie podoba, zwracaliśmy na to uwagę podczas posiedzenia komisji, dlatego w tym zakresie sformułowaliśmy poprawki, które za chwilę złożę panu marszałkowi.

Chcemy także, by został zmieniony art. 35, bo uważamy, że skoro jest tyle niewiadomych, to rząd musi być informowany systematycznie przez ministra odpowiedzialnego za realizację programu i te sprawozdania, wnioski, rekomendacje dotyczące tego, jak funkcjonuje program, muszą być składane corocznie. Nie może być ten termin odłożony do połowy kolejnego dziesięciolecia, bo może się okazać, że pieniądze będą marnowane.

Będziemy apelować, będziemy składać także własne projekty dotyczące rozwiązania problemów mieszkaniowych. Przypominam: „Mieszkanie dla młodych” i „Rodzina na swoim” pozwoliły 250 tys. polskich rodzin uzyskać dostęp do mieszkania tylko w ciągu 8 lat rządów Platformy i PSL-u (*Dzwonek*), a w waszej kadencji kolejne ponad 60 tys. osób także uzyskało dzięki temu programowi mieszkania.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.
Teraz głos zabierze pan poseł...

Posel Cezary Grabarczyk:

Nie, nie będziemy wnioskować...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

Posel Cezary Grabarczyk:

...o odrzucenie tego projektu, ale prosimy o pochylenie się nad tymi poprawkami. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Jakub Kulesza.

Posel Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Postaram się krótko, ale dosadnie, bo z państwa pomysłami można tylko dosadnie.

Alexis de Tocqueville już w XIX w. zauważył, że demokracja kończy się wtedy, kiedy parlament zorientuje się, że może przekupić własnych obywateli ich własnymi pieniędzmi.

To, na co państwo wpadliście, to nie jest tylko pomysł na działanie, to jest państwa modus operandi. Rząd znowu chce rozdawać nie swoje pieniądze, pieniądze obywateli, i wydawać je na kolejne przedwyborcze transfery socjalne. Po 500+, po szkolnej wyprawce przyszły kolejne projekty, „Mieszkanie+”, dopłaty. Oczywiście zostały one poprzedzone różnymi formami opodatkowania, ponieważ, jak powszechnie wiadomo, rząd nie rozdaje swoich pieniędzy. Już Margaret Thatcher zauważyła, że rząd nie ma własnych pieniędzy, ma tylko te pieniądze, które zabierze obywatelom. I to jest właśnie ta koncepcja. Państwo zamiast wędki chcą dać obywatelowi rybę, którą wcześniej państwo mu zabrali. Tym samym takie uzależnianie społeczeństwa od transferów socjalnych jest pogłębianiem biedy i utrwalaniem jej. Jeżeli państwo mówią, że będą dawać różne dodatki socjalne, jeśli dany obywatel czy dana rodzina nie będą przekraczali pewnego progu, to państwo nie zachęcają ich do zwiększenia swej efektywności, poprawienia warunków pracy – państwo zachęcają ich do tego, by tę biedę utrwalić. I taki będzie efekt państwa działań.

Posel Jakub Kulesza

Najgorsze w tym wszystkim jest to, że mamy dobrą koniunkturę światową, tym samym dobrą koniunkturę gospodarczą w Polsce. Zamiast wykorzystać tę dobrą koniunkturę do przeprowadzenia reformy walącego się systemu emerytalnego, reformy służby zdrowia i obniżenia podatków, państwo tę dobrą koniunkturę przejadają i chcą przejeść, jeszcze dodatkowo zadłużając kolejne pokolenia.

Ten projekt ma szereg wad, poza ideologicznymi ma też problemy techniczne. Przede wszystkim zakłada, że na początku wsparcie dla danego najemcy będzie większe, a później mniejsze. To w prosty sposób wpuści osoby w pułapkę biedy: uzależni wynajem mieszkania od transferów socjalnych, od wsparcia, by później zmniejszać to wsparcie i w zasadzie zostawić takiego najemcę na lodzie.

Drugim problemem jest to, że państwo przewidują wzrost kosztów tego programu z roku na rok, czyli przerzucają państwo koszty programu na kolejne rządy. Co więcej, dopłaty mogą spowodować wzrost ilości gotówki po stronie popytowej, przez co mogą wzrosnąć ceny najmu, co się działo przy różnych innych pomysłach tego typu, i tym samym może się pogorszyć los innych rodzin, np. tych, które nie będą starały się o to dofinansowanie.

W dużym skrócie: sprzeciwiamy się temu pomyślowi. Sprzeciwiamy się kolejnym transferom socjalnym na koszt społeczeństwa i od początku stoimy na stanowisku zmniejszania wydatków publicznych, a przede wszystkim zmniejszania opodatkowania.

Oczywiście w Polsce są problemy mieszkaniowe. Po koleżeńsku państwu zdradzę, jak te problemy rozwiązać. To bardzo prosty sposób: obniżyć koszty pracy, czyli dać obywatelom wódkę. Jeżeli ktoś pracuje i zarabia, to może przestańmy zabierać mu 40% jego wynagrodzenia, tego, które wypracowuje już na starcie? To jest dobra receptura. Proponowaliśmy szereg takich projektów, m.in. zwiększenia kwoty wolnej od podatku, która zmniejsza opodatkowanie pracy. Ale co państwo powiedzieli? Że państwo nie mają pieniędzy. Czyli na obniżenie opodatkowania, tj. żeby nie zabierać obywatelom, państwo nie mają pieniędzy, ale na to, żeby zabrać, wydać na biurokrację i część oddać, państwo już mają pieniądze. Tak to niestety nie działa.

Tak że jako Kukiz'15 jesteśmy przeciwni tej ustawie. W trzecim czytaniu będziemy za odrzuceniem projektu w całości i liczymy na to, że to modus operandi rządu Prawa i Sprawiedliwości – które jest nastawione tylko i wyłącznie na wybory i na to, by przekupić obywateli ich własnymi pieniędzmi, jak powiedział Alexis de Tocqueville – się zmieni. Jeśli nie, mam nadzieję, że w Polsce dojdą do władzy rządy prawdziwie prawicowe, czyli takie, które obniżają wydatki publiczne, i takie, które obniżają opodatkowanie, szczególnie opodatkowanie najbiedniejszych, czyli opodatkowanie pracy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kompleksowy program budowy mieszkań jest oczywiście rzeczą niezbędną dla Polaków. Program mieszkań na wynajem powinien być jego częścią. Wspieranie mieszkalnictwa na wynajem jest kwestią niezwykle ważną, co zresztą zostało ujęte w programie Nowoczesnej. Jednakże forma w postaci zaproponowanej przez PiS jest nie do przyjęcia. Popieramy mieszkania na wynajem, ale sprzeciwiamy się formie realizacji pomocy w tej ustawie.

Jeżeli chcecie skutecznie wspierać budownictwo pod wynajem, to po pierwsze, przestańcie nakładać podatki na inwestorów. Zaczniście zmniejszać stawki VAT, skróćcie okres amortyzacji, skończcie z niekorzystnymi interpretacjami przepisów prawa podatkowego na niekorzyść inwestorów. Po drugie, zlikwidujcie podatek od nieruchomości komercyjnych, dlatego że podatki płacone przez deweloperów obciążają budowę, a co za tym idzie, za to wszystko płacą obywatele. Po trzecie, zlikwidujcie progresywny podatek od dochodów z najmu mieszkań, dlatego że zostanie on, tak jak inne wprowadzone przez was daniny, zapłacony przez Polaków, którzy będą wynajmować te mieszkania. Po czwarte, zlikwidujcie podatek bankowy, bo to klienci banków płacą ten podatek, a nie banki, jak przekonywaliście nas 2 lata temu. Gdyby tego podatku nie było, to po pierwsze, kredyty hipoteczne byłyby tańsze, a po drugie, byłyby bardziej dostępne.

Brak własnego mieszkania jest bolączką tysięcy młodych Polaków wkraczających w dorosłość. Przekładanie lub brak rozwiązania tego problemu powoduje tylko i wyłącznie nawarstwianie się kolejnych problemów, które dotyczą nasze społeczeństwo.

Przez 3 lata nie potrafiłście zrealizować swoich obietnic, dlatego tą ustawą również ich nie zrealizujecie. Teraz chcecie zabrać pieniądze z programu „Mieszkanie dla młodych”, który bądź co bądź dobrze funkcjonował i pomagał tysiącom Polaków, pozwalał marzyć o tym, aby mieć własne mieszkanie.

Nie możemy dać ludziom, szanowni państwo, mieszkań na 9 lat. A co później? Zostaną na lodzie? Czy nie lepiej by było Polaków wspierać poprzez kredyty na własne mieszkanie? Czy nie lepiej, żeby państwo gwarantowało kredyty dla osób, które nie mają zdolności kredytowej? To rozwiązanie zachęcałoby ludzi do ciężkiej pracy na rzecz własnego mieszkania, zaś procedowany projekt będzie dezaktywizował młode osoby na rynku pracy z uwagi na to, że jeżeli młody człowiek czy młode małżeństwo, młoda rodzina dostaną takie mieszkanie, to nie będą chcieli przekroczyć progu dochodowego. Będą robić wszystko,

Posel Krzysztof Truskolaski

zeby tego progu nie przekroczyć, a jeżeli przedsiębiorca, pracodawca proponuje takim osobom podwyżkę, to takie osoby albo się na nią nie zgodzą, albo będą chciały w jakiś inny sposób, może nawet nielegalny, uzyskać tę podwyżkę. Dlatego nie zgadzamy się na takie rozwiązanie.

W poprawce chcemy proponować: złotówka za złotówkę, czyli jeżeli przekracza się próg o złotówkę, to dofinansowanie zmniejsza się też o złotówkę. Mamy też 2. poprawkę, która mówi o tym, że weryfikacja dochodów będzie nie co roku, ale co 2 lata, żeby nie było na mieszkańcach Polski presji, że już za rok, jeżeli ktoś więcej zarobi, to będzie musiał się wyprowadzić z mieszkania i nie będzie miał możliwości otrzymania dofinansowania.

Szanowni Państwo! Powinniśmy prowadzić politykę proaktywną, a robicie wszystko dokładnie na odwrót. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł chce zabrać głos? Jest jeszcze minuta.

Posel Mirosław Suchoń:

Tak, z przyjemnością, panie marszałku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Używając pewnej alegorii, można by powiedzieć, że my, liberałowie, dajemy ludziom wędkę, którą mogą sobie złowić rybki, i pomagamy tym, którzy sami nie potrafią tego zrobić. Natomiast wy, socjaliści, zabieracie ludziom te ryby, zjadacie mięso i oddajecie im same ości. I właśnie tak jest z tą ustawą.

Otóż pamiętam, kiedy państwo podnosili wynagrodzenie minimalne, ustanawiali minimalną stawkę godzinową. Twierdziliście, że to rozwiąże wszystkie problemy, że teraz młodzi ludzie będą już mogli mieszkać samodzielnie, będą żyli godnie itd. Okazało się, że po wprowadzeniu podatku bankowego, podatku handlowego, akcyzy na nowe towary, podwyżki ZUS dla samozatrudnionych, opłaty recyklingowej, podatku od nieruchomości komercyjnych, opłaty emisyjnej, trzeciego progu podatkowego – za chwilę będzie – likwidacji górnego progu składek, utrzyma-

niu stawek VAT i, uwaga, wprowadzeniu podatku progresywnego od najmu mieszkań tych ludzi nie stać... *(Dzwonek)* Przestańcie im zabierać pieniądze i wtedy...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Mirosław Suchoń:

...wszystko będzie w porządku. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Kazimierz Kotowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Występując, zabierając głos podczas pierwszego czytania, w debacie wyraziłem opinię mojego klubu, mówiłem o tym, że cel taki jak zabezpieczenie mieszkań dla młodych wchodzących w życie, którzy są niejednokrotnie w trudnej sytuacji materialnej, jest bardzo ważne. Powiedziałem wówczas również, że nasz klub jest za kontynuowaniem debaty, że będziemy wspierać rozwiązania aż do samego finału. Dzisiaj chcę podtrzymać tę wypowiedź. Tak, będziemy to wspierać, jesteśmy za kontynuowaniem debaty. Niemniej jednak te wszystkie kwestie, które zostały poruszone w czasie mojego pierwszego wystąpienia i przez moich przedmówców dzisiaj, powinny dać nam do myślenia i powinny być czynnikiem, który wpłynie na to, że zaoferujemy nie tylko myśleć o tym w takim wąskim zakresie, o którym mówi ta ustawa, lecz także zechcemy rozszerzyć ten zakres, pogłębić myślenie i dać szansę również innym rozwiązaniom.

Zapisy tej ustawy ograniczają i praktycznie jakby wygaszają te programy, które istniały. Będziemy mieli tylko jeden program. Dobrze, że choć jeden. Pan poseł sprawozdawca mówi, że złożono poprawkę, która wydłuży czas realizacji programu z 9 do 15 lat. Dobrze, ale co będzie po 10., 12. czy 15. roku realizacji? Panie ministrze, myślę, że dobrze byłoby w międzyczasie czy w następnym czasokresie wyjść również z innymi propozycjami. Jest teraz dobrze z gospodarką, jest dobrze z naszym budżetem. Słyszyszmy to, że jest bardzo dobrze, więc wykorzystajmy to i sprawmy, żeby w tym obszarze, który jest tak trudny, jeżeli chodzi o realizowanie przedsięwzięć i zadań, o przyjmowanie rozwiązań, spowodowanie, aby młodzi ludzie mogli pozyskać mieszkanie, w którym będą funkcjonować, zapłacić czynsz, tak aby jeszcze

Posel Kazimierz Kotowski

na normalne życie im pozostało, był także program, który będzie uzupełniający czy alternatywny.

Bardzo dobrze – i to już podkreślaliśmy – że program kierowany jest nie tylko do jednej strony, ale że są w to angażowane samorządy gminne, że są w to angażowani inwestorzy, niemniej jednak myślę, że na uwagę zasługuje tutaj potrzeba przygotowywania i składania informacji cyklicznej o realizacji programu, żeby za 2 czy 3 lata, a może za rok – już nie mówię o tym, jaka opcja będzie wtedy tworzyć rząd – nie okazało się, że jesteśmy w tak trudnej sytuacji jak dziś po realizacji uchwały nr 115 z 2016 r., a nie mówimy nawet o efektach, które ona przyniosła.

Dlatego jesteśmy za tym – będziemy wspierać te działania – aby ta sytuacja zaowocowała przyjęciem aktu prawnego, ale bardzo proszę o szersze spojrzenie i niezawężanie tych działań do tylko jednego programu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Do pytań zapisało się dziewięć pań i panów posłów.

Zamykam listę posłów zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Wojciech Król, Platforma Obywatelska.

Posel Wojciech Król:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym dowiedzieć się, jaki fundusz, jakie wsparcie finansowe przewidziano dla jednostek samorządu terytorialnego w zakresie obsługi administracyjnej tego programu. Niestety, z przykrością stwierdzam, że samorząd staje się tutaj tylko i wyłącznie pośrednikiem w przekazywaniu publicznych pieniędzy. Wydaje mi się, że zdecydowanie lepszym rozwiązaniem byłoby przekazanie pieniędzy samorządom, tak aby mogły one w sposób dowolny zaspokajać potrzeby związane z mieszkaniami. One różnią się w zależności od gmin. Są bardzo różne potrzeby. Zdecydowanie lepszym rozwiązaniem byłoby przekazanie tych pieniędzy, a tutaj mamy do czynienia tylko i wyłącznie z pewną obsługą administracyjną.

Drugie pytanie: Czy osoby, które otrzymają pomoc od państwa na mocy tej ustawy, będą mogły również ubiegać się o dodatek mieszkaniowy? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ostatnio w trakcie pierwszego czytania pytałem się, ile inwestycji z programu „Mieszkanie+” zostało zrealizowanych w województwie podlaskim. Nadal czekam na odpowiedź. Mam nadzieję, że doczekam się jej na piśmie.

A dzisiaj chciałbym się zapytać: Ile mieszkań na wynajem zostanie zbudowanych w województwie podlaskim, ile rodzin będzie mogło się cieszyć z tych mieszkań i w jakich miastach? Czy to będą trzy największe miasta województwa podlaskiego: Białystok, Suwałki, Łomża? Czy w tych miastach zostaną zbudowane te mieszkania?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Nie ma jej.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, ja chciałem wrócić do tego, o czym mówiłem podczas wystąpienia klubowego. Otóż chciałem zapytać, czy państwo w rządzie ze sobą rozmawiają, panie ministrze. Pytam dlatego, że pański rząd wprowadził kilkanaście nowych opłat i podatków, pozostawił VAT na poziomie 23% i 8% i teraz, zamiast wyjść z takiego założenia, że te podatki gnębią gospodarkę, gnębią ludzi i albo ich nie uchwałać, albo te, które pozostawiliście na wysokim poziomie, obniżać, to pozostawiacie sobie pieniądze, nie dajecie ich ludziom, tylko właśnie takimi programami jak ten próbujecie przekonać Polaków, że coś im dajecie. Tymczasem to są ich pieniądze, wyciągnięte z ich kieszeni.

Mam do pana ministra takie pytanie: Czy nie rozsądniej, racjonalniej – ja wiem, że propaganda by tego nie wytrzymała *(Dzwonek)* – byłoby jednak pozostawić te pieniądze w kieszeni Polaków? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Ryszard Wilczyński, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Ryszard Wilczyński:

Wysoka Izbo! Rozumiem, że trzeba jakoś podprzeć program „Mieszkanie+”, bo ludzie mają wą-

Posel Ryszard Wilczyński

pliwości, czy podpisywać umowy, skoro jak w Białej Podlaskiej dostają mieszkanie w stanie deweloperskim i trzeba dołożyć jeszcze 20–30 tys. zł albo czynsz wynosi ponad 13–14 zł, a to jest bardzo dużo. Z jakich powodów czynsz jest taki wysoki? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie jest takie: Czy przy tej okazji musicie psuć prawo? Bo stosujecie nową zupełnie definicję domu jednorodzinnego, odchodząc od definicji budynku mieszkalnego jednorodzinnego z Prawa budowlanego. Różnica polega na tym, że w tym domu jednorodzinnym mają być tylko lokale mieszkalne, a nie, jak w definicji z Prawa budowlanego, że może być 30% powierzchni całkowitej budynku jako element komercyjny. Z jakich to powodów tak się dzieje? I pytanie: Czy w ustawie, nad którą teraz procedujemy, o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych (*Dzwonek*) oraz inwestycji towarzyszących będziecie stosować definicję z tej ustawy czy z Prawa budowlanego? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Anna Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zaczę od tego, że uważam, iż to jest bardzo dobra ustawa, na którą czekają Polacy, na którą czekają młodzi ludzie, czekają rodziny, które chcą decydować się na posiadanie potomstwa. Bardzo serdecznie dziękuję za to, że rodzi się przed nimi szansa posiadania mieszkania i spokojnego, że tak powiem, bytu.

Panie Ministrze! Mam jednak pytanie dotyczące przyznawania dopłat na te 9 lat. Dociera do nas informacja, że oto ma być wprowadzona poprawka czy jest zaproponowana poprawka, żeby wydłużyć te dopłaty do lat 15. Ja się zastanawiam, dlaczego nie do 20, i chciałabym to wiedzieć z prostej przyczyny. Mniej więcej od momentu założenia rodziny i posiadania pierwszego potomstwa do tego momentu, kiedy to potomstwo (*Dzwonek*) opuszcza dom, upływa mniej więcej 20 lat. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Janusz Cichoń, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakby chcieć podsumować dokonania PiS-u w zakresie wsparcia i upo-

wszechniania najmu, to po pierwsze nie sposób nie zauważyć faktu, że to PiS parę miesięcy temu podniósł ryczałt od najmu z 8,5% do 12,5%. (*Oklaski*) No i też nie tak dawno – podatek od nieruchomości komercyjnych, który pierwotnie miał obejmować tylko handel, ale ostatecznie obejmie także mieszkania na wynajem. To bardzo specyficzne wsparcie najmu i budownictwa na wynajem. Nie wiem, czy państwo nie widziecie tego zgrzytu, zwłaszcza że na rynku widać wyraźnie, że efekty waszych dotychczasowych działań to jest po prostu wzrost cen, jeśli chodzi o najem mieszkań. Wobec tego pytanie: Czy nie macie zamiaru (*Dzwonek*) wycofać się z tego? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Cezary Grabarczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Cezary Grabarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podczas pierwszego czytania sformułowałem pytanie: Jakie są efekty Narodowego Programu Mieszkaniowego? Prawo i Sprawiedliwość samodzielnie rządzi już prawie 3 lata. Powstał Narodowy Program Mieszkaniowy, realizowany jest program „Mieszkanie+”.

Ile środków z budżetu zostało przeznaczonych na rozwiązywanie problemów mieszkaniowych Polaków i jakie są tego efekty rzeczowe? Ile mieszkań oddano w ramach programu „Mieszkanie+”? I jeszcze jedno pytanie. Branża budowlana przeżywa w tej chwili kryzys. Wiemy, że brakuje rąk do pracy. Co będzie, jeżeli te mieszkania nie powstaną? Bardzo proszę o odpowiedź. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie natury doprecyzowującej, chodzi o przepisy ustawy. Otóż w słowniczku wskazujecie państwo, że inwestycja mieszkaniowa to jest remont lub przebudowa budynków w specjalnej strefie rewitalizacji, czyli mam przez to rozumieć, że remont obiektu budownictwa mieszkaniowego dokonany za kwotę 1 tys. zł również będzie uznawany za inwestycję mieszkaniową, a tym samym takie mieszkanie będzie kwalifikowane do dopłat.

I drugie pytanie dotyczy art. 6. Tam wskazujecie państwo na to, że dopłaty mogą być udzielone, jeżeli pierwsze zasiedlenie mieszkania następuje w ciągu

Posel Mirosław Pampuch

12 miesięcy od wybudowania. Czy nie obawiacie się państwo, że ten okres 12 miesięcy może spowodować, że inwestorzy (*Dzwonek*) nie będą chcieli inwestować w tego typu budownictwo? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju pana Artura Sobonia.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju
Artur Soboń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odniosę się do wystąpień klubowych, ale zacznę od podziękowań. Dziękuję posłom za merytoryczną pracę, za to, że podczas prac komisji padły propozycje poprawek. Chciałbym, aby posłowie uczestniczący w tej debacie zarejestrowali te poprawki, bo mam wrażenie, że nie wszystkie zostały odnotowane. Pan poseł w wystąpieniu złożył poprawkę, chodzi o złotówkę za złotówkę, a to jest poprawka, która już została przez tę komisję przyjęta. Nie chcę być złośliwy, ale odnotujemy, że była to złotówka za złotówkę, było to wprowadzenie otwartych kryteriów pierwszeństwa przy decyzji gminy, było to zabezpieczenie poprzez fundusz inwestycyjny w przypadku braku partycypacji w sytuacji konieczności takiej partycypacji, a także objęcie systemem dopłat również inwestycji w okresie ostatnich 12 miesięcy.

Wracając do tej debaty, chcę jeszcze raz jednoznacznie podkreślić, iż nasz pomysł na politykę mieszkaniową różni się tym, że my jesteśmy całkowicie przekonani, a rzeczywistość nas otaczająca to potwierdza, że w Polsce nie ma problemu z popytem na mieszkania. Każdego miesiąca tego roku, kiedy nie ma żadnych dopłat w ramach programu „Mieszkanie dla młodych”, sprzedaje się ponad 15 tys. mieszkań. Bez stymulowania popytu mamy sytuację, w której ten rynek jest rosnący. Mówię o tym roku, mówię o roku bieżącym.

Wzmacnianie popytu poprzez wydawanie pieniędzy np. na wkład własny przy zaciągnięciu kredytu jest prowadzeniem polityki mieszkaniowej na takiej oto zasadzie: Pomagamy tym, którzy pomocy nie potrzebują, żeby zamiast 40-metrowego mieszkania kupili sobie 45-metrowe. Nie ma sensu prowadzenie tego rodzaju polityki. Dlatego adresujemy tę politykę do osób, które do tej pory nie miały wsparcia państwa, czyli do tych 40% społeczeństwa, które nie mieszczą się w kryteriach socjalnych, ale jednocześnie nie są w stanie uzyskać mieszkania na rynku.

Czy dopłaty, które w tej chwili proponujemy, będą jedynym instrumentem polityki mieszkaniowej państwa? Oczywiście nie. Mamy tych instrumentów bardzo wiele. Wystarczy przyjrzeć się funduszowi dopłat BGK, jak wiele instrumentów wsparcia oferuje on dla gmin w zakresie budownictwa komunalnego. To jest ponad 6 mld zł, absolutnie rekordowa kwota, którą dajemy samorządom na budownictwo w ramach gminnego zasobu mieszkaniowego. Nie likwidujemy również dodatków mieszkaniowych. Obiecałem podczas obrad komisji, że zaproponujemy systemowe zmiany w tym zakresie i ten element polityki socjalnej państwa również pozostanie.

Chcę panu posłowi Grabarczykowi zwrócić uwagę na dwie poprawki – chodzi o te 15 lat i o pierwsze zasiedlenie. Moim zdaniem one ilustrują to, o czym rozmawialiśmy na posiedzeniu komisji. Natomiast jeśli chodzi o art. 35, to co roku będziemy sprawozdawali komplet wydatków poprzez sprawozdania z funduszu dopłat BGK.

(*Posel Cezary Grabarczyk: Wpiszmy to do ustawy.*)

Bo te dopłaty idą przez BGK, więc nie ma konieczności dodatkowego sprawozdawania. Wydaje mi się, że rok 2025 jest dobry, aby w jakimś średniookresowym terminie sprawdzić, jak funkcjonuje program.

Czy mechanizm jest bardzo biurokratyczny? Tak bym tego nie nazwał, ponieważ cały ten mechanizm ukierunkowujemy na samorządy, wiedząc, że samorządy mają kompetencje w tym zakresie. Czy samorządy powinny za to otrzymywać dodatkowe wynagrodzenie? Otóż, po pierwsze, jestem całkowicie przekonany, że samorządy sobie z tym poradzą, po drugie, chcę uspokoić pana posła, że samorządy uzgodniły w tym zakresie projekt na obradach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Uważają one, że skoro to jest zadanie własne gminy, to pozwala im to prowadzić racjonalną politykę mieszkaniową i mądre samorządy taką racjonalną politykę mieszkaniową będą prowadzić. I dzisiaj te moce w samorządach są elastyczne – bo Polacy są coraz bogatsi i każdego roku mamy 400 tys. mniej decyzji o dodatkach mieszkaniowych – więc rezerwy osobowe na prowadzenie tego zadania w samorządach istnieją. Dlatego nie dokładamy samorządom pieniędzy na to zadanie.

Posel Kulesza pytał, dla kogo to robimy. Powtórzę: Program jest dla wszystkich osób – jak szacujemy, nawet dla 40% społeczeństwa – które nie spełniają kryteriów przyznawania pomocy socjalnej, a jednocześnie nie mogą kupić mieszkania czy wybudować domu z własnych pieniędzy, nie mają też szans na to, aby zaciągnąć zobowiązanie w postaci kredytu hipotecznego, bo odejdą z banku z kwitkiem. Panie pośle, ja panu też coś zacytuję, myślę, że czytał pan „Konstytucję wolności” Hayeka. Otóż nawet tak liberalny ekonomista powiedział, że państwo może wycofać się z różnych sfer życia, ale państwo nie może wycofać się z polityki mieszkaniowej z jednego prostego powodu: w tej części świata, w tej części Europy są cztery pory roku, a zimą jest zimno. Państwo nigdy nie może dopuścić do tego, żeby ludzie zamarzali na uli-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Artur Soboń

cach. To mówili najbardziej liberalni ekonomiści. To poddaję pod rozważenie, czy warto prowadzić politykę mieszkaniową. Powiem więcej, polityka mieszkaniowa jest czymś, co z pewnością warto prowadzić, bo inne państwa to robią. Jeśli chodzi o wydatki na politykę mieszkaniową Polski, to w stosunku do państw Europy Zachodniej jesteśmy państwem, które wydaje niemal najmniej. Wydajemy więcej w przeliczeniu na PKB na mieszkańca wyłącznie od Chorwacji, Serbii i Bułgarii. Wszyscy inni wydają więcej, niektórzy kilkanaście razy więcej w przeliczeniu na PKB. Także brytyjska gospodarka pani Thatcher wydawała na politykę mieszkaniową bardzo dużo. Dlaczego? Dlatego że to nie jest tylko inwestycja w te budynki. To jest inwestycja w przyszłość tych, którzy decydują, czy w Polsce zostać, czy z Polski wyjechać. I tak traktujemy politykę i zobowiązanie w tym zakresie ze strony państwa. Państwo, które wycofaliście z polityki mieszkaniowej, zostawiając to wyłącznie wolnemu rynkowi, my przywracamy jako ważnego aktora, który mieszkań nie wybuduje, tak jak mówiliśmy w pierwszym czytaniu, w tej debacie, ale może wspierać wszystkich tych, którzy tych mieszkań potrzebują, a w Polsce potrzeba 2–3 mln mieszkań.

Wracając do tych uwag, co kto przeczytał, a co kto wyczytał, chciałbym powiedzieć, panie pośle, zwracam się do posła Kuleszy, że nie ma w tym projekcie już dawno regresji, w ogóle takiego projektu z regresją nie proponowaliśmy Wysokiej Izbie. Owszem był projekt, nad którym dyskutowano, ale do Wysokiej Izby trafił projekt bez systemu regresywnego.

Wypowiedź pana posła Truskolaskiego to był jakiś przeszczepiony apel o to, żeby nie opodatkować deweloperów. Rozumiem, że jest to program Nowoczesnej, ale pozwolicie państwo, że my tego nie będziemy podzielać, takiego programu, w którym nie powinno się nakładać żadnych danin publicznych na tych, których jedynym celem w zakresie budowania mieszkań jest to, aby na nich zarobić.

(Poseł Mirosław Suchoń: Kłamstwo!)

Jeśli ktokolwiek wynajmuje mieszkania na rynku komercyjnym czy ktokolwiek buduje, aby osiągnąć jak najwyższą marżę, powinien w Polsce płacić podatki.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Ale wy podwyższacie te podatki.)

Nie podzielamy takiego poglądu, że deweloperom źle się dzieje. Rozumiem, że was boli to, że nastąpił cud, że bez podnoszenia podatków rosną wpływy do budżetu. Co tu dużo mówić, są inne metody prowadzenia polityki fiskalnej niż podnoszenie podatków. To robili nasi poprzednicy.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Podnosicie podatki.)

Zwracam się do posła Kotowskiego. Mamy taką sytuację, że te poprawki w znacznym stopniu adre-

sują te uwagi, które zostały przyjęte i które przez posła Rzońcę, za co dziękuję, zostały zgłoszone.

Dlaczego 15 lat czy 20 lat? My dajemy 15 lat dopłat, 20 lat dopłat do mieszkania, tzn. ten sam najemca może mieć 15 lat dopłat w wyniku tej poprawki, natomiast sytuacja może być zmienna, więc jest ten okres 20-letni. Przyjeliśmy, że w roku 2025 dokonamy weryfikacji i sobie poważnie o tym porozmawiamy. Tak jest też zapisane w tej ustawie.

Czy osoby, zwracam się do posła Króla, które dostaną dopłaty, będą mogły ubiegać się o dodatek mieszkaniowy? Tak, jeśli będą spełniać kryteria, będą mogły się ubiegać.

Jeśli chodzi o posła Truskolaskiego, tak, Białystok, Suwałki, Łomża. Dostanie pan to na piśmie.

Jeśli chodzi o posła Suchonia, odpowiedziałem, bo to jest dalej to oczekiwanie, abyśmy nie opodatkowywali deweloperów. Przykro mi, nie możemy tego oczekiwania spełnić.

(Poseł Mirosław Suchoń: To bzdura! Kłamstwo! Pan poseł kłamie w żywe oczy z mównicy.)

Poseł Wilczyński. Czynsz w programie „Mieszkanie+” będzie zawsze niższy niż na rynku. Pokazaliśmy, że ten czynsz jest niższy na przykładzie realizacji, które już oddaliśmy. W Białej Podlaskiej jest to 13 zł. Jest to czynsz niższy niż rynkowy. Ten czynsz będzie różny w różnych miejscach Polski, ale zawsze będzie niższy niż czynsz rynkowy, dlatego że pokazaliśmy, że technologicznie, organizując skalę, pozyskując tańsze grunty, mądrze wykorzystując pieniądze inwestycyjne, potrafimy budować taniej.

(Poseł Ryszard Wilczyński: Różnica w definicji.)

Różnica w definicji jest wyłącznie na potrzeby przeliczeniowe, natomiast oczywiście stosujemy w tzw. specustawie mieszkaniowej definicję z Prawa budowlanego.

Poseł Grabarczyk pytał o to, ile z budżetu, ile z innych źródeł, jeśli dobrze zrozumiałem pytanie.

(Poseł Cezary Grabarczyk: I jaki efekt.)

Jaki efekt? Odpowiadałem. Pan ten efekt widzi i zobaczy, bo te nasze deklaracje dotyczące tej liczby, tej skali, o której mówimy, są cały czas aktualne.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Nie, ale efekt już.)

Aktualnie efektem jest 7 tys. mieszkań wybudowanych w ramach dwóch filarów tego programu, czyli w ramach programu socjalnego, komunalnego i programu inwestycyjnego, bo chcę podkreślić...

(Poseł Cezary Grabarczyk: Rozbicie na...)

Panie pośle, niech pan posłucha. Chcę podkreślić jedną rzecz. My mamy pieniądze zarówno na wsparcie dla najuboższych, i to są pieniądze, które zabezpieczyliśmy w kwietniowej zmianie ustawy, która daje, jak już powiedziałem, rekordowe 6 mld zł na budownictwo komunalne, i budujemy program „Mieszkanie+” z pieniędzy inwestycyjnych. My inwestujemy w ten program, inwestujemy pieniądze, których nie wydajemy z budżetu państwa. To też chcę podkreślić, bo traktujemy, jeszcze raz powiem, budownictwo czy politykę mieszkaniową jak ważną inwestycję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Artur Soboń

Co będzie, jeśli te mieszkania nie powstaną? Stałoby się bardzo źle, dlatego jesteśmy gwarantem, że te mieszkania powstaną. Czy branża jest w stanie zrealizować tak ambitny projekt? To jest dzisiaj najbardziej rosnąca branża. Ja zdaję sobie sprawę, że jest to jednocześnie jej zaletą i wadą, bo zasób, który ta branża zasysa, jest gigantyczny, a oczekiwania, także jeśli chodzi o zasób na rynku pracy, o koszty materiałów, są ogromne. Bez programów rządowych nie odpowiemy na oczekiwania branży. I ta ustawa nie jest oczywiście wyłączną odpowiedzią.

Będą kolejne projekty, które będą odpowiadały na oczekiwania budownictwa. Jeszcze raz powtórzę, budownictwo w I kwartale tego roku wzrosło o 25%. Jeśli ktoś wie odrobinę o gospodarce, to zdaje sobie sprawę, że nie ma lepszego probierza do oceny kondycji gospodarczej niż wzrost w budownictwie, bo to jest...

(Poseł Cezary Grabarczyk: W 2008 r. był taki wzrost, potem był kryzys.)

Tylko że teraz jest zdrowy.

...bo to jest...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę nie przeszkadzać.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Artur Soboń:

...probierz tego, że inne sektory gospodarki również będą się rozwijać. Takie znaczenie ma wzrost budownictwa dla gospodarki.

Odpowiadając na pytanie posła Pampucha – zapisałem sobie: nie, musi powstać mieszkanie, ale uczciwie mówiąc, zapomniałem, jak dokładnie brzmiało pytanie. W każdym razie ten okres zasiedlenia zapisaliśmy jako 12 miesięcy. To jest wynik całej tej procedury...

(Poseł Cezary Grabarczyk: Biurokratycznej.)

...porozumienia gmin z inwestorem. Tak sobie to zapisaliśmy.

Czy procedura jest biurokratyczna? No, panie pośle, wydajemy pieniądze publiczne. Musimy mieć gwarancję – musimy się opierać na kompetencjach gminy – że gmina, po pierwsze, wybierze osoby, które powinny w tych mieszkaniach się znaleźć, osoby, które najbardziej tego potrzebują. Dajemy gminie dużą swobodę w tym zakresie, bo zostawiamy ustawowe kryteria pierwszeństwa, takie jak np. dzieciństwo, pomoc dla osób niepełnosprawnych, pomoc dla osób starszych czy też dla repatriantów, Polaków ze Wschodu, ale też mówimy... dajemy kryterium otwarte po tych zmianach. Być może jest taka gmina,

w której potrzeba jakiejś określonej grupy społecznej, jakiegoś określonego zawodu, którego np. brakuje w lokalnym szpitalu – może być preferencja dla tej grupy zawodowej. Czy to jest bardzo biurokratyczne? Nie wiem. Pan być może nienawidzi samorządu. My uważamy, że z samorządem trzeba współpracować, dlatego ten program opieramy na partnerstwie pomiędzy państwem a samorządem. A na koniec ma skorzystać ten, kto jest na samym końcu i o kim wy zapominaliście, czyli Polak, który czeka na mieszkanie. Myślę, że wspólnie będziemy dalej nad tym projektem pracować. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Mirosław Suchoń: Sprostowanie, panie marszałku.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Ale nie, to nie jest dyskusja. Był czas w komisji, panowie mieliście czas w komisji.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Panie marszałku, 30 sekund.)

30 sekund, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Panie ministrze, my działamy na rzecz Polaków, dla Polaków i chcemy, żeby płacili oni jak najmniej podatki, a wy te podatki non stop podwyższacie. To wy podwyższyliście podatki: bankowy, handlowy, od wynajmu mieszkań, podwyższacie opłaty za wodę, za ścieki, podwyższyliście opłatę paliwową. Jaki jeszcze...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...podatek podniesiecie?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, pan niczego nie prostuje, tylko pan polemizuje.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Powiedział pan minister, że... podatki, no to...)

Bardzo proszę, 30 sekund, pół minuty.

Poseł Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, pan absolutnie nie zrozumiał tego, co ja powiedziałem. Otóż ja wyraźnie mówiłem, że nie sztuką jest rozrzucać pieniądze po ludziach, tylko sztuką jest zbudować taki program, który rzeczywiście będzie stanowił realne wsparcie i realną alternatywę, jeśli chodzi o potrzeby mieszkaniowe Polaków. Oczywiście taki program jak najbardziej trzeba prowadzić i politykę mieszkaniową trzeba prowadzić, natomiast tą polityką nie jest rozdawanie pieniędzy. (Dzwonek)

Posel Mirosław Suchoń

A jeszcze jedna rzecz, którą muszę sprostować...
(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Ten program spowoduje, że do kieszeni deweloperów trafią pieniądze...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do... Zaraz, przepraszam.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy... Poprawki były, rzeczywiście.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2626 i 2700).

Proszę pana posła Andrzeja Szlachtę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw odbyło się 27 czerwca br. na posiedzeniu Sejmu. Wniosek o odrzuceniu projektu ustawy w pierwszym czytaniu został odrzucony. Projekt został skierowany do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia. W dniu 3 lipca br. odbyło się rozpatrzenie tego projektu na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych.

W czasie trzygodzinnej dyskusji zostały zgłoszone cztery poprawki, które po zaopiniowaniu przez przedstawiciela rządu i Biuro Legislacyjne zostały przyjęte w głosowaniu. Istotą 1. poprawki była zmiana trybu przekazywania przez banki informacji o adresach IP i informacji z nimi związanych. Poprawka 2. wprowadza skreślenie wyrazów „zasądzoną tytułem odszkodowania” w art. 119zy w § 1 w pkt 2. Pozostałe dwie poprawki miały charakter techniczny.

W imieniu Komisji Finansów Publicznych wnoszę o uchwalenie przez Wysoki Sejm załączonego do sprawozdania z druku nr 2700 projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, głos zabierze pan poseł Jerzy Gosiewski.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do zawartego w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych, druk nr 2700, projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, druk pierwotny nr 2626.

Zmiany w tej ustawie obejmują przepisy dotyczące blokad na rachunku podmiotu kwalifikowanego. W celu zwiększenia sprawności systemu split payment projekt ustawy wprowadza możliwość wykorzystania kanału STIR, czyli systemu teleinformatycznego izby rozliczeniowej, do przesyłania przez szefa urzędu skarbowego bankom lub SKOK-om informacji o postanowieniu o uwolnieniu środków z rachunku VAT.

Zmiany mające na celu zapewnienie większej kompletności i czytelności tzw. black list będą stanowiły wsparcie przedsiębiorców w prawidłowym wykonywaniu obowiązków podatkowych, m.in. poprzez możliwość weryfikacji rzetelności działania swoich kontrahentów.

Podczas prac komisji potwierdzono, że znosi się prawo zaskarżenia blokady rachunku podmiotu kwalifikowanego na okres do 72 godzin oraz zaskarżenia ograniczenia zakresu tej blokady. Jest to słuszne rozwiązanie, ponieważ w tym czasie organy skarbowe będą miały możliwość skoordynowania działań z innymi służbami, w tym w szczególności z prokuratorem.

Wprowadza się obowiązek przekazywania informacji o adresach IP, co pozwoli na bardziej precyzyjne ustalanie wskaźnika ryzyka i analizę ryzyka dokonywaną przez szefa Krajowej Administracji Skarbowej.

Dane, które ułatwiają ustalenie tożsamości i miejsca przebywania osób faktycznie korzystających z rachunku objętego blokadą, są konieczne do ustalenia siatek wzajemnych powiązań i relacji osób faktycznie korzystających z rachunków, które są zwykle organizatorami lub uczestnikami wyłudzeń skarbowych. W przypadku przestępstw skarbowych pozorowana działalność gospodarcza rejestrowana jest na inne osoby, tzw. słupy, które nie posiadają majątku i często nie mają też wiedzy o rzeczywistym celu przedsięwzięcia, w którym uczestniczą.

Posel Jerzy Gosiewski

Podczas pracy w komisji dokonaliśmy zmiany trybu przekazywania przez banki informacji o adresach IP i informacji z nimi związanych. Przedstawiona zmiana stanowi uwzględnienie postulatu środowiska bankowego.

Urealniliśmy również terminy wprowadzenia w życie zmian wprowadzanych w ustawie Ordynacja podatkowa.

Wprowadziliśmy też poprawkę, która umożliwi szefowi KAS wydanie postanowienia o przekazaniu środków z zablokowanego rachunku podmiotu kwalifikowanego na każdą rentę o charakterze alimentacyjnym, a nie tylko rentę o charakterze alimentacyjnym zasądzoną tytułem odszkodowania.

Przedstawione propozycje zmian mają za zadanie dalsze uszczelnianie systemu podatkowego.

Wprowadzone podczas wielogodzinnych prac w Komisji Finansów Publicznych poprawki, w tym kilkanaście legislacyjnych, poprawiają pierwotny projekt ustawy.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość popieram zawarty w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych, druk nr 2700, projekt ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Janusz Cichoń, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nowelizacja nowelizacji i jeszcze do nowelizacji. To zakładałem przy pierwszym czytaniu. Miałem rację, bo taką zapowiedź kolejnej nowelizacji usłyszeliśmy w trakcie prac w Komisji Finansów Publicznych. *(Oklaski)* To kuriozalne, bo minister finansów najpierw przedstawił za pośrednictwem posłów PiS poprawkę, wskazując w jej uzasadnieniu szczególną jej wagę, chodziło o prawidłowe wywiązywanie się małych podmiotów z obowiązków nałożonych ustawą, po czym pan dyrektor – bo pan minister opuścił posiedzenie komisji – uznał, że wycofuje poparcie dla tej poprawki, ponieważ jest ona niedopracowana. Uznał, że lepiej to zrobić przy kolejnej nowelizacji i że po wakacjach do tej nowelizacji przystąpimy, wskazując jeszcze kolejne miejsca, w których mamy wady systemowe, które wymagają usunięcia. Wobec tego czeka nas kolejna nowelizacja. I to jest dowód na to, co wybrzmiało, już parę razy z tej trybuny mówiłem: Mamy gigantyczny bałagan legislacyjny, jeśli chodzi o prawo podatkowe. Przypomnę, że ta nowe-

lizacja dotyczy ustawy, która obowiązuje 4 dni, od 1 lipca 2018 r. Czy kogoś może jeszcze dziwić to, że spadamy, jeśli chodzi o konkurencyjność naszej gospodarki? Ranking forum światowego, stanowienie prawa, jego przejrzystość, nie pamiętam, 116. czy może 118. miejsce na 137 krajów.

To, co mnie w tym wszystkim szokuje, to to, że pani minister ogłasza publicznie przekazanie do konsultacji międzyresortowych Ordynacji podatkowej, nowej ordynacji, 3 lata od przyjęcia założeń. Nawiasem mówiąc, dzisiaj się dowiadujemy od pana ministra, że została ona poprawiona wedle wytycznych pana ministra. To nie najlepiej jej, nawiasem mówiąc, rokuje. Ale pani minister mówiła jeszcze parę dni temu, że u podstaw tej nowej ordynacji leży potrzeba zbudowania równowagi między interesem publicznym i interesem prywatnym. To jest jakby jedna strona medalu. Druga – przez Sejm przeszedł parę miesięcy temu pakiet ustaw dotyczących praw przedsiębiorców. Mówiliście o tym, że to konstytucja biznesu. Powołaliście rzecznika małych i średnich przedsiębiorców, który ma stać na straży interesów tych właśnie przedsiębiorców. Super, wydawałoby się. Jest konstytucja biznesu, nowa Ordynacja podatkowa, rzecznik małych i średnich przedsiębiorców. I nagle bum! Mamy projekt nowy, który zakłada rezygnację z prawa do zaskarżania blokady rachunku.

Przy tym zmiany te tak naprawdę powodują całkowity brak kontroli, jeśli chodzi o żądanie blokady. I to narusza trzy podstawowe zasady konstytucyjne: zasadę zaufania do obywatela, art. 2 konstytucji wobec tego, art. 78 – prawo do zaskarżania, i zasadę proporcjonalności. Mówiłem o tym przy okazji pierwszego czytania. I to nie jest moja prywatna opinia, bo także w ramach posiedzenia komisji wybrzmiało to dość wyraźnie. Potwierdziło moją opinię Biuro Legislacyjne. Wątpliwości, nawiasem mówiąc, zgłaszał wcześniej także minister przedsiębiorczości. I co na to rzecznik małego i średniego przedsiębiorcy? No nic, nie ma czasu, bo zajmuje się meblowaniem swego gabinetu.

(Poseł Cezary Grabarczyk: To skandal.)

To usłyszeliśmy z ust... pana przewodniczącego. Został zaproszony, ale się nie pojawił. A co powie, co zrobi podatnik, który nie będzie mógł uregulować swoich zobowiązań i nawet nie będzie o tym wiedział? Co zrobi podatnik, któremu zablokowano przez pomyłkę konto, przez które realizowane były stałe zlecenia, np. dotyczące czynszu, i w następstwie ten czynsz, umowa zostaną mu wypowiedziane? Ani rzecznika, ani ministra finansów, ani PiS-u to tak naprawdę nie obchodzi. Dziękuję bardzo.

Oczywiście będziemy głosować przeciw ze względu na niekonstytucyjność tego rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Dzień dobry państwu.

W imieniu klubu Kukiz'15 pan poseł Grabowski.

Ale nie widzę pana posła.

Nie ma także pani poseł Pauliny Hennig-Kloski z klubu Nowoczesna. W związku z tym przechodzimy do Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Wystąpi pani poseł Genowefa Tokarska.

Bardzo proszę.

Poseł Genowefa Tokarska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawię stanowisko wobec sprawozdania komisji, druki nr 2626 i 2700.

Projekt ustawy obejmuje przepisy dotyczące blokad rachunków podmiotów kwalifikowanych. Wprowadza on daleko idące ograniczenia, przede wszystkim dla przedsiębiorców, i jednocześnie przewiduje nowe, rozległe obowiązki dla instytucji finansowych, banków i SKOK-ów. Poszerzono definicję rachunku podmiotu kwalifikowanego, uwzględniając w niej rachunek lokaty terminowej i rachunek VAT wynikający z ustawy wprowadzającej mechanizm podzielonej płatności. Najistotniejszym elementem projektu jest zniesienie możliwości zaskarżenia blokady rachunku podmiotu kwalifikowanego na okres 72 godzin oraz zaskarżenia ograniczenia zakresu tej blokady. Tylko postanowienie o przedłużeniu terminu blokady na okres do 3 miesięcy może być zaskarżalne.

Analiza tego projektu na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych nie przyniosła istotnych zmian merytorycznych. Na nic zdały się głosy opozycji i prośba, aby nie analizować tego projektu ani nie debatować nad nim bez obecności podczas tej dyskusji powołanego rzecznika małych i średnich przedsiębiorców, a także przedstawiciela ministra finansów w randze sekretarza lub podsekretarza stanu. Po licznych uwagach Biura Legislacyjnego wprowadzono wiele zmian o charakterze porządkującym, legislacyjnym. Z zagadnień merytorycznych dokonano jedynie zmiany w przepisie o przekazywaniu przez banki i SKOK-i informacji o adresach IP podmiotów kwalifikowanych, które będzie następowało tylko na wniosek szefa Krajowej Administracji Skarbowej, oraz ustalono – to jakby druga zmiana – jednolitą dla wszystkich kategorii banków i SKOK-ów datę, 31 sierpnia 2018 r., rozpoczęcia przekazywania informacji o rachunku VAT.

Wciąż pozostaje wiele pytań dotyczących głównie ochrony uczciwych przedsiębiorców. Zgadza się oczywiście, że trzeba ścigać oszustów podatkowych, ale pomyłki przy blokadach środków na 72 godziny

na pewno wystąpią i co w związku z tym? Art. 119z § 4a brzmi, przytoczę go dosłownie: „Bank ani spółdzielcza kasa oszczędnościowo-kredytowa nie ujawnia podmiotowi kwalifikowanemu informacji o przekazaniu żądania lub dokonania blokady rachunku podmiotu kwalifikowanego”. Ten przepis, jako pewna forma uszczelnienia systemu i namierzenia oszustwa, jest wyjątkowo szkodliwy także dla uczciwych przedsiębiorców, a także podważa autorytet banku, który ma udawać niemowę. W zakresie rozliczeń, przede wszystkim bankowych, wszystko powinno być jasne, czytelne, a banki są przecież instytucjami zaufania publicznego. Co się stanie z klientem, przedsiębiorcą, któremu bank nie dokona np. wpłaty wadium przy przetargu czy nie wykona stałego zlecenia, które systematycznie realizuje na wniosek swojego klienta? Ograniczenia te uważamy za niedopuszczalne. Bank nie ma prawa przekazać informacji o blokadzie, a klient ma być sam tu domyślny, w każdej chwili zaś Krajowa Administracja Skarbowa, jej szef, może zablokować mu rachunek. Nie możemy w związku z tym jako Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów poprzeć tego projektu w takim kształcie. Ta ingerencja jest zbyt daleka, niekonstytucyjna, zagraża bezpieczeństwu uczciwych przedsiębiorców i samych banków. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Jeżeli ktoś z pań posłanek i panów posłów chce zapisać się jeszcze na liście pytań, to bardzo proszę, jeżeli nie, to zamykam listę.

Rozpoczyna pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Czas – 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Część przepisów, które dziś poprawiamy, weszła życie 2 miesiące temu, czyli znów na etapie pisania ustawy rządzący pokazali swą krótkowzroczność. Nie będzie możliwości zaskarżania blokady konta firmy założonej na 72 godziny. Konto będzie mogło być zablokowane z automatu, bez wcześniejszego postanowienia. Powyższe zmiany rodzą poważne obawy o sytuację polskiego przedsiębiorcy, który np. nie jest przyjazny opcji rządzącej. Przypomnę tylko słowa premiera Morawieckiego sprzed pół roku: Małe i średnie przedsiębiorstwa są naszym oczkiem w głowie. Chcemy im ułatwiać życie z punktu widzenia relacji z urzędami skarbowymi.

Czy na pewno o takie ułatwienia chodzi w niniejszej ustawie? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Wsluchując się w głos przedmówcy, stwierdzam, że rząd chce pomagać małym przedsiębiorcom, ale tym małym uczciwym, a tu chodzi tylko o te wyjątki, których będzie w przyszłości coraz mniej.

(Poseł Małgorzata Pepek: Uczciwym z PiS-u.)

W związku z tą ustawą chciałem zapytać pana ministra, czy okres 72 godzin wystarczy szefowi KAS, żeby odpowiednio zabezpieczyć interesy Skarbu Państwa.

Drugie pytanie jest związane z tym, że przedsiębiorcy mają kilka kont, których używają w swojej działalności do płatności, ale do urzędu skarbowego podają informację tylko o jednym z nich. Czy rząd przewiduje, jak spowodować, ażeby miał wiedzę o wszystkich kontach, żeby w tego typu trudnych przypadkach mógł odpowiednio postąpić? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wczoraj na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych przez ponad 3 godziny dyskutowaliśmy bardzo szczegółowo na temat zapisów tego projektu ustawy. Do wielu pytań ustosunkowało się Biuro Legislacyjne, pan minister, bo był pan na znacznej części posiedzenia, pan dyrektor, i nie padł problem, zarzut, który zgłosił pan przewodniczący w wystąpieniu klubowym, niekonstytucyjności tego projektu. Czy są jakieś obszary, które dawałyby powód do stwierdzenia, że projekt zawiera elementy niekonstytucyjne? Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I ostatnie pytanie w tym punkcie posiedzenia zada pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Poseł Genowefa Tokarska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam właściwie trzy pytania. Pierwsze: W jakiej formie szef Krajowej Administracji Skarbowej dokona blokady środków? Dotychczas było to w formie postanowienia, na które w procedurze prawnej przysługiwało zażalenie.

Drugie pytanie: Czy Krajowa Administracja Skarbowa poniesie odpowiedzialność za ewentualne pomyłki w blokadach środków przedsiębiorców? Czy przedsiębiorca będzie dochodził odszkodowania, rekompensaty za pomyłkę tylko na drodze sądowej, pozywając kogo – bank czy Krajową Administrację Skarbową?

Trzecie. Liczyłam na to, że będzie dzisiaj rzecznik małych i średnich przedsiębiorców, nawiasem mówiąc, bardzo sympatyczny poseł ziemi lubelskiej, podobnie jak ja. Chciałam go zapytać, czy uprzedzi on swoich podopiecznych, że nie mogą być naiwni, że muszą być domyślni, że coś może nie zostać zapłacone i nikt ich o tym nie poinformuje. Powinien on poinformować, uważam, przedsiębiorców, powiedzieć im czy ich uprzedzić, jakie prawo zafundował im rząd Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Janusz Cichoń...

Nie udzieliłam jeszcze panu głosu, więc proszę nie zajmować miejsca na mównicy.

W związku z czym wystąpieniem pan chce dokonać sprostowania?

Proszę usiąść, udzielę panu głosu, ale po udzieleniu odpowiedzi przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Pawła Gruzę.

Proszę bardzo.

Nie trzeba wymieniać nazwiska, wystarczy odnieść się do wypowiedzi. Tak jest zapisane w regulaminie. W związku z tym ten wniosek będzie uwzględniony, ale po wystąpieniu pana ministra.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Paweł Gruza:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeszcze raz chciałem przeprosić za moją częściową nieobecność na wczorajszym posiedzeniu komisji. Wynikała ona, jak już mówiłem, z przyczyn zupełnie ode mnie niezależnych, związanych z obowiązkami w Komisji Nadzoru Finansowego.

Szanowni Państwo! Pytanie pierwsze czy uwaga dotycząca odrzuconej poprawki, która pojawiła się

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Gruza

w trakcie posiedzenia komisji. Nie jest to wynik niedbalstwa legislacyjnego czy jakiegoś błędu w ustawie. Chodzi o wprowadzenie dodatkowej możliwości wykorzystania tego systemu, który został stworzony w Krajowej Izbie Rozliczeniowej, do celów systemu bankowego, żeby stworzona infrastruktura działała nie tylko w zakresie przeciwdziałania wyłudzeniom skarbowym czy przestępstwom skarbowym, ale także w innych, pokrewnych obszarach, takich jak np. pranie pieniędzy czy wyłudzenia bankowe.

W związku z tym akurat ta poprawka musi być oceniona przez rząd z punktu widzenia zakresu, jakiego miałyby te dodatkowe analizy dotyczyć, czy z punktu widzenia tego, w jakim zakresie KIR mógłby analizować dane zebrane z banków czy dane publicznie dostępne, jak również momentu w czasie, w jakim taka możliwość powinna być dostępna dla izby rozliczeniowej i pośrednio dla banków w kontekście postępu prac w zakresie przeciwdziałania wyłudzeniom VAT-owskim. Chodzi o to, żeby te funkcjonalności nie powodowały kolizji i żebyśmy mieli jasno określoną ścieżkę działania, gdzie priorytetem jest oczywiście przeciwdziałanie wyłudzeniom VAT-owskim. A więc to nie jest problem legislacyjny czy problem konieczności kolejnej nowelizacji, jest to decyzja, która wymaga naszym zdaniem procedowania w trybie rządowym.

Pytanie dotyczące małego podatnika. Rozumiem, że państwo wyrażacie troskę o płynność finansową małych podatników. Jest to oczywiście także przedmiotem naszej troski. Ten system ma być stosowany jako wyjątek od wyjątku i jest to narzędzie, można powiedzieć, w pewnym sensie ostateczne w sytuacji, w której system raportuje szereg kolejnych przepływów finansowych, które są symptomatyczne dla wpływu tych środków za granicę. To właśnie w tym momencie, tuż przed wypływem środków za granicę i utratą nad nimi kontroli, będzie można ostatecznie zastosować instrument blokady, w związku z tym tutaj naprawdę nie ma ryzyka dla małego podatnika, tu jest szansa oczyszczenia naszej przestrzeni gospodarczej z tych pseudopodatników, pseudo-przedsiębiorców, którzy wcześniej narażali małego, średniego podatnika na wciągnięcie w karuzele VAT-owskie. I to niestety działo się przez wiele lat, i ten mały, średni podatnik niestety dzisiaj, mając postępowania skarbowe, karnoskarbowe, ma problem ze względu na pasywność państwa w tym obszarze w latach poprzednich.

Czy 72 godziny wystarczą na ocenę podatnika bądź rozliczeń pod kątem ryzyka wyłudzeń skarbowych? Muszą wystarczyć. Tego typu przestrzeń czasowa jest przewidziana w różnych innych ustawach, chociażby w zakresie prania pieniędzy. Tam jest co prawda troszeczkę więcej czasu, ale dzięki nowym możliwościom analitycznym, dzięki danym z JPK składanym przez podatników co miesiąc, mamy znacznie lepsze, z punktu widzenia czasu ich trwania, możli-

wości analityczne. I z jednej strony te 72 godziny muszą wystarczyć, a z drugiej strony plasowanie tych blokad będzie znacznie precyzyjniejsze ze względu na zakres danych i jakość analiz.

Pytanie dotyczące wielości kont u podatnika. Z jednej strony system STIR pozwala nam widzieć codziennie wszystkie konta rozliczeniowo-oszczędnościowe przedsiębiorców, rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe przedsiębiorców, to, jak one się zmieniają, jak są zakładane, jak są likwidowane, my to w czasie dziennym widzimy, więc jest to znaczne ulepszenie w świadomości organów skarbowych względem tego, co było wcześniej, i to jest pewna zaleta tego systemu – tempo przekazywania i jakość tych danych o rachunkach, z drugiej strony chcę powiedzieć, że niedługo będzie procedowana ustawa o white list, która także – wzorem Czech, które wiele lat temu wprowadziły system jawności wszystkich kont przedsiębiorców – polepsza to bezpieczeństwo obrotu gospodarczego, bezpieczeństwo rozliczeń, kiedy wszyscy po prostu wiemy, kto jakim kontem się posługuje, i nie ma niedomówień typu przelewy na akurat założone konto poza radarem skarbowki.

Pytanie o konstytucyjność. Chcę powiedzieć, że te rozwiązania może nawet nie tyle są wzorowane, ile są kalką rozwiązań dotyczących przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy. I to jest kalka profilowana, tzn. dedykowana właśnie temu problemowi wyłudzeń VAT-owskich, wyłudzeń skarbowych. Chcę przypomnieć, że rozwiązania przeciwdziałające praniu pieniędzy są wzorowane na dyrektywie, one nigdy nie były kwestionowane z punktu widzenia konstytucyjności, mimo że obowiązują od wielu, wielu lat, i te zastosowane mechanizmy – tam nie ma chociażby odwołania od blokady – nigdy nie były kwestionowane z punktu widzenia konstytucyjności, jak również spełniają one swoją rolę w zakresie oczyszczania przestrzeni finansowej z tego typu szkodliwych transakcji, przelewów, przepływów.

Pytanie o formę prawną działania szefa KAS. Jest to nienazwana czynność prawna, ale podlega ona raportowaniu do prokuratora, który ma natychmiastowy wgląd w tę sytuację i natychmiastową możliwość oceny prawidłowości tej decyzji, tego działania zabezpieczającego. Oczywiście realny uszczerbek na płynności przedsiębiorcy polegający na przedłużeniu szybkiej blokady na kolejne 3 miesiące podlega pełnej ochronie sądowej, w drodze oceny sądowej tej czynności administracyjnej. Oczywiście blokada na 3 miesiące jest tym elementem, który powinien być zgodny z tą ustawą – i jest – oceniany sądowo, bo on faktycznie prowadzi do realnego uszczerbku w zakresie płynności.

Jeszcze jedna uwaga dotycząca samego procesu blokady – dzięki właśnie temu systemowi, dzięki wiedzy o liczbie kont bankowych znajdujących się w gestii danego podatnika, w gestii danego podmiotu możemy dokonywać blokad wszystkich kont, które są zarejestrowane na dany podmiot. Oznacza to, że takie działanie w pewnym sensie jest znacznie bardziej skuteczne niż w przypadku występowania z pojedy-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Paweł Gruza**

czymi zapytaniem, czy dany podatnik ma konto w danym banku, co było, niestety, bolączką przez wiele lat w przeszłości. Ten system pozwala na precyzyjne i efektywne uniemożliwienie wyprowadzania pieniędzy z polskiego systemu finansowego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Czy sprawozdawca komisji chce zabrać głos? Chce pan zabrać jeszcze głos, panie pośle, czy nie? Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mimo wszystko chciałem bardzo serdecznie podziękować wszystkim klubom za aktywną, trwającą ponad 3 godziny pracę nad niedużym, ale bardzo ważnym dla polskiego systemu finansowego, projektem.

Pojawił się tutaj zarzut, że podczas obrad komisji poprawka została wycofana. To właśnie komisja jest odpowiednim miejscem, w którym w wyniku konsultacji, wysłuchania przedstawicieli rządu, prawników z Biura Legislacyjnego dochodzimy do konsensusu, w wyniku czego przedkładamy Wysokiej Izbie projekt już dopracowany. I za tę aktywność, za pracę na poziomie właśnie komisji finansów bardzo wszystkim członkom komisji dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Poseł Janusz Cichoń, Platforma Obywatelska, w kwestii sprostowania.

Proszę bardzo, ma pan 1 minutę na sprostowanie.

Poseł Janusz Cichoń:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Będę mówił naprawdę króciutko. Kwestia jest moim zdaniem bardzo istotna. Wygląda na to, że pan przewodniczący nie odnotował w swojej pamięci tego faktu, że Biuro Legislacyjne podniosło kwestię konstytucyjności blokady, wskazując na to, że narusza ona podstawowe zasady konstytucyjne. Proponuję odsłuchać albo odczytać protokół z posiedzenia komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2333 i 2687).

Sprawozdanie komisji przedstawi pani poseł Anna Czech.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Anna Czech:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2333 i 2687.

Projektowana ustawa ma na celu poprawę otoczenia prawnego partnerstwa publiczno-prywatnego w Polsce, a najważniejsze zmiany przepisów służą wprowadzeniu takich rozwiązań, które z poszanowaniem istotnych interesów publicznych i prywatnych umożliwią efektywne przygotowanie projektów partnerstwa publiczno-prywatnego.

W ramach prac w komisji została powołana podkomisja nadzwyczajna, która pracowała w dniach 8 maja i 6 oraz 7 czerwca. Komisja zajęła się szczegółowo wszystkimi proponowanymi zmianami. W trakcie prac komisja przyjęła i uwzględniła poprawki o charakterze porządkowym. Następnie cała komisja gospodarki zebrała się 2 lipca.

Po rozpatrzeniu w tym dniu projektu komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę pana posła Waldemara Olejniczaka o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Waldemar Olejniczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypadł mi jako reprezentantowi klubu Prawo i Sprawiedliwość zaszczyt przedstawienia Wysokiej Izbie opinii o projekcie ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym, druk nr 2333.

Posel Waldemar Olejniczak

Na projekt ten składają się propozycje dotyczące 13 ustaw z różnych gałęzi prawa. Jak sama nazwa wskazuje, jest to ustawa o partnerstwie publiczno-prywatnym. Jest to bardzo ważna, odpowiedzialnie przygotowana ustawa, ponieważ dopuszcza ona ścisłą współpracę prywatnych firm z jednostkami sektora publicznego i państwowego na płaszczyźnie biznesowej. Do tej pory, pomimo że obowiązująca już ustawa była korzystna dla wszystkich, stosowanie jej zapisów było bardzo mało popularne.

W tej ustawie wypracowane zostały takie przepisy, aby zarówno urzędnik, jak i przedsiębiorca mieli jasno określone i bezpieczne ramy prawne, w których mogą i powinni się poruszać bez ryzyka konfliktu z prawem. Głównym założeniem tej ustawy jest umożliwienie zawierania umów polegających na podzieleniu się zakresem obowiązków i ociążeniu finansowym sektora publicznego na rzecz podmiotu prywatnego, ale nie zwalnianiu go z odpowiedzialności i nadzoru. W przypadku takiej umowy sektor publiczny realizuje inwestycje bez nakładów finansowych lub przy bardzo małym, symbolicznym nakładzie, a całość obciążeń finansowych przejmują inwestor.

Jednym słowem, polega to na przydzieleniu kompetencji gospodarczej podmiotowi prywatnemu, tzn. on realizuje inwestycje z własnych środków finansowych, a inwestor, czyli sektor publiczny, przejmuje tylko kompetencje administracyjne, tzn. nadzorujące. Może podam przykład: budowa parkingu wielokondygnacyjnego ze środków prywatnych przy późniejszym jego wykorzystaniu przez 30 lat, co dało inwestorowi zwrot poniesionych kosztów.

Ustawa ta jest bardzo potrzebna i korzystna, zarówno dla sektora państwowego, publicznego, jak i dla podmiotów gospodarczych, bo dzięki tej ustawie sektor publiczny ma szansę na tzw. szybki skok w przyszłość, bo może realizować zarówno te mniejsze, jak i wielomiliardowe inwestycje bez angażowania własnych środków. Daje to szansę na bardzo duży rozwój, wręcz eksplozję inwestycji, bo sektor prywatny posiada środki finansowe, które jest gotów zainwestować na racjonalnych warunkach, zwłaszcza że – jak wiemy – wiele gmin jest już na granicy ustawowego zadłużenia i prawdopodobnie będzie zmuszonych do korzystania z tej ustawy.

Ustawa ta jest również szansą dla polskiej gospodarki i polskich firm, bo otwiera przed nimi nowe horyzonty inwestycyjne, co w konsekwencji pobudza gospodarkę, likwiduje bezrobocie oraz, co ważne, ze względu na to, że są to w większości inwestycje wieloletnie, tworzą takiej firmie tzw. pozytywny balast stabilizacji ekonomicznej.

Podstawowe cele ustawy to: odciążenie budżetów jednostek publicznych w fazie inwestycyjnej poprzez zapewnienie finansowania przez podmioty prywatne; zapewnienie lepszej jakości usług oraz dostarczonej infrastruktury, bo jak wiemy, to w interesie wyko-

nawcy będzie, aby jakość była optymalna, bo on przez wiele lat będzie jej administratorem, czyli użytkownikiem; możliwość wdrożenia innowacyjnych rozwiązań w zakresie budowy, utrzymywania czy świadczenia usług i może to być realizowane w różny sposób; określenie i wypracowanie przyjaznych zasad wykorzystania formuły partnerstwa publiczno-prywatnego; zwiększenie świadomości jednostek publicznych w zakresie partnerstwa publiczno-prywatnego jako równoważnej, alternatywnej metody dostarczającej wysokiej jakości infrastrukturę i usługi publiczne.

Wysoka Izbo! Klub Prawa i Sprawiedliwości pozytywnie ocenia tę ustawę i prosi Wysoką Izbę o akceptację i uchwalenie tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska o zabranie głosu poproszę panią posel Annę Nemś.

Bardzo proszę.

Posel Anna Nemś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2333.

Proponowana ustawa ma za zadanie poprawę otoczenia prawnego PPP w Polsce, zwiększenie zainteresowania tą formułą, ma też dostosować prawo do ustawy z czerwca 2016 r. Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o umowie koncesji.

Szanowni Państwo! Od początku 2009 r. do 2017 r. wszczęto 490 postępowań zmierzających do zawarcia umowy o PPP lub koncesji, z czego 380 to postępowania unikatowe. Finalnie w okresie tym zawarto 116 umów, tylko 116 umów, najwięcej w obszarze: sport i turystyka. Przez cały okres 2009–2016 średnia liczba wszczętych postępowań to ok. 50. Niestety, w roku 2017 jest tych postępowań tylko 20, to drastyczny spadek. Tak samo unikalnych postępowań średnio do roku 2016 było ok. 40, a w roku 2017 – już 16. Widać, że ta forma współpracy ulega wygaszaniu. Niestety to jest bardzo niepokojące. Nowa filozofia zarządzania publicznego polega na prywatyzacji wykonywania zadań publicznych. W ten sposób dochodzi do liberalizacji wielu rynków dotychczas zdominowanych przez państwo, do których dostęp uzyskuje teraz inny konkurent: krajowy bądź zagraniczny. Dzięki podziałowi zadań, odpowiedzialności i ryzyka w ramach PPP osiąga się najbardziej efektywny ekonomicznie sposób dostarczania usług publicznych. Każda ze stron, tak jak mówili poprzednicy, czerpie z tego korzyści.

Posel Anna Nemś

W Wielkiej Brytanii PPP stanowi 15% wszystkich inwestycji. Niestety, w Polsce najpopularniejszą formą uzyskania dodatkowego kapitału przez JST na inwestycje są dalej obligacje komunalne, gdzie zadłużenie wynosi już ponad 10 mld. Niestety, zainteresowanie, tak jak przedstawiłam przed chwilą, podmiotów prywatnych PPP spada.

Oczywiście chcielibyśmy zachęcić podmioty prywatne do wchodzenia we współpracę, dlatego proponujemy do tej ustawy kilka zmian, które temu by służyły.

W 1. poprawce dajemy możliwość, aby podmiot publiczny mógł wystąpić z wnioskiem o opinię na temat zasadności realizacji przedsięwzięcia w ramach PPP nie tylko do ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego, ale również do marszałka województwa właściwego ze względu na siedzibę danego podmiotu.

W kolejnej poprawce w art. 7 ust. 5 proponujemy zmienić wyraz „warunki” na wyraz „zasady”. Pojęcie warunków może być rozumiane zbyt wąsko jako określenie przesłanek, niekoniecznie obejmujące ograniczenia w zakresie ustalenia nowej wysokości opłat.

W kolejnej poprawce w celu poprawy bezpieczeństwa podwykonawców PPP proponujemy, aby podmioty uznawane za inwestora na gruncie projektowanego art. 7b ust. 2 były także zobowiązane do stosowania rozwiązań przewidzianych w interesie podwykonawców w p.z.p. Proponujemy również modyfikację art. 7a ust. 4, która bardziej przejrzysto definiuje odpowiedzialność podmiotu.

W kolejnej poprawce mówimy, iż partner prywatny nie rzadziej niż co 3 miesiące składa podmiotowi publicznemu sprawozdanie z przebiegu realizacji przedsięwzięcia. Szczegółowy tryb składania sprawozdania określa oczywiście umowa o PPP.

Chcielibyśmy również, aby minister właściwy do spraw rozwoju regionalnego przedkładał sprawozdanie z realizacji zadań w zakresie PPP nie tylko Radzie Ministrów, ale także komisji sejmowej. Tak dzieje się np. w przypadku stref ekonomicznych. Myślę, że to nie jest jakąś ogromną uciążliwością, żeby komisja gospodarki mogła takie sprawozdania otrzymywać.

Proponujemy jeszcze w ostatniej poprawce skreślenie art. 16. Wyróżnienie PPP w ustawie o CBA w naszym rozumowaniu jest naprawdę niewłaściwe, niepotrzebne i tworzy złą atmosferę, której chcemy teraz uniknąć. Chcemy zachęcać, a tworzymy złą atmosferę wokół tego rodzaju działalności. Zadajmy sobie pytanie, czy te proponowane przepisy są wystarczające, aby zwiększyć zainteresowanie. Wydaje się, że na dzień dzisiejszy, chociaż wszyscy życzylibyśmy sobie, żeby było jak największe zainteresowanie, jest to bardzo trudne.

Mając nadzieję, że nasze poprawki (*Dzwonek*) zyskają państwa uznanie, składam je na ręce pani marszałek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu w imieniu klubu Nowoczesna poproszę pana posła Mirosława Pampucha.

Posel Mirosław Pampuch:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawiam stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2333 oraz 2687.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno obecnie występuje, jak i w przeszłości występował bardzo niski poziom realizowania inwestycji publicznych w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. Zarówno jednostki samorządu terytorialnego, jak i przedsiębiorcy wielokrotnie podnosili, że w sposób znaczący należy uelastyczyć procedurę zawierania umów w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. Nie bez kozery utarło się, że PPP to są takie trzy literki. I tutaj pani poseł już na to zwracała uwagę. Poddanie również już w samej ustawie kontroli tejże służby samego faktu wykonania tej ustawy na pewno nie służy tworzeniu dobrego klimatu właśnie przy realizacji tychże umów.

Jednakże biorąc pod uwagę to przedłożenie ustawowe, które zmienia zarówno ustawę o partnerstwie publiczno-prywatnym, jak i szereg innych ustaw, w sumie 19, należy stwierdzić, że możemy wskazać również na szereg przepisów, które w sposób znaczący prowadzą do samego uelastyczenia procesu zawierania umów w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. Wskażę np. wprowadzenie możliwości utworzenia partnerstwa na bazie istniejącej spółki podmiotu publicznego. Dotychczas nie było to możliwe. W tej chwili te ustawy na to pozwalają. A więc rozumiem, że ustawodawca liczy się z tym, że przejściowo również może nastąpić swoista prywatyzacja określonego sektora świadczenia usług publicznych. Z całą pewnością tego typu możliwość spowoduje zmniejszenie samych kosztów zawarcia umowy partnerstwa publiczno-prywatnego.

Samorządy terytorialne również znajdują w tej ustawie przepis, który pozwala im zaliczyć dotacje wprost do kosztów inwestycji, co jest istotne z punktu widzenia jednostek samorządu terytorialnego, dlatego że ustawa o finansach publicznych zawiera reguły wydatkowe, art. 142, który mówi, że wydatki bieżące nie mogą być większe od dochodów bieżących. Tym samym w bardzo wielu jednostkach samorządu terytorialnego brak możliwości zaliczenia bezpośrednio dotacji do wydatków majątkowych powodował to, że tego typu procedura przez jednostki samorządu terytorialnego nie była rozważana.

Również w ustawie znajdujemy przepisy wprowadzające możliwość podpisania umowy w formule PPP przez spółkę celowo utworzoną przez przedsiębiorcę,

Posel Mirosław Pampuch

którego oferta została uznana za najkorzystniejszą. Oczywiście uwarunkowanie to będzie spełnieniem szeregu przesłanek mających chronić interes podmiotu publicznego.

Wprowadza się także możliwość, co też trzeba uznać za pozytyw, zmiany postanowień umownych w stosunku do treści oferty, na podstawie której dokonano wyboru partnera prywatnego, i skorelowanie możliwości zmiany umowy z przepisami Prawa zamówień publicznych i ustawy o umowie koncesji. W obecnym stanie prawnym, jeżeli rozpoczęto proces koncesyjny w oparciu o ustawę o koncesji, nie można było przejść na ustawę o zamówieniach publicznych. To naprawdę powoduje duże ułatwienie w samym procesie zawierania umów.

Niestety na koniec troszeczkę dziegciu w tej beczce miodu. Niestety nadal te procedury wyboru partnera prywatnego pozostają czasochłonne i kosztochłonne. Liczę, że być może ta ustawa ożywi inwestycje, ale jednak przy tak sformułowanych przepisach... Niestety nie wszystkie te przepisy pozwalają na takie bardzo racjonalne podejście (*Dzwonek*) do zawierania tych umów zarówno przez sektor prywatny, jak i przez jednostki samorządu terytorialnego.

Ale generalnie Klub Poselski Nowoczesna ocenia ten projekt pozytywnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Genowefa Tokarska przedstawi stanowisko w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2333 i 2687.

W polskim systemie prawnym od 10 lat funkcjonuje – ale trzeba powiedzieć, że bez większego efektu – ustawa o partnerstwie publiczno-prywatnym z dnia 19 grudnia 2008 r. Ten debatowany projekt nowelizuje tę ustawę, a także 19 innych ustaw. Generalnie ma on poprawić otoczenie prawne partnerstwa publiczno-prywatnego i usunąć mankamenty, które ograniczają powstawanie PPP. Formuła PPP jest dość rozpowszechniona w wielu krajach, niestety dotychczas nie sprawdziła się w naszych, polskich warunkach. W ciągu 10 lat w Polsce powstało zaledwie 116 podmiotów funkcjonujących na zasadzie partnerstwa publiczno-prywatnego.

Procedowany projekt ustawy ma na celu wprowadzenie takich rozwiązań prawnych, które umożliwią efektywne przygotowanie i lepszą realizację projektów infrastrukturalnych w formule PPP. Chodzi o zwiększenie w efekcie stopnia zaangażowania kapitału prywatnego w realizację inwestycji i usług publicznych w Polsce. Do najważniejszych wprowadzonych zmian należy to, że każda inwestycja realizowana z udziałem środków budżetu państwa w kwocie powyżej 300 mln zł, niefinansowana ze środków Unii będzie obowiązkowo na wczesnym etapie prac przygotowawczych podlegała analizie co do możliwości jej realizowania w formule PPP. To tzw. test PPP. Następnie analiza ta będzie przedmiotem opinii ministra do spraw rozwoju regionalnego. Poza tym każdy publiczny podmiot będzie mógł zwrócić się do ministra do spraw rozwoju regionalnego o wydanie opinii na temat planowanego projektu, niezależnie od wielkości planowanej inwestycji. Jest to tzw. certyfikacja.

Projekt wprowadza obowiązek przeprowadzenia analizy efektywności realizacji przedsięwzięcia w formule PPP, a także wprowadza przepisy ułatwiające monitoring tego rynku i umożliwiające realizację projektów na bazie istniejących spółek podmiotu publicznego.

Projekt dopuszcza udzielanie przez samorządy dotacji celowych dla partnerów prywatnych na finansowanie inwestycji związanych z realizacją zadań samorządowych. Obecnie takie dotacje są dopuszczalne tylko w przypadku podmiotów niedziałających dla zysku.

Projekt przewiduje limit wydatków budżetu państwa związanych ze skutkiem finansowym ustawy w wysokości niecałych 17 mln zł, a rząd zakłada, że do 2020 r. podpisanych zostanie 100 nowych umów w formule partnerstwa publiczno-prywatnego.

Projekt przewiduje i opisuje bardzo szczegółowo, jest dość obszerny, postępowanie i działania sprzyjające powstawaniu podmiotów w formule partnerstwa publiczno-prywatnego. Chciałoby się, żeby one stały się skuteczne i zafunkcjonowały. Byłoby bardzo dobrze, gdyby na polskim rynku odważniej pojawiały się tego typu przedsięwzięcia.

Mój klub, Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów, będzie popierał ten projekt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce zapisać się na liście pytań?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

Rozpoczynamy od pana posła Wojciecha Króla, Platforma Obywatelska.

1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Wojciech Król:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jestem fanem partnerstwa publiczno-prywatnego, niemniej szkoda, że samorządy tak rzadko z tego korzystają.

Dwa pytania. Być może one w jakiś sposób pomogą. Z badań rynku publiczno-prywatnego, do których udało mi się dotrzeć, wynikało – choć może nie były to najnowsze badania – że ponad 40% badanych przedsiębiorców w ogóle nie słyszało o możliwościach inwestowania w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. Czy w ramach zmian ustawowych albo przy okazji tych zmian ministerstwo rozważało możliwość przeprowadzenia jakiejś kampanii informacyjnej, tak aby dotrzeć do przedsiębiorców i przedstawić im możliwości inwestowania w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego?

Drugie pytanie. Samorządy boją się zawierać umowy partnerstwa publiczno-prywatnego. Czy rozważane jest ustanowienie jakiegoś organu – lub powierzenie tego już istniejącemu – w zakresie sprawdzania i weryfikacji umów partnerstwa publiczno-prywatnego, tak aby była pewność co do tego, że umowa jest zawarta na korzystnych warunkach i w taki sposób, aby samorząd nie miał obaw przed zawieraniem tego typu umów? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W formule partnerstwa publiczno-prywatnego budowany jest Szpital Powiatowy w Żywcu. Partnerem prywatnym jest kanadyjska spółka, która dopiero po podpisaniu umowy zaciągnęła w bankach kredyty na tę inwestycję, jako zabezpieczenie hipoteczne wskazując nieruchomości Skarbu Państwa wniesione umową o partnerstwie przez Starostwo Powiatowe w Żywcu. Są to wszystkie budynki obecnie wciąż jeszcze funkcjonującego szpitala, który nie spełnia już chyba żadnych wymogów przewidzianych przepisami. Oprócz zabezpieczeń w formie nieruchomości banki zażądały od partnera prywatnego innych zabezpieczeń, w tym gwarancji wydłużonego kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia, który po wybudowaniu szpitala miał w formie cesji przejść na nowy podmiot zarządzający. Takich gwarancji nie uzyskano.

Umowę podpisano 15 września 2011 r. Budowa się ślimaczy, a stary szpital popada w ruinę i może zostać zamknięty. Proszę zatem o określenie, czy ta

obszerna ustawa zmieniająca ustawę o partnerstwie publiczno-prywatnym ułatwi realizację prowadzonych już inwestycji i późniejsze ich funkcjonowanie. Jakie partnerzy mają gwarancje, jeżeli chodzi o kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia? *(Dzwonek)* Czy ta ustawa to poprawi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Kolejne pytanie zada pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Pampuch:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta ustawa ma co do zasady poprawiać otoczenie prawne inwestycji w ramach PPP. Otoczenie prawne to również prawo podatkowe. Bardzo wielu inwestorów, ale również samorząd terytorialny, jednostki samorządu terytorialnego, wskazywało na ograniczenia związane z interpretacjami dotyczącymi podatku od towarów i usług. Bardzo wiele organów podatkowych, jak również sądów administracyjnych niestety wskazuje na to, że podatek od towarów i usług musi być zapłacony po zakończeniu inwestycji, a podmiot publiczno-prywatny odzyskuje należności związane z realizacją takiej inwestycji dopiero w ratach związanych z utrzymaniem tej inwestycji. Chciałbym poznać zdanie pana ministra, czy pan minister rozważyłby wprowadzenie określonego przepisu do ustawy, który w sposób definitywny przeciałby wątpliwości, kiedy mamy do czynienia z wykonaniem usługi. Inwestycja realizowana w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego to inwestycja kompleksowa, a więc opodatkowanie następuje dopiero wtedy, kiedy raty czynszu pobierane są w związku z tą kompleksową inwestycją, a nie z samym faktem oddania danej inwestycji do użytkowania, bo wtedy jeszcze nie mamy żadnych przychodów w ramach tejże inwestycji. *(Dzwonek)* To z całą pewnością obniży koszty realizacji tej inwestycji i spowoduje, gdyby to było w ustawie, również poprawę takiej pewności prawnej dotyczącej realizowanych inwestycji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Zofia...

Przepraszam, pani poseł Anna Nemś, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Anna Nemś:

Panie Ministrze! Wszyscy, tak jak tu mówiliśmy, życzylibyśmy sobie, żeby PPP w Polsce funkcjonowało tak jak w Anglii, Hiszpanii. Wydaje mi się, że do tego jeszcze trochę daleko. Bardzo dobrze, że powstał

Posel Anna Nemś

raport, który pokazuje, jak przebiegało to od samego początku.

Gdy patrzę na te dane, niepokojący jest dla mnie tylko fakt, o który chciałabym dopytać. Wszystkich wszczętych postępowań w roku 2016 było 60, w 2015 r. – 61, 52. W 2017 r. wszczętych postępowań było 20. Unikalnych postępowań, czyli tych niepowtarzających się, w roku 2017 było 16. W poprzednich latach było to 40, 47, 50, 65.

Panie Ministrze! Proszę mi powiedzieć, jak jest w tym roku, bo jesteśmy po pierwszym półroczu. Czy ma pan takie dane, jeżeli chodzi o to półrocze, i może pan powiedzieć, jaka jest tendencja? Jeżeli będzie się to utrzymywało na poziomie z 2017 r., to będzie tak, jakbyśmy wygaszali PPP w Polsce. Proszę o odpowiedź.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Kolejne pytanie zada pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ja pamiętam ten czas, kiedy Sejm uchwalił ustawę o partnerstwie publiczno-prywatnym. Wtedy zarówno samorządy, gdzie wówczas pracowałam, jak i niektórzy przedsiębiorcy mieli nadzieję, że ta forma inwestowania się rozwinie. Niestety tak się nie stało. Wpłynęło na to wiele czynników. Generalnie mamy do czynienia z bardzo niskim zaangażowaniem kapitału prywatnego w realizację inwestycji publicznych. Niewątpliwie bariery prawne, złe przykłady, które tutaj były podnoszone, ale też generalnie zła atmosfera wokół tej formy inwestowania, nieufność, podejrzliwość, nadmierne kontrole, jak jeszcze nikt nie zaczął – myślę, że to są jedne z głównych czynników takiego braku rozwoju inwestowania z udziałem kapitału prywatnego. Jedynie 116 umów przez blisko 10 lat na kwotę 5,8 mld zł – to wszystko mówi za siebie. Mam pytanie: Ile w tej liczbie umów i wartości kapitałowej stanowią inwestycje samorządowe? Uważam, że w samorządach są największe możliwości inwestowania w tej formie. Jak państwo to oceniają? Jak pomóc samorządom, żeby ta forma, która przeżyła już kryzys, mogła od nowa być taką formą efektywną? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Ostatnie pytanie w tym punkcie zada pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnęłabym zwrócić uwagę na inne, moim zdaniem, bariery, bardziej obiektywne, które uniemożliwiają w Polsce realizację zadań w formule PPP. Sami przedsiębiorcy kiedyś mi mówili, że w tym składzie jest jeszcze to czwarte P, to już dzisiaj było podniesione, czyli prokurator. Ponadto myślę, że duże tempo zmian w prawie podatkowym, w systemie organizacji przedsiębiorstw wywołuje niepewność i niechęć w ogóle do inwestowania. Przecież inwestycje prywatne w Polsce bardzo mocno wyhamowały. Ostatnio natknęłam się na takie badania, które zostały przeprowadzone w Komisji Europejskiej w sferze poczucia niepewności finansowej i gospodarczej wśród dyrektorów finansowych przedsiębiorstw. I co się okazało? Polska należy do grupy państw, gdzie poziom niepewności jest bardzo duży. Aż 46% badanych dyrektorów finansowych w Polsce wykazało wysoki poziom niepewności. Wyższy wskaźnik dotyczył tylko dyrektorów we Włoszech.

W związku z tym moje pytanie: Czy rząd rozważa taką ewentualność, że ta niechęć do formuły PPP nie leży po stronie technicznej czy organizacyjnej funkcjonowania tego instrumentu, a właśnie bardziej wynika *(Dzwonek)* z ogólnej polityki fiskalnej państwa i chyba skomplikowanego prawa gospodarczo-finansowego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

O odpowiedź na to oraz wcześniejsze pytania bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju pana Witolda Słowika.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Witold Słowik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Widzę, że pytań było wiele, co świadczy o cały czas dużym zainteresowaniu i emocjach związanych z partnerstwem publiczno-prywatnym. Postaram się odpowiedzieć w miarę możliwości na wszystkie pytania, a przynajmniej na ich większość.

Pierwsze pytanie dotyczyło małej znajomości zasad partnerstwa publiczno-prywatnego wśród samorządów i w ogóle wśród przedsiębiorców tudzież tego, jakie są możliwości promocji partnerstwa publiczno-prywatnego i czy są zapisy ustawowe w tym zakresie. Chciałem powiedzieć, że Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, a wcześniej Ministerstwo Rozwoju, prowadzi od przeszło roku szeroką kampanię promocyjną, kampanię szkoleniową. Do chwili obecnej zostało przeszkolonych ok. 1600 osób, są to w dużej mierze

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Witold Słowik

samorządowcy, ale również były specjalne szkolenia dedykowane organom kontrolnym, w tym jedno szkolenie dedykowane CBA – pracownicy CBA byli szkoleni, żeby również organy kontrolne miały jak największą wiedzę w tym zakresie.

(Poseł Marek Sowa: To szkolenie usprawni PPP.)

Mam nadzieję, że tak, bo organy kontrolne też muszą mieć wiedzę. Zresztą funkcjonariusze CBA byli bardzo dobrze przygotowani na to szkolenie.

Natomiast w zakresie samych zapisów dotyczących promowania partnerstwa publiczno-prywatnego mamy w art. 16a ust. 2 zapisy wskazujące, że zadaniem ministra właściwego do spraw PPP będzie m.in. upowszechnianie i promowanie dobrych praktyk oraz analiz stanu i perspektyw finansowego rozwoju sektora PPP w Polsce. A więc mamy też takie zapisy.

Co do faktycznych działań mających na celu promocję i przybliżenie PPP są zapisy mówiące o certyfikacji, czyli podmiot publiczny, który będzie zainteresowany realizowaniem danego przedsięwzięcia w formule PPP, będzie się mógł zwrócić do Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju w zakresie wydania certyfikatu danego przedsięwzięcia i eksperci zbadają zasadność tego przedsięwzięcia, aspekt ekonomiczny, finansowy. A więc na pewno będzie to pomocne w zakresie przygotowania projektów PPP tudzież da większą pewność, w szczególności podmiotom samorządowym, co do zasadności wybranej drogi realizowania danego przedsięwzięcia w formule PPP.

Kolejny element to wzory umów. Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju w chwili obecnej przygotowuje wzory umów, bo jednym z powodów niewielkiej skuteczności kończenia rozpoczętych negocjacji umową jest to, że często partnerzy, przystępując do negocjacji, nie wiedzą do końca, do czego dążą, i w chwili obecnej ta skuteczność wynosi jedynie dwadzieścia kilka procent. W celach zapisanych w polityce rządowej w zakresie rozwoju partnerstwa publiczno-prywatnego w Polsce jest wskazanie, żeby minimum 40% rozpoczętych negocjacji zakończyło się sukcesem. Jestem przekonany, że wypracowanie wzorów umów spowoduje, że partnerzy od samego początku będą wiedzieli, w jakich ramach funkcjonują. Oczywiście te wzory umów będą miały charakter dobrowolny, nie obligatoryjny, ale jestem przekonany, że przynajmniej w zakresie szacowania i podziału ryzyk będzie od samego początku – mniej więcej chociaż – wiadomo, jak może się to kształtować.

Pytanie kolejne dotyczyło interpretacji VAT-owskich i kwestii wprowadzenia w tym zakresie regulacji do ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym. Chciałem powiedzieć, że w grudniu 2017 r. Ministerstwo Finansów wydało interpretacje dotyczące VAT i w chwili obecnej już nie ma wątpliwości w zakresie rozliczenia VAT-u. Te interpretacje z punktu widzenia inwestora prywatnego są korzystne. Nie ma już, tak jak było poprzednio, różnych interpretacji, a niektóre

z nich mówiły o konieczności de facto podwójnego płacenia VAT-u: raz wtedy, kiedy inwestycja była skończona w rozumieniu procesu budowlanego, było to owatowane, a potem owatowane były opłaty za dostępność, jeżeli było to realizowane w formule opłat za dostępność. W chwili obecnej VAT jest płacony tylko jeden raz i wynika to jednoznacznie z tej interpretacji.

Kolejne pytanie dotyczyło powodów, dla których w 2016 r., a właściwie w 2017 r. była mniejsza ilość wszczętych postępowań. Chciałem zaznaczyć, że w latach 2016–2017 była procedowana nowelizacja ustawy o koncesji. Ze względu na ten proces część podmiotów wstrzymała się z rozpoczęciem postępowań, ponieważ większość partnerstw publiczno-prywatnych w Polsce zawierana jest właśnie w oparciu o ustawę o koncesji na roboty budowlane lub usługi.

Było też pytanie o dane za pierwszą połowę roku 2018 w aspekcie wszczętych postępowań. My takich danych w chwili obecnej jeszcze nie mamy – jest 4 lipca – ale monitorujemy rynek PPP i w ciągu najbliższych tygodni takie dane będziemy mieli. Założyliśmy monitorowanie w ujęciu półrocznym, przy czym w ramach promowania i monitorowania rynku mamy dwa zbiory danych, które są publikowane na naszej stronie internetowej. Jeden zbiór to jest lista aktualnie funkcjonujących, zawartych partnerstw publiczno-prywatnych. Na tej liście jest 117 funkcjonujących umów o wartości niecałych 6 mld zł. Natomiast druga lista to są potencjalne przedsięwzięcia w formule partnerstwa publiczno-prywatnego. Na tej liście jest aktualnie sto pięćdziesiąt kilka projektów, z czego przynajmniej kilkadziesiąt jest już na etapie postępowania w zakresie wyłonienia partnera prywatnego. Ta lista traktowana jest jako oferta sektora publicznego dla sektora prywatnego, co też stanowi duży element promocyjny, kiedy potencjalne firmy prywatne, potencjalni partnerzy w jednym miejscu mogą znaleźć całą ofertę sektora publicznego, obejmującą zarówno sektor samorządowy, jak i sektor rządowy. Przy tym chcieliśmy zaznaczyć, że m.in. dzięki naszym działaniom lepsza jest jakość postępowań i więcej postępowań kończy się zawarciem umowy.

Kolejne pytanie było dość szczegółowe, dotyczyło postępowania w Żywcu i powodów, dla których to postępowanie do tej pory de facto się nie zakończyło. Postaramy się zbadać ten przypadek i odpowiedzieć szczegółowo. Natomiast nowelizowanie ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym i szeregu innych ustaw, 19, ma na celu właśnie likwidowanie barier dla rozwoju partnerstwa publiczno-prywatnego. Mam nadzieję, że takich sytuacji i przeciągających się postępowań będzie coraz mniej.

Kolejne pytanie dotyczyło złej atmosfery wokół partnerstwa publiczno-prywatnego. Wydaje mi się, że tutaj po części opieramy się na potocznym rozumieniu partnerstwa publiczno-prywatnego, a nie na rozumieniu ustawowym. W rozumieniu potocznym każda umowa gospodarcza, która łączy sektor publiczny i prywatny, jest rozumiana jako partnerstwo

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Witold Słowik

publiczno-prywatne, a w rozumieniu ustawowym tak nie jest. Rzeczywiście na tym styku, w szczególności w latach 90., było szereg umów, które spowodowały te negatywne stereotypy, ale w moim odczuciu one w dużej mierze zostały przezwyciężone. W „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” w obszarze: Kapitał dla rozwoju jest specjalny podrozdział dedykowany partnerstwu publiczno-prywatnemu, z wyraźnym wskazaniem, że partnerstwo publiczno-prywatne jest równoważnym źródłem finansowania rozwoju naszego kraju, na równi ze środkami budżetowymi, środkami grantowymi czy innymi źródłami finansowania. A więc już w najważniejszym dokumencie strategicznym jest wyraźne wskazanie na rozwój partnerstwa publiczno-prywatnego.

W lipcu ub.r. rząd przyjął politykę rozwoju partnerstwa publiczno-prywatnego, w której zostały wytyczone bardzo ambitne cele jego rozwoju. Zostało wskazane, że do roku 2020 ma być zawartych 100 nowych partnerstw publiczno-prywatnych, ma być uruchomionych przynajmniej 10 partnerstw rządowo-prywatnych, a 40% rozpoczętych postępowań ma kończyć się zawarciem umowy. Czwarty cel, najbardziej ambitny – 5% nakładów budżetowych sfery publicznej ma być realizowane w roku 2020 poprzez realizację formuły partnerstwa publiczno-prywatnego. W związku z tym rząd stara się stworzyć jak najlepszą atmosferę w zakresie rozwoju partnerstwa publiczno-prywatnego.

Służyło też temu reaktywowanie zespołu partnerstwa publiczno-prywatnego, który przy szerokim konsensusie, z wykorzystaniem ekspertów partnerstwa publiczno-prywatnego działających na rynku, z udziałem samorządów, sfery rządowej, opracował założenia polityki rządu w zakresie rozwoju partnerstwa publiczno-prywatnego. Tak więc ta polityka została stworzona przy szerokim konsensusie społecznym i w ramach szerokich uzgodnień. Również to, nad czym w tej chwili procedujemy, czyli nowelizacja ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym i 19 innych ustaw, powstało przy szerokim konsensusie, w wyniku długotrwałych prac ekspertów, którzy najpierw zidentyfikowali bariery rozwoju partnerstwa publiczno-prywatnego w Polsce, a potem przygotowali regulacje ustawowe, żeby te bariery wyeliminować. Mam nadzieję, że przyjęcie tej ustawy przynajmniej znaczną część tych barier wyeliminuje.

Ponadto w ramach promowania partnerstwa publiczno-prywatnego, z udziałem moim i moich współpracowników, ukazuje się bardzo duża ilość artykułów w różnego rodzaju prasie, w tym w prasie specjalistycznej, w zakresie promowania tego modelu. Osobiście uczestniczę w olbrzymiej ilości konferencji, w różnego rodzaju panelach promujących partnerstwo publiczno-prywatne. W związku z tym mam nadzieję, że tak jak chce pan premier Morawiecki, to czwarte P przejdzie do historii pn. prokurator i zostanie za-

stąpione powszechnością. *(Dzwonek)* Ustawa służy temu, ażeby partnerstwo publiczno-prywatne było możliwie jak najbardziej powszechne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.

Po tej wypowiedzi zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych, Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Trzeciego Protokołu do Porozumienia ogólnego w sprawie przywilejów i immunitetów Rady Europy, sporządzonego w Strasburgu dnia 6 marca 1959 r. (druki nr 2546 i 2632).

Pani poseł Barbara Bartuś przedstawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Finansów Publicznych, Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Trzeciego Protokołu do Porozumienia ogólnego w sprawie przywilejów i immunitetów Rady Europy, sporządzonego w Strasburgu dnia 6 marca 1959 r., zawarte w druku nr 2632.

Projekt ustawy wpłynął do Sejmu 11 maja br. i dotyczy określenia sytuacji prawnej majątku, aktywów i działalności Banku Rozwoju Rady Europy oraz statusu prawnego organów Banku i jego funkcjonariuszy. Jak na posiedzeniu połączonych komisji mówił pan minister Piotr Walczak, ratyfikacja przedmiotowego protokołu jest istotna z punktu widzenia Banku Rozwoju Rady Europy, który udziela pożyczek także Polsce. Od przystąpienia Polski w 1998 r. zatwierdził on na rzecz polskich podmiotów pożyczki na łączną kwotę blisko 5 mld zł. Polska jest jednym z głównych pożyczkobiorców Banku. Z finansowania korzystają m.in. samorządy oraz banki i instytucje finansowe. Bank Rozwoju Rady Europy brał udział m.in. w projektach na rzecz wspierania budownictwa czynszowego, restrukturyzacji zatrudnienia w górnictwie węglowym w regionie śląskim oraz aktualnie

Poseł Sprawozdawca Barbara Bartuś

bierze udział w finansowaniu ochrony przeciwpowodziowej dorzecza Odry i Wisły.

W ramach ratyfikacji Polska zamierza złożyć zastrzeżenie, zgodnie z którym zastrzega sobie prawo do niegwarantowania zwolnienia z podatku od dochodu uzyskanego z odsetek od wyemitowanych obligacji lub pożyczek zaciągniętych przez ten Bank. Wynika to z naszego dążenia do ograniczenia ulg podatkowych oraz równego traktowania podmiotów i instytucji działających w kraju oraz do niepogarszania sytuacji Skarbu Państwa jako emitenta papierów wartościowych.

Związanie się trzecim protokołem nie powoduje bezpośrednich skutków finansowych. Pośrednie skutki mogą pojawiać się w przypadku umorzeń i zwrotów podatków pośrednich zawartych w cenie nabytych przez Bank dóbr i usług.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisje: Finansów Publicznych, Spraw Zagranicznych oraz Sprawiedliwości i Praw Człowieka po przeprowadzeniu w dniu 13 czerwca 2018 r. pierwszego czytania i rozpatrzeniu projektu wnoszą, aby załączony do sprawozdania projekt ustawy z druku nr 2546 uchwalić bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy stanowisko w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pan poseł Dominik Tarczyński.

Proszę bardzo.

Poseł Dominik Tarczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o ratyfikacji trzeciego protokołu do porozumienia ogólnego.

Bardzo ważne jest to, co usłyszeliśmy od pani poseł sprawozdającej to, co odbyło się na posiedzeniu komisji. Po pierwsze to, że ten protokół nie będzie przyjęty bez zastrzeżeń, tzn. Polska zgłosi zastrzeżenia i prawo do zastrzeżenia, do niestosowania postanowienia protokołu, chodzi o art. 7. To jest bardzo istotne, protokołu, gdy to zastrzeżemy, nie będziemy musieli stosować. Bardzo istotne jest też to, co usłyszeliśmy, że związanie się Polski trzecim protokołem nie spowoduje bezpośrednich skutków finansowych. To jest chyba najważniejsze.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mój klub, klub Prawo i Sprawiedliwość, będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska stanowisko przedstawi pani poseł Marta Golbik.

Bardzo proszę.

Poseł Marta Golbik:

Dziękuję, pani marszałek.

Projektowana ustawa ma na celu wyrażenie zgody na ratyfikację Trzeciego Protokołu do Porozumienia ogólnego w sprawie przywilejów i immunitetów Rady Europy w ramach procedury ratyfikacyjnej, zgodnie z art. 89 ust. 1 pkt 3 i 5 konstytucji. Bank Rozwoju Rady Europy zapewnia finansowanie projektów o dużym znaczeniu społecznym w państwach członkowskich oraz związaną z tym wiedzę techniczną, aktywnie promując spójność społeczną i wzmacniając integrację społeczną w Europie. Stanowi ważny instrument polityki solidarności w Europie, uczestniczy w finansowaniu projektów społecznych, reaguje na sytuacje kryzysowe i przyczynia się do poprawy warunków życia w państwach członkowskich.

Bank realizuje projekty inwestycyjne poprzez trzysektorowe kierunki działań: zrównoważony wzrost sprzyjający włączeniu społecznemu, integracji uchodźców, przesiedleńców i migrantów oraz działania w dziedzinie klimatu. Pierwotnie został stworzony jako humanitarny instrument poświęcony pomocy uchodźcom, jednak rosnąca różnorodność potrzeb państw członkowskich na polu społecznym doprowadziła do rozszerzenia zakresu działania pod względem zarówno geograficznym, jak i sektorowym. Tak więc chociaż pomoc dla uchodźców, migrantów i ofiar katastrof naturalnych lub środowiskowych nadal pozostaje ustawowym priorytetem Banku Rozwoju Rady Europy, ma on obecnie coraz szerszy wkład we wzmocnienie spójności społecznej w Europie poprzez wspieranie projektów inwestycyjnych ukierunkowanych m.in. na wspieranie mieszkalnictwa, tworzenie, utrzymywanie trwałych miejsc pracy, poprawę warunków życia na obszarach wiejskich i miejskich.

Pani poseł sprawozdawca wspominała o tym, że bardzo duża część działań Banku Rozwoju Rady Europy koncentruje się na Polsce. Wymienię tu przykłady dotyczące dorzecza rzeki Odry czy górnictwa węgla kamiennego. Ratyfikacja przez Polskę obowiązującego już protokołu oznacza, że Rzeczpospolita Polska stanie się jego stroną, i tym bardziej powinniśmy to zrobić. Jako parlamentarzyści mamy obowiązek odgrywać aktywną rolę w promowaniu inicjatyw

Posel Marta Golbik

Banku Rozwoju Rady Europy na poziomie krajowym, a dołączenie do sygnatariuszy trzeciego protokołu da świadectwo integracji i współpracy Polski z państwami członkowskimi w ramach Rady Europy.

Mając powyższe na uwadze, dołączenie do tak ważnej misji, jaką realizuje Bank Rozwoju Rady Europy, powinno być dla Polski czystą formalnością. I dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska stwierdzam, że wyrażamy chęć poparcia tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Wojciech Bakun – w imieniu klubu Kukiz'15.

Nie widzę pana posła.

W imieniu klubu Nowoczesna pani poseł Kornelia Wróblewska złożyła wystąpienie na piśmie*).

A w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów pani poseł Genowefa Tokarska.

Bardzo proszę.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów chcę przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Trzeciego Protokołu do Porozumienia ogólnego w sprawie przywilejów i immunitetów Rady Europy, sporządzonego w Strasburgu dnia 6 marca 1959 r., druk nr 2632.

Pierwsze czytanie, tak jak powiedziała pani poseł sprawozdawca, odbyło się na połączonym posiedzeniu komisji. Jeśli chodzi o sam Bank Rozwoju Rady Europy, jest on takim instrumentem finansowym Rady Europy, w którym uczestniczy 41 państw z 48 państw Rady Europy, bez m.in. Rosji, Ukrainy, Austrii, Wielkiej Brytanii. Działalność tego Banku związana jest z szeregiem immunitetów i przywilejów o zakresie podobnym do przyjętych w przypadku korpusu dyplomatycznego.

Podpisanie protokołu, a także jego wejście w życie wpisuje się w założenia i cele polityki Rzeczypospolitej Polskiej wobec Rady Europy. Należymy do Banku od 1998 r. Bank finansuje już nasze przedsięwzięcia, łącznie otrzymaliśmy pożyczki w kwocie 5 mld zł. Panie posłanki, moje przedmówczynie, już mówiły, na jakie zadania. To są głównie zadania samorządowe, o charakterze społecznym.

Komisje przyjęły sprawozdanie w brzmieniu przedłożenia przygotowanego przez stronę rządową.

Mój klub, klub parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów, zgłasza za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

A w imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni pan poseł Sylwester Chruszcz także złożył wystąpienie na piśmie*).

W związku z tym, że nie ma pytań w tym punkcie oraz przedstawiciel ministerstwa, a także pani poseł sprawozdawca oświadczyli, że nie będą zabierać głosu, zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2638).

Bardzo proszę ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej pana Marka Gróbarczyka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

O, widzę, że nastąpiła zmiana osoby i będzie to pani minister Anna Moskwa.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Anna Moskwa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt nowelizacji ustawy Prawo wodne wynika z kilkumiesięcznych doświadczeń związanych z wdrażaniem Prawa wodnego i pracy Wód Polskich od 1 stycznia tego roku. Projekt uwzględnia głosy podmiotów współpracujących z Wodami Polskimi, głównie przedsiębiorców. Nowelizacja ma charakter stricte porządkujący i zmniejszający obciążenia, głównie administracyjne, po stronie podmiotów gospodarczych.

Przede wszystkim zamieniamy formę kontroli gospodarowania wodami z systemu pobierania opłat podwyższonych na kwartalne oświadczenia przedsiębiorców, co znacząco ułatwi pobór opłat, ale też zmniejszy obciążenia kontrolne po stronie tych podmiotów. Dodatkowo odступujemy od pobierania opłat do 20 zł, by nie wszczynąć postępowań i nie generować dodatkowych kosztów.

Jedną z ważniejszych zmian jest też możliwość kontynuowania dotychczasowych umów z podmiotami bez konieczności przetargu. Szczególnie zapewnia nam to sprawność w przypadku usług turystycznych

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej
Anna Moskwa**

w sezonie turystycznym, gdy można kontynuować podjętą współpracę.

Dodatkowo ważna jest likwidacja obowiązku posiadania pozwolenia wodnoprawnego w przypadku lokalizowania tymczasowych, do 180 dni, obiektów budowlanych na obszarach szczególnego zagrożenia powodzią, np. budek z frytkami czy innych małych obiektów, które znajdują właśnie w pasie zagrożonym powodzią.

Z innych ważniejszych zmian dodajemy przepis, który będzie skutkował obowiązkiem złożenia jednej dokumentacji. W przypadku gdyby działania związane z pozwoleniem wodnoprawnym obejmowały zakres kilku regionów, będzie można złożyć jedną dokumentację w jednym miejscu i nie rozpatrywać kilku wniosków równolegle.

I drobna zmiana: zlikwidowanie obowiązku związanego z Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie publikowania w prasie lokalnej informacji o wszczęciu postępowań, co ograniczy koszty, ale też przyspieszy postępowania. Jest też przepis porządkujący zakaz wprowadzania wód opadowych do wód podziemnych oraz zakaz wprowadzania wód opadowych zawierających substancje szczególnie szkodliwe do urządzeń wodnych. To są te zasadnicze zmiany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani minister.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos przedstawiciel klubu Prawo i Sprawiedliwość pan poseł Krzysztof Zaremba.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Zaremba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Klub Prawo i Sprawiedliwość oczywiście poprze projekt nowelizacji przedkładanej przez rząd.

Tak jak była tutaj mowa, jest to projekt, który doprecyzowuje i reguluje ustawę z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne w zakresie szczegółów, które wyszły po prostu w trakcie jej stosowania. Znosi się dodatkowe bariery formalne, zastrzeżenia i restrykcje, jeśli chodzi o ekologiczną część w odniesieniu do eksploatacji wód, szczególnie to, o czym była mowa, co zostało podkreślone przez panią minister. Wyraźnie doprecyzowany jest zakaz emisji substancji szkodliwych, jeśli chodzi o ciekły wodne, określone są zasady pozwoleń na tworzenie obiektów nieruchomości Skarbu

Państwa i korzystanie z nich, dotyczy to też gospodarki wodnej.

Ta nowelizacja jest potrzebna, tym bardziej że wiele środowisk sygnalizowało rządowi, że jest ona potrzebna. Tak jak mówiliśmy, przyjmując tę ustawę, będziemy otwarci i w trakcie jej stosowania te uwagi, które wyjdą od samych zainteresowanych, będziemy uwzględniać, co niniejszym ten projekt wyczerpuje. Tak jak powiedziałem, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze przedłożenie rządowe. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Krystyna Sibińska.

Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Sibińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani minister raczyła powiedzieć, że wsłuchaliście się w głosy przedsiębiorców. Z pewnością nie tych z Mazur, pani minister, i nie tych, którzy zostali wyeliminowani z rynku z powodu braku zmiany w art. 36, który – jak wszyscy pamiętamy – wzbudził bardzo dużo kontrowersji i podejrzeń o nieprawe działania, jeśli chodzi o uchwalanie tej ustawy.

Chcę przypomnieć, że u pana marszałka złożony jest wniosek Platformy Obywatelskiej o powołanie komisji śledczej, która miałaby wyjaśnić wszelkie nieprawidłowości związane z uchwalaniem tej ustawy i z dziwnymi zapisami, które zostały wprowadzone nie wiadomo w jakim trybie i przez kogo. Głównych winowajców tych zapisów: ówczesnego pana ministra Gajdy, pani poseł Paluch, która w takim ekspresowym tempie procedowała nad tą ustawą, dzisiaj tutaj nie ma, a chciałabym zapytać, co oni mają do powiedzenia. Przecież jeszcze pozostał czas PiS-owi, żeby to dopowiedzieć w ramach prezentowania swojego stanowiska.

Nie słuchaliście państwo nas w czasie procedowania nad tą ustawą, a dzisiaj wprowadzacie poprawki. Takim znamienym przykładem jest chociażby dołączenie do kategorii budowli przeciwpowodziowych stopni wodnych. Myśmy zgłaszali takie poprawki, ale wtedy po prostu wyrzuciliście je, nie chcieliście tego w ogóle słuchać.

Czytałam uzasadnienie. Szanowni państwo, wstyd to nawet przytoczyć, ale pojawiają się tam takie sformułowania, że celem tej nowelizacji jest rozwiązanie problemu, wyjaśnienie, że trzeba usunąć błąd, że trzeba doprecyzować, wyeliminować wątpliwości interpretacyjne, umożliwić podmiotom kontynuację umów. Szanowni państwo, myśmy naprawdę na wszystkie te rzeczy zwracali uwagę. Nikt nas nie słuchał, nie chcieliście przyjmować naszych poprawek i stąd wyszedł taki potężny bubel prawny.

Posel Krystyna Sibińska

Ja już kilkakrotnie mówiłam, że zamiast Wód Polskich wyszło bagno polskie. To jest właśnie to, co powinniśmy ocenić. A już takim naprawdę wstydlwym zapisem w uzasadnieniu jest zapis, tutaj zacytuje: „Zmiana będzie skutkowała również utrwaleciem wizerunku Wód Polskich jako rzetelnego kontrahenta w dłuższej perspektywie czasu”. Szanowni państwo, naprawdę lepszego uzasadnienia tej nowelizacji już nie dało się znaleźć. To jest po prostu... Wody Polskie nawet nie rozpoczęły działalności. Przypomnę, że problemy są nawet z korespondencją, z wyposażeniem pracowników, bo o samych pracownikach już nie będę wspominała. Rzeczywiście tak się dzieje.

Chciałabym przy okazji spytać panią minister – ale pytanie kieruję też do pani marszałek, bo od tego zależne będzie dalsze postępowanie naszego klubu – o to, do jakiej komisji zostanie skierowany ten projekt. Przypomnę, że ustawa była procedowana i rozpatrywana przez cztery komisje, które powołały specjalną podkomisję. Były to: Komisja Finansów Publicznych, Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Zdaniem klubu Platformy Obywatelskiej również ta nowelizacja, która jest dosyć obszerna, powinna trafić do tych czterech komisji i powinna być powołana podkomisja, która będzie nad tym procedowała. Jeśli zamiary pana marszałka są inne, a tego możemy się spodziewać, to ja już w tym momencie zgłaszam protest – i chciałabym, żeby zostało to przegłosowane – wraz z takim właśnie wnioskiem. Uważamy, że ten projekt ustawy powinien trafić do tych czterech wymienionych przeze mnie komisji.

Przy tej okazji chciałabym po raz kolejny upomnieć się o informację dotyczącą nagród, które pan minister Gajda otrzymał m.in. za tak skandaliczne prowadzenie tej ustawy. Chciałabym poprosić o odpowiedź na piśmie. W jakiej wysokości je dostał? Kiedy? Gdzie je zwrócił? Czy przekazał je na cele charytatywne? Myślę, że ta informacja wszystkich, których dotknęła ta ustawa Prawo wodne, którzy dzisiaj muszą ponosić olbrzymie koszty z tym związane, będzie interesowała. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15, przedstawi stanowisko właśnie w imieniu tego klubu.

Bardzo proszę.

Posel Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam wielką przyjemność przedstawić stanowisko klubu

Kukiz'15 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2638.

Prawo wodne, które uchwalił Sejm tej kadencji, obowiązuje już prawie rok. Od początku wskazywaaliśmy na to, że jest ono dla ludzi złe, zawiera wiele przepisów podnoszących koszty korzystania przez Polaków z wody, akwenów wodnych i terenów, które są w dyspozycji przedsiębiorstwa państwowego Wody Polskie. Ale obok zwiększenia kosztów korzystania z wody prawo to wprowadziło szereg przepisów utrudniających działalność gospodarczą Polaków. Dlatego też ten projekt ustawy dotyczący obniżenia rygorów formalnych związanych z postępowaniami administracyjnymi w zakresie udzielania zgód i przyrzeczeń wodnoprawnych, ograniczający wymóg przedkładania danych lub dokumentów, które znajdują się w posiadaniu organu decyzyjnego, klub Kukiz'15 popiera.

Likwidację obowiązków związanych z ogłaszaniem w prasie lokalnej informacji o wszczęciu postępowań w sprawie wydania pozwolenia wodnoprawnego, skrócenie postępowania oraz zmniejszenie obowiązków Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie prowadzącego postępowania administracyjne w sprawie pozwoleń wodnoprawnych popieramy w całej rozciągłości. Rozumiemy także zakaz wprowadzania wód opadowych do wód podziemnych oraz wprowadzania wód opadowych zawierających substancje szczególnie szkodliwe do urządzeń wodnych, bo to wyraz prawdziwej troski o środowisko. Popieramy również ograniczenie ingerencji Wód Polskich w działalność prowadzoną przez zakłady oraz zmniejszenie obciążeń związanych m.in. z kontrolą gospodarowania wodami na terenie zakładów. Popieramy i inne przepisy dotyczące zapewnienia przejrzystości działań Wód Polskich np. przy obliczaniu wysokości opłaty za usługi wodne i przekazywaniu zakładom informacji w tym zakresie.

Popierając więc generalny kierunek tej ustawy, oczekujemy na doprecyzowanie jej przepisów podczas pracy w komisji. Jednocześnie podkreślamy, że ustawa Prawo wodne nadal posiada zbyt wiele restrykcyjnych przepisów, na tyle restrykcyjnych, że z ich egzekwowaniem nie daje sobie rady beneficjent tej ustawy, Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Liczymy więc na to, że zostaną one może nie uchylone w kolejnej poprawce, ale na pewno złagodzone. Dziękuję za wysłuchanie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Ja również bardzo dziękuję.

Pan poseł Marek Sowa przedstawi stanowisko w imieniu klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne.

Bardzo żałuję, że nie ma dzisiaj na sali ani pani premier Beaty Szydło, która osobiście zapewniała, że Prawo wodne jest doskonałe, ani pani Anny Paluch, która, że tak powiem, siłowo i w sposób skandaliczny przepchała tę ustawę w komisji wspólnie z ministrem Gajdą. Żałuję, że nie ma ani jednego posła Prawa i Sprawiedliwości. Stchórzili i nie mają dzisiaj odwagi stanąć tutaj przed nami...

(Głos z sali: Wstyd po prostu.)

...i powiedzieć Polakom, co zrobili z nowym ustrojem wodnym, jaki bez wątpienia został wprowadzony na mocy tej ustawy. Zanim przejdę do konkretnych zapisów, o których pani minister tutaj mówiła, muszę się odnieść, podzielić jakąś refleksją związaną właśnie z całym mechanizmem wprowadzenia tej ustawy w życie. Przypomnę, że w trakcie prac nad ustawą Prawo wodne, która została przyjęta w lipcu 2017 r., zarówno ja, jak i przedstawiciele klubu Platformy Obywatelskiej wielokrotnie, bardzo często podkreślaliśmy i zwracaliśmy uwagę, że ustrój wodny trzeba zreformować, usprawnić. Ale to, co państwo proponowaliście, to była prosta droga do katastrofy. Wy go po prostu sparaliżowaliście. I taki jest efekt w dniu dzisiejszym. Środowiska zainteresowane tą problematyką oczekiwały skutecznych zmian w zakresie planowania, gospodarowania wodami, zarządzania zasobami wodnymi oraz utrzymania wód i urządzeń wodnych. Dzisiaj nie mają żadnej nadziei, że wprowadzone zmiany poprawią istniejący stan.

Dzisiaj, po upływie roku od uchwalenia tej ustawy i 6 miesięcy jej obowiązywania, muszę z przykrością stwierdzić, że spełnił się ten najgorszy czarny scenariusz. Gospodarka wodna pod rządami nowej ustawy nie istnieje, a przedsiębiorstwo gospodarki wodnej Wody Polskie nie realizuje swoich statutowych zadań, bo nie posiada budżetu, który by mu to umożliwił.

Monitorowałem cały proces wdrażania Prawa wodnego, składałem naprawdę bardzo wiele interpeacji w tym zakresie i z bólem muszę przyznać, że pierwszymi ofiarami są pracownicy Wód Polskich. Blisko 5,5-tysięczna kadra pracowników Wód Polskich została po prostu beczelnie oszukana. W 2016 r. minister środowiska zawarł ze związkami zawodowymi porozumienie, na mocy którego pracownicy mieli otrzymać 850 zł podwyżki, a ich płace miały się zbliżyć do wysokości 4300 zł brutto. Nie tylko podwyżka nie została uruchomiona, ale także, co więcej, średnie wynagrodzenie – to jest odpowiedź ministerstwa – w styczniu br. wyniosło dokładnie 2740 zł brutto dla wszystkich pracowników. Pracownicy przejęci z jednostek samorządu terytorialnego, którzy mieli wyższe wynagrodzenia, nie utrzymali tych wynagrodzeń. Zostały im odebrane wszelkie dodatki, średnio ok. 850 zł na jednego pracownika. Taki jest po prostu efekt waszej polityki.

Kupiliście sobie spokój pracowników RZGW po to, aby byli zwolennikami wprowadzenia nowego Prawa wodnego, a dzisiaj są największymi ofiarami. Ale pieniędzy brakuje nie tylko na wynagrodzenia. Wody Polskie nie dysponują bowiem żadnym budżetem na inwestycje czy też na utrzymanie urządzeń będących w ich dyspozycji. Dlatego nie ma posłów Prawa i Sprawiedliwości, bo oni doskonale wiedzą, że żadne zadanie, które jest wpisane w zakres działania Wód Polskich, nie jest realizowane. Chociaż mamy lipiec, to dalej nie ma prowadzonych prac związanych z konserwacją urządzeń wodnych, rowów melioracyjnych, cieków wodnych, rzek czy wałów. Nic nie jest konserwowane, koszone. Strach pomyśleć, co będzie, jeśli przyjdzie powódź, jakie to będą bardzo negatywne skutki. Taki jest efekt wprowadzonych zmian.

Oczywiście muszę powiedzieć, że ta wprowadzona zmiana... Też mam tutaj wypisanych parę cytatów, ale nie zdążę ich przeczytać. Sami państwo w uzasadnieniu po prostu przyznajecie skomplikowanym językiem, że chcecie ten bubel legislacyjny wyeliminować. A więc ja przetłumaczę to na taki język może bardziej zrozumiały, język polski, który powinien trafić do Polaków. Chcecie wyeliminować niechlujstwo legislacyjne, którego byliśmy świadkami w ubiegłym roku, kiedy ustawa była procedowana. Chcecie wyeliminować często wzajemnie wykluczające się zapisy. Obniżacie trochę opłaty dla sektora energetycznego. Wprowadzacie (*Dzwonek*) kolejną zmianę art. 552. Oczywiście te zmiany są potrzebne. Chcecie, żeby weszły w życie – już kończę, pani marszałek – w II kwartale 2018 r. Miałem powiedzieć, że to jest niemożliwe, bo jest lipiec, ale wróciłem dzisiaj sprzed gmachu Sądu Najwyższego i muszę powiedzieć, że dla PiS-u wszystko jest możliwe.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Marek Sowa:

Wystarczy, że kwartał będzie liczył 4 miesiące, i wówczas lipiec spokojnie do II kwartału się załapie. Ta uchwała byłaby tak samo konstytucyjna jak skrócenie kadencji pierwszej prezes Sądu Najwyższego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Kazimierz Kotowski w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów złożył wystąpienie na piśmie*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Podobnie na piśmie w imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni złożył wystąpienie pan poseł Sylwester Chruszcz*).

Czy ktoś z państwa, pań posłanek i panów posłów, chce jeszcze wpisać się na listę?

Bardzo proszę.

Zamykam listę.

Proszę o zadanie pierwszego pytania pana posła Pawła Bańkowskiego.

Ale nie widzę pana posła z Platformy Obywatelskiej.

Pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

1,5 minuty.

Poseł Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po raz kolejny poprawiamy ustawę Prawo wodne. Pozwolę sobie zacytować zdanie z uzasadnienia dzisiejszych zmian. Cytuję: Praktyczne stosowanie od dnia 1 stycznia przepisów ustawy Prawo wodne wykazało istnienie pewnych wątpliwości i niespójności z zakresu działania organów Inspekcji Ochrony Środowiska, które utrudniają lub wręcz uniemożliwiają prawidłowe wykonywanie zadań przez te organy.

Sami tak piszecie w uzasadnieniu tej ustawy. Tak w naszym kraju za rządów PiS-u stanowią prawo pełne chaosu, błędów, niedopracowania, niesłuchania uwag. Już zapomnieliście, jak była procedowana ta ustawa. Popieram z całą stanowczością wszystkie uwagi posła Marka Sowy.

W związku z nowym Prawem wodnym przeciągają się procedury wydawania pozwoleń na budowę i decyzji środowiskowych, czyli ocen oddziaływania inwestycji na środowisko.

Zadam znów pytanie: Ile podmiotów zgłosiło się po odszkodowanie za straty powstałe w wyniku wdrożenia nowego, niespójnego Prawa wodnego? I kolejne pytanie, bo nie mogę doczekać się odpowiedzi na interpelację: Czy są już zagwarantowane środki na odmulenie Jeziora Żywieckiego i na jakim etapie (*Dzwonek*) są procedury? Proszę o odpowiedź pisemną. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, Platforma Obywatelska... (*Gwar na sali*)

(*Poseł Małgorzata Pepek*: Prolongaty dobrze piszecie.)

...zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Posłowie! Chciałabym zadać pani minister pytanie, na jakim etapie jest zbilansowanie, preliminarz wydatków i przychodów przede wszystkim Wód Polskich. Ale wydaje się, że to jest bezprzedmiotowe pytanie, chociażby w świetle wcześniejszych wystąpień. Niemniej chciałabym przypomnieć o tym, że jednocześnie obecnie w Sejmie procedujemy nad zmianą ustawy o Inspekcji Ochrony Środowiska, gdzie przewiduje się, że co roku co najmniej 37 mln Wód Polskie wyasygnują na monitoring środowiskowy, który dotychczas nie był wykonywany, dotyczący wód, i wytyka to NIK – Wody Polskie będą musiały zwracać gminom utracone dochody z tytułu zwolnienia z podatków od wód powierzchniowych. I nie jest to tak, jak teraz piszecie, akurat kalkulujecie – bo w tym roku, jeszcze za ten rok fundusze to będą zwracać – że to jest 1 mln zł. 1 mln zł może dotychczas płaciły fundusze, bo gminy nie domagały się tych zwrotów, bo wiadomo było, że jest to kosztem dotacji, wsparcia na inne, własne projekty, ale myślę, że w przypadku Wód Polskich nie będą tak wspaniałomyślne.

Chciałabym zapytać: Jak generalnie wyobrażacie sobie finansowanie tej sfery gospodarki wodnej? Bo jednym nieszczęściem jest (*Dzwonek*) to Prawo wodne, a drugim to, że to trafiło do ministerstwa żeglugi transoceanicznej i śródlądowej, bo przecież wy nie macie o gospodarce wodnej pojęcia i żeglowaniem po morzach i oceanach się zajmujecie, zresztą raczej wirtualnym. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Pani Minister! Przepraszam. Ustawa Prawo wodne jest przykładem tworzenia złego prawa, pełnego luk, licznych wątpliwości interpretacyjnych, niespójności, a przede wszystkim błędów. Projekt ten ma to wszystko wyeliminować i naprawić – 28 zmian. Te zmiany nie naprawią złej ustawy. Ona nadal będzie zła. Jedynym pozytywem tego projektu w mojej ocenie jest zwrot utraconych dochodów jednostkom samorządu terytorialnego z tytułu zwolnienia od podatku od nieruchomości gruntów pod wodami powierzchniowymi, sztucznymi zbiornikami czy jeziorami, bo to były pieniądze należne samorządom i one zostały po prostu zabrane tą poprzednią ustawą. Ale takich sytuacji, w których ustawa pozbawia samorządy kompetencji, zabiera im pieniądze, jest znacz-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Zofia Czernow

nie więcej. I mam zasadnicze pytanie: Kiedy rząd zamierza zwrócić samorządom zawłaszczone kompetencje i pieniądze, które z tego tytułu samorządom się należą i które dotychczas stanowiły ich dochody? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Pani Minister! Powiedziała pani, że wykorzystujecie w tej nowelizacji wnioski płynące z funkcjonowania znowelizowanego Prawa wodnego. Czyżby? Bo zapewne dotarło do pani, jakie zamieszanie wywołało wprowadzenie opłat za korzystanie z wód obejmujące organizacje wypoczynku lub sportów wodnych w ramach działalności gospodarczej. Do tego stopnia, że komisja samorządu terytorialnego w przyszłym tygodniu uda się do Giżycka, żeby posłuchać, co mają samorządowcy i przedsiębiorcy do powiedzenia na temat rozporządzenia, które wydano, określającego opłaty roczne za użytkowanie gruntów pokrytych wodami. Do dziś przedsiębiorcy nie wiedzą, czy za kąpielisko ma być stosowana stawka 1 gr, czy 8,90 zł. Być może w komisji ktoś nam to wyjaśni. W każdym razie to rozwiązanie, które państwo wprowadziliście dzisiaj, będzie czyścić polskie wody, gdzie ludzie korzystali ze sportów wodnych, z kąpeli i innych form zwykłego korzystania z wód, będzie to czyszczone z infrastruktury. Jaki związek z gruntem pod wodami ma pływająca keja czy inny obiekt pływający wykorzystany do jakiejś działalności? Czy nie jest tak, że powinniście państwo przemyśleć tę kategorię? Dlatego że nie jest organizacją *(Dzwonek)* sportów wodnych czy organizacją wypoczynku fakt, że jakiś przedsiębiorca zbudował molo i przy jego hotelu ludzie mogą wyjść nad wodę. Przecież to jest absurd, to nie jest organizowanie wypoczynku ani innych form, za które można pobierać pieniądze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Bańkowski złożył pytanie na piśmie i ono będzie przekazane pani minister*).

Ostatnie pytanie w tym punkcie zada pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister, generalnie te zmiany oczywiście usprawnią parę drobnych elementów, ale one nie zmieniają, nie wyeliminują głównego problemu, jaki państwo macie. Musicie mieć świadomość, że będziecie oceniani przez pryzmat wprowadzenia Prawa wodnego, przez pryzmat funkcjonowania Wód Polskich. To jest jednostka, która dzisiaj nie realizuje, tak jak już powiedziałem, żadnych statutowych zadań. Nie kosicie wałów, wszystkie rowy, cieki wodne są zarośnięte metrową trawą, jak pojawi się woda, to wszyscy, którzy mieszkają wokół, będą potopieni. Te prace nie są uruchamiane, nie uruchamiacie przetargów. Nie wiem, czy poszczególne oddziały dysponują jakimkolwiek budżetem, czy nie dysponują. Ta ustawa w zakresie finansowania nic tutaj nie zmienia. Jeśli tego problemu nie rozwiążecie państwo, to niestety będziecie świecili oczami, będziecie być może zrzucali na Ministerstwo Środowiska, że to ono przygotowało taki bubel prawny, ale to państwo wzięliście odpowiedzialność. Bo minister Kowalczyk jako szef komitetu stałego Rady Ministrów doskonale zdawał sobie sprawę, co to jest za knot, więc jak został ministrem środowiska, to z radością tego wrzoda wam wrzucił, żebyście wy się z nim bujali.

Taki jest efekt. Chciałbym, aby pani tutaj wprost powiedziała, kiedy dokładnie i jakie będą to pieniądze. I na interpelacje, które składamy, proszę odpowiadać, nie składać prolongaty na proste pytania *(Dzwonek)*, bo na proste pytania są proste odpowiedzi. A jeśli nie ma kasy, to pytamy, skąd ta kasa będzie. Mówiliście o 4 mld rocznie, a jest 1,5 mld. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Na to pytanie i wcześniejsze pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej pani Anna Moskwa.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej
Anna Moskwa:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Posłowie! Dziękuję za wszystkie pytania.

Nie było to pytanie, ale słyszałam w głosie wątpliwość, więc się odniosę, chodzi o art. 36. Trudno oceniać jego funkcjonowanie, bo on wchodzi od 2021 r., więc nie sędzę, żeby jakiegokolwiek działania w tym kierunku można było podjąć na chwilę obecną.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej
Anna Moskwa**

Odnosząc się do szeroko poruszanego dzisiaj tematu Wód Polskich, Wody Polskie funkcjonują i realizują swoje zadania, pracownicy mają umowy i również wykonują swoje zadania. Przetargi są ogłaszane.

(*Posel Marek Sowa*: Tylko nic nie robią, bo nie mają co robić.)

(*Głos z sali*: Kłamstwo!)

Myślę, że takim żywym dowodem jest fakt, że aktualnie w ponad 500 gminach udało się Wodom Polskim obniżyć taryfy za wodę i ścieki. Ten proces został przeprowadzony wzorcowo, co potwierdza współpraca z wodociągami, z izbą wodociągów, i potwierdzają to głosy, jakie na ten temat otrzymujemy.

Nie mogę się odnieść do kwestii nagród pana ministra Gajdy. Proszę skierować zapytanie do ministra środowiska, na pewno na to pytanie odpowie.

Nie odniosę się również do tematyki dotyczącej komisji. Nie będziemy wchodzić w państwa kompetencje, jeśli chodzi o prace parlamentarne, to, jakie komisje powinny się zająć tym tematem. Oczywiście z każdą z komisji podejmiemy dialog.

Jeżeli chodzi o wnioski i odszkodowania, jakie wpłynęły do Wód Polskich, według mojej wiedzy, nie jestem prezesem Wód Polskich, żaden wniosek o odszkodowanie na chwilę obecną nie wpłynął.

Oczywiście udzielimy pisemnej odpowiedzi w sprawie wspomnianego jeziora.

Odniosę się do naszych kompetencji w zakresie gospodarowania wodami. Rozumiem, że jeśli jesteśmy w stanie zająć się gospodarką morską, żeglugą śródlądową, a woda to jest spójny obszar, to jesteśmy w stanie zająć się całym zakresem gospodarowania wodami. Jest to jedyne słuszne podejście, by patrzeć na wodę jako całość, i według tej koncepcji postępujemy. Nie odpowiadało to państwu w Ministerstwie Środowiska, nie odpowiada też w naszym resorcie. Trudno znaleźć dla państwa jakieś korzystne rozwiązanie na chwilę obecną.

Jeżeli chodzi o zwrot samorządom kompetencji, nie mamy poczucia, że odebraliśmy samorządom kompetencje, które moglibyśmy zwracać. Rekompensatę w tej ustawie w zakresie tych kompetencji i podatków naprawiamy. Jest jasny wniosek dotyczący zwracania się, jest na to budżet, czekamy na wnioski po wejściu w życie ustawy. Mijmy nadzieję, że państwo nie będą utrudniać wejścia tej nowelizacji i te wnioski będą mogły być składane szybko.

Jeżeli chodzi o przypadek gruntów pokrytych wodami, opłat za te grunty, to prowadzimy cykl szkoleń i stały dialog z podmiotami. Mamy coraz mniej głosów negatywnych co do naliczania wysokości opłat. Prowadzimy też stałe audyty. Chętnie weźmiemy udział w tej komisji w Giżycku, żeby podjąć dalsze rozmowy z państwem.

Myślę, że odniosłam się do wszystkich tematów.

(*Posel Marek Sowa*: To niech jeszcze pani powie, ile gmin ma podwyższoną cenę wody. Było 2,5 tys. wniosków.)

Na chwilę obecną nie jestem w stanie udzielić tej informacji.

(*Posel Marek Sowa*: To ja pani powiem. Wszystkie, które...)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, panie pośle...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej
Anna Moskwa:**

Trzeba wziąć pod uwagę, że wnioski do nas składają gminy. Duża część tych wniosków, gdzie mamy do czynienia z podwyższonymi opłatami, jest jeszcze w trakcie rozpatrywania i prowadzimy dialog z gminami. Nie jest naszą intencją podtrzymywanie podwyżek zarówno wody, jak i ścieków. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To wszystko, pani minister?

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o dodatkowe skierowanie projektu ustawy do Komisji Finansów Publicznych, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, a także do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych (druk nr 2637).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Łukasza Piebiaka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie projekt ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych. Stanowi on realizację określonego w art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 15 maja 2015 r. Prawo restrukturyzacyjne obowiązku utworzenia Centralnego Rejestru Restrukturyzacji i Upadłości.

Projekt inkorporuje rozwiązania przyjęte w ustawie z dnia 26 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Łukasz Piebiak**

ustaw. Stanowi również wykonanie obowiązku określonego w art. 24 ust. 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie postępowania upadłościowego, zwanego dalej rozporządzeniem 2015/848, zgodnie z którym państwa członkowskie ustanawiają i prowadzą na swoim terytorium co najmniej jeden rejestr, w którym ogłasza się informacje o postępowaniach upadłościowych, tzw. rejestr upadłości.

Projekt zawiera rozwiązania, które mają na celu usprawnienie funkcjonowania sądownictwa w sprawach restrukturyzacyjnych i upadłościowych, stanowiąc odpowiedź na istotne problemy sądów restrukturyzacyjnych i upadłościowych wynikające ze znacznego zwiększenia liczby spraw, zwłaszcza w zakresie upadłości konsumenckiej. Rejestr wprowadzony ustawą jest jawny, każdy ma prawo zapoznać się z danymi ujawnionymi w rejestrze oraz danymi objętymi treścią obwieszczeń za pośrednictwem sieci internetowej.

Wydaje się, że to są podstawowe założenia projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w tym punkcie zabierze głos, w tym przypadku przedstawiając stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość, pan poseł Bartłomiej Wróblewski.

Poseł Bartłomiej Wróblewski:

Miła Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko co do rządowego projektu ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych, druk nr 2637.

Należy się zgodzić z zamierzeniami, które przyświecały rządowi przy opracowywaniu tego projektu, w rejestrze będą bowiem ujawniane informacje dotyczące szczegółowo określonych kategorii podmiotów, których wspólną cechą są niewypłacalność, zagrożenie niewypłacalnością albo inne problemy z wypłacalnością, które wyrażają się w tym, że egzekucja prowadzona przeciwko określonemu podmiotowi okazuje się bezskuteczna. W rejestrze będą także dokonywane obwieszczenia, jeżeli przepis szczególnie tak stanowi, a przepisy szczególne tego rodzaju znajdują się w wielu artykułach Prawa restrukturyzacyjnego i Prawa upadłościowego.

Przyjęcie projektu, Wysoka Izbo, pozwoli zrealizować wiele celów. Są nimi m.in. zapewnienie wierzy-

cielom bieżącego dostępu do akt postępowań restrukturyzacyjnych oraz upadłościowych za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, ujawnienie w rejestrze szeregu danych dotyczących toczącego się postępowania restrukturyzacyjnego i upadłościowego, tak aby zwiększyć transparentność takich postępowań, zwiększenie bezpieczeństwa obrotu gospodarczego, usprawnienie nadzoru wierzycieli i sędzięgo komisarza nad nadzorcą sądowym, zarządcą czy syndykem. Dalej: przyspieszenie i usprawnienie postępowań restrukturyzacyjnych i upadłościowych oraz zwiększenie ich efektywności, zwiększenie stopnia zaspokojenia wierzycieli w postępowaniach upadłościowych, wprowadzenie i wykorzystywanie nowych technologii w prowadzeniu postępowań restrukturyzacyjnych i upadłościowych.

W związku z powyższym, występując w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, oświadczam, że klub poprze dalsze prace nad tym projektem. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska stanowisko przedstawi pani poseł Zofia Czernow.

Bardzo proszę.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych, druk nr 2637.

Projekt ustawy stanowi realizację określonego w art. 5 ustawy z 15 maja 2015 r. Prawo restrukturyzacyjne obowiązku utworzenia z dniem 1 lutego 2018 r. Centralnego Rejestru Restrukturyzacji i Upadłości. Celem utworzenia tego rejestru było usprawnienie postępowań restrukturyzacyjnych i upadłościowych, ułatwienie dostępu do informacji o tych postępowaniach, usprawnienie komunikacji pomiędzy organami tych postępowań i ich uczestnikami oraz obniżenie kosztów postępowań. Taki rejestr nie powstał, natomiast prowadzone były prace nad rozszerzeniem jego zakresu. Efektem tych prac jest niniejszy projekt ustawy.

Zakres Krajowego Rejestru Zadłużonych w sposób istotny wykracza poza regulacje Prawa restrukturyzacyjnego i Prawa upadłościowego i stanowić będzie szersze, niż zakładano pierwotnie, źródło informacji o podmiotach niewypłacalnych, zagrożonych niewypłacalnością lub podmiotach, wobec których umorzono bezskuteczną egzekucję. Wymagało to uchylecia wspomnianego art. 5 ustawy Prawo restrukturyzacyjne i przyjęcia odrębnej ustawy, któ-

Posel Zofia Czernow

ra jednocześnie zmienia w szerokim zakresie ustawę Prawo upadłościowe oraz ustawę Prawo restrukturyzacyjne.

Celem jest zbudowanie jednego systemu teleinformatycznego, który będzie obsługiwał postępowania upadłościowe i restrukturyzacyjne oraz Krajowy Rejestr Zadłużonych. W rejestrze ujawniane będą informacje o osobach fizycznych, osobach prawnych oraz jednostkach organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, wobec których są lub były prowadzone postępowania restrukturyzacyjne, upadłościowe, o orzeczenie zakazu, o uznanie orzeczenia o wszczęciu zagranicznego postępowania upadłościowego, o wspólnikach osobowych spółek handlowych, którzy ponoszą odpowiedzialność za zobowiązania spółki bez ograniczenia całym swoim majątkiem, jeżeli ogłoszono upadłość spółki, o osobach fizycznych, osobach prawnych oraz jednostkach organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, wobec których umorzono postępowanie egzekucyjne prowadzone przez komornika sądowego, oraz o osobach fizycznych, wobec których toczy się egzekucja świadczeń alimentacyjnych, zalegających ze spełnieniem tych świadczeń za okres dłuższy niż 3 miesiące.

Rejestr jest jawny i każdy ma prawo zapoznać się z danymi w nim zawartymi. Generalną zasadą jest nieusuwalność danych z rejestru. Zaprzestanie ujawniania danych w rejestrze następuje automatycznie po upływie 10 lat od dnia prawomocnego zakończenia lub umorzenia postępowania. Okres 3 lat dotyczy prawomocnie zatwierdzonego układu.

Analizując projekt ustawy, podkreślić należy, że taki dokument, który w systemie teleinformatycznym zawierałby wszystkie niezbędne informacje dotyczące procesów restrukturyzacji czy upadłości, jest bardzo potrzebny m.in. w celu zwiększenia bezpieczeństwa obrotu gospodarczego. Jest jednak wiele wątpliwości dotyczących szczegółowych rozwiązań zawartych w projekcie ustawy. Jedną z nich jest ochrona danych osobowych, zwłaszcza RODO. Pytanie, czy upublicznienie numeru PESEL nie stanowi nadmiernej i nieproporcjonalnej ingerencji w prawa i wolności osób, które w Krajowym Rejestrze Zadłużonych mają się znaleźć.

Te i inne zastrzeżenia i wątpliwości winny zostać wyjaśnione w trakcie dalszych prac legislacyjnych, o których kontynuację wnioskuję w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15, przedstawi stanowisko w imieniu tego klubu.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Jachnik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Słuchałem pana ministra, słuchałem państwa posłów. Można by było powiedzieć, że ustawa jest prawie dobra, ale żebyśmy nie wylali, proszę państwa, dziecka z kąpielą, jak zwykle. Otóż ja rozumiem, panie ministrze, to ujawnianie danych itd., jeśli chodzi o podmioty gospodarcze, nawet podmioty gospodarcze jako jednoosobowe spółki czy prowadzące indywidualnie działalność gospodarczą, ale mam duże wątpliwości, jeśli chodzi o takie samo ujawnianie i takie samo potraktowanie zwykłych, normalnych osób fizycznych, które nie prowadzą działalności. Tu się kłania to rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z 2015 r. Żeby się nie okazało takim samym rozporządzeniem jak dyrektywa RODO, proszę państwa, jeśli będziemy ujawniać osoby prywatne, fizyczne. Nie chcę ruszać przedsiębiorców, bo to jest troszeczkę inna sprawa. Tu jestem za tym. Jest pewność obrotu gospodarczego, tu się całkowicie zgadzam, ale ujawniamy imię i nazwisko osoby fizycznej nieprowadzącej działalności, miejsce jej zamieszkania, adres, PESEL, NIP, jeżeli ma, i trzymamy te dane, jeśli chodzi np. o zobowiązanie alimentacyjne, przez 7 lat. Z kolei jeśli jest wydany zakaz prowadzenia działalności gospodarczej – sądy rzadko to wydają, ale wydają – to wtedy jest okres 3-letni, czyli ci z tych dużych rekinów, którzy powinni mieć przynajmniej 10 lat, mają 3 lata, a proporcja powinna być odwrotna.

Proszę państwa, ja wiem, że możemy powiedzieć: alimentciarze muszą płacić, ale są też różne sytuacje, np. sytuacje zdrowotne. Ja podam prosty przykład. Polak, który prowadził firmę w Australii, miał zobowiązania alimentacyjne. Sąd w Polsce zasądził mu 10 tys. alimentów miesięcznie. W tym czasie ten człowiek przeszedł na emeryturę, zlikwidował firmę, wrócił do Polski. W Polsce miał wybudowany dom. Alimenti zjadły mu ten dom, bo jak płacił 10 tys. miesięcznie, to mu zjadły, nim zdążył wystąpić o obniżenie alimentów itd. Sądy zresztą nie chciały mu obniżyć, co też jest dziwne, kiedy on został wyłącznie na świadczeniach emerytalnych. Zatem traktowanie osoby fizycznej jak podmiotów gospodarczych, wszelkiego rodzaju podmiotów gospodarczych, trzymanie tych danych w jawnym rejestrze, do którego każdy ma dostęp, moim zdaniem bezwzględnie narusza RODO. Teraz się po prostu pytam, jak to prawo uchwała Unia Europejska i jak my je wkomponowujemy do polskiego prawa, że z jednej strony każe się nam zakreślać wszystkie nazwiska, my nie możemy nic trzymać w biurach poselskich, a z drugiej strony będą publicznie ujawniane wszelkie dane osoby fizycznej. Mało tego, te dane mogą być przyczynkiem do tego, że mogą się tworzyć na tej bazie oszustwa, bo przecież normalni oszuści będą mieli... Panie ministrze, może inny przykład. Mówimy o podmiotach, które są zadłużone. A dlaczego nie są ścigane podmioty, które oszukują ludzi w biały dzień? Chodzi

Posel Jerzy Jachnik

o różne firmy telekomunikacyjne, energetyczne, gazowe, które podrabiają umowy, wysyłają je do sądów i wygrywają tak mniej więcej 1500–2000 zł od osoby. W skali kraju są to potężne pieniądze, nawet nie chcę liczyć. Osobiście interweniowałem na tej sali przynajmniej trzy razy w ramach pytań w sprawach bieżących. Jakim cudem firma telekomunikacyjna, która znajduje się w Warszawie na ul. Górczewskiej 41, oszukuje klientów w permanentny sposób już 2 lata, i to oszukuje masowo, bo są to również informacje rzecznika konsumentów? Nikt jej nie ściga. Jej dane nie będą ujawniane, bo ona ma dochody, a nie długi. A więc pytam po prostu, gdzie jest ta równość wobec prawa.

Myślę, że przede wszystkim należy ścigać oszustów, wszelkiej maści oszustów, i to bezwzględnie. Z drugiej strony firmy, dane firm itd. powinny być jawne. Tutaj jestem za jawnością. Natomiast ten projekt musi być zmodyfikowany, jeśli chodzi o osoby fizyczne, a także w jednym przypadku, o czym mówiłem, dotyczącym wykreślenia z rejestru po okresie 3 lat osób, które miały zakaz prowadzenia działalności gospodarczej. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Jaros, klub Nowoczesna.
Bardzo proszę.

Posel Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić oświadczenie w sprawie rządowego projektu ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych, druk nr 2637.

Projekt dotyczy określenia zasad prowadzenia Krajowego Rejestru Zadłużonych w systemie teleinformatycznym. Projekt ustawy służy stosowaniu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 215/848 z dnia 20 maja 2015 r. Na podstawie rozporządzenia w sprawie postępowania upadłościowego państwa członkowskie ustanawiają i prowadzą na swoim terytorium co najmniej jeden rejestr, tzw. rejestr upadłości, w którym ogłasza się informacje o postępowaniach upadłościowych natychmiast po ich wszczęciu. W rozporządzeniu określono minimalny zestaw danych podlegających upublicznieniu.

Po pierwsze, zaletą omawianego projektu jest udoskonalenie informowania wierzycieli i sądów dzięki zapewnieniu poprzez system teleinformatyczny bieżącego dostępu do akt postępowania restrukturyzacyjnych i upadłościowych. Po drugie, atutem jest zapobieganie wszczynaniu równoległych postępowania upadłościowych w państwach członkowskich. Powstanie

elektronicznego punktu dostępu publicznego do informacji w systemie e-sprawiedliwość umożliwi dostęp do informacji obowiązkowych i informacji zawartych w rejestrach upadłości, które udostępnią państwa członkowskie.

Po trzecie, wprowadzenie omawianych zmian wiązać się będzie również ze zwiększeniem bezpieczeństwa obrotu gospodarczego, przyspieszeniem i usprawnieniem postępowań restrukturyzacyjnych i upadłościowych, a także zwiększeniem ich efektywności.

Jednak są oczywiście zastrzeżenia, panie ministrze, ponieważ omawiany projekt ustawy budzi również wątpliwości co do zachowania poufności danych osobowych oraz trybu prowadzenia spraw. Należy rozważyć, czy konieczność udostępniania numerów PESEL w Krajowym Rejestrze Zadłużonych nie wiąże się z nadmierną, nieproporcjonalną ingerencją w prawa i wolności osób, których dane mogłyby w uzasadnionych przypadkach znaleźć się w rejestrze. Podnosi się kwestię, że utrudnieniem może być tu także brak możliwości prowadzenia postępowania w tradycyjnej formie papierowej, co utrudni korzystanie z nowo wprowadzonego systemu niektórym grupom obywateli.

Biorąc pod uwagę wszystkie wspomniane argumenty, w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna opowiadam się za dalszymi pracami nad projektem ustawy i wierzę w to, że w toku prac komisji sejmowych te wątpliwości zostaną rozwiązane i projekt będzie w pełni akceptowalny dla wszystkich parlamentarzystów w tej Izbie i w izbie wyższej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Paszyk złożył wystąpienie w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów na piśmie*).

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa: pań posłanek lub panów posłów chce wpisać się na listę?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

Pan poseł Paweł Bańkowski reprezentujący Platformę Obywatelską złożył pytanie na piśmie*).

I pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Czas – 1,5 minuty.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z jednej strony jest konieczność powstania takiego rejestru, ale fakt, że ma on być jawny, ogólnodostępny i to na dodatek w Internecie, wzbudza w wielu środowiskach spory

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Małgorzata Pępek

niepokój. Czy fakt, że ktoś ma problemy finansowe, upoważnia do tego, żeby był on piętnowany przez społeczeństwo? Uważam, że zakres osób z dostępem do rejestru jest zbyt szeroki. Jest to kolejna rzecz pisana na kolanie.

Co więcej, zgodnie z projektem dane dłużnika przestaną być ujawniane dopiero po 7 latach od ukończenia postępowania egzekucyjnego lub spłaty całej należności. Czyli nawet spłacone zobowiązania będą się ciągnęły za dłużnikiem przez długi czas. Uważam, że po spłacie okres ten powinien być zdecydowanie krótszy. Należałoby także oddzielić dłużników alimentacyjnych od pozostałych, ponieważ za niepłacenie alimentów grozi odpowiedzialność karna. Chciałam zapytać, czy te uwagi, o których mówię, zostaną uwzględnione na dalszym etapie procedowania nad tą ustawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Zofia Czernow.
Bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ja chciałabym wrócić do sprawy ochrony danych osobowych. Po przeczytaniu uzasadnienia projektu ustawy i opinii, które zostały przesłane do tego projektu, wydaje mi się dziwne, że wówczas generalny inspektor ochrony danych osobowych bardzo ogólnie odniósł się do tej ochrony, mówiąc, że należy się zastanowić, czy nie występuje zbyt głęboka i nieproporcjonalna ingerencja w dane osobowe. A uważam, że ujawnienie PESEL-u, to jest bardzo głęboka ingerencja. Mimo bardzo szerokiego, obszernego uzasadnienia nie znalazłam wyjaśnienia tej kwestii. Przecież przypomnijmy sobie, co było z RODO i ordynacją wyborczą. Przecież niedawno Sejm wycofał się z zamiaru instalacji kamer w lokalach wyborczych ze względu na ochronę danych osobowych. A tutaj występuje daleko idąca ingerencja i myślę, że generalny inspektor ochrony danych osobowych, który szkolił pracowników naszych biur poselskich, jak chronić dane osobowe, których zresztą nie ujawniamy, bardzo ogólnie i bez wnikliwej analizy tak lekko ocenił tę sytuację.

Prosiłabym pana ministra, żebyśmy to szczególnie wyjaśnili, żebyśmy za chwilę nie musieli się z tego wycofywać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Joanna Fabisiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dwie kwestie. Pierwsza to ta formalna: będę kolejną posłanką, kolejnym posłem, który jednak będzie prosił o wskazanie możliwości wdrożenia tej ustawy po wejściu w życie RODO. Ochrona danych osobowych, która od lat obowiązuje nas wszystkich, czasami tak usztywnia, że trudno jest działać. Jakże to można pogodzić? Rozumiem, że to jest implementacja prawa unijnego, ale czy dokładnie w ten sposób powinna być realizowana?

Ale jest druga, niezmiernie ważna kwestia, to jest kwestia pewnego stygmatyzowania ludzi. Proszę o odpowiedź, jaki jest powód tak długiego okresu jawności po spłacie zadłużenia. Uważam to, zresztą tak jak moi poprzednicy, za stygmatyzację osoby. Przecież bardzo często to zadłużenie powstaje bez winy osoby, w wypadku której dochodzi do zadłużenia. Tak że to są dwie kwestie, które właściwie w wystąpieniu pana ministra nie były poruszone, więc prosiłabym bardzo, żeby może teraz w ramach odpowiedzi na pytania były wyjaśnienia.

Jedną rzecz uważam za bardzo ważną, bardzo potrzebną, to są sprawy alimentacyjne. Ciągłe są one niewyjaśnione, ciągle wiele kobiet cierpi z tego powodu, że trudno odnaleźć dłużnika alimentacyjnego. *(Dzwonek)* I bardzo dobrze, że ta kwestia jest tak surowo, jednoznacznie postawiona. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Tomasz Kostuś z Platformy Obywatelskiej złożył pytanie na piśmie, które to pytanie zostanie przekazane*).

A teraz o odpowiedzi na zadane pytania poproszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Łukasza Piebiaka.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadam na trzy pytania, których mogłem wysłuchać.

Pytanie pani poseł Pępek. Fakt istnienia problemów finansowych określonej osoby upoważnia do upubliczniania danych, także danych wrażliwych, takich jak PESEL – w każdym pytaniu właściwie pojawia się ten wątek – czy miejsce zamieszkania. Tu nie chodzi tak naprawdę o to, że ustawodawca chce w tym projekcie kogoś stygmatyzować, chociaż działała to zarówno wobec osób, które doprowadziły się do stanu niewypłacalności w sposób zawiniony – i nie

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Łukasz Piebiak**

ma w tym nic złego – jak i wobec osób, które w sposób niezawiniony znalazły się w takiej sytuacji. I tu nie powinno być mowy o stygmatyzacji. Ale tu nie chodzi o stygmatyzację, lecz chodzi o bezpieczeństwo obrotu, tu chodzi o to, że kontraktowanie z osobami, które de facto nie są zdolne do spłacania zobowiązań, jest szalenie ryzykowne. Dotyczy to oczywiście obrotu profesjonalnego, dotyczy to przedsiębiorców, ale także dotyczy to normalnych ludzi, którzy zaciągają zobowiązania, mają już długi i te długi powiększają.

W związku z tym jest niezbędne to – i nie tylko my to widzimy jako twórcy projektu, ale przecież mówimy o implementacji przepisów europejskich – żeby wiedza o podmiotach zadłużonych była wiedzą powszechnie dostępną, jak najbardziej dostępną, żeby nie było tak, że kontraktujemy w dobrej wierze w obrocie profesjonalnym czy konsumenckim z kimś, kto właśnie nie zamierza się wywiązać albo nie będzie w stanie się wywiązać z zobowiązań, bo już ma tę przewyżkę zadłużenia nad aktywami. A więc to jest kwestia bezpieczeństwa obrotu, bo to jest tak samo ważne albo i ważniejsze niż to, że niektórzy wpadli w tarapaty finansowe bez własnej winy. Tu chodzi o bezpieczeństwo obrotu.

Nie jest tak, jak można by wnioskować z wypowiedzi niektórych z państwa posłów, że to jest jakaś zupełna nowość, że to dotychczas było niejawne, a teraz ujawniamy, że to nie ma podstawy. Mamy rejestr dłużników niewypłacalnych. Mało kto o tym wie, bo nie jest on zbyt popularny. Może narzędzie jest niewłaściwe, może podstawa normatywna jest archaiczna, ale jest rejestr dłużników niewypłacalnych w Krajowym Rejestrze Sądowym, gdzie są wpisywani upadli przedsiębiorcy, są wpisywani dłużnicy, wobec których stwierdzono bezskuteczność egzekucji z wniosku wierzyciela prywatnego czy publicznego.

Skąd ten okres 7 lat? Ten wątek pojawia się właściwie w każdej wypowiedzi. Ano dlatego, że w przypadku rejestru dłużników niewypłacalnych te 7 lat już dzisiaj jest przyjęte i jak dotąd nikt tego specjalnie nie kwestionował. My wprowadzamy nowy rejestr, nowoczesny. Mamy nadzieję, że dużo bardziej przyjazny i dostępny z punktu widzenia poszukiwania informacji o osobach niewypłacalnych, ale nie wprowadzamy tutaj jakiegś rewolucyjnej zmiany. Był ten okres 7 lat, była zasada dostępu publicznego do tych danych, także danych wrażliwych. Nie pojawia się tu nic nowego.

Co się pojawia nowego poza pewnymi zmianami technicznymi? Pojawia się wymaganie postawione na poziomie ogólnoeuropejskim, do którego musimy się dostosować, żeby w całej Europie funkcjonował system pozwalający ujawniać dane osób niewypłacalnych. Oczywiście w tym systemie nie musimy ujawniać tzw. alimentarzy, ale to jest nasz wybór, że chcemy ich ujawniać, ponieważ uważamy, że wysoce naganne jest to, że tak wiele osób nie płaci na utrzy-

manie przede wszystkim swoich dzieci. A więc jeżeli rejestr będzie łatwo dostępny, społeczeństwo nauczy się z niego korzystać. Będą tam też wpisane dane dotyczące tzw. alimentarzy. I to bardzo dobrze, może to będzie jakiś kolejny środek, który wymusi bardziej terminowe regulowanie zobowiązań alimentacyjnych.

Pytanie pani poseł Czernow dotyczące RODO. Nie może być sprzeczności z RODO, ponieważ RODO uwzględnia już na poziomie unijnym jako akt, który my tutaj z mozołem próbujemy wdrażać – wychodzi nam to lepiej lub gorzej, ale próbujemy, nie jesteśmy jedynymi w Europie, którzy mają z tym problem, ale to jest akt unijny, który wymusza różnego rodzaju ograniczenia – prawo unijne dotyczące obowiązku stworzenia rejestru restrukturyzacji i upadłości, który my troszkę poszerzyliśmy i nazwaliśmy Krajowym Rejestrze Zadłużonych. A więc nie może być niezgodności na poziomie krajowym, ponieważ akty prawa unijnego uwzględniają istnienie wyłączenia z generalnej zasady ochrony danych osobowych tych sytuacji, które dotyczą dłużników niewypłacalnych. Na poziomie unijnym nie ma prawa być niezgodności i tej niezgodności nie ma też na poziomie krajowym. I nie ma tej niezgodności, a przynajmniej nic na to nie wskazuje, żeby taka niezgodność występowała.

Oczywiście PESEL jest numerem identyfikacyjnym, który w sposób pewny identyfikuje człowieka, czy to przedsiębiorcę, czy każdą osobę fizyczną. To nie jest tak, że teraz wprowadzamy obowiązek ujawniania PESEL, a tego obowiązku nie było. Proszę zajrzeć, kogo to interesuje, do art. 51 Prawa upadłościowego, naszego, obowiązującego. Odnośnie do ogłaszania upadłości osób fizycznych, przedsiębiorców podaje się PESEL. Art. 491² dotyczy osób fizycznych, ale konsumentów – podaje się PESEL, podaje się adres, miejsce zamieszkania. Te wszystkie dane są ogłaszane w Monitorze Sądowym i Gospodarczym. To, że mało kto to wykorzystuje czy w ogóle wie, że istnieje Monitor Sądowy i Gospodarczy, to jest kwestia rzeczywistości, ale my zamieniamy archaiczny system ogłoszeń w MSiG. To jest system nowoczesny, ale te ogłoszenia, które już dzisiaj są publicznie dostępne, tylko mało kto się tym interesuje, teraz będą publicznie dostępne, tylko w rejestrze dużo bardziej nowoczesnym. Nie zmieniamy filozofii, to już jest, tylko pewnie zostało dostrzeżone przy okazji prac nad tą ustawą przez parlamentarzystów, przez tych, którzy zgłaszali w toku konsultacji społecznych różnego rodzaju uwagi.

W wypowiedzi pani poseł Fabisiak pojawia się RODO, modne, teraz wszyscy o tym mówią, ale nie ma możliwości, żeby była tu sprzeczność. Jeżeli zobaczymy w toku procesu legislacyjnego, że taka sprzeczność gdzieś występuje, to oczywiście jesteśmy gotowi dyskutować na ten temat, ale na dzień dzisiejszy poza hasłem RODO żadnego konkretnego zarzutu, który można by postawić naszemu projektowi, nie usłyszelismy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak

Czemu tak długo, 7 lat? Tyle jest. Niestety jest tak, że nawet jak ktoś spłacił dług, to przez jakiś czas ta informacja o spłaceniu długu powinna być dostępna, to znaczy, że była to osoba, co do której istniało ryzyko kontraktowe. Te 7 lat było w RDN i tak to pozostawiamy. Przejmujemy się bardzo, zwłaszcza w kontekście dyskusji o RODO, tymi kwestiami jawności. W Skandynawii wszystkie oświadczenia podatkowe są jawne, nie tylko oświadczenia majątkowe składane przez parlamentarzystów, sędziów i inne wybrane grupy. Nikt się tym nie emocjonuje. Są tam numery identyfikacyjne, są tam adresy i nic się nie dzieje. Nie stwierdzono jakiegokolwiek przestępstwa z wykorzystaniem tychże danych, dużo bardziej dokładnych, dużo bardziej szczegółowych. Tam społeczeństwo jest przyzwyczajone do większej jawności, u nas nie, ale to, co proponujemy, naprawdę niczego w zakresie prawa europejskiego czy w zakresie pewnych reguł zdroworozsądkowych nie narusza. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Pani poseł Joanna Fabisiak – sprostowanie, tak? 1 minuta.
Bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Rozumiem, że takie zapisy były, ale czy państwo nie spotkaliście się z tym, że dla bardzo wielu osób stygmatyzacją był ten długi okres ujawniania dłużnika, który zadłużenie spłacił? To jest stygmatyzujące. Wyjaśnienie, iż takie zapisy były, osobiście dla mnie nie jest dostateczne, bowiem jeśli się przygotowuje nową ustawę, to rozumiem, że bada się tę rzecz, czy ona jest społecznie dobra. To, że posłowie dają oświadczenia, i inne grupy zawodowe, to jest normalne, to jest moja dobra wola, ja się na to zgadzam, przyjmując pewne zasady. Natomiast dłużnik, który nie ze swojej winy stał się dłużnikiem, nie powinien być... W moim odczuciu jest to krzywdzące i proszę to jeszcze przemyśleć. Myślę, że w komisji też będzie można nad tym pracować.

Natomiast jednego pytania nie zadałam, i to też jest do przemyślenia. (*Dzwonek*) Są rejestry zadłużeń, banki je mają i banki współpracują w tym zakresie. Jak te rejestry będą się miały do tego krajowego rejestru? Czy będą się miały, czy nie będą się miały? Ta sprawa nie została w ogóle wyjaśniona, a jest również ważna. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych, zawarty w druku nr 2637, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 4 lipca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Jako pierwsza głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platformy Obywatelskiej.

Nie ma pani poseł.

Pani poseł Zofia Czernow, też klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie dotyczy upamiętnienia życia i twórczości wielkiego malarza i poety Wlastimila Hofmana. Zakończył się obchodzony bardzo uroczysto Rok Wlastimila Hofmana w Szklarskiej Porębie. Miasto, mieszkańcy całego regionu oraz liczni turyści celebrowali wydarzenia artystyczne specjalnie przygotowane na ten niezwykle jubileusz.

Wlastimil Hofman, urodzony w Pradze w polsko-czeskiej rodzinie, całe życie spędził w Polsce, w tym wiele lat, aż do śmierci, mieszkał w Szklarskiej Porębie. W okresie nauki i studiów malarstwa w Szkole Sztuk Pięknych oraz w początkowym okresie pracy twórczej mieszkał w Krakowie, najważniejszym wówczas miejscu dla kultury polskiej, w najbardziej barwnym okresie Młodej Polski.

Sławę młodemu Hofmanowi przyniósł obraz „Spowiedź” wystawiony w 1906 r. w Zachęcie. Wkrótce po tym Wlastimil Hofman jako pierwszy Polak otrzymał nominację na członka Secesji Wiedeńskiej.

Po wojennej tułaczce w 1947 r. wybrał Szklarską Porębę jako swoje miejsce do życia i twórczości. W malarstwie kontynuował linię symboliczno-alegoryczną zapoczątkowaną przez Jacka Malczewskiego. Był także kontynuatorem bogatej tradycji kolonii artystycznej w Szklarskiej Porębie. Nawiązywał serdeczne więzi z mieszkańcami i turystami, którzy niejedno-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Zofia Czernow

krotnie pozwali mu do obrazów, dla których malował, z którymi żył się i przyjaźnił.

Malował głównie portrety, ale także obrazy o tematyce antycznej, baśniowej i religijnej. Spod jego pędzla wyszły takie dzieła jak cykl 30 obrazów „Ojciec nasz”, „Czterej ewangelisci”, cykl „Tajemnice różańca”, tryptyk „Adoracja Dzieciątka”, „Chrystus Eucharystyczny” i inne. Jego obrazy zdobią ołtarze wielu kościołów.

Na stałe mieszkał i tworzył w małym drewnianym domu noszącym dziś nazwę Wlastimilówka.

Hofman był także poetą. Piękne i wzruszające są jego wiersze o tematyce religijnej, ale także o pięknie Karkonoszy i otaczającej przyrodzie, którą niezmennie się zachwycił.

Obrazy Hofmana znajdują się we wszystkich ważniejszych zbiorach malarstwa polskiego. Szczególnie liczne są kolekcje obrazów w Muzeach Narodowych w Krakowie, Poznaniu i Warszawie, ale także w domach zakonnych ojców franciszkanów z Prowincji Krakowskiej. Liczna kolekcja obrazów, szkiców, rysunków, fotografii i listów malarza znajduje się w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze. Wybór obrazów z jeleniogórskiej kolekcji można oglądać w muzeum Carla i Gerharta Hauptmannów w Szklarskiej Porębie. Znaczną liczbą płócien Hofmana dysponują kolekcjonerzy prywatni w całej Polsce i poza jej granicami. Hofman uważał siebie za polskiego malarza i tak był postrzegany.

Dziś Wlastimilówka jest prywatną własnością, w której znajduje się muzeum przepełnione duchem artysty, odzwierciedlające klimat miejsca i czasu.

Władze miasta postanowiły uhonorować życie i twórczość wybitnego artysty, ustanawiając Rok Wlastimila Hofmana. Zorganizowano cykl imprez wystawienniczych, warsztatów artystycznych, wycieczek śladami artysty, dyskusji, wieczorów poetyckich i plenerów malarzów inspirowanych twórczością artysty.

Mieszkańcy Szklarskiej Poręby są dumni, że wybitny malarz wybrał ich miasto na swoją małą ojczyznę, pokochał to miejsce i żył wśród nich jak przyjaciel.

Wlastimil Hofman spoczywa na cmentarzu komunalnym w Szklarskiej Porębie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz proszę pana posła Stefana Romeckiego z klubu Kukiz'15 o wygłoszenie oświadczenia.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym wygłosić oświadczenie poselskie, do czego jakby zmusiło mnie to, że w dniu dzisiejszym i wczoraj odwiedziło mnie znajomi. Dzisiaj była tu wnuczka kolegi z na-

szego ruchu obywatelskiego Kukiz'15 z pracownikiem Parlamentu Europejskiego. Chciałbym zaapelować do naszego marszałka, marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Marka Kuchcińskiego, żeby nie było problemów z wejściem do Sejmu.

Szanowni Państwo! To, co się dzieje... Ja wiem, że to z obawy: pamiętamy pucz, pamiętamy, jak Sejm okupowali niepełnosprawni, ale Polacy chcą zwiedzić to miejsce, chcą zwiedzić polski parlament, chcą wejść do Sejmu, zobaczyć salę, Sejm, zobaczyć, jak posłowie pracują. To im się należy jak psu kość i nie może być tak, że nie mogą wejść. Jeszcze do jakiegoś czasu można było wyjść – każdy poseł czy posłanka mogli wyjść – i wprowadzić pięć osób i za nie odpowiadać. Teraz tego nie ma. Trzeba przychodzić do biura, zgłaszać to w biurze. To jest taka korespondencyjna poczta. Później trzeba powiadomić Straż Marszałkowską, komendanta. Jak wyrazi zgodę, dopiero się wchodzi. Tak nie może być. Nasi obywatele, ale i goście z zagranicy muszą jakoś wchodzić. Wiem, że to jest problem. Pamiętamy ten pucz, jak powiedziałem, i to okupowanie Sejmu, ale tak nie może być. Musimy być otwarci. Tego oczekują Polacy.

Druga moja uwaga i taka prośba do pana marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego. Chodzi o to, żeby nie budować płotów, żeby nie budować fos. Chciałbym, żeby takie koszty, które są na to potrzebne, na ograniczanie dojścia do Sejmu, przeznaczono na jakąś wiatę, jakieś ogrzewane pomieszczenie. Teraz jest lato, ale później będzie jesień i zima. Widzę, jak przyjeżdżają wycieczki z całej Polski. Muszą nieraz przyjechać wcześniej, bo tak mają autobus, i czekają 20 minut, pół godziny na mrozie, na deszczu. No szkoda dzieciaków i osób starszych, które nie mogą się schronić. Tam, przy biurze przepustek, powinno być pomieszczenie, bo to, które jest... Wiadomo, że cały czas tam przychodzą ludzie po przepustki czy na posiedzenia komisji tutaj, w Sejmie, i to pomieszczenie jest za małe. Chodzi o to, żeby taką małą przechowalnię zrobić dla tych, którzy oczekują na wejście do Sejmu, szczególnie jesienią i zimą.

Musimy o to dbać, musimy pokazać, że Sejm jest dla naszych rodaków przyjazny, że to miejsce jest. Bo ludzie marzą o tym, jak wspominałem, chcą wejść na tę salę. Widzą, znają to z mediów, z telewizji, z pracy i chcieliby zwiedzić, zobaczyć. Tak że, panie marszałku i Prezydium Sejmu, musimy pochylić się nad tym, żeby Sejm był dla naszych rodaków. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Jacek Wilk, nieprzeczony.

Posel Jacek Wilk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 11 kwietnia tego roku został zarejestrowany przez marszałka Sejmu

Posel Jacek Wilk

komitet obywatelski inicjatywy ustawodawczej, którego celem jest zebranie podpisów pod ustawą zmieniającą ustawę o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych. Celem zasadniczym tejże ustawy i zmian w niej zawartych jest zniesienie przymusu szczepień prewencyjnych, czyli tych, które dotyczą dzieci, podobnie zresztą jak to ma miejsce w 20 krajach europejskich, krajach oczywiście cywilizowanych, krajach takich jak Niemcy i wiele, wiele innych.

Jednocześnie w związku z tą inicjatywą dochodzi do bardzo nieładnych ataków na zbierających podpisy pod tą ustawą, np. nazywani są oni tzw. antyszczepionkowcami. Chciałbym oświadczyć w tym miejscu bardzo stanowczo, że nie są to antyszczepionkowcy, przynajmniej nic mi o takich nie wiadomo i żadnej takiej osoby ja osobiście w życiu nie spotkałem. Zmiana ma dotyczyć, tak jak powiedziałem, wprowadzenia dobrowolności szczepień w przypadku dzieci. Dotyczy to zmiany przepisu art. 17 ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych, natomiast projekt nie zmienia art. 33 tejże ustawy, który wprowadza tzw. szczepienia akcyjne, konieczne w sytuacji zagrożenia lub wybuchu epidemii.

Szanowni Państwo! Poza tym zasadniczym celem, a więc dobrowolnością szczepień u dzieci, celem tejże ustawy, tego projektu ustawy są następujące założenia: po pierwsze, głównym celem jest dobrowolność szczepień, z której korzysta, tak jak powiedziałem wcześniej, 20 państw europejskich, obywatele tychże państw, po drugie, dokładny wywiad lekarski oraz pisemna informacja o ryzyku przed szczepieniem, po trzecie, dokładny wywiad lekarski po szczepieniu, następnie możliwość zgłaszania niepożądanych odczynów poszczepiennych przez rodziców i nadzór sądowy nad rejestrem tychże odczynów, i wreszcie możliwość zgłaszania uwag do zmian kalendarza szczepień.

Szanowni Państwo! Z niewiadomych powodów Polska jest krajem, w którym cały czas utrzymuje się ogromną liczbę szczepionek przymusowych, do tego stopnia, iż dziecko w pierwszej dobie swojego życia, w pierwszej dobie po urodzeniu, otrzymuje aż trzy przymusowe szczepionki. Wiem z praktyki sądowej, ponieważ chodzę na sprawy związane z tym problemem, iż bardzo często tak naprawdę nie przeprowadza się nawet odpowiedniego wywiadu lekarskiego, który mógłby wykluczyć ewentualne przeciwwskazania. Efektem tego są właśnie niepożądane odczyny szczepienne i różne komplikacje zdrowotne, a nawet

trwały uszczerbek na zdrowiu. Tak być nie może i prawo do tego, czy szczepić dzieci, czy nie, powinno oczywiście należeć do rodziców. Tak jak powiedziałem, dzieje się to w 20 krajach europejskich.

Następnie problem też polega na tym, że rodzice nie mają możliwości sami zgłaszać ewentualnych niepożądanych odczynów szczepiennych, ponieważ robi to lekarz. Problem jednak w tym, że lekarz ma coś w rodzaju konfliktu interesu, albowiem to on kwalifikuje do szczepienia. Jeżeliby się zdarzyło, że jego diagnoza przed szczepieniem nie była zbyt dokładna, to tak naprawdę nie będzie miał interesu w zgłaszaniu tegoż odczynu.

Następnie rodzice w tej chwili nie mają możliwości, tak naprawdę nie mają drogi odwoławczej, sądowej w związku ze zgłaszaniem tego typu niepożądanych odczynów szczepiennych.

To wszystko ma wyeliminować ta ustawa. A więc raz jeszcze podkreślam: Nie ma ona na celu tego, aby zwalczać szczepionki czy szczepienia jako takie, ale aby pozwolić rodzicom, aby dać im prawo do wyboru, czy chcą swoje dzieci, zwłaszcza te najmniejsze, szczepić, czy też nie. I nie jest to żadne dziwne rozwiązanie, nie jest to jakieś odchodzenie od zdobyczy cywilizacji, a wręcz przeciwnie – jest to danie prawa wyboru rodzicom. Zwłaszcza że w Polsce nie istnieje system odszkodowań związanych z niepożądanymi skutkami szczepień. Jeżeli jest przymus szczepień, to powinien być też system odszkodowań. Czegoś takiego oczywiście nie ma.

Szanowni Państwo! Jeżeli chcemy być krajem cywilizowanym, nie możemy traktować ludzi jak trzody hodowlanej, a tak się w tej chwili traktuje polskie dzieci – aplikuje się im szczepionki bez względu na to, czy rodzice tego chcą, czy nie, i czy tak naprawdę są wskazania, czy też ich nie ma. Jeżeli chcemy traktować ludzi jako ludzi wolnych i odpowiedzialnych, ten przymus szczepień prewencyjnych oczywiście musi być zniesiony, co w żaden sposób nie pomniejsza bezpieczeństwa społeczeństwa czy populacji w całości. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do dnia 5 lipca 2018 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o pomocy państwa w ponoszeniu wydatków mieszkaniowych w pierwszych latach najmu mieszkania

– punkt 21. porządku dziennego

Posel Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ma być wyrazem realizacji zapowiedzi z exposé premiera Morawieckiego. Według projektu pierwsze dopłaty przyznane zostaną w 2019 r., przy czym w pierwszym roku przewidziano na ten cel 400 mln zł, a w latach 2023–2027 – 2 mld zł rocznie. Z jakich środków zostanie sfinansowany ten kosztowny program? Czy należy się spodziewać wprowadzenia kolejnych danin publicznych?

Zgodnie z uzasadnieniem projektu w związku z wygaszeniem programów „Rodzina na swoim” i „Mieszkanie dla młodych” budżet kierowany na indywidualną pomoc mieszkaniową będzie przez pierwsze lata funkcjonowania systemu niższy od dotychczasowej skali wydatków publicznych na ten cel. Jak się to zatem ma do głośnych zapowiedzi o położeniu większego nacisku na politykę mieszkaniową?

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych, Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Trzeciego Protokołu do Porozumienia ogólnego w sprawie przywilejów i immunitetów Rady Europy, sporządzonego w Strasburgu dnia 6 marca 1959 r.

– punkt 24. porządku dziennego

Posel Sylwester Chruszcz

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Trzeciego Protokołu do Porozumienia ogólnego w sprawie przywilejów i immunitetów Rady Europy.

Szereg immunitetów i przywilejów wiąże się z działalnością Banku Rozwoju Rady Europy. Ratyfikacja

Trzeciego Protokołu do Porozumienia ogólnego w sprawie przywilejów i immunitetów wiąże się z reakcją i projektami, których wprowadzenie jest niezbędne. Polska jako kraj musi urzeczywistnić deklarację zawartą w artykule Statutu Funduszu Rozwoju Społecznego Rady Europy. Podpisanie niniejszego protokołu oraz jego egzekwowanie będzie wpisywać się w cele oraz założenia polityki naszego kraju wobec Rady Europy. Dzięki ratyfikacji przedmiotowego protokołu sytuacja prawna dotycząca wszelkich spraw związanych z Bankiem Rozwoju Rady Europy zostanie określona. Całą istotą rządowego projektu jest zwiększenie współpracy Polski na arenie międzynarodowej z innymi krajami Rady Europy. Przede wszystkim również realizowany jest nasz interes narodowy, ponieważ wzmacniane będą nasze wartości i nasze interesy strategiczne.

Na przestrzeni wielu lat Bank Rozwoju Rady Europy udzielał Polsce różnych pożyczek budżetowych, które dotyczyły różnych dziedzin, takich jak: ochrona przeciwpowodziowa dorzecza Odry, łagodzenie skutków restrukturyzacji związanych z zatrudnieniem w górnictwie na Śląsku czy też wspieranie budownictwa czynszowego. Co więcej, związane się Trzecim Protokołem do Porozumienia ogólnego w sprawie przywilejów i immunitetów Rady Europy nie będzie wiązało się z żadnymi obciążeniami finansowymi dla Polski. Dodatkowo istotne będą również skutki społeczne. Ułatwi to działanie Banku, a co za tym idzie, będzie sprzyjało takim procesom jak wspieranie mieszkalnictwa dla osób z niskim dochodem, tworzeniu i utrzymywaniu stałych miejsc pracy czy też poprawie życia w obszarach miejskich i wiejskich. Ochrona środowiska czy też ochrona dziedzictwa kulturowego i historycznego wpisuje się w formy finansowania Banku Rozwoju Rady Europy i to dzięki niemu rozwój tych dziedzin jest tak widoczny. Ratyfikacja tego protokołu pozwoli jasno stwierdzić, że zarówno Bank Rozwoju Rady Europy, jak i uprawnieni funkcjonariusze będą korzystać z szeregu immunitetów oraz przywilejów w celu skutecznego wykonywania swoich funkcji. Funkcjonariusze korzystają ze zwolnień z podatków i opłat celnych, zakazów i ograniczeń wwozu i wywozu i nie podlegają ograniczeniom imigracyjnym.

W związku z powyższym Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera niniejszy projekt. Dziękuję.

Posel Kornelia Wróblewska
(Klub Poselski Nowoczesna)

Panie Marszałku! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Trzeciego Protokołu do Porozumienia ogólnego w sprawie przywilejów i immunitetów Rady Europy, sporządzonego w Strasburgu dnia 6 marca 1959 r., druki nr 2546 i 2632.

Dotyczy on określenia sytuacji prawnej majątku, aktywów i działalności Banku Rozwoju Rady Europy oraz statusu prawnego organów banku i jego funkcjonariuszy. Dzięki temu protokołowi działalność banku związana będzie z szeregiem immunitetów i przywilejów w zakresie podobnym do tego, jak w przypadku korpusu dyplomatycznego.

Projekt ustawy ratyfikującej jest w oczywisty sposób zgodny z polską racją stanu. To już ostatni z sześciu protokołów, który Polska powinna jeszcze ratyfikować, i mam nadzieję, że niedługo to uczyni. Już sam fakt, że dotychczas został on podpisany przez 31 państw, świadczy o jego wysokiej jakości od strony tak prawnomiedzynarodowej, jak politycznej. Wniezione zastrzeżenia w zakresie art. 7 ust. 4 lit. a, tj. ulga wskazana w tym przepisie dotycząca zwolnienia podatkowego z podatku dochodowego od odsetek od wyemitowanych obligacji lub pożyczek zaciągniętych przez fundusz, jak również kwestia postępowania arbitrażowego nie budzą naszego sprzeciwu. Podobne zastrzeżenia wnosili również inne państwa. Dlatego cieszy zarówno mnie, jak i cały klub Nowoczesna chęć przystąpienia do tego zacnego grona państw wspierających Bank Rozwoju Rady Europy.

Mam głęboką nadzieję, że ten krok zbliży nas do tej instytucji i ułatwi nam współpracę. Cieszyłabym się również niezmiernie, gdyby rządowa prognoza dotycząca pogłębienia w ten sposób naszej współpracy w ramach Rady Europy się ziściła.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw

– punkt 25. porządku dziennego

Posel Paweł Bańkowski
(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proszę uprzejmie o odpowiedź na następujące pytania.

Pytanie 1: Zgodnie z brzmieniem projektowanego art. 552 ust. 2a ustawy Prawo wodne ustalenie wysokości opłaty za usługi wodne w okresie do dnia 31 grudnia 2020 r. następuje również na podstawie:

— odczytów z przyrządów pomiarowych dokonywanych w ramach kontroli gospodarowania wodami albo

— oświadczeń podmiotów obowiązanych do ponoszenia opłat za usługi wodne za poszczególne kwartały.

Czy powyższy przepis należy rozumieć w ten sposób, że złożenie oświadczenia przez podmiot korzystający z usług wodnych wyłącza możliwość ingerowania Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie w funkcjonowanie tegoż podmiotu? Jak bowiem wynika z uzasadnienia projektu tejże ustawy, celem tejże zmiany ma być m.in. ograniczenie ewentualnej ingerencji PGW Wody Polskie w działalność prowadzoną przez zakłady, jak również minimalizacja obciążeń, które wiązałyby się w szczególności z kontrolą gospodarowania wodami na terenie zakładów.

Pytanie 2: Zgodnie z projektowanym w art. 269 ust. 4 Prawa wodnego oraz projektowaną zmianą w art. 298 pkt 3 Prawa wodnego urzędy morskie będą wyłączone z ponoszenia opłat za wydobywanie urobku w kontekście ochrony brzegu morskiego oraz utrzymania/pogłębiania toru wodnego. Czy w związku z powyższym opłaty poniesione przez urzędy morskie do dnia wejścia w życie znowelizowanych przepisów zostaną zwrócone urzędowi morskim? Jak bowiem wynika z uzasadnienia projektowanej ustawy, obowiązek ochrony brzegu morskiego oraz utrzymania/pogłębiania toru wodnego wynika z przepisów prawa i urzędy morskie nie powinny za tego rodzaju działania być obciążane opłatami. Dziękuję bardzo.

Posel Sylwester Chruszcz
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw.

Niniejszy projekt ustawy uwidacznia ważne rozwiązania prawne, które sprzyjają redukcji formalności związanych z postępowaniami administracyjnymi w zakresach przyrzeczeń czy zgód wodnoprawnych. Dodatkowo projekt ustawy ogranicza pewne wymogi, takie jak przedkładanie dokumentów czy też danych, które organ już w swoich bazach posiada. Zdecydowanie zredukuje to biurokrację oraz skróci niektóre długo ciągnące się postępowania administracyjne.

W niniejszej ustawie zachodzi wiele zmian w artykułach. Zmiany te wpływają na istotę Prawa wodnego, którego udoskonalenie jest wymagane. Wiele z tych zmian będzie prowadziło do bardzo istotnych efektów. Projektowana ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej i będzie miała ważny wpływ na działalność mikroprzedsiębiorców oraz średnich czy też małych przedsiębiorstw. Efekty, jakie uzyskamy po wprowadzeniu niniejszej ustawy, znacznie usprawnią wiele istotnych działań prowadzonych przez przedsiębiorstwa.

Wartymi wymienienia efektami zmian w artykułach niniejszej ustawy będą: wyeliminowanie wątpli-

wości interpretacyjnych związanych z prowadzeniem infrastruktury liniowej w przypadku wyznaczenia linii brzegu, wprowadzenie zakazu wprowadzania wód opadowych do wód podziemnych oraz zakazu wprowadzania wód opadowych zawierających substancje szczególnie szkodliwe do urządzeń wodnych, wyjaśnienie wątpliwości interpretacyjnych w zakresie stosowania przepisów dotyczących postępowania w przypadku zabudowy i zagospodarowania terenu na obszarach zagrożonych powodzią.

Wprowadzone zostaną unormowania, zgodnie z którymi urządzenia wodne, „które zostały albo są wykonane przez Wody Polskie” na gruntach pokrytych śródlądowymi wodami płynącymi, jak i na nieruchomościach Skarbu Państwa, będą własnością Skarbu Państwa. Kontynuowane będą umowy bez konieczności przeprowadzenia przetargu, co jest kolejnym elementem redukującym biurokrację. Usprawnione zostaną procedury reklamacyjne w wielu różnych przypadkach. Kolejnym efektem będzie ustalenie minimalnego progu, od którego pobiera się opłatę za usługi wodne, oraz optymalizacja systemu naliczania opłat za usługi wodne w odniesieniu do elektrociepłowni i elektrowni z otwartymi obiegami chłodzenia.

Zmiany w ustawie spowodują, że to wojewodowie będą źródłami danych dla systemu informacyjnego gospodarowania wodami. Innym efektem będzie ustalenie wielu regulacji związanych z gospodarką odpadami. Przekazanie kompetencji w zakresie ocen wodnoprawnych wyłącznie dyrektorom regionalnych zarządów gospodarki wodnej również będzie miało istotny wpływ na usprawnienie działań związanych z Prawem wodnym.

Kolejnym istotnym efektem będzie unormowanie systemu pomiaru liczników taryfowych. Ma to być oparte na wiarygodności, czemu będą miały służyć legalne i nowoczesne przyrządy pomiarowe. Zmiany, które wymieniałem, w bardzo istotny sposób przyczynią się do sprawności i redukcji biurokracji w związku z Prawem wodnym w naszym kraju.

W związku z powyższym Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera niniejsze zmiany. Dziękuję.

Posel Kazimierz Kotowski

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! W imieniu Klubu Poselskiego PSL – UED przedstawię stanowisko dotyczące pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne.

Uchwalenie ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne przez Sejm z błędami spowodowało wątpliwości interpretacyjne, które należy doprecyzować, w szczególności w zakresie wydawania zgód i przyrzeczeń wodnoprawnych oraz pozwoleń zintegrowanych, gospodarowania nieruchomościami Skarbu Państwa oraz stosowania nowego systemu opłat za usługi wodne.

Proponuje się przesądzenie, że stopnie wodne należą do kategorii budowli przeciwpowodziowych. W zakresie odpowiedniego stosowania przepisów ustawy dotyczących urządzeń wodnych w stosunku do infrastruktury liniowej rekomenduje się rozszerzyć stosowanie ustawy do infrastruktury liniowej prowadzonej przez wody powierzchniowe bez ograniczenia do linii brzegu. Dodatkowo proponuje się zmianę definicji przerzutów wód poprzez doprecyzowanie treści przepisu, który jest niepełny i budzi wątpliwości interpretacyjne.

Za istotne należy uznać doprecyzowanie przepisu określającego zadania Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej w zakresie decyzji zakazującej korzystania z wód w przypadku braku pozwolenia wodnoprawnego oraz pełnienia przez prezesa Wód Polskich funkcji organu wyższego stopnia w rozumieniu Kodeksu postępowania administracyjnego. Analogiczna sytuacja dotyczy zadań zarządów zlewni w zakresie doprecyzowania zadań wynikających z wykonywania funkcji organu właściwego w sprawach melioracji wodnych w postępowaniu uzgodnieniowym w sprawie wydania decyzji o lokalizacji inwestycji celu publicznego.

Projekt ustawy zakłada umożliwienie podmiotom, które mają zawarte umowy z Wodami Polskimi, kontynuacji umów bez konieczności przeprowadzania przetargu. Proponowana zmiana nie wpłynie na obowiązek uzyskania zgody organu nadzorującego odnośnie do planowanego rozporządzenia nieruchomości, jak również nie zaburzy transparentności procedury.

Projekt ustawy zawiera szereg zmian, które wynikają ze złego trybu uchwalenia ustawy – w pośpiechu, bez wzięcia pod uwagę opinii ekspertów ani zdrowego rozsądku. Niemniej jednak klub PSL – UED opowiada się za dalszą pracą nad projektem ustawy w komisji.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych

– punkt 26. porządku dziennego

Posel Paweł Bańkowski

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proszę uprzejmie o odpowiedź na następujące pytania. Projektowana ustawa wprowadza całkowitą informatyzację postępowań restrukturyzacyjnych i upadłościowych. W szczególności projekt tejże ustawy przewiduje, że pisma oraz dokumenty niewniesione za pośrednictwem systemu teleinformatycznego wbrew ustawowemu obowiązkowi nie będą wywoływały skutków prawnych, jakie ustawa wiąże z wniesieniem pisma do sądu. Czy w związku z powyższym autorzy projektowanej ustawy brali pod uwagę możliwość wprowadzenia okresu przejściowego, w czasie którego możliwe będzie składanie pism

oraz dokumentów w zwykłej formie pisemnej, tak aby uczestnicy postępowań restrukturyzacyjnych i upadłościowych przygotowali się do obsługi systemu informatycznego i nabyli niezbędne umiejętności do jego obsługi?

Jak wynika z uzasadnienia projektowanej ustawy, zmiana dotychczasowego art. 2 ust. 1 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym jest podyktowana rezultatami dotychczasowej 17-letniej praktyki działania sądów rejestrowych w każdym województwie. Projektowana zmiana zakłada dostosowanie struktury sądów rejestrowych na terenie kraju do liczby spraw wpływających do poszczególnych sądów. W związku z powyższym jaka konkretnie liczba spraw lub jakie inne przesłanki będą decydowały o właściwości danego sądu rejestrowego? Dziękuję bardzo.

Posel Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W nowo powstającym rejestrze mają zostać ujawnione dane dłużników alimentacyjnych, przepisy przyjęte przez rząd mają pozwolić na identyfikację dłużnika, a jednocześnie pozwalać na stosunkowo łatwe wyszukiwanie danej osoby. W związku z powyższym niezbędne jest ujawnianie w rejestrze numerów PESEL. Czy przepisy te nie stoją w sprzeczności z obowiązującym rozporządzeniem RODO?

Projekt wprowadza ogólną zasadę, w myśl której w postępowaniu upadłościowym oraz restrukturyzacyjnym pisma oraz postanowienia doręcza się za pośrednictwem systemu teleinformatycznego. Czy obecnie funkcjonujące rozwiązania teleinformatyczne pozwalają na całkowite odejście od tradycyjnego, papierowego sposobu doręczania pism? Czy nie powtórzy się w tym przypadku sytuacja znana z wprowadzania przepisów dotyczących CEPIK?

Posel Krzysztof Paszyk

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych, druk nr 2637.

Omawiany projekt zakłada powstanie Krajowego Rejestru Zadłużonych. Będzie on jawny, co oznacza, że każdy będzie mógł zapoznać się z danymi w nim ujawnionymi za pośrednictwem Internetu.

Propozycja rządowa zakłada również ułatwienia w postępowaniu restrukturyzacyjnym oraz upadłościowym przedsiębiorców. Jest to odpowiedź na istotne problemy sądów restrukturyzacyjnych i upadłościowych wynikające ze znacznego zwiększenia licz-

by spraw dotyczących zwłaszcza upadłości konsumenciej. Projektodawcy proponują wprowadzenie obowiązku składania w postępowaniu restrukturyzacyjnym oraz w postępowaniu upadłościowym przedsiębiorców wniosków oraz dokumentów drogą elektroniczną – umożliwi to automatyczne przenoszenie danych z wniosku złożonego drogą elektroniczną do repertoriów oraz wzorców postanowień sądu i sędziego komisarza tworzonych w danej sprawie.

W projekcie jako zasadę wprowadza się dokonywanie elektronicznych doręczeń, co ma znacznie przyspieszyć komunikację uczestników postępowania z sądem. Od powyższej zasady zaproponowano wyjątek umożliwiający składanie wniosków poza systemem teleinformatycznym – pracownicy, wierzyciele alimentacyjni oraz dłużnicy będący konsumentami będą mogli składać wnioski papierowe – oraz ustnie – w biurze podawczym każdego sądu. Akta postępowań restrukturyzacyjnych oraz upadłościowych mają być odąd prowadzone w formie elektronicznej. Dostęp do nich będzie możliwy zarówno w czytelni akt w sądzie, jak i przez stworzony ogólnodostępny portal internetowy.

Projekt wprowadza też obowiązek składania pism na formularzach określonych w systemie teleinformatycznym, które będą miały charakter obowiązkowy dla uczestników i organów postępowania. Ważną zmianą jest też utworzenie jednego konta dla danego podmiotu, które pozwoli na komunikację z sądem w sprawach restrukturyzacyjnych i upadłościowych oraz rejestrowych.

Wraz z wejściem w życie proponowanej ustawy zniknie obowiązek publikowania ogłoszeń w Monitorze Sądowym i Gospodarczym. Ma to w założeniu przynieść zainteresowanym oszczędności na poziomie 3,6 mln zł rocznie.

W nowo utworzonym Krajowym Rejestrze Zadłużonych będą ujawniane dane osób, wobec których prowadzi się postępowania restrukturyzacyjne i upadłościowe, oraz tych, wobec których była prowadzona bezskuteczna egzekucja. Projekt zakłada, że do Krajowego Rejestru Zadłużonych będą również trafiać osoby, które zalegają z płaceniem alimentów. Celem jest tutaj zwiększenie ścigalności alimentów, rejestr będzie bowiem zawierał informacje o osobach, wobec których toczy się egzekucja z tytułu świadczeń alimentacyjnych oraz których zaległość przekracza 3 miesiące.

Wysoka Izbo! Proponowane zmiany należy ocenić pozytywnie. Przyczynią się one do oszczędności przedsiębiorców i obniżenia kosztów postępowań. Mniej korespondencji papierowej i szybszy obieg dokumentów pozwolą na sprawniejsze działanie sądów. Ważnym aspektem projektu jest też ułatwienie dostępu do akt sądowych i znaczne skrócenie czasu potrzebnego na dostęp do danych zawartych w dokumentach dotyczących postępowań restrukturyzacyjnych oraz upadłościowych.

Należy też podkreślić europejski wymiar wprowadzanych zmian. Nowy system będzie łączyć reje-

stry upadłości oraz europejski portal e-Sprawiedliwość, który będzie pełnił rolę centralnego elektronicznego punktu dostępu publicznego do informacji w systemie. System będzie oferował funkcję wyszukiwania we wszystkich językach urzędowych instytucji Unii, by umożliwić dostęp do informacji obowiązkowych oraz wszelkich innych dokumentów i informacji zawartych w rejestrach upadłości prowadzonych przez państwa członkowskie, które również postanowią udostępnić swoje zasoby za pośrednictwem portalu e-Sprawiedliwość.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 75. rocznicy śmierci Władysława Sikorskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym roku, dokładnie 4 lipca, obchodzimy 75. rocznicę śmierci Władysława Sikorskiego – polskiego wojskowego i polityka, generała broni Wojska Polskiego, Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych i premiera Rządu RP na uchodźstwie podczas II wojny światowej.

Urodził się 20 maja 1881 r. w Tuszowie Narodowym koło Mielca w zaborze austriackim. W latach 1902–1908 studiował na Wydziale Inżynierii Politechniki Lwowskiej, gdzie otrzymał dyplom inżyniera. W 1902 r. wstąpił do związanego z Ligą Narodową Związku Młodzieży Polskiej „Zet”, a od grudnia tego roku pełnił funkcję sekretarza koła Towarzystwa Szkoły Ludowej na Politechnice Lwowskiej, zostając w lutym 1904 r. jego prezesem.

Podczas studiów odbył jednoroczną służbę w armii austriackiej, uzyskując w 1905 r. stopień podporucznika. W 1907 r. prowadził wykłady na temat taktyki na kursach bojowo-wojskowych kół milicyjnych PPS. Słuchaczami tych kursów byli m.in. Józef Piłsudski, Walery Sławek i Kazimierz Sosnkowski. W roku 1908 był współzałożycielem Związku Walki Czynnej i wszedł w skład jego Rady Głównej i Wydziału, który odpowiadał za bieżące prace organizacyjne. Należał także do najważniejszych wykładowców na kursach wojskowych organizowanych przez ZWC. Był jednym z głównych organizatorów na terenie Galicji Wschodniej Związku Strzeleckiego. Po jego utworzeniu w 1910 r. objął stanowisko prezesa Wydziału Związku Strzeleckiego.

9 sierpnia 1914 r., tj. po wybuchu wojny, został mianowany przez Józefa Piłsudskiego komisarzem wojskowym Galicji, reprezentującym nieistniejący w rzeczywistości Rząd Narodowy. Po powstaniu Naczelnego Komitetu Narodowego 17 sierpnia 1914 r. został szefem Departamentu Wojskowego Sekcji Zachodniej. W połowie 1915 r., po zajęciu Królestwa Polskiego przez wojska państw centralnych, jego zdecydowane stanowisko jako szefa Departamentu Wojskowego NKN co do dalszej rozbudowy Legionów

Polskich stało się jedną z przyczyn konfliktu z Piłsudskim, który uważał, że powinno być ono uzależnione od jasnego stanowiska Niemiec i Austrii w sprawie polskiej. 19 lipca 1916 r. uzyskał stopień podpułkownika. Na przełomie września i października 1916 r. sprawował funkcję dowódcy 3. Pułku Piechoty Legionów, następnie powrócił na zajmowane dotąd stanowisko. Po kryzysie przysięgowym 1 września 1917 r. został dowódcą Ośrodka Uzupełnień Polskiego Korpusu Posiłkowego w Bolechowie.

27 października 1918 r. Rada Regencyjna mianowała go szefem sztabu gen. Stanisława Puchalskiego, który dowodził wojskami polskimi w Galicji. Po dotarciu do Przemyśla, gdzie przebywał gen. Puchalski, został zaskoczony wybuchem zbrojnego konfliktu polsko-ukraińskiego. Unikając niewoli, objął dowództwo nad obroną zachodniej części miasta, a następnie udał się do Krakowa w celu zorganizowania pomocy dla Lwowa i Przemyśla. 6 stycznia 1919 r. został dowódcą samodzielnej grupy broniącej linii kolejowej pod Gródkiem Jagiellońskim, która w wyniku ryzykownego manewru zdobyła Bartatów. W marcu 1919 r. w trakcie ukraińskiej ofensywy walczył na czele dywizji piechoty, tocząc w kwietniu zwycięskie boje pod Stawczanami. Dowodząc nią, brał udział w rozpoczętej 15 maja ofensywie wojsk polskich na froncie ukraińskim, a 1 sierpnia 1919 r. został dowódcą 9. Dywizji Piechoty i Grupy Poleskiej. 26 lutego 1920 r. objął dowództwo operacji pomocniczej wobec przygotowywanej przez Piłsudskiego ofensywy na Ukrainie i doprowadził do zajęcia 5 marca Mozyrza i Kalenkowicz, ważnych węzłów komunikacyjnych.

W maju 1920 r. otrzymał stopień generała podporucznika. Podczas wyprawy kijowskiej jego grupa opanowała linię Dniepru, zajmując m.in. stację Ręczycę. W trakcie ofensywy rozpoczętej w lipcu 1920 r. przez wojska sowieckie toczył walki o utrzymanie Brześcia. 11 sierpnia 1920 r. został dowódcą 5. Armii. Stojąc na jej czele, przeprowadził kontruderzenie w kierunku Nasielska i Ciechanowa, wiążąc skutecznie od 15 sierpnia siły 15. i 3. Armii Czerwonej. Jego działania w istotny sposób przyczyniły się do zwycięstwa, które przyniosło uderzenie znaną Wieprza.

27 sierpnia 1920 r. objął dowództwo nad 3. Armią, z którą z powodzeniem walczył na Wołyniu i Polesiu, zajmując m.in. 26 września Pińsk. Brał udział również w ostatnim etapie walk na froncie białorusko-litewskim.

28 lutego 1921 r. został awansowany do stopnia generała porucznika. Od 1 kwietnia 1921 r. do 16 grudnia 1922 r. pełnił obowiązki szefa Sztabu Generalnego. 16 grudnia 1922 r., po zabójstwie prezydenta Gabriela Narutowicza, objął funkcję premiera i ministra spraw wewnętrznych, które pełnił do 26 maja 1923 r. Od 30 listopada 1923 r. do 17 lutego 1924 r. był Generalnym Inspektorem Piechoty, a następnie do 14 listopada 1924 r. ministrem spraw wojskowych w rządzie Władysława Grabskiego. 26 listopada 1925 r. wszedł w skład Rady Wojennej, a 21 grudnia tego

samego roku objął dowództwo Okręgu Korpusu VI we Lwowie.

Wobec zamachu majowego w 1926 r. zachował neutralność. Został zwolniony ze stanowiska 19 marca 1928 r. i przeniesiony do dyspozycji ministra spraw wojskowych. Bez przydziału służbowego pozostawał do września 1939 r.

W 1931 r. opublikował książkę „Polska i Francja w przeszłości i dobie współczesnej”. 3 lata później ukazała się jego najbardziej znana praca „Przyszła wojna. Jej możliwości i charakter oraz związane z nim zagadnienia obrony kraju”. W okresie 1928–1932 przebywał za granicą, głównie we Francji i Szwajcarii. 18 września przekroczył granicę polsko-rumuńską, a 24 września przybył do Paryża. 28 września został wyznaczony dowódcą polskich sił zbrojnych mających powstać we Francji. 30 września prezydent Władysław Raczkiewicz mianował go prezesem Rady Ministrów i ministrem spraw wojskowych.

7 listopada 1939 r. dekretem prezydenckim został powołany na stanowisko Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych. Po klęsce Francji w czerwcu 1940 r. ewakuował się wraz z prezydentem i rządem do Wielkiej Brytanii, gdzie ponownie przystąpił do organizacji wojska polskiego. 24 grudnia 1940 r. uzyskał stopień generała broni. W lipcu 1941 r., po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, podpisał układ o współpracy wojskowej ze Związkiem Sowieckim, umożliwiający na jego obszarze organizację polskiej armii. Układ ten wywołał poważny kryzys wewnątrz rządu polskiego, którego główną przyczyną było niesprecyzowanie w nim kształtu polskiej granicy wschodniej. 26 września 1942 r. zrezygnował z funkcji ministra spraw wojskowych.

Zginął 4 lipca 1943 r. w katastrofie lotniczej koło Gibraltaru, której okoliczności do dziś nie zostały w pełni wyjaśnione. Po uroczystym pogrzebie w Londynie został pochowany na cmentarzu polskich lotników w Newark koło Nottingham. 17 września 1993 r. jego prochy spoczęły w krypcie św. Leonarda w podziemiach katedry na Wawelu.

Władysław Sikorski odznaczony był m.in.: Orderem Virtuti Militari kl. II i V, Polonia Restituta kl. I i III, Krzyżem Niepodległości, czterokrotnie Krzyżem Walecznych oraz pośmiertnie Orderem Orła Białego. Dziękuję.

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie trwającej kampanii społecznej „A Ty kim będziesz, kiedy bańka pęknie?”

W swoim oświadczeniu chciałbym zwrócić uwagę na zagadnienie, które jest bardzo często poruszane podczas moich spotkań z mieszkańcami oraz w momencie przekazywania uwag od wszystkich zwracających się do moich biur poselskich, a dotyczy obietnicy szybkiego i pewnego zysku związanego z inwestowaniem w kryptowaluty oraz na rynku Forex.

Zagadnienia te znakomicie wpisują się w prowadzoną kampanię społeczną Komisji Nadzoru Finansowego pn. „A Ty kim będziesz, kiedy bańka pęknie?”.

Jak czytamy na stronie internetowej Komisji Nadzoru Finansowego, celem akcji jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na ryzyka mogące wystąpić w związku z inwestowaniem w kryptowaluty oraz na rynku Forex, a także uwrażliwienie na fakt, że na rynku finansowym trzeba być sceptycznie nastawionym do osób gwarantujących i oferujących „szybki, pewny i wysoki zysk”. Partnerami w tej kampanii są: Ministerstwo Finansów, Narodowy Bank Polski oraz Policja.

Waluty wirtualne objęte są wysokim prawdopodobieństwem istotnych zmian ich wartości w krótkim okresie. Dodatkowym zagrożeniem jest to, że niektóre podmioty mogą nie posiadać właściwych zabezpieczeń prawnych i organizacyjnych, wymaganych zwykle względem podmiotów dysponujących środkami powierzonymi przez inwestorów. Z kolei rynek Forex jest niezwykle trudny w przewidywaniu dla indywidualnego i mało doświadczanego inwestora. Ze względu na możliwość występowania nieuczciwych brokerów foreksowych możliwe jest wykorzystywanie przez nich swojej przewagi informacyjnej oraz technologicznej nad inwestorami i wpływanie w różny sposób na warunki transakcyjne na platformie, powodując tym samym znaczne utrudnienie osiągnięcia oczekiwanego wyniku finansowego przez inwestorów.

Poprzez swoje oświadczenie pragnę zachęcić do zapoznania się z kampanią społeczną „A Ty kim będziesz, kiedy bańka pęknie?” wszystkich zainteresowanych walutami wirtualnymi i rynkiem Forex. Obie możliwości stwarzają możliwość zarobku, jednak aby osiągnąć zysk, trzeba być rozsądnym i uważać na stosowanie złych praktyk.

Posel Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każdego roku dnia 11 lipca obchodzimy Światowy Dzień Ludności. Jest to coroczne święto ustanowione przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1989 r. w rocznicę tzw. Dnia Pięciu Miliardów, obchodzoną w związku z wydarzeniami 1987 r., kiedy to liczba ludności świata osiągnęła 5 mld.

To święto ma na celu zwrócenie uwagi na postępujący problem przeludnienia się naszej planety, zwłaszcza w kontekście planów i programów rozwoju infrastruktury potrzebnej do zapewnienia życiowej przestrzeni, co przekłada się przede wszystkim na ograniczenie i dewastację środowiska oraz na potrzebę znalezienia odpowiednich środków zaradczych.

Światowa populacja w 2005 r. wynosiła 6,5 mld, z dynamiką wzrostu na poziomie 76 mln rocznie. Według szacunków ONZ w 2050 r. nasz glob będzie

zamieszkiwać od 7,7 do 10,6 mld ludzi, przy czym najtrafniejsza wydaje się prognoza mówiąca o 9,1 mld. Już teraz widzimy, że tempo wzrostu populacji przewyższa plany specjalistów. Obecnie na świecie żyje ok. 7,5 mld, z perspektywą podwojenia ludności świata w ciągu 50 lat. Te liczby świadczą o tym, że prawdopodobnie już niedługo niektóre rejony świata będą miały olbrzymi problem z wykarmieniem ludzi. Ten problem widzimy już dzisiaj w części Azji czy też Afryki, dlatego, szanowni państwo, musimy podjąć niezbędne kroki, by rozwijając naszą cywilizację, robić to w przemyślany i rozważny sposób. Niezbędne jest, aby do tych zmian przystosować globalny pro-

jekt ochrony środowiska, eksploatacji zasobów naturalnych i polityki żywnościowej.

W swoim imieniu pragnę wszystkim osobom zaangażowanym w ochronę i przeciwdziałanie degradacji środowiska przekazać szczere wyrazy uznania oraz podziękowania za Państwa codzienny wkład i wysiłek na rzecz ochrony naszego świata. Będąc świadomym nadchodzących problemów, chciałbym zaapelować do wszystkich Państwa o rozwagę w eksploatacji naszej planety. Jeszcze raz chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy przyczyniają się do ochrony przyrody i działają na rzecz zrównoważonego rozwoju naszej planety.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

